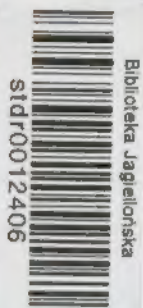




Ud 6452

1889. 585



Ud 6452/[ex. 3]

O SKUTECZNYM
RAD SPOSOBIE
ALBO
O UTRZYMYWANIU
ORDYNARYIANYCH
SEYMOW.
CZĘŚC TRZECIA.

Nemo est tam inimicus causæ huic, qui nos
malos Cives, aut homines improbos,
dicere audeat. *Cicero ad Cato.*

W WARSZAWIE

W Drukarni J. K. Miel y Rzpłety
u XX. Scholarum Piarum,
Roku MDCCLXII.

1762.

*Qui fieri potest? ut isti, vel de præteritis re-
de judicent? vel de futuris prudenter deliberent?
nisi inter se rationes conferant, & aquos se, pro
& contra disputantibus, auditores præbeant.
Isocrates in Orat: pro Pace.*

*Etiam admodum pauci, honore & gloria
amplificati, vel corrumpere mores Civitatis, vel
corrigere possunt. Cic: Lib: 3. de Legib:*

*Maximus ille Rex erit Polonis, qui servata
cum Turcis & Scythis pace, fertiles undequaque
terras, spatiosos fluvios, mare Balticum & nigrum
contuitus, amplissimo huic Regno commercia, opi-
ficia, opes, & populi copiam providebit: ille Rex,
qui Tribunitio veto, modum sapienter imponet.
quo, more veteri, suffragia & Sententia plurium
de Repub: statuunt: De eo Rege, quilibet tum can-
tabit Polonus: Namque erit ille mihi semper
DEUS! Coyer in Vita Joan: III.*

Ex
Biblioth. Regia
Berolinensi.

1005857

OSWIADCZENIE
A U T O R A.

MAm tę pociechę prawdziwą, że od
wielu z różnych Woiewodztw tu
przyjeżdżających słyszę, iż gdziekol-
wiek dyskurs jest o Książce, o Skute-
cznym Rad Sposobie, albo o utrzymywaniu
Ordynaryjnych Seymow, wszędzie wię-
cey rozsądnych, przeciwnemu, w
Prześwietnym Szlacheckim znajduią
się Stanie, którzy onę approbiują, y
ktorym się podoba. Z Panów, z Sena-
torów, z Ministrów, toż samo miarku-
ję. Podchlebiać mi nie mogą, bo im
się na nic moja łaska nie zda; a zaleca-
ją mi mocno ciągnienie dalsze przed-
sięwziętey odemnie pracy. Urzędnicy
Zacni y Starsi reflektują inszych, y wy-
prowadzają powoli z zadawnionego
błędu. Tryumfują nad wielu uporem.
Nie masz mnie to y kochających Oy-
czyznę cieszyć?

Tym zaś, ktorym ta rzecz inaczej
się zdaie, ia to tylko odpowiadam: że

Az

wolny



wolny swoy każdemu Szlachcicowi sentyment, że ia prawa nie piszę, ale tylko iako prywatny, a Oyczyźnie dobrze życzący, podaję reflexye, które każdy y przyjąć y odrzucić według swego upodobania może, byle bez pasyji, bez wzgardy, bez zaciętości, y bez wpoionych z dzieciństwa prewencyi sądził. Niechay inși lepsze salwowania wolnego Narodu podają sposoby, moy, kto chce, niech potępia, ale niech przecięż, kiedy oczywście ginie Oyczyzna, wolno każdemu będzie, o iey wołać ratunek; y kiedy gore, krzyczeć że gore.

Tym naostatek, ktorym tych o Rzplty uwagczytać się niechce, chociaż się gorliwemi Republikantami czynią, a ktorzy mi, niewiedząc o co idzie, złorzeczą, więcej nic nie mówię, tylko że niewadzi nic Chrześcianinowi *pro bono opere lapidari*, y że według mego zwyczaju, od gnuśnych nieczytelników, do pilnych y rozumnych Czytelników appelluję, albo y daley: *à vobis ego iudicium venientis ad aui provoco; sit iudez Posteritas melior.*

CZĘŚC

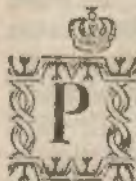


CZĘŚC III.

Objekcyę, przeciw ustanowieniu w obradach publicznych, *większey* Liczby powagi; y odpowiedzi na nie.

§ I.

Planta trzeciej Części. Odpowiedź na Objekcyę: że Rzplta stać może w niektórych rzeczach, choć nie wsysytkie *Seymy będą dochodzić.*



Przypomnieć tu naprzod potrzeba z drugiej Części tej Xiążki z Paragrafu XX. pag: 199. żeśmy wsysytkie przeciw Pluralitatem zarzuty do trzech głównych redukowali: to iest imo: że Pluralitas (mowią) iest przeciw interessowi Szlacheckiego

ckiego Stanu; *zdo. że Pluralitas, iest przeciw intereffowi możniejszych Panow; zno. że Pluralitas iest przeciw intereffowi Oyczyzny.*

Jużesmy na dwie pierwsze obiekcy, *strony intereffu Szlacheckiego Stanu, y strony Panow,* na końcu teyże drugiej Części odpowiedzieli dosyć, y słyszeć się daie z ukontentowaniem od wielu, że w tamtych odpowiedziach moc prawdy znaydują.

Niedośćaie tedy, aby mocy teyże prawdy zażyć, odpowiedziąc na trzeci walny zarzut, *iakoby Pluralitas była przeciw intereffowi Oyczyzny.* Ta tedy materya wystarczy nam na całą tę Xiążki naszej Część trzecią: y o niey tu iedney traktować będziemy.

Ci ktorzy pretendują, że *Pluralitas iest przeciw intereffowi Oyczyzny,* wielą to bardzo racya ni wspierają, ale naygłówniejszymi dwiema: Pierwsza ich racya iest: że *Seymy mogą się zrywać z dobrem y pożytkiem Oyczyzny, y bez żadney iey szkody.* Druga: że *gdy chcemy na wieczne utwierdzenie Seymow wnieść Pluralitatem, w wielkie niebezpieczeństwo przez to podaiemy Oyczyznę, bo nad tą Pluralitatem Dwor zawiśe będzie panować.*

Racye te dwie, probujące, że *Pluralitas iest przeciw intereffowi Oyczyzny,* są tak wielkiey u mnie wagi, są tak obfite w tyśiączne konsekwencye, że gdy ie za cel biorę, y obszernie na nie odpowiedam, kto zechce to wszystko z potrzebną przeczytać uwagą, dzi-
wić

wieć się cale nie będzie, że ta materya całą tę Część trzecią zabrała. Trzeba bowiem tak dostatecznie te wszystkie objaśnić trudności, żeby nikomu z rozsądnych, a nie upornych, y nie parcyalnych ludzi, żadnego by naymnieyszego skrupułu o tey nie zostało prawdziu, którą tu przeciw tey trzeciej chcę dowieść obiekcy: to iest, chcę pokazać: że *Pluralitas nie iest nigdy przeciw intereffowi Oyczyzny, y onissem ze Oyczyzna stać bez niey nie może.* Jako to y w przeszłych dwóch tey Xiążki Częściach, już się nie raz rzeczywiście dowiodło.

Jdźmy powoli do rzeczy. Niż zaś do większych trudności przyidziemy, niechay ta lekka poprzedzi tu, iak zowią, welitacya, al boli utarczka.

Ci więc ktorzy mówią, że *Pluralitas iest przeciw intereffowi Oyczyzny,* pretendują naprzod, że *Rzplita sine Pluralitate obeysć się może.* Widzą to w prawdziu oni dobrze, y nie prą tego, że do ustanowienia wiecznego Seymow, aby się nie zrywały nigdy, iest essen-cyalnie potrzebna *Pluralitas,* y że bez niey, (z mocą iednemu rwania Seymow zostawioną,) nie możemy bydz bezpieczni o nieuchybnym wszystkich Seymow dochodzeniu. Tego przed zdrowym rozumem nie mogą, że poki każdy rwać może Seymy, poty rwać się mogą y będą Seymy, y często przynaymniey, bydz mułzą zrywaue. Ale coż mówią na to?

Z nieo-

Z nieokryslonym flowy podziwieniem moim, z relacyi pewnego przyjaciela slyszalem; że gdy iedni zacni y rozsadni Ludzie, za nieodbitą *Pluralitatis* do Seymow ubezpieczenia, potrzeba, wiele y mocno mowili, ieden między niemi, rownego albo wyższego kredytu y powagi, estymowany Pan, z taką dał się slyszec propozycya: *nie, nie, Pluralitatem tu nie-trzeba, niektóre Seymy mogą bez nicy dochodzić, a y bez dochodzenia wszystkich Seymow, byle dosły niektóre, w pewnych punktach Rzplta stać może y będzie.*

Gdym się pytał ciekawie, w którychże to punktach, bez dochodzenia wszystkich obrad Seymowych stać może Rzplta? odpowiedział mi przyjaciel, że do *explicacyi tych Punktow*, dla przerwania dyskursu, nie przyszło. Co mnie wielce zmartwiło.

Myslałem tedy wiele razy, w jakich to punktach, bez ubezpieczenia y dochodzenia wszystkich Seymow może stać Rzeczpospolita? co to te są za punkta?

Myszę tak: Sprawiedliwość w sądach y w Trybunalach, Ekonomia publiczna Kraju, handle, manufaktur wprowadzenie, Skarbu Koronnego dobra Administracya, moneta dobra, proporcjonalne siły do utrzymania pokoju y do obrony Krolestwa, interessa y traktaty z postronnemi Potencjami, zachowanie praw, Przywileiow, y Wolności Szlacheckich, y między Stanami równości, bezpie-

czeństwo fortun, Domow y życia, Konserwacya Miaszt, Miaszeczek y Wsi, *agricultura* grunt wzysskiego, edukacya dobra Młodzi y sposobienie do Rzplty: a nayspierwey powinienem był położyć, y za nayspierwszą przedtym wzysskim rzecz kładę, BOGA Stworzyciela naszego *Cultus*, Wiara Święta y Religia Bogu Wszechmogącemu winna, są to zda mi się punkta, czy rzeczy, te y tym podobne, niezmiernie y istotnie każdej y naszej Rzplte y potrzebne.

To myśląc, y roztrząsając te Punkta, wracam się do uniwersalnego, nigdy niezbitego, u zdrowych rozumow niewątpliwego, ani w sobie wątpliwości żadney niepodlegającego principium, że bez dobrej rady, żadne stać nie może Krolestwo: z tego więc principium bardzo naturalnie wnoszę, toć sprawiedliwość, handle, obrona kraiu, praw utrzymanie, y wzyssko co się wyżej wyliczyło, bydź y stać do brze żadną miarą bez rady nie może: roimi się więc w głowie ta konsekwencya oczywista, że w tych punktach, wyżej wyrażonych, Rzplta żadną miarą stać nie może bez Obrad Seymowych, które są nasza istotna nacyonalna rada. A kiedy sprawiedliwa, bogata, obronna, spokojna, bezpieczna, bez rady bydź nigdy nie może Rzplta: w jakich że to tedy inszych punktach bez Seymow stać dobrze może? insze te punkta cale nie przychodzą mi na myśl.

Podobno ten godny Polityk myśli, że byle Sejm który (wyśiliwszy na to wszystkie sposoby,) czasem utrzymać, na co y ia pozwalam, że y *sine Pluralitate*, nie już wszystkie arcy-potrzebne według mnie Ordynaryjne Sejmy, ale którykolwiek w lat kilkanaście lub kilka dzieśiat Sejm, mogłby się iak się trafić, sklecić; podobno tudzież myśli, że byle y pod Konfederacyą Sejm który wymodzą, to te niektóre utrzymane Sejmy, czy konfederacye, mogą rzeczy przyprowadzić do ładu, y w niektórych punktach Rzplty ubelścić; y *wigore* tych Sejmów niekórych, trwać y stać będzie Rzplta, poprawi się sprawiedliwość, wprowadzi się dobra Ekonomia, y handle, opatrzy się obrona kraiu &c.

Aleć ia naprzód proszę tu Czytelnika mego aby §. II. Części pierwszej pag: 13. raczył tu sobie przypomnieć, gdzie się pokazało iawnie y obszernie: że *to mała jest korzyść Rzplty, z niektórych, chociażby y doszły, Sejmów, jeżeli dalsze rwać się będą Sejmy*. Bo Rzplty, rady nie przemieniającey, nie na raz y drugi, nie zawodney, nie co kilkoletney dopieroż nie co kilkonaśtoletney, nie konfederacyami wymuszoney, ale rady zawsze pewney, regularney, pilney, skuteczney, Stanom Rzplty naturalney, y przynajmniej w czasach prawem naznaczonych zawsze dochodzącey, a lepiej by było, gdyby y nigdy nieustającey, y zawsze przytomney, potrzeba. Dolić że to wielki przeciąg,

przeciąg, czekać aż co dwa lata rady, dopieroż czekać iey lat kilka, kilkanaście, kilkadzieśiat, iak teraz? tego czekania rady, widzimy już choćbyśmy niechcieli, iak okropne są w Ojczyźnie skutki. Wszystkie te wyżej wymienione Punkta, iak ie nazwano, czy rzeczy, na przepaść leżą. Toć tedy Rzplta bez Sejmów wszystkich ordynaryjnych, bez nacjonalney ustawicznej rady, a przynajmniej bez opisaney prawem w swych terminach rady, a zawsze doszłej rady, stać w żadnych punktach niemoże. A Sejmy te żeby zawsze dochodziły, bydź to *sine Pluralitate* nie może: iako to w pierwszej oczywiście pokazało się Części.

Do tego, iak się tyle razy mówiło, (y tu powtórzyć się musi) nie Sejmu przeszłego do exekucyi nie przyprowadzi, tylko Sejm przyszły, nie nie dopilnuie y nie dopomni się praw Jego, tylko Sejm przyszły, nie gwałcom ustaw Sejmu przeszłego nieznaydzie lekarstwa y tamy, tylko Sejm przyszły. Odwlecz że lat kilka, y kilkanaście Sejm przyszły, rwy po doszłym Sejmie lat kilka, y kilkanaście następujące Sejmy, coż wart będzie ten swoy Sejm doszły jeden, y drugi, y trzeci? Wszystko naturalnie do pierwszego musi znów wracać się, iak się wraca, nierządu, słabości y zamięszania po Seymach przez niezgodę zerwanych.

Sejmy tedy, iak się prawdziwie rzekło, wszy-

wszystkie przyzysze, są Stroże, są obronicieli, są Patronowie, są podpory, są Esekutorowie, są dusze, wszystkich przeszłych Seymow, bo są jedna nasza prawdziwa, istna, naeyonalna rada, bez ktorey żadne oyczyste prawa y ustawy, a bez tych żadne stać nie może Krolestwo. Uwierzmy raz tey Boskiej y ludzkiej maxymie, że *rada jedna jest życiem y konserwacyą Krolestwa*, to te wszystkie, przeciw potrzebie Seymow zgruntu upadną obiekcye. Jeżeli zaś upornie myślił przeciw rozumowi zdrowemu, że Rada niepotrzebna, albo nie zawsze jest potrzebna Krolestwu, to ja więcej nic z tobą do mowienia nie mam.

Niewiem tedy, y jeszcze raz cale niewiem, ale mniemam że y nikt niezgadnie w iakich to punktach Rzplta bez swoich ordynaryinych zawsze doszłych Seymow stać y trwać bezpiecznie może. Uznaię, we wszystkim, ale naybardziej w tym szczupłość mego rozumu. Bo ja tego zdania jestem, że kto dobrze Rzplty życzy, to tego życzy, żeby nie w niektórych tylko, ale we wszystkich punktach zawsze była szczęśliwa.

Niech iey będzie dobrze w czym, po iednym y drugim doszłym Seymie, ale zacoż nie ma iey dobrze bydz we wszystkich, ile można, po zawsze dochodzących Seymach? niech odkwitnie w niey daymy iakokolwiek sprawiedliwość po iednym doszłym Seymie? ale za coż moneta, skarb, siły potrzebne. hand-

dle,

dle, prawa, y interessa publiczne, Miast y miaśteczek poprawa, y tysiączne pożyczki in-
fze, coraz nowe, coraz większe, na wszystkich doszłych Seymach bydz promowowane y postanowione, y odkwitac nie mają? Czyż to bowiem dosyć, że okręt, lub dom iaki wielki, w iednych miejscach reparowany jest, a w drugich rownie niebezpiecznych, zostawione w nim rozpadliny y dziury? niech więc we wszystkich, nie w niektórych punktach skuteczna zawsze dopomaga nam rada. Niech będzie zawsze y ze wszech stron, nie, gdzie nie gdzie tylko, y nie czasami tylko, szczęśliwa Oyczyzna. Y wielka to y prawdziwa maxyma:
(1.) *Jak wzwyż idący kamień, tak Krolestwo y Rzplta, w ten moment, w który w górę nie idą, muszą zaraz na dół upadać.* Bezprzeftannie tedy radzić o nich potrzeba, starać się o nie y sił im dodawać, aby zawsze szły w górę. Nie boimy się o to, aby doszły takiego naywyższego kresu, gdzieby już iść wyżej nie mogły. Fortuna y niestatek rzeczy ludzkich to czyni, że muszą być zawsze to wyżej, to niżej. Ale rozum y rada zawsze dzwigać ie powinny. Toć ta rada, nie na iedną, ale na wszystkie potrzeby, racczy y przypadki, zawsze być przytomna, zawsze dochodzić powinna.

Jeżeli zaś jeszcze przez te Punkta Starysta
rozu-

(1.) *In summo non haeret lapis. Puncto quo sursum editi definit, deorsum relabitur. Idem Regnis & Rebus accidit: dum elevari desinunt, mox etiam decidunt: dum non accrescunt, decrescunt. Vernulaus,*

rozumie, że skłeciwszy co raz, w lat iaką liczbę, Sejm który, prawa iak są prawami, Trybunały iak są Trybunałami, Wojsko iak iest Wojskiem, Skarb skarbem, Senat Senatem, Szlachta Szlachta, i tak będą. Nie wielka pociecha, gdy tak będą iak są, ani bez zawżę dochodzących Seymow, bydź niemogą inaczej. Stać iakoś, iak y teraz stoi, będzie w tych punktach Rzplta, choć Seymow nie mamy, ale kapać będzie, iak kapie, aż cała zniszcze. Obudzi ją co raz niby z letargu przypadkiem y cudem Sejm iaki doszły, albo konfederacya iaka, ale znowu do swego wroci się letargu. Nie zginie tak prędko do szczętu, (y ta druga nie wielka pociecha) bo to iest wielkie y zadawnione Krolestwo, (iak się mowiso o tym w §. 19. Części I. pag: 163. dokąd odsyłam) ale jeżeli pismu, Filozofii, polityce dobrej, y rozumowi wierzyć, swego czasu, do którego nazbyt się zbliżamy, bez rady nacyonalney zginie.

Niech że to będzie mądry iakiś y niepoięty dla nas o tych punktach wielkiego Statysty sentyment: lecz (może się mylę,) ile go można się domniemać, nie iest zbawienny Oyczyźnie. Chcieć bowiem wyperswadować, że bez Seymow zawżę doszłych, a raczej, że ze zrywaniem Seymow (które nie zrywać się często *sine Pluralitate* nie mogą) może się utrzymać w pewnych punktach Rzplta; iest to w dobrym ięzyku, Seymow, aby wszystkie docho-

dochodziły, niezyczyć, y nie potrzebować. Bo kto ich ma za taką rzecz, że bez nich, w pewnych przyużymnionych punktach, stać może Oyczyzna, to o Sejmy dbać bardzo niemoże.

Zostawmyż już tę tak osobliwą opinią, ktorey może nie zrozumieliśmy dobrze. Może ją godny y zacny Auktor iey, lepiej kiedykolwiek Rzeplty odkryć: a my tym czalem idźmy dalej.

§. II.

Zaczyna się odpowiedź na tę obiekcją: że Sejmy, mogą bydź zrywane z Oyczyzny dobrem, toć *Pluralitas* iest przeciw *interessowi* Oyczyzny. Pokazuje się idąc przez wszystkie zerwane Sejmy, że zawżę z prywatnych racyi, y z wielką Rzplty szkodą, Sejmy były niszczone.

Następuje insza, iedna ze dwoch, naywalnieysza racya, którą niektorzy usiłują probować, że wprowadzenie *Pluralitatis* na ubespieczenie Seymow, iest przeciw *interessowi* Oyczyzny, ponieważ mowią, że Sejmy mogą bydź zrywane, z pożytkiem Oyczyzny, dla dobra y utrzymania Wolności Narodu.

Setne odpowiedzi sprawiedliwe bydy na to mogą, które ia na swoje miejsca zachowuję, a tu zastanawiam się na iedney, która mi się nayrzetelnieysza, nayoczywistsza, decydująca

jętą tę kontrowersyjną, y bez repliki zdaie. Ale i dnia nie mało trzeba się zabawić. Musiałeś ty Czesz nie mała tey Xięgi zabrać.

Błahość wiec tey opinii, iż by się kiedy z pożytkiem y z interesu Oyczyzny płowić mogły Seymy, naylepiej się y nayczywściej pokaże, z samych wizerunkich Sejmów zkazionych, gdy się da widzieć, że od początku pływania Sejmów, żaden ielżeze Sejm dotąd z przyczyny dobra publicznego zerwany nie był, ani się bez skutecznego rozstrzygnięcia, tylko zawłze z prywatnych racji y przez takiego niegodziwego, y zawłze z wielkim Rzplcym niebezpieczeństwem y szkodą.

Nie mogę ja tu pisać historyi caley Sejmów zerwanych, lub spelszłych, bo by tak obszerna materia wyszła z granic, których ta potrzeba Księzka. Ale w tych kilkunastu Sejmach (których albo pływania y rwania przyczyny, albo czasów okoliczności namienię, albo złe skutki na Oyczynę wyrażę) każdy iak w zwierzchole obaczyć może, co nasze rwać zwykło Seymy, y że nigdy Oyczyście dobro ich pływania pobudką nie było, ale zawłze nieszczęśliwe prywaty. Z tego pokaże się raczej, że *Pluralitas* ubezpieczająca Seymy, iest prawdziwym y wielkim interessem Oyczyzny.

Przestrzedz tu zaś niezawadzi, że ponieważ Seymy Elekcyjne wszczęły się od początku Narodu, a Seymy *Consiliorum*, to iest Rad

o inte-

teressach Oyczyzny iako ja mniemam zaczęły się roku 1140. z okazyi kłotni między Synem Bolesława Krzywoustego, o podzeleną na dziedzictwa między niemi Polkę, gdzie na utpokojenie tych Braci y Krolestwa zdaie się bwdz na radę Sejm pierwszy z Panów Polskich w Krakowie złożony: o czym mówiliśmy obszerniej w §. II. Części II. Więć trzeba wiedzieć iż wszystkie potym następujące Seymy, aż ku końcowi panowania Zygmunta I. dochodziły szczęśliwie, ani nie znały *Tribunitium*, ni *veto*, ni *rumpo*, ani za tamtych czasów w żadney osobie nie było mocy Sejmów zrywania, lecz zawłze *pars major vincebat*, iako Kromer mowi. My tedy z Brańcem, Człowiekiem w Historii naszej bardzo biegłym, pierwszy Sejm 1536. zerwany, czy zniszczony kładziemy.

Bo lubo y w dawnieyszej Historyi znajduje się kilka zjazdów generalnych bez skutku dobrego spelszłych, te jednak za Seymy rwane brać się cale nie mogą; bo ani ie nie Polacy rwali, tamowali, kazili, ani inaczej, tylko na jedne, wojny, czy kłotni z Postronnymi zakonczenia, y pokoju zawarcia, sprawę y koniec, iak teraz Kongresz Auszpurski, konwoowane były. Ze tedy na niektórych tych Kongressach czy Sejmach, kondycje między Polską, y obcym jakim Państwem, do traktatu z wojującą stroną ułożyć się nie mogły, kiedy więc na te, albo owe artykuły, która strona

D

zazwo-

zezwoić niechciała, toć takie ziazdy czy Seymy na to naznaczone, roziechać się bez skutku musiały. Tak roku 1405. Kongres czy Seym w Gniewkowie się rozszedł. Że Krzyżacy pretendowali, aby Krol Jagiello Posłom im y tytula y krętu uślą, na co Polacy zezwolić nie chcieli. Z tego ich waga, czuli Seym na Posła z Krzyżaków zawiadanie złożony, nie mógł złożyć, i się rozszedł. Toż samo p. 1412, zezwolił na Gniewkę, na 1418. w Kownie zwołany, a gdzie Ulryk Pruski Mi. bez pokoy znowu zezwolił. Toż roku 1416. w Lawie stało, między Miśtrzem Krzyżackim y Polską. Tenże koniec miał Łucki Seym Roku 1439. niedotarłszy między Władysławem, y Włodkiem kondycy; z innych takich na utracenie Polskoj złożonych, a czasem nie skutecznym ziazdow y rad Seymowych, darmo wspominać nie będą. Mogłby y jakie inne Seymy dławney sze nieskuteczne wydożyć, iako 1513. O którym Karnkowiکی: *solvitur conventus nulla reperi defensione constituta. In manuscripto*. Ale nie wchodząc w te niepotrzebne mi dysputy, (bo może Seym dojść, a może na nim i tak nie dojść mityry) walc z Brunem zgodzić się. Niechże tedy będzie.

SEYM I. *krakowski* na m. 1513. *sejmiki*: R. 1536. Zeptowmy był z łose i y r. 1541 Bony Sforcyi Krolowy, y Krolow i y Wnawly Kmity. Trz. 1511. przed w. 1512. to to była geniuszu ta Wnawly, o której m. 1512 w

2. K. 1512. 1513. 1514. 1515. 1516. 1517. 1518. 1519. 1520. 1521. 1522. 1523. 1524. 1525. 1526. 1527. 1528. 1529. 1530. 1531. 1532. 1533. 1534. 1535. 1536. 1537. 1538. 1539. 1540. 1541. 1542. 1543. 1544. 1545. 1546. 1547. 1548. 1549. 1550. 1551. 1552. 1553. 1554. 1555. 1556. 1557. 1558. 1559. 1560. 1561. 1562. 1563. 1564. 1565. 1566. 1567. 1568. 1569. 1570. 1571. 1572. 1573. 1574. 1575. 1576. 1577. 1578. 1579. 1580. 1581. 1582. 1583. 1584. 1585. 1586. 1587. 1588. 1589. 1590. 1591. 1592. 1593. 1594. 1595. 1596. 1597. 1598. 1599. 1600. 1601. 1602. 1603. 1604. 1605. 1606. 1607. 1608. 1609. 1610. 1611. 1612. 1613. 1614. 1615. 1616. 1617. 1618. 1619. 1620. 1621. 1622. 1623. 1624. 1625. 1626. 1627. 1628. 1629. 1630. 1631. 1632. 1633. 1634. 1635. 1636. 1637. 1638. 1639. 1640. 1641. 1642. 1643. 1644. 1645. 1646. 1647. 1648. 1649. 1650. 1651. 1652. 1653. 1654. 1655. 1656. 1657. 1658. 1659. 1660. 1661. 1662. 1663. 1664. 1665. 1666. 1667. 1668. 1669. 1670. 1671. 1672. 1673. 1674. 1675. 1676. 1677. 1678. 1679. 1680. 1681. 1682. 1683. 1684. 1685. 1686. 1687. 1688. 1689. 1690. 1691. 1692. 1693. 1694. 1695. 1696. 1697. 1698. 1699. 1700. 1701. 1702. 1703. 1704. 1705. 1706. 1707. 1708. 1709. 1710. 1711. 1712. 1713. 1714. 1715. 1716. 1717. 1718. 1719. 1720. 1721. 1722. 1723. 1724. 1725. 1726. 1727. 1728. 1729. 1730. 1731. 1732. 1733. 1734. 1735. 1736. 1737. 1738. 1739. 1740. 1741. 1742. 1743. 1744. 1745. 1746. 1747. 1748. 1749. 1750. 1751. 1752. 1753. 1754. 1755. 1756. 1757. 1758. 1759. 1760. 1761. 1762. 1763. 1764. 1765. 1766. 1767. 1768. 1769. 1770. 1771. 1772. 1773. 1774. 1775. 1776. 1777. 1778. 1779. 1780. 1781. 1782. 1783. 1784. 1785. 1786. 1787. 1788. 1789. 1790. 1791. 1792. 1793. 1794. 1795. 1796. 1797. 1798. 1799. 1800. 1801. 1802. 1803. 1804. 1805. 1806. 1807. 1808. 1809. 1810. 1811. 1812. 1813. 1814. 1815. 1816. 1817. 1818. 1819. 1820. 1821. 1822. 1823. 1824. 1825. 1826. 1827. 1828. 1829. 1830. 1831. 1832. 1833. 1834. 1835. 1836. 1837. 1838. 1839. 1840. 1841. 1842. 1843. 1844. 1845. 1846. 1847. 1848. 1849. 1850. 1851. 1852. 1853. 1854. 1855. 1856. 1857. 1858. 1859. 1860. 1861. 1862. 1863. 1864. 1865. 1866. 1867. 1868. 1869. 1870. 1871. 1872. 1873. 1874. 1875. 1876. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100. 2101. 2102. 2103. 2104. 2105. 2106. 2107. 2108. 2109. 2110. 2111. 2112. 2113. 2114. 2115. 2116. 2117. 2118. 2119. 2120. 2121. 2122. 2123. 2124. 2125. 2126. 2127. 2128. 2129. 2130. 2131. 2132. 2133. 2134. 2135. 2136. 2137. 2138. 2139. 2140. 2141. 2142. 2143. 2144. 2145. 2146. 2147. 2148. 2149. 2150. 2151. 2152. 2153. 2154. 2155. 2156. 2157. 2158. 2159. 2160. 2161. 2162. 2163. 2164. 2165. 2166. 2167. 2168. 2169. 2170. 2171. 2172. 2173. 2174. 2175. 2176. 2177. 2178. 2179. 2180. 2181. 2182. 2183. 2184. 2185. 2186. 2187. 2188. 2189. 2190. 2191. 2192. 2193. 2194. 2195. 2196. 2197. 2198. 2199. 2200. 2201. 2202. 2203. 2204. 2205. 2206. 2207. 2208. 2209. 2210. 2211. 2212. 2213. 2214. 2215. 2216. 2217. 2218. 2219. 2220. 2221. 2222. 2223. 2224. 2225. 2226. 2227. 2228. 2229. 2230. 2231. 2232. 2233. 2234. 2235. 2236. 2237. 2238. 2239. 2240. 2241. 2242. 2243. 2244. 2245. 2246. 2247. 2248. 2249. 2250. 2251. 2252. 2253. 2254. 2255. 2256. 2257. 2258. 2259. 2260. 2261. 2262. 2263. 2264. 2265. 2266. 2267. 2268. 2269. 2270. 2271. 2272. 2273. 2274. 2275. 2276. 2277. 2278. 2279. 2280. 2281. 2282. 2283. 2284. 2285. 2286. 2287. 2288. 2289. 2290. 2291. 2292. 2293. 2294. 2295. 2296. 2297. 2298. 2299. 2300. 2301. 2302. 2303. 2304. 2305. 2306. 2307. 2308. 2309. 2310. 2311. 2312. 2313. 2314. 2315. 2316. 2317. 2318. 2319. 2320. 2321. 2322. 2323. 2324. 2325. 2326. 2327. 2328. 2329. 2330. 2331. 2332. 2333. 2334. 2335. 2336. 2337. 2338. 2339. 2340. 2341. 2342. 2343. 2344. 2345. 2346. 2347. 2348. 2349. 2350. 2351. 2352. 2353. 2354. 2355. 2356. 2357. 2358. 2359. 2360. 2361. 2362. 2363. 2364. 2365. 2366. 2367. 2368. 2369. 2370. 2371. 2372. 2373. 2374. 2375. 2376. 2377. 2378. 2379. 2380. 2381. 2382. 2383. 2384. 2385. 2386. 2387. 2388. 2389. 2390. 2391. 2392. 2393. 2394. 2395. 2396. 2397. 2398. 2399. 2400. 2401. 2402. 2403. 2404. 2405. 2406. 2407. 2408. 2409. 2410. 2411. 2412. 2413. 2414. 2415. 2416. 2417. 2418. 2419. 2420. 2421. 2422. 2423. 2424. 2425. 2426. 2427. 2428. 2429. 2430. 2431. 2432. 2433. 2434. 2435. 2436. 2437. 2438. 2439. 2440. 2441. 2442. 2443. 2444. 2445. 2446. 2447. 2448. 2449. 2450. 2451. 2452. 2453. 2454. 2455. 2456. 2457. 2458. 2459. 2460. 2461. 2462. 2463. 2464. 2465. 2466. 2467. 2468. 2469. 2470. 2471. 2472. 2473. 2474. 2475. 2476. 2477. 2478. 2479. 2480. 2481. 2482. 2483. 2484. 2485. 2486. 2487. 2488. 2489. 2490. 2491. 2492. 2493. 2494. 2495. 2496. 2497. 2498. 2499. 2500. 2501. 2502. 2503. 2504. 2505. 2506. 2507. 2508. 2509. 2510. 2511. 2512. 2513. 2514. 2515. 2516. 2517. 2518. 2519. 2520. 2521. 2522. 2523. 2524. 2525. 2526. 2527. 2528. 2529. 2530. 2531. 2532. 2533. 2534. 2535. 2536. 2537. 2538. 2539. 2540. 2541. 2542. 2543. 2544. 2545. 2546. 2547. 2548. 2549. 2550. 2551. 2552. 2553. 2554. 2555. 2556. 2557. 2558. 2559. 2560. 2561. 2562. 2563. 2564. 2565. 2566. 2567. 2568. 2569. 2570. 2571. 2572. 2573. 2574. 2575. 2576. 2577. 2578. 2579. 2580. 2581. 2582. 2583. 2584. 2585. 2586. 2587. 2588. 2589. 2590. 2591. 2592. 2593. 2594. 2595. 2596. 2597. 2598. 2599. 2600. 2601. 2602. 2603. 2604. 2605. 2606. 2607. 2608. 2609. 2610. 2611. 2612. 2613. 2614. 2615. 2616. 2617. 2618. 2619. 2620. 2621. 2622. 2623. 2624. 2625. 2626. 2627. 2628. 2629. 2630. 2631. 2632. 2633. 2634. 2635. 2636. 2637. 2638. 2639. 2640. 2641. 2642. 2643. 2644. 2645. 2646. 2647. 2648. 2649. 2650. 2651. 2652. 2653. 2654. 2655. 2656. 2657. 2658. 2659. 2660. 2661. 2662. 2663. 2664. 2665. 2666. 2667. 2668. 2669. 2670. 2671. 2672. 2673. 2674. 2675. 2676. 2677. 2678. 2679. 2680. 2681. 2682. 2683. 2684. 2685. 2686. 2687. 2688. 2689. 2690. 2691. 2692. 2693. 2694. 2695. 2696. 2697. 2698. 2699. 2700. 2701. 2702. 2703. 2704. 2705. 2706. 2707. 2708. 2709. 2710. 2711. 2712. 2713. 2714. 2715. 2716. 2717. 2718. 2719. 2720. 2721. 2722. 2723. 2724. 2725. 2726. 2727. 2728. 2729. 2730. 2731. 2732. 2733. 2734. 2735. 2736. 2737. 2738. 2739. 2740. 2741. 2742. 2743. 2744. 2745. 2746. 2747. 2748. 2749. 2750. 2751. 2752. 2753. 2754. 2755. 2756. 2757. 2758. 2759. 2760. 2761. 2762. 2763. 2764. 2765. 2766. 2767. 2768. 2769. 2770. 2771. 2772. 2773. 2774. 2775. 2776. 2777. 2778. 2779. 2780. 2781. 2782. 2783. 2784. 2785. 2786. 2787. 2788. 2789. 2790. 2791. 2792. 2793. 2794. 2795. 2796. 2797. 2798. 2799. 2800. 2801. 2802. 2803. 2804. 2805. 2806. 2807. 2808. 2809. 2810. 2811. 2812. 2813. 2814. 2815. 2816. 2817. 2818. 2819. 2820. 2821. 2822. 2823. 2824. 2825. 2826. 2827. 2828. 2829. 2830. 2831. 2832. 2833. 2834. 2835. 2836. 2837. 2838. 2839. 2840. 2841. 2842. 2843. 2844. 2845. 2846. 2847. 2848. 2849. 2850. 2851. 2852. 2853. 2854. 2855. 2856. 2857. 2858. 2859. 2860. 2861. 2862. 2863. 2864. 2865. 2866. 2867. 2868. 2869. 2870. 2871. 2872. 2873. 2874. 2875. 2876. 2877. 2878. 2879. 2880. 2881. 2882. 2883. 2884. 2885. 2886. 2887. 2888. 2889. 2890. 2891. 2892. 2893. 2894. 2895. 2896. 2897. 2898. 2899. 2900. 2901. 2902. 2903. 2904. 2905. 2906. 2907. 2908. 2909. 2910. 2911. 2912. 2913. 2914. 2915. 2916. 2917. 2918. 2919. 2920. 2921. 2922. 2923. 2924. 2925. 2926. 2927. 2928. 2929. 2930. 2931. 2932. 2933. 2934. 2935. 2936. 2937. 2938. 2939. 2940. 2941. 2942. 2943. 2944. 2945. 2946. 2947. 2948. 2949. 2950. 2951. 2952. 2953. 2954. 2955. 2956. 2957. 2958. 2959. 2960. 2961. 2962. 2963. 2964. 2965. 2966. 2967. 2968. 2969. 2970. 2971. 2972. 2973. 2974. 2975. 2976. 2977. 2978. 2979. 2980. 2981. 2982. 2983. 2984. 2985. 2986. 2987. 2988. 2989. 2990. 2991. 2992. 2993. 2994. 2995. 2996. 2997. 2998. 2999. 3000. 3001. 3002. 3003. 3004. 3005. 3006. 3007. 3008. 3009. 3010. 3011. 3012. 3013. 3014. 3015. 3016. 3017. 3018. 3019. 3020. 3021. 3022. 3023. 3024. 3025. 3026. 3027. 3028. 3029. 3030. 3031. 3032. 3033. 3034. 3035. 3036. 3037. 3038. 3039. 3040. 3041. 3042. 3043. 3044. 3045. 3046. 3047. 3048. 3049. 3050. 3051. 3052. 3053. 3054. 3055. 3056. 3057. 3058. 3059. 3060. 3061. 3062. 3063. 3064. 3065. 3066. 3067. 3068. 3069. 3070. 3071. 3072. 3073. 3074. 3075. 3076. 3077. 3078. 3079. 3080. 3081. 3082. 3083. 3084. 3085. 3086. 3087. 3088. 3089. 3090. 3091. 3092. 3093. 3094. 3095. 3096. 3097. 3098. 3099. 3100. 3101. 3102. 3103. 3104. 3105. 3106. 3107. 3108. 3109. 3110. 3111. 3112. 3113. 3114. 3115. 3116. 3117. 3118. 3119. 3120. 3121. 3122. 3123. 3124. 3125. 3126. 3127. 3128. 3129. 3130. 3131. 3132. 3133. 3134. 3135. 3136. 3137. 3138. 3139. 3140. 3141. 3142. 3143. 3144. 3145. 3146. 3147. 3148. 3149. 3150. 3151. 3152. 3153. 3154. 3155. 3156. 3157. 3158. 3159. 3160. 3161. 3162. 3163. 3164. 3165. 3166. 3167. 3168. 3169. 3170. 3171. 3172. 3173. 3174. 3175. 3176. 3177. 3178. 3179. 3180. 3181. 3182. 3183. 3184. 3185. 3186. 3187. 3188. 3189. 3190. 3191. 3192. 3193. 3194. 3195. 3196. 3197. 3198. 3199. 3200. 3201. 3202. 3203. 3204. 3205. 3206. 3207. 3208. 3209. 3210. 3211. 3212. 3213. 3214. 3215. 3216. 3217. 3218. 3219. 3220. 3221. 3222. 3223. 3224. 3225. 3226. 3227. 3228. 3229. 3230. 3231. 3232. 3233. 3234. 3235. 3236. 3237. 3238. 3239. 3240. 3241. 3242. 3243. 3244. 3245. 3246. 3247. 3248. 3249. 3250. 3251. 3252. 3253. 3254. 3255. 3256. 3257. 3258. 3259. 3260. 3261. 3262. 3263. 3264. 3265. 3266. 3267. 3268. 3269. 3270. 3271. 3272. 3273. 3274. 3275. 3276. 3277. 3278. 3279. 3280. 3281. 3282. 3283. 3284. 3285. 3286. 3287. 3288. 3289. 3290. 3291. 3292. 3293. 3294. 3295. 3296. 3297. 3298. 3299. 3300. 3301. 3302. 3303. 3304. 3305. 3306. 3307. 3308. 3309. 3310. 3311. 3312. 3313. 3314. 3315. 3316. 3317. 3318. 3319. 3320. 3321. 3322. 3323. 3324. 3325. 3326. 3327. 3328. 3329. 3330. 3331. 3332. 3333. 3334. 3335. 3336. 3337. 3338. 3339. 3340. 3341. 3342. 3343. 3344. 3345. 3346. 3347. 3348. 3349. 3350. 3351. 3352. 3353. 3354. 3355. 3356. 3357. 3358. 3359. 3360. 3361. 3362. 3363. 3364. 3365. 3366. 3367. 3368. 3369. 3370. 3371. 3372. 3373. 3374. 3375. 3376. 3377. 3378. 3379. 3380. 3381. 3382. 3383. 3384. 3385. 3386. 3387. 3388. 3389. 3390. 3391. 3392. 3393. 3394. 3395. 3396. 3397. 3398. 3399. 3400. 3401. 3402. 3403. 3404. 3405. 3406. 3407. 3408. 3409. 3410. 3411. 3412. 3413. 3414. 3415. 3416. 3417. 3418. 3419. 3420. 3421. 3422. 3423. 3424. 3425. 3426. 3427. 3428. 3429. 3430. 3431. 3432. 3433. 3434. 3435. 3436. 3437. 3438. 3439. 3440. 3441. 3442. 3443. 3444. 34

Kmicie zaś tenże Historyk dawszy nie-
zmierne pochwały, z Jego rzadkich przymio-
tów y z wielkich w Oyczyźnie zasług, nad któ-
reini długo się rozszerzywszy, pokazał, że mu
nie niesprawiedliwie nieuiął: lecz daley tak
Kmitę tegoż opisać charakter: (2.) *te tak
wielkie cnoty, wielkie w nim równały albo prze-
wyższały niecnoty: złość, dzikość umysłu, ciem-
ność, okrucieństwo, praw Oyczyſtych złe tłuma-
czenie dla zamieszania Rzplty pod pokrywką pu-
blicznego dobra, z facytantami sfski, dla których
żaden Sejm, żadne rady Krolowskie w dobrym
porządku y bezpieczeńſtwie bydy, nigdy odprawo-
wane nie mogły. Mniemano o nim że był publi-
cznego kochającego dobra, ale tę opinię musi u tych,
którzy tacyż byli jak Kmita: on n, yſtkich nieſpo-
koynych był głoś.*

Z Krolową tedy Kmita, y z Prymaſem
Krzyckim promiowali Gamrata Iżemy-
skiego Biskupa do wakującego Kanclerſtwa:
a Gamrat (3.) *całe był człek nieuczony, y o któ-
rym*

(2.) *Has tantas virtutes, ingentia vit a aequabant vel
superabant: odium, asperitas animi, cupiditas, crude-
litas, legum Regni prava interpretatio al Rempubli-
cam sub pretextu boni publici perturbandam, cum fa-
ctiosis conuersiones, propter quas nulla Comitia omni-
no habita, nulla consilia Regum in bono ordine & de-
fensionē constitui poterant. Creditus quidem est pu-
blice amantior esse, sed ab his qui taro lento ut &
Comita ingenio fuerunt, omnibus se factiolis ducem
praeibit. Opusculum.*

(3.) *Terris submontanis &c: nullis literis imbutus.*
■ ■ ■

rym wiele daleko gorſzych y go ſzyscyh rz-
czy tenże Autor pilze.

Krol Zygmunt I. y Choinſkiego Bi-
skupa Plockiego do Kanclerſtwa u siebie de-
ſtynował. Człowieka wielkiej cnoty y nauki,
pięknej wymowy y nayszczciwzego chara-
kteru; pod Tomickim y Szydłowieckim w
sprawach Rzplty doskonale wyczwiczzonego,
(4.) *dla czego był miłym Krolowi: Krolowa Go
zaś nie lubiła dla tego, że był zacny y wielkiego
umysłu, y że do swoich obciwoſci nie mogła Go
zażyć. Krzycki mu takżę zazdrościł y ſławy ro-
ſtropnoſci, y Imienia zacnoſci. Kmita zaś ze njsy-
ſkiem facytantami onego się obawiał.*

Owoz tedy owo dobro y intereſs Oyczy-
zny które sey n pierwſzy ſkazy! czy nie ra-
czy iawnie Bony Sforcy, Kmitę, y Krzyckie-
go paſſye, a Gamrata nie umiarkowana am-
bicya, obrady publiczne zarażyły y ſtruſy!
Bo te cztery Osoby Seym ten pierwſzy zgubi-
ły. Mieli zaś pozorną racją opionowania się
Choinſkiemu, że był Biskupem Plockim: za-
tym przeciw ſtatutowi n. opſu eć Pieczę-
tſtwa z n. Czyż i takowychże, zaſadzaią-
cych ſe na prawie, prawo brzmiających, nie-
naſłuchamy się racyi, od tych którzy Seymy
tamu-

(4.) *Ob id gratus erat Regi: Reginę contra, quod &
clarus & magnanimus eſſet, & quod eo ad cupiditates
tuas uti non poterat, inuiſus fuit. Sed & Critius Ar-
chi-Epiſcopus inuidit Choyniccio ſamam prudentię,
& Nominis claritatem. Similiter Comita cum cum fa-
ctioſis metuebat. Cap: 7*

się niechciał, pozwany na Sejm, o *crimē lese Ma-
jestatis* osądzony, y od Starostwa Lwowskiego
był odłączony, także y od Samborskiej eko-
nomii, którą w Summie tylko trzymał: Wię-
c tę na Samborze Summę Krolowa mu chętnie
oddawa, y Sambor na siebie wzięła. Gdy zaś
Kmita y wielu inszych na tym Seymie o od-
puszczenie Odrowążowi iako młodemu wiel-
ce się starali, Krol dobry chętnie dał by się
był przeprosić, (7.) *ale Krolowa żadnem pro-
szbą y płacami nie dała się przusiżyć, dla wiel-
kiego na Sambor appetytu.* Tak Kmita y Kro-
lowy w tym iednym interessie stał się nie-
przyjacielem, y przeciw Krolowi z tych swo-
ich uraz wielką złością podżegał y zapalał
Polskę.

Podali tedy Krolowi zfomentowani od
Kmity, ze dwadzieścia artykułow, których
wiele dobry Pan uspokoił, ale kilka iako nie-
sprawiedliwych odrzucił: iako to o Cl. Kro-
lewskie, którego Szlachta handlami się ba-
wiająca niechciała płacić: o dobr Krolowskich
w zastawach lichwiarskich wykupno, którego
przeszkadzała Szlachta: o odbieranie dobr do
Stosu Krolowskiego należących po przewie-
dzionym nad uzurpującemi prawie: o spozy-
waniu do Sądow Dworskich, gwałtowników
y winnych ludzi, o degradowaniu z honorow,
iako go się Szlachta namagała godnych y za-
słu-

(6.) Sed Regina nullis nec precibus, nec lachrymis
moveri potuit, quæ ad bona Sambor, summe festina-
bat. *Orzechowski.*

flużonych ludzi, o przekładaniu do Kancel-
stwa niegodnych, nad godnych: o Odrową-
zie za uzurpowany tytuł Xiążęcia Mazowie-
ckiego skarany: o Oświecimie y Zatorze,
które na tym Seymie chciano do Trybutow y
woiennych ciężarow pociągnąć, a które z tę
do Rzplty przyłączyły się kondycyą, żeby od
nich wolne były.

Temi tedy pretextami, a pozbeganiem
Kmity Szlachta na tym Seymie który trwał
uo. dni, do niczego więcej przystąpić nie-
chcieli, y tak ten Seym pierwszy zmizczyu,
na którym procz wielu inszych potrzeb kze-
płcey cale obrona Wołoszcz: zny upadła.

Wyraznie to świadczy Autor na Scenę
patrzęcy: (8.) *Kancelarstwo Chanceryi osłane,
y Sąd na Odrowąża, mocno wzruszyły Polow,
których gniew y złość iak zamierucha taka po-
budziła do tego, że co już byli ułożyli zgodnie, to
samo poproszali: że o zemście nad Wołoskami,
ani ichnąć więcej niechcieli, lecz wielkim pędem
poczciwosci y powinności swoich przeciw Krolu-
wi zapomniawszy, gniewem palący y groźby
wybu-*

(8.) Cancellarius præter spem Joanni Chojnicki E-
piscopo Ploensidati, & iudicium de Odrowąż sa-
ctum, & menter exagitavit Nuncios, quos ira & in-
dignitas veniens inchoatam impulit, ut quæ jam con-
cessa sancta & cõposita fuerant, irrita omnia face-
rent, tantū de tenlo Vallacho nehistere volue-
rit, & de non ato cursu, honestatis ac Officii sui erga
Regem Tunc in sum obliti, ira furentes & minas
spirantes, non dicto Regi vale, nec Conventu conclu-
so, discesserint. *Orzechowski in Vit: Cui: Cap: 7.*

wyluchaczy, morderców, y Króla, ani Seymu niekonczyniły, uczyniły.

Następującego zaś roku 1537. Woysko całe po do Lwowa, za śmętowaniem Królowy y Kmita do wielkiego było przyprowadzone buncu, że Rzplta y Król obronę Wołosk opuścić musieli: a Woiewoda Wołoski Bogdan, od Polski dla zerwania Seymu y tych dcmowych niesnasck belpieczny, Turczynowi się poddał.

Tego tedy procz inszych nieszczęść, y procz naygorzszego wiekom następującym przykładu, pierwsiy Sejm Krakowski Roku 1536. zniszczony, dobra Rzplty nabawił, żeśmy Wołoszczynę, zyzną Prowincją, a ścianę nas przegrodzającą od Turkow stracili. Otóż pierwsiy skutek, zerwanego, iak mówią, dla Rzplty dobra, pierwzego Krakowskiego Seymu. Głębey we wszystkie intze, iak ten pierwsiy model zniszczone weyzawszy Seymy, roztrząsnawszy pozorne ich niszczenia pretexty y wszystkie owe wielkie, które ci, co e tamują y niszczą, zwykli dawać, racye, pokazaloby się we wszystkich, że nie te pozory, ale pasyie ludzkie y prywaty, dobra publicznego tylko pieszczkiem pokryte, wszystkie dotąd nam Seymy niszczyły. Następujących tedy Seymow zerwanych Historye, niemożę ia tu, iakom rzekł wypisywać tak długi, bo to nie jest przedhezwzięcie moje, ale jednak kro-

tko

tko prawd, we niektórych inszych potym zerwanych parlamentach przyczyny.

Za 1538. we Lwowie spełży, darmo y miedzy brzo, z Sejmami zerwanemi 1539, 1540, 1541, 1542, 1543, 1544, 1545, 1546, 1547, 1548, 1549, 1550, 1551, 1552, 1553, 1554, 1555, 1556, 1557, 1558, 1559, 1560, 1561, 1562, 1563, 1564, 1565, 1566, 1567, 1568, 1569, 1570, 1571, 1572, 1573, 1574, 1575, 1576, 1577, 1578, 1579, 1580, 1581, 1582, 1583, 1584, 1585, 1586, 1587, 1588, 1589, 1590, 1591, 1592, 1593, 1594, 1595, 1596, 1597, 1598, 1599, 1600, 1601, 1602, 1603, 1604, 1605, 1606, 1607, 1608, 1609, 1610, 1611, 1612, 1613, 1614, 1615, 1616, 1617, 1618, 1619, 1620, 1621, 1622, 1623, 1624, 1625, 1626, 1627, 1628, 1629, 1630, 1631, 1632, 1633, 1634, 1635, 1636, 1637, 1638, 1639, 1640, 1641, 1642, 1643, 1644, 1645, 1646, 1647, 1648, 1649, 1650, 1651, 1652, 1653, 1654, 1655, 1656, 1657, 1658, 1659, 1660, 1661, 1662, 1663, 1664, 1665, 1666, 1667, 1668, 1669, 1670, 1671, 1672, 1673, 1674, 1675, 1676, 1677, 1678, 1679, 1680, 1681, 1682, 1683, 1684, 1685, 1686, 1687, 1688, 1689, 1690, 1691, 1692, 1693, 1694, 1695, 1696, 1697, 1698, 1699, 1700, 1701, 1702, 1703, 1704, 1705, 1706, 1707, 1708, 1709, 1710, 1711, 1712, 1713, 1714, 1715, 1716, 1717, 1718, 1719, 1720, 1721, 1722, 1723, 1724, 1725, 1726, 1727, 1728, 1729, 1730, 1731, 1732, 1733, 1734, 1735, 1736, 1737, 1738, 1739, 1740, 1741, 1742, 1743, 1744, 1745, 1746, 1747, 1748, 1749, 1750, 1751, 1752, 1753, 1754, 1755, 1756, 1757, 1758, 1759, 1760, 1761, 1762, 1763, 1764, 1765, 1766, 1767, 1768, 1769, 1770, 1771, 1772, 1773, 1774, 1775, 1776, 1777, 1778, 1779, 1780, 1781, 1782, 1783, 1784, 1785, 1786, 1787, 1788, 1789, 1790, 1791, 1792, 1793, 1794, 1795, 1796, 1797, 1798, 1799, 1800, 1801, 1802, 1803, 1804, 1805, 1806, 1807, 1808, 1809, 1810, 1811, 1812, 1813, 1814, 1815, 1816, 1817, 1818, 1819, 1820, 1821, 1822, 1823, 1824, 1825, 1826, 1827, 1828, 1829, 1830, 1831, 1832, 1833, 1834, 1835, 1836, 1837, 1838, 1839, 1840, 1841, 1842, 1843, 1844, 1845, 1846, 1847, 1848, 1849, 1850, 1851, 1852, 1853, 1854, 1855, 1856, 1857, 1858, 1859, 1860, 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866, 1867, 1868, 1869, 1870, 1871, 1872, 1873, 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1906, 1907, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, 1917, 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939, 1940, 1941, 1942, 1943, 1944, 1945, 1946, 1947, 1948, 1949, 1950, 1951, 1952, 1953, 1954, 1955, 1956, 1957, 1958, 1959, 1960, 1961, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1967, 1968, 1969, 1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 2679, 2680, 2681, 2682, 2683, 2684, 2685, 2686, 2687, 2688, 2689, 2690, 2691, 2692, 2693, 2694, 2695, 2696, 2697, 2698, 2699, 2700, 2701, 2702, 2703, 2704, 2705, 2706, 2707, 2708, 2709, 2710, 2711, 2712, 2713, 2714, 2715, 2716, 2717, 2718, 2719, 2720, 2721, 2722, 2723, 2724, 2725, 2726, 2727, 2728, 2729, 2730, 2731, 2732, 2733, 2734, 2735, 2736, 2737, 2738, 2739, 2740, 2741, 2742, 2743, 2744, 2745, 2746, 2747, 2748, 2749, 2750, 2751, 2752, 2753, 2754, 2755, 2756, 2757, 2758, 2759, 2760, 2761, 2762, 2763, 2764, 2765, 2766, 2767, 2768, 2769, 2770, 2771, 2772, 2773, 2774, 2775, 2776, 2777, 2778, 2779, 2780, 2781, 2782, 2783, 2784, 2785, 2786, 2787, 2788, 2789, 2790, 2791, 2792, 2793, 2794, 2795, 2796, 2797, 2798, 2799, 2800, 2801, 2802, 2803, 2804, 2805, 2806, 2807, 2808, 2809, 2810, 2811, 2812, 2813, 2814, 2815, 2816, 2817, 2818, 2819, 2820, 2821, 2822, 2823, 2824, 2825, 2826, 2827, 2828, 2829, 2830, 2831, 2832, 2833, 2834, 2835, 2836, 2837, 2838, 2839, 2840, 2841, 2842, 2843, 2844, 2845, 2846, 2847, 2848, 2849, 2850, 2851, 2852, 2853, 2854, 2855, 2856, 2857, 2858, 2859, 2860, 2861, 2862, 2863, 2864, 2865, 2866, 2867, 2868, 2869, 2870, 2871, 2872, 2873, 2874, 2875, 2876, 2877, 2878, 2879, 2880, 2881, 2882, 2883, 2884, 2885, 2886, 2887, 2888, 2889, 2890, 2891, 2892, 2893, 2894, 2895, 2896, 2897, 2898, 2899, 2900, 2901, 2902, 2903, 2904, 2905, 2906, 2907, 2908, 2909, 2910, 2911, 2912, 2913, 2914, 2915, 2916, 2917, 2918, 2919, 2920, 2921, 2922, 2923, 2924, 2925, 2926, 2927, 2928, 2929, 2930, 2931, 2932, 2933, 2934, 2935, 2936, 2937, 2938, 2939, 2940, 2941, 2942, 2943, 2944, 2945, 2946, 2947, 2948, 2949, 2950, 2951, 2952, 2953, 2954, 2955, 2956, 2957, 2958, 2959, 2960, 2961, 2962, 2963, 2964, 2965, 2966, 2967, 2968, 2969, 2970, 2971, 2972, 2973, 2974, 2975, 2976, 2977, 2978, 2979, 2980, 2981, 2982, 2983, 2984, 2985, 2986, 2987, 2988, 2989, 2990, 2991, 2992, 2993, 2994, 2995, 2996, 2997, 2998, 2999, 3000, 3001, 3002, 3003, 3004, 3005, 3006, 3007, 3008, 3009, 3010, 3011, 3012, 3013, 3014, 3015, 3016, 3017, 3018, 3019, 3020, 3021, 3022, 3023, 3024, 3025, 3026, 3027, 3028, 3029, 3030, 3031, 3032, 3033, 3034, 3035, 3036, 3037, 3038, 3039, 3040, 3041, 3042, 3043, 3044, 3045, 3046, 3047, 3048, 3049, 3050, 3051, 3052, 3053, 3054, 3055, 3056, 3057, 3058, 3059, 3060, 3061, 3062, 3063, 3064, 3065, 3066, 3067, 3068, 3069, 3070, 3071, 3072, 3073, 3074, 3075, 3076, 3077, 3078, 3079, 3080, 3081, 3082, 3083, 3084, 3085, 3086, 3087, 3088, 3089, 3090, 3091, 3092, 3093, 3094, 3095, 3096, 3097, 3098, 3099, 3100, 3101, 3102, 3103, 3104, 3105, 3106, 3107, 3108, 3109, 3110, 3111, 3112, 3113, 3114, 3115, 3116, 3117, 3118, 3119, 3120, 3121, 3122, 3123, 3124, 3125, 3126, 3127, 3128, 3129, 3130, 3131, 3132, 3133, 3134, 3135, 3136, 3137, 3138, 3139, 3140, 3141, 3142, 3143, 3144, 3145, 3146, 3147, 3148, 3149, 3150, 3151, 3152, 3153, 3154, 3155, 3156, 3157, 3158, 3159, 3160, 3161, 3162, 3163, 3164, 3165, 3166, 3167, 3168, 3169, 3170, 3171, 3172, 3173, 3174, 3175, 3176, 3177, 3178, 3179, 3180, 3181, 3182, 3183, 3184, 3185, 3186, 3187, 3188, 3189, 3190, 3191, 3192, 3193, 3194, 3195, 3196, 3197, 3198, 3199, 3200, 3201, 3202, 3203, 3204, 3205, 3206, 3207, 3208, 3209, 3210, 3211, 3212, 3213, 3214, 3215, 3216, 3217, 3218, 3219, 3220, 3221, 3222, 3223, 3224, 3225, 3226, 3227, 3228, 3229, 3230, 3231, 3232, 3233, 3234, 3235, 3236, 3237, 3238, 3239, 3240, 3241, 3242, 3243, 3244, 3245, 3246, 3247, 3248, 3249, 3250, 3251, 3252, 3253, 3254, 3255, 3256, 3257, 3258, 3259, 3260, 3261, 3262, 3263, 3264, 3265, 3266, 3267, 3268, 3269, 3270, 3271, 3272, 3273, 3274, 3275, 3276, 3277, 3278, 3279, 3280, 3281, 3282, 3283, 3284, 3285, 3286, 3287, 3288, 3289, 3290, 3291, 3292, 3293, 3294, 3295, 3296, 3297, 3298, 3299, 3300, 3301, 3302, 3303, 3304, 3305, 3306, 3307, 3308, 3309, 3310, 3311, 3312, 3313, 3314, 3315, 3316, 3317, 3318, 3319, 3320, 3321, 3322, 3323, 3324, 3325, 3326, 3327, 3328, 3329, 3330, 3331, 3332, 3333, 3334, 3335, 3336, 3337, 3338, 3339, 3340, 3341, 3342, 3343, 3344, 3345, 3346, 3347, 3348, 3349, 3350, 3351, 3352, 3353, 3354, 3355, 3356, 3357, 3358, 3359, 3360, 3361, 3362, 3363, 3364, 3365, 3366, 3367, 3368, 3369, 3370, 3371, 3372, 3373, 3374, 3375, 3376, 3377, 3378, 3379, 3380, 3381, 3382, 3383, 3384, 3385, 3386, 3387, 3388, 3389, 3390, 3391, 3392, 3393, 3394, 3395, 3396, 3397, 3398, 3399, 3400, 3401, 3402, 3403, 3404, 3405, 3406, 3407, 3408, 3409, 3410, 3411, 3412, 3413, 3414, 3415, 3416, 3417, 3418, 3419, 3420, 3421, 3422, 3423, 3424, 3425, 3426, 3427, 3428, 3429, 3430, 3431, 3432, 3433, 3434, 3435, 3436, 3437, 3438, 3439, 3440, 3441, 3442, 3443, 3444, 3445, 3446, 3447, 3448, 3449, 3450, 3451, 3452, 3453, 3454, 3455, 3456, 3457, 3458, 3459, 3460, 3461, 3462, 3463, 3464, 3465, 34

Bielski zaś o tymże Seymie p. 535. tak krótko mówi: na początku Roku 1545. na Trzy Króle złożony był Sejm do Krakowa: na którym się nie niepostronnie, rozwarły go fakcyje przeciwne, którym posiadał mienogł Krol. Zygmunt przez starosc y choroby swe: wśladzić aby granice, były jako tako opatrzone, czopowe z Miast Krolowskich y Duchownych postanowiono, z kąd tysiąc ludzi do Rusi wyprawiono. &c. Kiedy Bielski mówi że ten Sejm rozwarły fakcyje, toć nie z przyczyn Oyczyzny pożytecznych, nie z iey dobrem zniszczony. Uważyć prołżę, że po zerwanym pierwszym w Krakowie 1536, Seymie, w dziewięć lat ten Sejm, złożony, zły y fatalny naśladował przykład, że podobnie, iak y tamten pierwszy, rozwarły go fakcyje. Tak to złe przykłady w Rzplty łatwo naśladowcow znajdują, y skutki co raz gorźcie przywołają.

SEYM III. 1547. w Piotrkowie nie doszły. Traktowano na nim aby Feudum Pruskie od pretenzyi Niemcow, y wojny którą Cesarz Karol gotował ubespieczyc, o co y Piślistwo Łaskiego do Niemiec wysłane. Jednak *Conventus hic Generalis sine ulla rerum conclusione solutus fuit. Moni Karniowski*. Ostatnią czarną niewdzięcznością przeciw najlepszemu z Królów, Pufłowski Imieniem, z podchlebstwa śmiał proponować, aby Krol rządow ustąpił Zygmuntowi Augustowi już obranemu sławniey Krolowi: fakcya tego, Sądow Sey-

mowych, które Krol stary złożył, niedozwalała mu czynić, y iak Sejm się na niczym rozsypał. Niewdzięczność, podchlebstwo, ambicya y złość ten Sejm iedynie skaziły, y wielką interessu Oyczyzny odieły pamięć.

§. III.

Kontynuacya o Seymach, Jako żaden z publicznych, rzyzn, ani z dobrem Oyczyzny, nie był zerwany.

SEYM IV. Piotrkowski Roku 1548. który się skończył R. 1549. z tych przyczyn zerwany. Krol Zygmunt August, po śmierci Elżbiety Austriackiey pierwszej żony, ielżce przed Krolestwem, y za życia Oycy, wziął za żonę Barbarę Radziwiłownę Księżkę Wileńską. Bona Sforcya Krolowa Matka tego zwiść tego nie mogła, ile po nastąpiey w krotce śmierci męża swego Zygmunta pierwszego: Wdową bowiem zostawiły, nieznosna rzecz Jey się zdała, aby mogła Barbarę aktualną Krolową, przed tym swą poddaną cierpieć: iakoby to Dom Sforcow Medyolańskich Xiążąt, coś zacnieyszego był nad Radziwiłowski, który pochodził z Panujących w Litwie naywyższych Xiążąt, y bard o dobrze dawnością przepiłał Dom Sforcow, nie zbyt dawno początek prowadzący od chłopa: *Fac comite attendulo ai Cotignolo &c*: którego sie-

gowski Prymas, y Dziański Biskup Przemyński, y innych kilku Senatorow upierali się o rozwód.

Naprzeciw Maciejowski Kardynał Biskup Krakowski, Zebrzydowski Kuławski, Leonard Kamieniecki, Drochojewski Chęciński Biskupi, Tarnowski Kasztelan Krakowski, moc Senatorow y Posłów, śluby Krolewskie przeciw rozwodowi utrzymowali statecznie. Maciejowski mówił: (12.) *Wszystko Rzępty powiniennem, ale niecey bogu, o którego tu iście Sakrament. Ja nie byłem Auktorem Krolowi żehy i, żone pozyl, ale iu ty iu pozyl, niech z nią bnie, a niech sprawnie iużnie panie, y do rze iużnie krolestwa. Za tym cierpmi to co iuż odmienić nie można: a błąd Krolewski który naganiamy, wszyscy te możemy innym poprawiemy, ja obem.*

Krolowy y Kmita niedołyć to było: Po głosie Gorki Kasztelana Poznańskiego, nalegającego o rozwód, Kmita w głosie swoim równał Krola z zaciemionym słońcem; na co Krol przerwał mu mowę: że tak ostrych nauk nie potrzebuie. Rafał Leszczyński Woiewoda Brzeski, gdy Kmita zamilkł, dopominał się o przer-

(12.) *Scimus omnia Re. publ. causa debere, sed tamen Deo pl. s. l. i. e. c. u. s. Sacramento nunc agitur. Iuxta t. i. m. u. t. i. c. i. n. e. d. i. c. e. r. e. t. n. o. n. f. u. i. t. s. e. d. q. u. a. n. d. o. d. a. s. t. v. i. v. a. t. c. u. m. i. a. n. o. d. i. s. q. u. a. b. i. l. i. t. e. r. d. i. c. a. t. a. c. R. e. g. n. u. m. f. o. r. t. i. t. e. r. d. e. f. e. n. d. a. t. Q. u. a. r. e. f. e. r. a. m. u. s. i. d. q. u. o. d. j. a. m. m. u. r. a. t. i. n. o. n. p. o. t. e. s. t. e. r. r. a. t. u. m. q. u. e. P. e. g. i. s. q. u. o. d. r. e. p. r. e. h. e. n. d. i. m. u. s. c. o. r. r. i. g. a. m. u. s. q. u. a. n. t. u. m. p. o. s. s. u. m. u. s. u. n. i. v. e. r. s. i.*
Orzechowski.

o przerwanie Senatorskiego głosu. (13.) *zda się Najjasniejszemu Panie, że przepominał nad jakim panieś iudem: przerywał głosy znacznym ludzom, iakoby o Rzępty z in. ego zaania wrzeba było nam wszystkim mówić y traktować. Etc.* Krol lubo zmartwiony, dyskretnie odpowiedział: nie przeto pod czas głosu Kmity odezwałem się, aby mu y każdemu co chcieć mógł niewolno było, ale że darmo mowi, gdyż ia żadną miarą nierozwiodę się z żoną.

A gdy więc dowodnie postrzegli, że na Krolu tego przeprec nie mogą, sfomentowani od Krolowy y Kmita Posłowie, domagać się poczęli; aby Krol po śmierci Oycy który dopiero był umarł, nieobeymował rządow, lubo ielższe za Oycy był Krolew obranym, poki według Paktow, Litwy nie przyłączy do Polski. Tarnowski Kasztelan Krakowski obszerną y mocną dowodził mowę, że to złączenie w moment stać się nie może, ale że się stanie, iakoż y stało się potym, ale tym czasem, że ani woysko, ani Krolestwo bydz bez Krola nie może. Senat y większa część za Tarnowskim poszli: y Krol podczas Seymu, na pokazanie władzy swoicy zaczął Sądy Krolewskie: lecz tym czasem aby mu Sądy rozerwać, pobudzona

C od Kro-

(13.) *Oblitus mihi esse videris, Serenissime Rex, quibusnam hominibus imperes: interpellas Clarissimos Viros, ac si tuo arbitratu sit nobis de Repub: dicendum & tractandum. Patre tuo fuerunt nobis sententiae liberae, ut & te quoque Rege sint, Respubl: providebit.*
Orzechowski.

od Królowy y Kmi y, nie nie zrob wſzy. Poſełſka rozłypała ſię Izba, roziechali ſię Poſtowie, y tak Sejm ſię ten plugawie zakończył. Jeſt z niego konfirmacya Przywilejow od Zygm: II. uczyniona *in l. Vol. Legum* bo dawany y zerwanych Seymow ſą nie ktore iakiekolwiek uſtawy.

Barbara przyſzłego Roku generalnie od wſzyt kich Panow, Prymaſa, Biſkupow, y Rzeplrey Stanow za Królową uſtami y koronowana była, a ſukc więc ty nie ſędził. Żeby to było przeciw godności y intereſowi Rzplcey: y pokazyło ſię, że to tylko była Królowy y możniejszy facya: (14.) *Ktorzy gdy moc ſwoją non emu checht okazyć Królowi, tak wielkie przeciw niemu wznowili tumuły.* Królowa zaś Bona, tak tego na ſwoię ambicyą znieść czołu nie mogła, że do Włoch wyjechała, wielkie ſkarby zabrawſzy, y z tamtąd niewróciła ſię więcej.

Każdy rozſąlny widzieć z ta ſi może, iak to ſłatwo rwącym Sejmy o wielkie pretexts, ale tak w ſobie, w rzecz weyrzawſzy, nieſprawiedliwe y niepodobne, iak ten rozwód, y ta przynaglona Litwy Unia. Mowmyż tedy że dla dobra Oyczyzny ſą Sejmy zerwane. Opiſał to wſzyſtko Orzechowski Wielki Kmity faworyt, y klient.

SEYM

(14.) *Qui dum ſe novo Regi, quam eſſent potentes, oſtendant, per cauſam uxoris rem ad Interregnum deduci ſtudebant, huncque pretextum turbaram habebant. Idem.*

SEYM Piotrkowski V. Roku 1550. zerwany. Po niſzych Kacerſtwa zmagającego ſię z Xięzą y Katonkami kłótniach, ktore cały czas Sejmu zabierały, ta nayprzede i: yſza Sejmu zerwanego przyczyna: Gdy Luſerſka y Kalw: w Polizecz rozpościerały ſię Sekty, Orzechowski Kanonik Przemyſki, Katolik, chciał poiąć, iako y w krotce potym poiął żonę. Dziaduſki Biſkup lego wyklął go: Udał ſię na Sejm, a gdy Poſtowie (mowi Bielski pag: 592.) z nim do Króla przyſſi, audyencyą mu uproſili: między ſtronami do nie małej lury y waſni przyſſo. A wyrazniey Piaſecki: (15.) *Orzechowski exkomunikowany dla wzięty żony, nie tylko niepoprawił ſię, ale też Stan Szlachecki na Sejmie Piotrkowskim R. 1550, mianym, pranie do buntu przeciw Duchownym pobudził, na zniſzczenie ich Biſkupiey jurysdykcyi. Kato, Leſzczynicy, Gorkowie, Zborowſcy, Kalwini, mocno Orzechowskiego wſpierałi, przeciw Biſkupom Poſſy zapalali, okazując y gruntując moc ſekty Kalwiſkiej. Y tak Sejm ſię na tych wrzawach ſpękał. Wielki Rzplty intereſ, Kalw:now utrzymanie, y X. Orzechowskiego żonka!*

SEYM 1554. VI. w Lublinie niedoſzły. Wielkie intereſſa na tym Sejmie traktowane bydy mały. Naprzód, przed tym ſamym pra-

Cz

wie

(15.) *Orichovius excommunicatus propter uxorem ductam, non tantum non reſipuit, ſed etiam ordinem Equeſtrem, Comitibus Petricoviensibus 1550. celebratis, pene ad Seditionem contra Eccleſiaſticos concitavit pro abroganda iuriſdictione Pontificia. Piaſecki p. 49.*

wie Seymem Henryk Ziębę Brunswickie, zięczywizy się z Miśtrzem Krzyżackim Niemieckim, (bo ten tytuł Niemcy zachowują do tych czas) w padł w Pruski w hośd od nas Domowi B andeburskiemu oddane, y zbił mocno pod Skincorfem Albrychta Pruskiego Ziębę. Alorycht podług kondycyi między nim iako hośdownikiem y Rzplą pod czas Intendacyi Prus opisanych, szukał protekcyi Krola Zygmunta Augusta: na co Krol y wici na polspolite rużenie y ten Seym wydał. Powtore, Poieł Moskiewski na tenże Seym zjechał, chcąc potwierdzić dwóch letnie już kończące się pokoiu z Rzplą przymierze. Po trzecie, przybyły Cesarza Tureckiego y z Wołoch legacye. Te y podobne interesa za nie nie miane: Krol Seym złożył w Lublinie, (mowi Bielski pag: 599.) ale się mało Panow Rad y Posłow nań zjechało, nie pozwalając na to Krolowi, aby tam Seymy miały bywać. Owoż wielka przyczyna tak wielkich interessów Oyczytych marnie spełzłych, dla tego podobno, że y na ten czas już musiały być schody nie wygodne w Lublinie. Z wielkim więc względem na dobro Oyczyzny y ten seym zniszczony. **

SEYM

* Seymu 1556. ani w Bielskim, ani w Orzechowskim, Nengebaver w Gwagninie, Lengniebu &c: żadney nie ma sz wzmianki.

* Nie dozwolili raczają w Seym 1561. w Warszawie do niedożył: bo iego Konstytucya jest in Volumine,

SEYM Roku 1558. VII. w Krasnym Stawie zniszczony. Zwalaszy się na ten Seym interessa takowe. przez Jerzego Klefelta, Miasła Pomorskie Anzeatyczne z Krolew ięły traktemat około Dominium maris y protekcyi: ta rzecz była do Seymu odłożona. Bielski pag: 606. W tymże czasie Jan Wasiłenicz Wielki Kniż Moskiewski z Wielkimi Wojski do Inflant przyciągnął, iawa y ogniem n icie sioły poczynił, Nawis wział y Derpu: Bielski pag: 607. Krol Seym złożył w Krasnym Stawie, na który Panow I ojskich mało co przybyło, bo się uominali przez Psjy aby Seym był w Piotrkowie. Janem. Nicwieką ci miłość mieli Oyczyzny, choć to nań zażyczyceni Przodkowie, którzy dla niewygodnych tylko w Krasnym Stawie, tak iak y przed tym w Lublinie, Stancyi, takich konsekwencyi Seym woleli opuścić. Nowiny o J u f i a n e c h (mowi Bielski) żalosi Krolowi uczyniły, trzeba było mozę opanować Inflanty, nie kuśił by się był o nie Moskietcin: bardzochmy tedy sobie nieprawni, żechmy tego nie uczyni i. z c m y one ku zgubie, a Rzplą, ku zatrudnieniu przywiedli. Bielski Janem. Otoż zawize jednako we skutki rad y Seymow niszczenia

SEYM 1582. VIII w Warz: niedożył. Krol Stet: Batory po wielkich nad Moskwą zwycięstwach

Roku ktorego się skończył, 1564. Jtem Seym w Parczowie 1564. pod Laską Mikołaja Stenickiego, nie niedożył, tylko Lamiowany, dla niechytosci wicli L awy, gdzie o niego rzecz była.

stwach z niewdzięcznością znaczna był na tym przyjęty Sejmie. Rozwarzali niewdzięcznicy Króla, iak by potomka iwego na Tronie przeciw wolney elekcyi chciał osadzić. Król zaś wydał był w Uniwersale tę propozycyą, na Zamoykiego radę, żeby sposob opatrzyć spokojnych Elekcyi przytłiwych. Węć Wielki Zamoyiski, Kanclerz y Hetman od Tronu Króla justyfikował, że o potomku nie myśli, ale tylko że podana jest takowa od Tronu propozycya, aby na zabezpieczenie scyfsyom fatalnym, iaka była w Elekcyi samegoż Stefana Batorego, sposob skutekzny wynaleść y uspokoić pod czas następujących Interregnow Rzplity. Aby tudzież Trybunał lepiey zordynować. Aby niebespieczeństw ustracenia Infant, y wielkim szkodom z drugiey strony od Tatarow y Kozakow zabezpiecz. O tych węgć materyach tak Rzplity pożytecznych y walnych Sejm rozdził. W tym słowkuemu Kasztelanowi Wiskiemu, za zaboystwo, przez dekret na Sejmie, głowę ścięto: a Czarnkowskiego sprawa, o papery poselstwa swego do Niemiec, nieddane, y o znaczne dobra, w Sejmowych nastąpiła Sądach. Rozruch niezmierny od Czarnkowskiego zfomentowany stał się w Poselskiey Izbie, Y takci (mowi Bielski pag: 792.) *śwarząc się Posłowie Sejm nysy, stek zwlekli, a co było potrzebnego Rzplity, zwłascza strony Infant, nie nie postanowili.* Y toż więc Oyczyzny interes, Sądow sprawiedliwość

tamow

tamować, Oyczyzny całość, ubespieczenie pod czas Interregnum pokoju, Trybunałow poprawę, Infant obronę porzucić?

SEYM 1585, IX- w Warszawie zerwany. Samuel Zborowski o zabicie podczas Koronacyi Henryk Wapowskiego był skazany bandycya pod gołdem, edzieby go dostano. Zamoyiski iako Starosta Krakowski otuzegl go wprzody po przyjeździe, aly się w Krakowikim nie staniał. Ale gdy zuchwały Zborowski, ze wżgardą dekretu, w samym mu nadstawiał się Krakowie, złapać go y według dekretu, być e kazał mu ućać. Zborowscy Bracia tego byli mocni, którzy Stefanowi Królowi do Królestwa naybardziej dopomagli: ale też tak mowi Piasecki ze spodziewał się (16) *liż męstwo ubiżaczy królestwo administrowane, y nysyjskie łupki krolenjskie rozdane będą.* Gdy zas tylko nysyjsiey party: *Qdly do Urzęgow nysykali, a nysyjsie, acz nayzastużenyszych gnębili, Król z przyrzeczenia do cnoty skłonnysiey y rekommendacyami nie pozardzał poczgał.* Przymusił węgć Starogo Kanclerza Koronn: Dembinskiego, żeby Kalizteanią Krakowską przyjął, a Jana Zbo-

(16.) Rex incurrit odia apud Zborovios, qui cum in Eius Electione maiorem partem ceteris operam praestitissent, ex voto suo administrandum Regnum, & maxime beneficia distribuenda fore sperabant. Et cum non nisi partium suarum personas ad officia promovendas obtulerent, contrariarum partium quamvis meritisimos deprimerent, Rex natura in virtutem propensior, eorum commendationes potius habere cepit. *Piasecki pag. 5.*

Zborowskiego bardz.ey Zolnerza, iak Mini-
stra do pieczęci Krolowi wrażli: Krol spra-
wiedliwie uczynił, kiedy Duninowi Wolkie-
mu Podkancierzowi dał Kanclerstwo. Konku-
rowali przynajmniej o Podkancerstwo Ko-
ronne, Krol go Zamoyjskiemu oddał. Z tych
przyczyn y z zemsty za głowę Brata tak spra-
wiedliwie wzięta, (17) Zboronścy, (iak mowi
tenże Piaścki.) Stanu Szlacheckiego tak popo-
wali Serca, że na Seymkach nic do zdania Kro-
lenkiego, nic do utrzymania publicznego pokoni-
dziać się niemogło, ale niszczko w wielkim za-
mieszaniu zostało. Wśródzie prawie Posłów fakeni
Zboronskich obierano. Agdy już umysły ludu, iak
ko mniemali od Krola odwołane nadziei, zamy-
śli o sprzyśnięciu się zeby Krola z Krolejstwa
wyśadzić, albo y znieść ze świata. Seym na to
o którym mowiemy Warszawski nadchodzi.
Na nim Krzysztof Zborowski oczywiście o
Crimen lese Majestatis skonwinkowany, spra-
wiedliwie osądzony, y bannicyą karany. Po-
słów kilku z protestacyą o ten dekret wypadli,
y Seym skazili. A przeciw Turkom, Tatarom
Kozakom, Moskwie, choć Krol sam zwycięzca
bardzo radził, że pory lepszy na ich poniże-
nie

(17.) Zborovii brevi animos Equestris Ordinis in-
tantum corruperant, ut nomen Regis quasi opprimere
volentis, exosum haberetur, & in Conventibus singula-
ribus terrarum, nihil ad mentem Regis, nihil ad quietem
publicam, sed omnia Turbulenta concluderentur.
Ad quod Nuncii plerumque homines factiosi deageban-
tur opera Zboroviorum. pag. 15. Piaścki.

nie nigdy niebyło, dopieroż o materyach u-
spokoienia przyszłych Elekcyinych Seymow,
o Trybunale, &c. dla których ten Seym konwo-
kowany był, żadne rady nie wzięte, Niech ka-
żdy sądzi, iaki tu z tego zerwanego Seymu
Rzępty pożytek, iaka w tym sprawiedliwość
zerwanu. Protekcyja dana Krymnałom Zbo-
rowikich, Rzplta opuszczona.

§. IV.

Kontynuacja o Seymach, Jako żaden
z publicznych przyczyn, ani z dobrem Oy-
czyzny, nie był zerwany.

SEYM 1590. X. w Warszawie w Kwie-
tniu pod Marszałkiem Hieronimem Gostom-
skim Kasztelanem Nakielskim: y drugi tegoż
Roku w Warszawie w Decembrze poczęty:
obadwa według *Volumen Legum* doszłe. Pier-
wszego jest Konstytucya w drugim *Vol: Legi-*
Y drugiego także: ale że się zaczął w Decem-
brze, *Anni 1590*, a kończył się w Styczniu 1591,
tego więc roku jest datowana Konstytucya.
Pierwszy z nich Maxymiliana Austriaka *inba-*
bilem do Korony na zawsze, y partyzantow Je-
go za rebelizantow deklarował, y na wojnę
Turecką na nim były zgodnie uchwalone po-
datki. Może zaś że ten Seym *Anni 1591*, mię-
dzy zerwanem lub nie dobrze dla tego poli-
czony jest, że niesłychanym y niewidzianym
nigdy

Królestwo wydarł, ale y w naszej wojnę przenosił Instancy. Z drugiey strony Michał Woiewoda Wołoski Jeremiaśza Multanśkę ego Woiewodę wiernego naszego Feudataryusza wygnął; nawet z niektórych sukcesów dumny, iż y o Polskim Tronie zamysłał. Sejm na to złożony na niczym spełznął. Polacy na Szwedzką wojnę Królowi swemu dopomóc niechcieli, ani na swych Instanc obrotę. Król dziedziczną Koronę stracił. A my najwyższego Nieprzyjaciela naszego z sukcesorami swymi, na Szwedzką przez naszą bezradność, y gnusząc, utwierdził y Tronie. Dałszy potym naszemu Królowi jakiegokolwiek, ale już nierychło z inszych Seymów pośidki. Tak Dom Szwedzkich Królów Katolicki upadł, a Polska w następujących Wypadkach błęd czyli złości czyli tylą klęskami y straceniem Instanc zapłaciła sówicie. Y to więc bardzo pożyteczne niech będzie Oyczyźnie ręko. Seymu zniszczenia, który cały spełnił na kłopotach, o Xęże Wakansie, tak Piasiecki Biskup świadczy: *in illis Comitibus magis certabatur, pro Sacrosotalibus dignitatibus; talibus studiis intentis tunc Ecclesiasticis, etiam Nuntiis, in suffragiis unusquisque conjunctiori suo ferendis, astrahti, cum am Regibus seposuerat; & nullo negotiorum publicorum definito, Comitibus solverunt.* pagi: 222. ad Annum 1600. Takie zwady o Wakansie na każdym Seymie zwykły ten skutek przynosić, że dla nich wszyscy muszą ustępować by największe

klisze interesi Oyczyści. Wołoszyna Wielki Zamoyłski zgromił, częścią swemi Woysko zebrałszy pieniadzi, częścią dobrowolną wielkich ludzi, ze swemi własnymi Pułkami, Tenczyńskich, Sieniawskich, Zbarawskich, Wiśniowieckich, Daniłowiczow, Chodkiewiczow, Zofkiewskich, Drocholewskich, Strusow, Kazanowkich, Potockich pomocą, którzy piękne nad sześćdziesiąt tysięcy Woyska otrzymali zwycięstwa. Rzadki przykład y nasładowcow za naszych czasów nie mający.

SEYM 1603. XIV. w Warszawie zerwany. Y w tym Seymie zrodło kłótni z Wakansów. Zamoyłski Zwycięzca, Marka Sielskiego do Marszałkowskiego Nadwornego, Tarnowski Biskup Kujawski, y insi, Zygmunta Myślowskiego, promowowali. Król w wigilię przyjazdu Zamoyłskiego do Warszawy na Seym, umyślił się pospieszyć y Łaskę Myślowskiemu oddał. Zamoyłski urażony, ręce umknął od utrzymywania Seymu. Y tak *partium studia in diversa traherantur, omni malo in iacturam Comitiorum redundante.* Piasiecki pagi 249. Y niżej: *uno Zamoyłski qui Auctoritate invaluerat, remittente, nullus, tam è multis, qui potiores partes in Rebus sibi contentabant, gratiamque Regis vabantur, reducere poterat ad concordiam, diversis in diversa Comitiorum Sententias.* Sicque nullo negotio definito Comitibus finita fuerunt. Pobor szczupły na Instancską Wojnę uchwalony, jest w Volume Legum, który y za przebieg zaśluga Woj-

gami, y ledwie do czego gorszego nie przyszło, gdyby Zamoyski roztropny Moderator rozruchów, do spokojności ich raa, ludzkich nie skłonił y nie niestrzymał umysłów. Sejm iednak zerwany. Wielki Zamoyski umarł. Zygmunt pojął Konstancyą, wielkiego Rozumu y cnoty Panią, y nie z tąd złego niespłynęło, y owizem wiele dobrego na Rzplą. A Zebrzydowski Sejmów kaziciel, rokoszù potym y wojny domowej Auktor, na słuszną nadgrodcę, złey, którą zażużył, u wieków potomnych pamięci. Wiele tudzież dopomogły do tego zerwania Seymu, emulacye o Podkanciersstwo, między Gębickim y Pstrokońskim, y o inisze wakanse, ordynaryjne źródło rwania Seymów. Na tych tedy swarach y utarczkach Sejm cały zniszczoney. (20.) *O iniszych zaś rzeczach* (mowi Piasiecki) *które bardziey doligały Rzplty, nie traktować, nie kończyć niedopuszcili Posłowie, iako o posittkach na Woynę Szwedzką, o obronie granic przeciw Tatarskim inkursyom, o opisanu kondycyi hołdu Joachimowi Xiążęciu Pruskiemu. Widać dobrze, czy na dobro Rzepley, y ten Sejm skaziony.* SEYM

sententiis, sed mutuis conviciis; parumque aberat, quin ad majorem acrioremque sententiam res devenisset, nisi Zamoyscius popularium studiorum prudens moderator, ad pacatiora animos hominum flexisset continuissetque. Idem. Ibidem.

(20.) *Alia vero quam magis premebant Rempublicam, tractari concludique non permiserunt Nuncii, ut de subsidii ad bellum Sveticum subministrandis, de confiniis contra incursiones Tartarorum muniendis, de conditionibus fiduciariis Duci Prussię Joachimowi pręscribendis. Piasiecki pag: 225.*

SEYM Roku 1606. XVI. w Warszawie

zerwany. Już dopiero Zebrzydowskiego Woiewody Krakowskiego wyrażony nie dobry charakter y niekufalne do Krola urazy, do ktorych mu ta ostatnia przybyła, że dom na Zamku Krakowskim od Zygmunta pierwizego murowany, a od Stefana Batorego Zamoyskiemu był pozwolony do życia, po ktorego śmierci, Domu tego Zebrzydowski gwałtownie się namagał, lecz go Krol Zygmunt na swoje gotuiąc się wefele, dysponował inaczey. Czym, iakby to było przeciw honorowi swemu, z irytowany Woiewoda z gniewem z niego ustąpił, z temi do przyiaciół słowami: (21.) *ia teraz z domu ale Krol w krotce ustąpi z Krolestwa. A Piasiecki dodać: (22.) że to Woiewoda tak złe przyjął, iż prywatne urazy do publicznych przyłączywszy, niszcząc Krolestwa stany do zemsty pobudził: inaczey gdy ty był sprany publiczney przeciw Krolowi niebronit, gdyby własną do tego nie był pobudzony urazą. Do ktorey y tę Krol przydał, że nie Jemu ale Chodkiewiczowi dał Starostwo Dydyskie.*

Na przed Seymowym więc Proszowickim

(21.) *Illis apud amicos usus verbis: se quidem nunc Domo, sed Regem Regno brevi excessurum. Lubimski Lib: 1. de motu Civil.*

(22.) *Jd Palatinus adeo acerbe tulit, ut iniurię proprię etiam publicas conjunxerit, omnibus Regni Ordinibus ad eas vindicandas concitatis, ex more Gentis pene inveterato, quod vix unquam causam Reip: contra Regem quis defendere tam susceperit, nisi & propria simularetur offensam. Piasiecki pag: 273.*

na żaden nowy upornie nie pozwalając podatek, dla miłości sławy y pożytku Ojczyzny, Seym tak potrzebny zerwali.

SEYM 1631. XVIII. w Warszawie zerwany. Z Manuskryptu Xięcia Albrychta Radziwiła Kanclerza Wielkiego Lit. widać iakiey y ten Seym był konsekwencyi. Były na nim materye: o Ekonomiach Krolewskich Iadziako puszczonych, aby szły Arendy *plus offerentibus*. O zapłacie Woysku woiuiącemu w Moskwie, o opatrzeniu Fortec Moskwie odebranych, o obliwie Smoleńska. Multaniki Woiwoda poddawał się przez Posła y protekcyi szukał, Percki Posel przymierze przeciw Turkom ofiarował. Tatarowie Budziadzy poddawali się. Granice między Moskwą y odebranemi Prowincyami aby ustanowione były. &c.

Nie z tego wszystkiego. *Tertia Martij tumultuantibus cerebris & gressibus, circa horam nonam Nuntij Senatum ascenderant, ne minima re conclusa. Colloquia & acerba quidem & erbag, Polonorum mordacia exulcerarunt Lithuanos, Polonis in eos culpam omnem conjicientibus, quando utriusq; ab obstinata Sententiarum voluntate recedere nolunt, hora quarta matutina, rumpuntur Comitia. Miserebar Statum & Reip: & persona Directoris Sapientia Magni Viri. Ad Annum 1637. Mensis Martio Manuscriptum Principis Radziwił. Po czuś Pan ten y z nim wszyscy kochający Ojczyznę, że zerwanie tego Seymu niebyło z dobrem Rzplcey.*

SEYM

SEYM An: 1639, w Warz: XIX. z tegoż Radziwiłowskiego Manuskryptu. Seym ten, wiele domowych Ojczyſtych interesów za obiekt mający, szedł iakokolwiek aż ku samemu koncowi. Trzeba było nieszczęśliwego przypadku, że z Baranowickim Podkomorzym Drohicim, Posłem, skłócił się Podkanclerzy Kori: y rzekł z impetu. *po Seymie zmyślę ię tego Barana bez myśli*. Rozruch y hałaty wielkie o to w Jzbie, Krol niezwycaynym przykładem Xięcia Biskupa Krakowickiego z dwunastą senatorami na Jzby uspokojenie posłał, inwitując posłów do Senatu, ktorzy z wielkemi na Podkanclerzego grozbami do Senatu w padli: *Sub, absque ulla causa, nec ulla terminata Constitutione, licet earum plus viginti conceperunt, statim per Directorem osculum manus Regie poposcerunt: quo facto surrexit Rex tristis, maestus quoque Senatu, ad secretum se se subduxit Cubiculum. Princeps Radziwił. Ad Annum 1639. 19. goris*. Posłowie się więc obelgi Posła, Seymu zerwanem na Ojczyźnie zemścili: iakby za nieśtrożne słowo inſzey satysfakcyi wymyśle nie można, tylko tak krwawą na całej Rzplcey zemstą.

SEYM w Warszawie XX. 1645. Osmi tydzień wlokł się ten Seym, sećne interesa proponowane, y Domowe y obce. Dzień 27. Marca niezwycayny temu Seymowi dał koniec w Senacie, z którym już była Poselska Jzba złączona. Po mowie Marszałka: *altum silentium*

lentium: Palatinus Ruffie eloquenti stylo animare
capit languentes & desperabundos: nulla ad hoc
vox. Iterum Posnaniensis Pignoris exequi a
periculis quae circumstantibus erat ut debet diem &
alterum dolare Resp: nullum eorum Archi-Episcopo
ius protestari coram Deo & Rege. Si infortunus
qui iacularetur Republicae, Senatui tantum tantem te-
re, totum in hostium capita recitare, qui auxilios
essent, ut Comitia dissolverentur. ne pata quidem.
Mirabile fuit, omnia noctentis clamore rupta fuisse
Comitia, nec non in tanto ore unum quasi e-
vangelium. Ex neglectis & contemptis Conjuratum,
& ex libera & humana voluntate, sibi ipsis loquela-
rum Nuntii miserant. Contingere itaque o-
mnes. Ductores, cum nullum verum extorqueret
valeret, accedat propius ad Nuntios, & tacito
murmure audis, Regi valere ut, & manum offe-
tur. Ita audientia impetrata, incusat futurum. & f. i,
accusatus LASCIVIENTIUM PUERORUM IN-
SOLENTIAM, qui alia pace enutriti & impu-
ti, monitis Superiorum recalcitra-nt. Ita tanti sumptus
inutiliter consumpti, & nulla securitas Resp: m-
specta. In Deo uno unum salutis. Nie ia więc, ale
Radzieiowski Marzasek Seymowy, w oczach y
uszach wszystkich Stanow Rzplty, y Xiążę Ra-
dziwił, Kanclerz W. Lit., w Manuskrypcie
swoim, nazywaią wolność taką, dzieci rozpu-
stnych, czy rozbuiących, czyli niepowściągliwych, b
swywoła. Patrzymy do czego przychodzi: gdzie
tu miłość Ojczyzny? gdzie najmniejszy
wzgląd na dobro Rzplty? A tym czasem *Viva* :
Niepozwalam na nic! puerorū insolentia: na kto-
rą nie masz sposobu, tylko iedna *Piwalitas*. §. V.



§. V.

Kontynuacya o Seymach, *Jako żaden
z puławskich przyczyn, ani z dobrem Oy-
czyzny, nie był zerwany.*

SEYM Warszawski pierwszy *Anni 1652.*
(bo drugi tegoż Roku doszedł) Seym mowie
ten z niedotrzynnych XXI, pierwszy raz dopiero
przez jednego Kontradycenta zerwany. Nastę-
pował zaś Seym ten po zbitych pod Bereste-
czką trzech kroc sto tysięcy Kozakach y
Tatarach, po których zwycięstwie, Chmielni-
cki Hetman Kozacki Krolowi y Rzplty, przez
Kommissyą Białocerkiewską poddał się był, ale
zdradziecko, gdyż wnet zaraz listy Jego do
Porty przejęte były, któremi protekcyi y suk-
kursu Jey szukał. Na pogromienie tedy
zdraycy y buntownika tego, y na opatrzenie
spokojow zakonczona Kozackiey Woyny, był
ten Seym złożony.

Radzieiowskiego tym czasem Podkanclerze-
go Koronnego interesu Seymu tego był zni-
szczenia przyczyną. Charakter Jego tak opi-
sanie Historyk (23.) *Ambicyi niezmierne wiel-
kiey, z Majestatem nieprzystojnie, z równemi ze
wzgardą traktował.* Tym czasem z żoną swoją
Służniczką dla demowych racyi wpadł w nie-
ubłaga-

(23.) In immensum crevisse ambitionem viri, Maje-
statem irreverenter, pares contemptim, omnes despica-
tus ab eo habitos. *Królewski.*

ślągane zawziętości. Służkowie Bracia m. zezac się o Siostrę, w Warszawie pod brzość Krolewską, gwałtem Pałac Podkanclerzego natłaz, Jego nieznajazili, k. ku parali mu ludzi. Radzieiowiki (24.) *Sroż Praw, niezmierną śmiałością Majestat Kroia y publiczne bezpieczeństwo razit, bo tymże sposobem na Pałac Służkow ze zbroynemi ludźmi gwałt za gwałt oddając, napadł, z kąd Służka z Zoną Podkanclerzego ledwie salwować się mogli.* Opaliński Marszałek Nadworny, w nieprzytomności Lubomirskiego Wielkiego Marzalka, tę sprawę, z prywatnych do Podkanclerzego uraz, parcjalnie osądził, bo pierwizych Agresorow Sentencyą tylko wieży, y skaraniem na worku, Radzieiowkiego zaś a banicyą y gar dło osądził. Przyjaciel wielu odstąpił go, niekto rzy jednak usadzili się do upadłej go bronć. (25.) *To najgorzsa mowi Historyk, że gdy oczywi ście ratować Go nie chcieli, obronę sprawy Jego pre-textem dobra publicznego pokryli, z wielkim zamęśnaniem, y upadkiem Seymu.*

Radzieiowskiego dzieci y przyjaciele Krolowi y Stanom Rzply podali suppliki, ale bez skutku. Podkanclerstwo Korycińskiemu, insze, inszym, po nim rozdane wakanse, on sam do

(24.) *Qui ex munere Cancellari Custos legum habito, enormi ausu, Majestatem Principis ac publicam securitatem laesit. Kochowski.*

(25.) *Hoc pessimum, quod cum palam opitulari subterfugiant patrociniū causae sub praetextu boni publici tentavere, grandi Comitiorum tumultu & discrimine. Kochowski Lib: 5. Clm: 3.*

do Wiednia się umknął. (26.) *Nie przeto jednak na Seymu ustala burza: gdy pracownitych rad koniec się zbliża, Scym rozsypany został. Zerwał go tedy ow Sławny Syciński; za pretext wiaż, że Seym nad czas przeciągniony, więc (mowi Kochowski) (27.) przedłużeniu Seymu sprzeciwiając się, z Izby Senatorskiej wyleciał: o niektórych głosono Panach że ten instrument skorrumpowali zbit m. Wielka dla Ojczyzny zguba, gdy przedaym Dusse całość wszystkich zaprzedać maia za rzecz godziną. Kalizelan Brzelki wychodzącemu dał błogosławieństwo takie, bogday, ten co Szym zerwał, przepadł! Bilkupi, Senar, y cała Poselska Izba oddała toż samo echo. W krotce, iakośmy już wyżej namienili, po tym Mackę y Siostrę Jego piorun zabił: z którego smuku, y zgryzoty on sam w nędzy ludziom wszystkim obmierzył życia swego dokapał.*

Przykład ten, protestującego się jednego, pierwszy, nie zdał się bardzo wielkich konsequencyi: ale iako Tacyt: *primo aspectu levia, ex quibus magnarum saepe rerum motus oriuntur,* tak

(26.) *Non ideo tamen in Comitibus actus animorum resedit. Dum operosissimi temporis consultationibus ultima manus imponi debet, Comiticia dissoluta sunt. Kochowski.*

(27.) *Is quod lege praescriptum tempus absolvendis Comitibus effluxisset prolongationi actus intercedent praepes Conclavi Senatorio abierat. Aliqui procerum fama publica vapulavere, quod ejus modi instrumentum auro fascinaient. Periculosa Patriae pestis, dum venales animas largitionibus, cum stirum incolumitatem licitari fas ducunt. Kochowski ad Annum 1652.*

tak z czaſem pokazują, że co wyszedł Rplty. Złaſz ſię jednak Syn dobry Ojczyzny Kocho-
wſki, przeżyć najfatalnieyſze z tego przy-
kładu na Ojczyznę ſeqwele, kiedy potym ſa-
mym tak zerwanym przez jednego Seymie, pa-
miętnie one w ſwey napisał Hiſtoryi żałoſne
ſłowa, któreſmy wyżej w paragrafie ſiodmym
pag: 12. czytali, gdzie odieſam, y które tak
konczy: *Proh amentiam! DEUS aut priſcam*
Polonis mentem, aut efficax remedium aliquod pe-
riculoſa huic libertati aſſerat: nam ut neglecta li-
bertas in jervitutem, ita ubertas ſine modo in li-
centiam degenerat.

Gdy tak w nierządzie y bez ſiſ przez te-
go zerwanie Seymu zoſtała Rplta, tegoż za-
raz Roku w kilkanacie Niedzieł naſtąpiła o-
kropna owa pod Batowem zadana od Chmiel-
nickiego kłęſka, gdzie przeſzło ze ſtem tysięcy
Kozaków y Łatwów, na naſzych 9000. ude-
rzył; pon eważ młczącego ſię na Ojczyznę
Radzieowſkiego fakcya, y wielki zelant Sy-
cmka, niedał wzięść ſpotobow do większego
ratunku: więc z Kalinowſkim Hetmanem za-
bitym waleczne te o. tysięcy tak były znieſio-
ne, że o przegranej nie miał kto uczynić
repcyi.

SEYM Warſzawſki XXII. zerwany. 1654.
Rok ten między najnieſzczęśliwſzemi, które
Poſka mieć mogła, liczyć ſię może latami.
Chmielnicki Mołkwie całą Ukrainę poddał,
Dwa Woyska Moſkiewſkie w Ukrainie y w Li-
twie,

twie, y ſam Car przytomny. Smoleńſk attako-
wany, y wzięty. Woiewodztwa w Litwie Po-
łockie y Witeńſkie opanowane. Hetman Li-
tewſki z Woyskiem znieſiony. Król Seym wy-
dał, ale ten plus, wie zerwany, dla Ojczyzny,
tak mawiamy, dobra. Niech mowi Kocho-
wſki (28.) *nie ſię nie poradzi Seymem, gdy wa-*
tenne y pokoni rady, co raz upadły gerzcy. Wſę-
dzie pełno fatalnych niezgód, przeciw Królowi
urazonych wielu, którzy prywatnych uraz zemſtę
nad dobro przeſładali publiczne. Różne z tego
zrodziła ſkarga, &c. ale oſobliwie poſadzają nie-
ſpoſobność do trybucya, ile Batów, tak w
Pł. &c. tak w Wielkim Kieſtwie Lit. Potocki
neran nie kominny o zaſłużony upraſzać urzad.
Nie ſiſ konſurrencja Litewſkim miernego, umy-
ſtem y m. a. u. dety, z importuniz y magat Kon-
mende, Ztąd Król gły na wymuſſanie na ſobie
Batowy żalił ſię, y albo odmowić, albo odwiec mu-
ſiał, a w tym między temi burzami, niechwalc-
lnym Seym rozſypuſc ſię końcem. Bąkowſki drugi
Sy.

(28.) *Comitiſ nihil proſtatum, belli pacisque con-*
ſiliis in deterius ruentibus. Scilicet hanc cuncta fatali-
bus animis, multis e venat. ſequius in Regem animat-
is, ac privatas offentiones Publico commodo preferen-
tibus. Variæ ex eo fonte querelæ. &c. Sed maxime
concerationibus alimentum dabat vacantium mune-
rum diſtributio, potiſſime Præfecturarum Militarium,
tam in Regno, ſam in Maeno Ducatu Lithvanie. Po-
tockiſſy &c. ſam meritum munus poſcebat. In
Comitiſ e. l. hanc nihil modicè n. animo & poten-
tiam d. l. o. g. m. n. potens, ac p. r. i. c. e. l. l. s. ar-
moram ultra Civem ſp. ans, importunius exigere ma-

Sycińskiego uczeń, y nasładownik, nabechtany od konkurenta do Buławy, swoją protektacją Seym zerwał. iak mowi Kochowski: *aliquo ex Nunciis terrarum Prussia Tribunio spiritu, male per libertatis zelum abutente.* Y tak w najniezłazliwszej swojej sytuacji przeciw Kozackim buntom, y Moskiewskiej potencji, losom y niezłazności swemu zostawiona Rzplta,

SEYM R. 1664. w Warszawie zerwany XXIII. Okazyją tego Seymu zakłucenia y zniszczenia, trzeba wyżej zaciągnąć. Jerzy Lubomirski, Marszałek W. Kor: y Hetman Pol: Kor: nad którego większego y zasłużeńszego człeka to Krolestwo nie miało, który po Cudnowskiej, (gdzie szesnastą tysięcy swoich, sto tysięcy zbli Moskiewskiego Wojska, y Szeremeta ich Wodza do Warszawy przyprowadził w Tryumfie) nazwany był przez Przymowskiego Kanclerza Kor: od Tronu mu dziękującego, Zbawicielem Ojczyzny: Który Jana Kazimierza, od Gustawa Szwedzkiego, prawie ztrąconego z Tronu, y wygnanego z Polski, z Wielkim owym Czarneckim, przywrócił y na tronie utrzymał: ten tedy Lubomirski w padł w wielką Krolow Ludwiki nienawiść, y przez nią u Krola w dyzgracyą. Przyczyna iey ta była. Ludwika

plan -
nus haud erubescbat. Hinc Principi aut renuendi, cum extorqueri a se clavam querebatur, aut differendi causa; cum inter eas turbas, sat illaudato fine Comititia dissolvuntur. *Kochowski Climaclore 1. Lib: 7.*

plantę uczyniła w prowadzić na tron Polski, Kondeulza, infode krwi Francuskiej Xiążę, człowieka w dalším wieku Wielkiego, y sławnego, więc żeby bezpieczniey swój wykonać zamiysł, męża do abdykacyi nakłaniała, aby za życia ich tym łatwiey było im Kondeulza elekcyą zrobić. Na to sekretnie wielu Senatorow y Ministrów podpisało się Krolowy. Lubomirski przez gorliwość utrzymania Ojczyzney Wolności, gdy instrument ten z wielą podpisami od Krolowy otrzymał, (wszedłszy niby w iey fakcyą,) do prokurowania iakiegoś nowego podpisu; przeprosiwszy Krolową, ten w iey oczach zdarł papier: na co potym dworscy udawali, że to uczynił nie dla interessu Ojczyzny, ale że nie iemu tylko, lecz y infzym, rzady Krolestwa pod małoletnim Kondeulzem kryiomo deklarowała Krolowa. Rzecz jednak sama pokazała, że upadek tego Krolowy projektu iednemu Lubomirskiemu, był winny, y że wolna była po abdykacyi Kazimierza zostawiona Elekcyja: ale też zemstę Krolowy długo ten Pan przypłacił.

Seym tedy ten, co do publicznych Krolestwa potrzeb należało, konwokowany był na opatrzenie sposobow ciągnienia dalej trwającej na ten sam czas ciężkiej z Moskwą wojny: na usmierzenie buntującej się Kozaczyzny, na płacą związanemu Wojsku, y na tym podobne niezmierne nagłosci. Co zaś do zamiysłu Krolowy, Seym ten Jey potrzebny był tylko

§. V. *Kontynuacja o skutkach*
tylko na Sąd Lubomirskiego, któremu związek niepłatnego Woyska, Racony Krolowi respekt y wierność, y tym podobne rzeczy rzucano. (29.) *Jak do Rad Seymu*... *oziębła cale nie nysyjskich pryncypien z Moskwy i nymy ochota, wypadła z państwa Ukrainy usłobienie, płaca Własya zianca, całe Dworu ośroczne myśli, tak, nie z Myjeny, ale z Lubomirskiego niezganie zemstę.*

Klemens IX. Papież, Leopold Cesarz, Prymas, Biskupi, Senatorowie, wielu łączyli instancje swoje do Lutenskiego pokornych przeproszania Krola, ale darmo: Krolowa tey twych przybytkow przeszkody chcieli koniecznie się pozbyć. Węc Jzba Polska *sems deferta*, w puł pusta, iak ię Kochowski nazywa, za poduszczem Kuchwy, o deputowanie z między siebie Sędziow na Sady Seymowe traktuje. Była y drupa wieka procz Lubomirskiego do sądzema sprawa, o zaboystwo Gasielwskiego Hieronima Lit: Posłowie niektorzy nianowalili Jzły Peteflecy, Sędziow mocno zabraniaią, ale na nich zgadzają się Dworscy, deputują Ich w brew drugich na co Zaboklicki Podłędek Bractawski, y kilku Posłow, z protestacyą wychodzą, y czynią solenny Manifest

(29.) *Ul. ad de Heroniones Comitiales ventum, iam p... reflexione... ille gerendi belli Moschoviti, excederant... rationes, totvenda exercitum stipendia plane evanuerant, huc convertis totius... illa, non de Moscho, aut... Foras, sed de invidioso Capite vindictam sumeret. Kochowski Gsm. 3. Lib. 3.*

manifest. Seym się jednak wlezie, sady się sadzą, uczniaią głowy kilkom znacznym Szachom Gasielwskiego z boycom Lubomirskiego nieprzwinieciem d... Oryzyzny, w... Jego honory... y konti kują fortuny. Branicki Marszałek Nadworny, chce brać po nim Wielkiego Koronnego Marszałkowską, Sobieski go bierze. Po skończeniu sadzie, przez Zaboklickiego Manifest Seym idzie w rozrypkę, Prazimowski Kanclerz, który był potym Prymasem, y pod Michałem Krolom niekończonych w Oyczyźnie kłótni naysprawnszą pochodnią. (30.) *wypadłszy z Sady... nie mamy się niko o... Satana obawiać, żebyśmy nie mieli Krola... który nam się podobia: A przecież Michał Korybut pewnie nie z Jego upodobaniem y owszem w brew Jemu był obran. Do Francyi z dekretem na Lubomirskiego, iak z tryumfu doniesieniem Posel Francuzki gonca wysyła.*

Skutki tego Seymu zerwanego te były: ubezpieczenie od Kozakow Ukrainy upadło, Woyna z Moskwą zaniedbana, Woyska niepłatnego związek z ostatnią kraiu nie rozwiązany kłótnią: to te były dla Oyczyzny pożytki, a naywiększy, domowa Woyna. gdyż Lubomirski znalazł konapassyą u całego Szlacheckiego

go
(30.) *Scandalosum dictum a Iudicio redux protulerat, iam quod timeamus, nihil superest, ne Satanam quidem, ut eligamus Regem, qui nobis placeat. Kochowski pag. 156.*

go Stanu, który y po spólnym ruszeniem, y z Woyskowym złączywszy się związekiem Xiążęcia Lubomirskiego bronisz. Nie przedstawiał ten przeproszać Pana, ale bez skutku, dla bliższych y mocniejszych Krolowy perswazyi. Przyszło do dwóch batalii z z naczną Lubomirskiego wygraną, ośobiłwie pod Macwy, gdzie Xiążę Hetman Marszałek, na wymuszone swoje, z wielką Krolewskich klęską, dla wielkiej między Braterskimi szyskami zaciętości otrzymane, opłakiwał zwycięstwo. Ta woyna Domowa, zaczęła się 1665, iako niżey, skończona, Anno 1666. Pokoy nastąpił, kondycye ułożono, assekuracyą wolney Elekeyi y skassowanie obiecano Dekretu: iakoż go potym skassowano na Seymie. Xiążę Lubomirski w Wroclawiu dożył.

Nie ktorzy tu nasi Politycy mówią: że ta protestacya Zaboklickiego była zbawienna, y zły Seym dobrze zerwał. Smieszna rzecz, kto to lepiej uważy. Zaboklicki, pocciwy człowiek przeciwko czemu się protestował y manifest zanioś, to ten zły Seym skutecznie y w brew protestacyi zrobił, y zupełnie dokonał: a przeciwko czemu Zaboklicki się nie protestował, to wszystko nieszczęśliwie upadło. Xiążę Lubomirski przeciw protestacyi sądzony, y odsądzony: A ukraiiny obrona, a Kozakow zgromienie, a ciągnienie Moskiewskiey woyny, a zapłata związanemu Woysku, protestacyą Zaboklickiego z Seymem zerwanym

Zna-

znieszone z tego nie wzięły skutku: owoż to pójść Oycyzny. Rzeczy tu naturalną tę y potrzebną w tym m życiu trzeba uczynić relikwiarz mowić zwykłymy, że choćby cała Izba Poselska zepsowana była, y chciała co szkodziwego Oycyznie, to przecież aby ieden się Posel cnotliwy znalazł, który swoym *liberato* y protestacyą, Seym tak niebezpieczny zerwie. Wierzymy tu więc, czyli dobra przeciw nieprawdowemu na Lubomirskiego Sadowi wykorzystał Zaboklickiego protestacyą? czyli niepodziwujemy, Scyści y Woynie domowej zachęcał, iż nie wadziemy raczej, że to nie-odpowiedzi ki ku pocciwym Posłom, z całą ich cnotą y siłą, zahukani, y nieapprobacyą dowodzą, iż mają wiece u nas kontyntyntę y wiece u nas y w naszczęściu synów, terytoryj, które są przeciw zbawieniu Rzeczy, przeciw dobremu y inteselowi używane Oycyzny, nie protestacye przeciw bieżącej y podzwiescom, tak i kta Zaboklicki, owoy nas approbacyi y mocy nienawi. Jeden coby przeciw zły m wedom, co no.

Rzecz tu kto jeszcze owoż iak zła *pluritas* na Seymie tym 1664. iak zahukała pocciwą protestacyą. Wierzymy że zła: ale co za dziw? kiedy w przedyftą Krolowy moc porwano Seymiki: (31.) W *więcey Woiewodztwach* (iako mowi wi. dek. na ten czas

E

żyją-

(31.) Observatum tunc in plerisque Palatinatibus

związcy Kochowski.) porwane przed Sejmowe Sejmiki, aby było Marjańska pisanie pewney od Stanu Szlacheckiego pomocy. Wieg wprzód Jzba Poselska, semi-deserta, przez porwane niegodziwie Sejmiki, umyślnie z poczcin ych ogłosoona ludzi. Których pluralitatem był by miał zapewne Lubomirski, gdyby były wszystkie Sejmiki stały, gdyby byli Posłowie wszyscy według Praw per pluralitatem należycie obrani, gdyby mu przez niegodziwe tu y owdzie ludzi zakupionych protestaacye cnotliwych Posłów nie popiłowano elekcyi, gdyby mówięc nie to, to by pewnie tak niegodziwa pluralitas, nie znalazła się była, y nigdy nie tryumfowała by na Sejmie. Per pluralitatem każdy doysć musiałby Sejmik, a na skupienie po wszystkich Województwach pluralitatis, pewnie by było Krolowy Ludwiki całych nie wystarczyło skarbow.

A ta pluralitas na Sejmie, gdyby była z doszłych dobrze wszędzie zgromadzona Sejmikow, pewnieby bezprawnie niepsowała Sądow Sejmowych, y owtzem by ie utrzymywała przeciw Gąsiewskiego zaboycom; a Lubomirskiego nie dałaby była sądzić, albo by go pewnie sprawiedliwiey przeciw woli osądziła Krolowy. Y taż pluralitas, gdyby więcej nie porwano Sejmikow, ze wszystkich Woje-

wództw

disruptos fuisse per subordinatas personas conventus particulares, sed de de iustis pro Marechalco favore, ut populari privaretur suffragio. Kochowski.

wództw, y ze wszystkich, iak należało, złożona Posłow, nie wątpliwie y na wojnę Moskiewką byłaby ustanowiła pobory, y Ukrainę opatrzyłaby była, y płacą Wojska obmyślała by była; co wszystko Zaboklaskiego obaliła y wniwecz obrociła protestaacya, gdy Sejm tak zbawem y nieszczęśliwie zerwał. przez co a. i. niewinności Lubomirskiego, ani Ojczyźnie niedogodziło się w niczym. Coż tedy za najmniejszy debry skutek Krolestwu tego Sejmu zerwanie przyniosło? a raczej iak wielkie z niego na Rzpltą spłynęły nieszczęścia!

SEYM 1665. w Warszawie XXIV. zerwany. Polska cała krzywdę Lubomirskiego czuła, po którym już były rozdane wakante. Jeszcze mocno tentowana Lubomirskiego, dosyc już pospolitym ruszeniem y wojaka związkiem wzmocnionego, rekuncyliacya, ale darmo: Krol tylko dał skrypt do Archiwum, że mu się wszystko nadgodzi, ale dekretu, Krolowa niepozwołała skatłować; o którego skatlowanie y cała Poselska Jzba, y część większa domagała się Senatu. Była już Jzba z Senatem złączona, Krolowa wszelkich szukała Sejmu zerwania pretextow: naostattek młody Posel Płocki, (ktorego Imieniowi przepuszczam) nasadzony od Krolowy, gdy się głosu mocno namaga, Kanclerz mu powiedział, aby przedtęba starszym dał cokolwiek mówić, a chciał iako młodszy poczekać, chętnie to wziął za ostatnią urazę y za pretext zerwania Sejmu,

Łz

więc

68 **§. V. Kontynuacja o skutkach**
 więc z protestacją wypadł, którego Kochowski nazywa (*licentia sum publicorum Consiliorum ruptorem, cuius unus pertinacia, cunctum statum indefesso labore promota consilia abruperis*) Swy-
 wolnym Rad publicznych rwać, którego u-
 por, w wszystkich śladami y pracą izdy p. o no-
 wowane zniłczył. Tu się widać, co może y
 naym iwersalniejszy w wszystkich zgoda, y nay-
 większa Senatorow y Posłow ciutliwych liczba,
 przeciw ztemu iednemu.

Moskwa przed tym Seymem do trakto-
 wania pokoju, Chan Tatarski do kontynuowa-
 nia Moskiewskicy wojny swych Posłow przy-
 szali, ale iak mówi Kochowski. (32.) *Zapomnia-
 no starania o wojnie, wypadły z myśli otrzymane
 nad Nieprem trophaea, y offerowane traktaty po-
 koju, iako y Ukraina trochę do postyśienstwa skom-
 nieysza: całe myśli obrocone do kłoni wewnątrz-
 tranych: y tak Seym zerwany przez Krolow
 fakcyę, to wszystko zgubił, a teatr wojny
 domowey otworzył, gdyż potym Seym do
 wyżey naimienioney y przez rok napiętey w
 Polszcze przyszło Farfalii.*

SEYM 1666. XXV. w Warszawie zer-
 wany. Po zakończoney domowey wojnie przez
 dwie Xięcia Lubomirskiego wiktoryę. Kapi-
 tulacja z nim pod Łęgowicami spisana, po-
 koy

(32.) *Omissa belli externi cura, a Comitibus, ad in-
 testinum dissidium versus exciderunt animo reuens par-
 te trans Borysphenem trophaea, y offer. p. o. s. l. h. ai-
 nae, paulatim ad obsequium redeuntis inceperat obli-
 vio Kochowski. Clm: 3. Lib: 4.*

69 **Zerwanych Seymow.**
 koy wewnętrzny miał na tym bydź ułanowio-
 ny Seymie. Posłowie mocno dopominać się
 poczęli, aby pilna y assekuracye od wielu Pa-
 now, Krolow dale i. a przysła Kondusza
 Elekcyę, publiczne produkowane, y potępio-
 ne były, a tym co je podpitali Gliniańskim
 grożono przykładem. Potym o potwierdzeniu
 przez Komitytacyę kondycyi pod Łęgowicą
 spisanych, o zupełną do wszystkiego Lubo-
 mirskiego restrytacyę cała Izba domagać się po-
 częła. W tym międzygo bawiąc subordyno-
 wany znówu od Krolow Posel z protestacją
 wypadłszy Seym zerwał. (33.) *Wszystko po te-
 go zniśczeniu Seymu w zamieszanu zostało, y ni-
 gdy smutniejszy, y niebezpieczniejszy Rzeczypospolitej;
 na tak okazygic niebezpieczeństwa y wewnętrz-
 y zerwań. Bo Tatarzy, którzy dotąd prze-
 ciw Moskwie trzymali z Polką, widząc y bez-
 rady Krolestwo, y domową u nas wojnę, y że
 dla niej z Moskwą całę opieszalo zaczęła, a
 Moskwę opuściwszy, nieprzyjacielami nam się
 dla swey stał korzyści y supu: y Prowincye
 nasze ruynować poczęli. Seym fakcyę Krolow
 zerwany, nic temu nie radził; p. zeto za-
 raz po tym Seymie nastąpiła pod Batochem
 brzydka z Tatarami przegrana, ponieważ (34.)
 nad sześć tysięcy wojska na tę ekspedycyę niemożne
 było*

(33.) *Ruptis Comitibus, in confuso tunc omnia, & mi-
 seranda oiani ope detrita y Perip. facies, ad manifesta
 tam extra, quam intra ducimur. Clm: 3. Lib: 5.*

(34.) *Vix sex milia Polonorum comparari ad go-
 gonem poterant. Kochowski. Clm: 3. Lib: 5.*

§. V. Kontynuacya o skutkach
było w całym zebrać Krolestwie. Co tedy tyle
 Seymow niegodziwie zerwanych tak szkaradnie zepsuło, to Seym Warszawski szczęśliwie doszły Roku przyszłego ile mógł poprawił: już był zmarł w Wroclawiu Lubomirski, przeto gdy już przeciw zmarłemu zemsta Krolowy ustała, dozwoliła przecieżyć (tyle już Seymow zerwawszy) doysć temu Seymowi, y tak Lubomirskiemu po śmierci niezarulzonego honoru ten Seym dał świadectwo. Pakta Legowickie potwierdził, assekuracye przyszłej pokasował Elekcyi, inżym tudzież ile można było zapobiegł nieszczęściom. Sobieskiemu oddana Buława, który dzieśiątkiem tysięcy woyska, pod Podajcami, Chanowi z osmdzieciąt tysięcy Tatarow, kilka tysięcy położywszy ich trupem, cudem Boskim się oparł, y upadającą zewsząd podzwignął Oyczyznę. *

§. VI.

Kontynuacya o Seymach, jako żaden z publicznych przyczyn, ani z dobrem Oyczyzny, nie był zerwany.

SEYM Koronacyi Michała Krola Roku 1669, w Krakowie, XXVI. zerwany. Wiadomo światu

* *Sejmu Warszawskiego 1668. Konfliktacyi niemał w Volum: Legum, obszernie go jednak opisać Koerberowski Clim: 3. Lib. 7. pod Laską Karola Xiecia Czartoryskiego, y tak go kończy: Comitia hinc magna omnium admiratione. Wigo tu meysci między zerwanem nie ma.*

Zerwanych Seymow.

światu przez wieku tamiego Historyę, jako cudowłą na Państwa, Stanu Szlacheckiego, Biskupow y Panow zgodą, był Krolem Michał Winiowiecki ob. y. Aze Przemowski Prymas, Jan Sobieski Marzalek y Hetman Koronny, Neyburczyka podobnego w wieku y chorowitego Pana, długo nie mogącego panować, iedyne dla tego, aby przedczy Tron dla Sobieskiego zawakował, trzymali, gdy w niebytności Prymasa na elekteralnym polu Biskup Poznański Woiewodztwa obierzał, y obierał suffragia, y gdy już zanosilo się na to, że miał nominować Michała Krola, Ouzewski Pod-Kancelerzy y inni znać dali, y usilnie obiegowali Przemowskiego Prymasa, aby prawa nominacyi Przy natom należącego nie tracil. Ziechał tedy z Sobieskim na polu, a gdy zastat, że już tylko dwa czy trzy Woiewodztw wotować miały, dosyć y nad to swego nieukontentowania pokazał, ale rzecz już nie przesamaną obaczył, więc uiechać chciał z Pola do Warszawy, y już się ku przedmieściowi zbliżał, kiedy go kilkadziesiąt Szlachtry dogonili, y z wielkim gwałtem do szopy przymusili się cofnąć, gdzie nie mając wzbronienia się sposobu, naostatek obranego od wszystkich ogłosil y nominował Krola. Zrzodziło to iednak było, wszystkim szlachetnym kilkoletnich, y rwania Seymow, y na Oyczyznę nieczczęść, ten mus, y ta Prymasa y Marzalka Wielkiego, od Krola awersya.

§. VI. Kontynuacja o skutkach
tylko do serca publicznego i rany niebezpieczeństwa
promotą niezgodę okropny Sejmowi dai koniec.
Gdy Zabokrzyckiego mienić było, który zakam-
nia tego dawał znaki uporu, (lubo nie tak ten żył
co nie z siebie grzeszył, iak ci od których dependo-
wał Zabokrzycki, a którzy nie dbali o niebezpie-
czeństwo publiczne) Marszałek Sejmowy z iękaną y
żłazką pożegnał Krola.

SEYM 1672. pod Łaską Oborskiego Staro-
 sty Liwskiego XXVIII. zerwany. Też same
 wrzasy zawsze przeciw dobremu y niewinne-
 mu Krolowi zawziętości; który gdyby był
 na spokojne natrafił czasy, Jego dobroć, roz-
 sądek, sprawiedliwość, y inne w nim do pa-
 rowania cnoty, wiele by były dobrego uczy-
 niły w Rzplty. Ale Jego niebezpieczeństwo, że ra-
 zem żył z Wielkim Sobieśkim, który wszystkie
 przedziwne, y daleko wyższe nad niego y nad
 wszystkich mając przymioty, miał y to, że się
 w nim wydawały lepiej, y że przy Wojsk
 Komendzie, tak przeszłe iak y aktualne,
 z cenne wojenne dzieła y zwycięstwa większą
 mu okazałość czyniły. Ale większe ieszcze

Mi-

in animum admisset, publica infelicitate latus. 26.
Martii. pudenda discordia imposuit Comitibus fatalem
periodum. Zabokrzyccio non comparente qui dabat
impotentis signa contumaciae (quamvis non ille sit ma-
lus, qui sponte non peccat sua, sed illi à quibus depen-
debat Zabokrzyccius, non curabant Reipub: pericula)
Marschaleus itaque luctuosum de more vale inter-
singultus & frequentes achrymas dedit Principi. Za-
zyski pag: 238.

Zerwanym Sejmom.

Michała niebezpieczeństwo, że żył z Prazmowskiem
 P. y nalem, którego przeciw Krolowi uławi-
 cę usiłowania, y poduszczania wszystkich,
 chociaż nie były ukryte, Jękanie iak potężna
 z Hermanem y mocniejszemi liga, nad przy-
 rodzona w Krolu y w zyciowych Krolowi,
 wymuszała długo dwysymulacy: y bożni.
 (37.) Prymas (na tym Sejmie) naprzód w głosie
 swoim o niebezpieczeństwie Wojny Turckiey
 nad Polską wiążący wiele mównił, niebezpieczeń-
 to, gwałtownie panującego przypisał, którego tył
 dany niedość, spytał się czy na ratunek Krolu
 ma dojść się y sposobow? dażąc do zerwania
 przenikającym co zamysłał, y iaką panoniam u-
 projektował odmianę.

Posłowie z początku zarz naśladzeni, ta-
 mując Jzbg, nie prawie mówić nie dali. Opu-
 szczam to wszystkie na tym Sejmie bez wli-
 dno y gorzące niesnaski. Grudzieńskiemu, Ho-
 tmanickiej partyi, gdy Gąsiorowski Radzień-
 wski Starosta przymowił, że postrzeпа w nim
 wolą Seymu zerwana, wypadł z protestacyą
 Grudzieński z Jzby, y co mu Gąsiorowski zada-
 wał, rzeczą samą wykonał. Produkowano li-
 sty, od Kamienieckiego Biskupa, iako zaraz na
 Kamienieckim Sejmiku z kąd Posłem zostal,
 wy-

(37.) Prymas varie incusatis rebus, occulta vi facti in
 Principem translati, exposito immani l'urcici bel' ne-
 riculo, persistera Principis tenuitate, dum petit, in
 Princeps paria ad iuvandam Rempub: remedia, vires-
 que haberet cogitationis suae & magni moliminis in-
 dicio prudentioribus prodidit. *Zazyski Tom: I. Ep: 24.*

§. VI. *Kontynuacja o skutkach*
wydało się to, (38.) że na ten Sejm, tylko dla Sejmu zernania, o Pofelsin o się starał. Dowie-
dziono, że był nad liczbę Pełców Woiewodztwu
Podolskiemu pozwolony. Milczeli wziętycy, ie-
dnu nie śmieli, drudzy, których dogadzało się
zamyślom, ciężyli się z publicznego nieścze-
ści. Następujących dni cała prawie z Mar-
szalkiem Jęba y Senat chcieli kontynuować
Sejm zerwać y od przypuszczonego nad liczbę
Pełców, ale że nie był rugowany na rugach, pro-
testacya jego uznana za ważną, y tak Sejm
trzeci, nie'zaczęliw e pod Michałem, przez ie-
dnychże Autorow ziszczoły.

X. Jęz Czartoryski Biskup Kujawski, na
ten czas tego Krolejstwu, (39.) tedy ku Oyczyźnie
miernosc, że tamtego wieku rovinego Senatora w
Senacie, w Rzeczy czeska trudno znaleźć było.
(40.) Zważo y sumiennie na zle zażyty głos
wolny natarł, że jednym ślalomym y bezbożnym
głosem, że nie rzekę zaiadliwym technieniem, wy-
wraca się Majestat, ginie Senat, cała Rzecz y
Regia, tyle millionow ludz tak jednym obalać
się ciosłem. Potym radził, aby w tak nagłej
przeciw Turkom wojlka już wyprawiającym

po-
(39.) Nunciabat non alio illum, ad Comititia Regni,
nisi rampendorum Comitiorum animo venire. *Jdem.*
Jbid pag: 217.

(39.) Casimirus Princeps Czartoryski, perinde infi-
g. a amore quam egregia in Rempub. fide, ut patet in li-
oaztate morum in Camera desiderares Senatore, quaterces
in Rep. b. C. em. *Zajaski pag: 208.*

(40.) Aut eo, sed pie, in iustior in vocem eximia
libertate invenit: una in. una ac impia voce, no dicam

potrzebie Krol na Sejmiki rozpisał, żeby na
nich o sobie skutecznie radzili, y każde Woio-
wodztwo osobno, sobie kontrybucye ułożyło,
ale y do tej wypesniema nie przytulo rady.
Węć że y ten Sejm dla dobra Oyczyzny
terwa, y nieoczywisty tu prywatnych inte-
resow, pałty y ambroji turek?

Zwała Historyk życia Jana III. zerwanie
tego Sejmu na Samego Michała Krola: że,
Leopold Cesarz w wojnie z Turkami, umy-
śla Turkow na Polskę obrocić Doroszeńko
rebelizant, Kozacki Hetman, o pokoy bez
Polską starał, y tego Pokoju z Kozakami ży-
ć, przysięgł y Sobieski, ponieważ Doroszeń-
ko poddał, że się podda Othomańskiemu Pa-
ni: Leopold zaś perswadował Michałowi
Krolowi, aby tak poddał rebelizanta, y tak-
ko dowód pokoyu, y ciężkich z dyscyplinem
nie przytulo kondycyi: Michał więc wi-
dział, że cały Sejm Pokoju z Doroszeńkiem
życzył, tajemnie rozkazał go zerwać. Ta Hi-
storyka parcyalna relacya nie wiele pod bież-
stwem w sobie. Ale bądź y tak, że Michał
ten kazał Sejm zerwać: niech każdy ośgdzi,
czyli to z pożytkiem Oyczyzny? Kiedyśmy
Ukrainę Turkom na ten czas poddał, y stracił,
y w straszną porym wpadli wojnę, zawsze ta-
kie

perfero halitu, Majestatem destrui, excindi Senatum
omnem Rempub: Sacra, & Religionis cultum, torques
Civium milliones, velut uno ictu subverti. *Zajaski Tom*
1. Epist: 24.

78. §. VI. Kontynuacja o skutkach
kie złościwe przyczyniły, zawsze takie z Sey-
mow zrywania są skutki. Jeżeli go y Michaś
zerwał? coż tu przeciw mojej prawdzie, że
Seymu z dubiem Oyczyziły ikt dotąd nie zer-
wał? Czy go Prymas, czy Dwor zerwał, zle
zawzię zerwany.

SEYM 1672. na dzień 18. Maja konwoko-
wany pod Łatką Sokoluckiego Marizałka,
XXIX, zerwany. Przed tym Seymem już się
jawniey następujące na Krola zamachy wy-
dawać poczęły. Do Leopolda Cesarza udali
się, aby za zśe niemiał przez racyą przybraney
z Janu Austryackiego Krolowy, że męża Jey
Krola Michaśa, chcą się z Tronu pozbyć, obie-
cując, że Krolowa rozwiedziona y wydana bę-
dzie za Krola następcę. Cezarz przez Posła
swego odezwał się do całej Rzpltey z wielkim
podziwieniem, że gdy Jey woyna Turecka nad
karkiem wiśi, zamyslaia o Krola zruceniu, po-
ludzał w tak wielkim od Turkow niebezpie-
czeństwie do zgody. Jeżeliby zaś do Krola
odmiał przyzisk, (41.) *Abby Arcy-Biskup y*
Marszałek Wielki Francuz, y inni tej Partii na-
leżący deklaracyą dali, iż ze strony Krolow y o
co proponowali n ypełnia. Te są słowa z Posła
Cesarzowego Memorjalu wyjęte. Już tedy nie
była tajemnica tak wielka, kto y co zamysłał

o Krol-

(41.) *Sacra Caesaris Majestas contenta est, ut videm*
ED. Archi-Episcopus, Marschalculus magnus, alique
partum latum pro etui casu alius in Trono Successo-
ris, de pro etui legna, ac de superius memoratis
asssecurationem eent. Zafiski pag: 344. ad An: 1672.

o Krolu. y co rwało do tad wiżyłkie Seyn y.
Odpowiedziano jednak Cesarzemu Posłowi,
nie prywatnym kilku ale publicznym Jmie-
niem, (42.) *Tumultus inexcusabiles in Pol-*
stae ne turbari Majestati Jeyo Cesarzkiej
Mości, te boni rem za nastąpieniem Woyny upo-
korą się tam e, y na nieprzyjaciela gniem się nisy-
stkich obroci.

Xiąż Biskup Kujawski dowiedziawszy się
że wielkimi sposobami, Krolowi abdykacyą
radzą, którą Mowarsze Arcy Biskup sam po-
ponował, y po całej Polstce tę rozsiawano
plantę, wydanemi publicznie swoimi wielkie-
mi reflexyami, projekt ten abdykacyi ganił y
potępiał.

Druga planta była Prymasa, aby, jeżeli
Krol abdykować niezechce, wypowiedzieć mu
posłuszeństwo. Sam się tak rady abdykacyi,
tako y wypowiedzenia posłuszeństwa niezapę-
tał Prymas, kiedy do niego (jak naley będzie)
od Krola y Senatu posłanym, Chęśm.ńskiemu
y Krowickiemu Biskupom, jako ci potym w Se-
jmie uczynili relacyą, dał taką odp. wiedź:
(43.) *Ze abdykacyi Krolowi publicznie nigdy, ale*
tylko prywatnie radził, że posłuszeństwo chciał
wypo-

(42.) *Tumultus Civiles in Polonia non debent solli-*
am habere Caesaris Majestatem: isti enim cum serio
etiam preparari incipiet, facile sedabuntur, ac Civi-
is intertandem in hostem vertentur. Zafiski pag: 349.

(43.) *Abdicationem Principi, nunquam se*
publice, nisi in privatis cum Principe colloquiis
laussisse, obedientia Principi interdicere voluisse
quid mirum? jubente lege si Principem pacta Conven-

wypowiedzieć, nie dzini, ponieważ, za Państwem
Kantontow gruczenie samo od niego dyspensuje
prawo.

Przy takich wewnętrznych dyspozycy-
ach proszę iak Sejmy miały dochodzić. Ila-
ka jest moc, takie ludzkie zalepcenie państwa,
że na utracenie y największego dobra, które
in. się podaje, odważyć się śmiało, y w Ojczy-
zny niebezpieczeństwo, by największe, y w
świecie potwiera się leczenie, byle światem zamyśleniem
doprowadzić. Od tego Sejmu deperduowało
szczęście, odczytanie z rąk Moskiewskich Kr-
owa, od tego Sejmu niebezpieczeństwo Ojczyzny
odwołanego przeciw niej z wielką mocą Tur-
ckiego Cesarza, wszystko to nie było, y znowu
uparney iednych zemście, ambicyą napad.

Jak to miał być tylko dwu rzeczy y
Sejmy, a z rąk y Państwa, y z rąk y po-
ceniem, y rąkami w Jzbie, na krótko-
ści czasu, a dla tak wielkich rąk y obelg, y
łączyć się z Serajem. Na to łączy się Hie-
seczynski, Sierbia, Blagowski z pociągają
wypada, y ożegnia się Jzby, y męstwo się wie-
lu. Marzalek z kłótni y łobuz, uczynili
ten, iako chwał. Pociąg. Seraj y Jzby, tu-
dzież Biskup Krawski, y Włodzka Czernie-
chowski, od Króla y Seraju pociąg: że z po-
spody protestantów zaproszeni do Jzby, nie
mogli nie dać się uprosić. Łączyły się Jzby,

relacja

in violare contingat, iam ipsa factio vi indiciove legis
subditos a praeiudici solvi obedientia. *Fig. 364.*

relacja Gnińskiego Woiewody Chełmińskiego
swoego do Moskwy Poselstwa uczyniona,
gdzie u nich ze Państwa Jędrzejowskie z Moskwą
approbowane, że Kiiow we dwa lata będzie
oddany, tylko trzeba było znowu z tego Sey-
mu wyłazić do Moskwy co jne Poselstwo, gdyż
Car y sukursy przeciw Turkom deklarował.
Od Turka, procz ostrzegania przez Chrześci-
ańskiego Cesarza, przez listy z Wołoch, z
Transylwanii, y zewsząd donoszono, że Tur-
czyn z całą mocą idzie. (44.) *na co siębnieli
nisiyscy, Ojczyznę bez rady, y bez nadziei ratun-
ku, w męgościach y dyssydencyach nabrać tak burską
upadku (iako mówi Podk. clerzy Orlowski.)*

Sam Marzalek y Hetman W. Kor. do
Woj. wyzachawczy (45.) *Ktorego nisiyscy
tak and taki, widzieć pragnęli, co Jego imię ra-
cunato Majestat.* Zaproszony do Jzby, niebe-
spieczństwo od Turkow reprezentował, list
chardy od Wezyra do Króla czytany, w kto-
rym donosi, że Doroszenko Kozacki Hetman
iuz poddał Ukrainę Porcie, y ze rąk Polka
krzywd Kozakom nie nadgródzi, y Poselstwa
niewysła, iuz się Cesarz z Adryanopolu z
F. Woy.

(44.) *Iugemus tabescentes arefcentesque prae ex-
pectatione, et nostrae superuenient latitiae Rempor-
barum Consiliis, destitutam viribus, extra spem auxi-
lii, et, et state, discordia, Civilitus dissidiis, ad exitu
ruentia contemplando. Zaluski pag. 359.*

(45.) *Quibus ad intolitum spectaculum confluabant,
avebantque videre, quis ille quantumque nomen,
quod Majestatem obumbraret. Pag. 358.*

Wojskami ruszył, aby Polskę do tarysfakcył Kozakom przymusił. Na to wszystko nie uważając Polowie, o bezpieczeństwo charakteru Poselskiego dopominać się poczęli, ponieważ bowiem na przyjęcie Hermana z wielką bardzo wojskowych liczbą przychodzącego, Krol, czy dla honoru Jego, czy raczej swego bezpieczeństwa, kilka kompanij Gwardyi kazał na dziedzińcu stanąć, za to zfomentowani od Krolowskich nieprzyjaciół, Ubiści orazzy Gostyński, Gomoliński y inni Polowie, z protektacją wypadli, y tak iednak Sejm *sine astituitate* ieszcze się wlokł cokolwiek.

Prymas według swego zwyczaju, na przód o wydane przelższego Seymu pospolitego ruszenia wici, dużo nasarkawszy, potym Krolowi wiele dawszy przymówek, zakończył: na co Posel Wileński staremi laty y kredytem swoim wsparty. (46) *zapamiętał na zgubę Ojczyzny zganinwszy umyły, a Krolowi, za wszelkie rekonylacyjne cłmęć siskane podziękowanwszy sposoby, obrócił głos do Senatorskiego stanu, poprosząc go, aby robił, żeby ci którzy niechcą przez miłość, do powinności swojej prozby obligowani być: ponieważ cłomęćby y takim Panom, Pan Bóg bydl kaze pójśćym, niece-*

(46.) *Obsecrabat per viscera Patriæ intermedium Ordinem, ut qui amore nolunt, obligentur stare in officio, metu: Sanctus Petrus monet, Servire Domini, non solum bonis, sed etiam discipulis, ut itaque universus Senatus, Marechalculus cōm Nunciorum Collegiæ, si non affectum Primatis erga Rempublicam: (liceat nobis tanti Viri*

by cały Senat y Marszałek Poselski z Posłami, iecheli nie przez miłość Ojczyzny, to przez sumienie Rzplty obowiązan, Xięcia JMei Prymasa, per wazyami y prozbami obligowan, do rekonylowania się z Krolom.

Gdy to nie mogło, ani uśmierzenia kłóty, ani Seymu więcej radzić nie było, więc nazajutrz to jest 23. Sijni, Stan Szlachecki w Poselskiej Izbie na Konfederacyę z pływając się poczęł. Pożalił z Senatu y z Izby do Prymasa, iakom wyżey namie il, Chełmiński y Kiowski Biskupi y kilku Posłów, gdy błache od niego przynieśli exkuzy, y obietnice, że się Ubiści y z dwiema Protestantami wroci, Seym w tak oczywistej Rzplcey toni nie zrobi wkrętu, aultem się rozsyłał, (47.) *Na którym dla bonum y strachu prywatnych potenty głosy wolne zamilkły, y wszelka moc czynienia ozięta. Byłaż tu miłość? byłoż tu dobro Ojczyzny, tak fatalnego skazienia tego Seymu przyczyną?*

Powinienem zaś po tak zapamiętałym tego Seymu zniżczeniu, skutki które z rą wyły, iak naykrocey wymienić.

Naprzód *ab extra*, Straciłszy Kiów, kto-

F2 ry

pate, id est mod sentimus eloqui), at certe conscientiam, Patriæ & Religioni obnoxiam, qua persuasionibus, quæ precibus aggredierentur. Załuski. pag. 363.

(47.) *Vidit Senatus & Equestris Ordo ademptam a civitate ob metum pavoreque potentie, non minus tunc relictam, quam extremum vocis liberæ periculum. Załuski. pag. 366.*

ry według Traktatu w ten rok miał być Poliszce oddany, ale było trzeba Porzą na to, naznaczyć Kommissyą y kondycyę do odebrania: co wszystko niezbożne na Seymie kłótnie wybiły z pamięci, y tak pora minęła, a Młotwa potym w inżey sytuacji będąc, oddać niechciała, y dotąd nieoddaje Kłowa. Potym strachiliśmy zupełnie Ukrainę, y jeszcze Kamieniec Podolski y Podole; Owoż foremne Seymow zerwanych skutki.

W Domu zaś potym Seymie Konfederacya Gosiąbika 1673. nastąpiła pod Czarnieckim Marszałkiem rzetelnie przy dostojenstwie Krolewskim, która lubo sobie postąpiła nad to, przecież chociaż nieważnym, y niemogącym się utrzymać na Prazmowskiego dekretem, nie mało go słwożyła, gdy go od przesładowania Krola, do swoiey własney odwróciła y przymusiła obrony. Ta Konfederacya sentencya bez żadney formowania jurydykcyi, y z Rzymu, y od Krola, y od Rzplty potym zganimi, lubo żadney nie miała exekucyi, atoli dobrym y skutecznym początkiem była, że Prazmowski swoich ukroczył Passyi, y siebie z upadku dzwigając, o zamachach przeciw Krolowi zapominał. Deklarowała y inżey podobnych nieprzyjaciół Krola, za nieprzyjaciół Oyczyzny, Marszałek y Hetman Sobieski pod Szczeczinem wyzika Konfederacya uczyniła przy do to dostojenstwie Krolewskim, dla dania pokoju Oyczyźnie. Turcy tym czasem bezbronne

bronne tegoż roku opanowali Podole, Kamieniec y siłą y zdradą wzięli, y tę Prowincyą y fortecę trzymali, koło lat dwudziestu pięciu: tak dalece że przy tylu nad Turkami zwycięstwach, nie miał tey konsolacyi Jan III. aby Kamieniec pod Jego Buławą utracony odzyskał. Znaczne zaraz Wielki Hetman Sobieski tegoż roku pod Kasiuszem nad Tatarami, Turkami, y Kozakami otrzymał zwycięstwo. Po wielu Manifestach, remanifestach y kłótniach domowych, nastąpił 10. Stycznia 1673. Seym pacyfikacyi w Warzawie, w który, pod Czarnieckiego łaską, obrocono Gosiąbką Konfederacyą. Na tym Seymie szczęśliwie doszłym wszystkie sprawy pokryto bezprawia y kłótnie, usmierzone dyffidencye, y Krol został utwle dzony na Tronie, a Rzplta do zacieśney przeciw Turkom przysposobiono obrony. Tegoż bowiem roku do obozu Krol się na Podole przeciw Turkom wybrałszy, (takcy to była Dworskich, aby przez przytomność w woysku Krola, acz niezrodzonego do wojny, Sobieskiemu uczynić subiekcyą) po złusztowaniu woysku, zapadł, wrocił się chory do Lwowa, y tam godny Pan szczęśliwzych Oyczyzny konjunktur, życie skołatane zakończył; a tym czasem Wielki Jan Sobieski nowym y między najfławniejszemi w Polsce y w Europie policzonym zwycięstwem, które pod Chocimem nad Turkami odniósł, na winną dawno cnotom, przymiotom, y dziełom swoim zaśluszył Koronę.

Kontynuacya o Seymach, Jako żaden z publicznych przyznan, ani z dobrem Obyczyny, nie był zerwany.

SEYM 1680. w Warszawie XXX. zerwany. Auktor życia Krola Jana, tak o nim mowi. Jan nysystkę swoję na to obrocił eloquencyą na tym Seymie, aby na Kamieńca obronienie siły Rzeplia opatrzył. Nie rozczegął się nad porzecz, ale tylko nad łatwością odebrania Kamieńca. Dnia Stany chętnie słuchały y gotowe były sekundować Krola: aż tu bojaźliwi ludzie, czyli nieprzyjaciele Krolenskiej stany całą radę ucisli. Osobliwość jeszcze większa y pamiętna, że nie Posel według zmyczaiu dość złego, Seym zerwał, ale Senator, Wojewoda Poznański, Breza: Nowość ta zadziwiła Krola. Ale y wieki zadziwić powinna.

SEYM R. 1681. sześć Miesięczny. XXXI. zerwany. Krol Jan do odzyskania Podola, y Kamieńca całe myśli obrocił, y na ten Koniec ten Seym konwokował, y przeciągnął go aż do 6. Miesięcy, ile że widział Turkow gdzie indziej roztargnionych, y całe tego roku na obronę Kamieńca y Podola żadney memaigcych siły. Seym ten pod tym samym protektuacy się Posel Poznański zerwał pretextem, że był daremnie, przewleczoney, tak długo, y że ostatniey nocy świece pod przykryciem do Senatu wniesiono.

Przy-

Przydaie zaś o tym Posle Auktor życia Jana III. te słowa: że był zakupiony od Francyi, gdzie przedym służył między mayskietarami, y który nie czekał tylko pretextu zerwania Seymu. Dla czego zaś Francya do płowania tego Seymu interenowana była? (48) To Marquis de Bethune, Peter Francuski, sekretar ten jest z dyssimulacyą Dworu takby tego nie widział, iuz na osna tysięcy Rekrutow, dla rebelizantow Węgierskich był zebrał, koło Skola, y tam amunicye wojenne posyłał. Krolowa w tym rozgadawala się na Bethuna, że iej ten u Ludwika XIV. z racyi swoich domowych przezikadzał, aby tytułu Dnia na Oycu twego Marquis d'Arquien otrzymac nie mógł. Za tym ona przez zemstę y a Petli, sekret ten auz wielom wiadomy, ale dla Dworu dotąd dyssimulował y, y przedym, y pod czas tego Seymu, sama rozgłosła, że Bethun przeciw prawu woysko rekrutowie w kraju. a ciaz Posel podżegnęła, że mocno w Jzbe o te niegodziwe rekruty nalegać poczęli bo iuz tedy kazał ten Seym zerwać: rekruty jednak musiał rozpuścić. To prawdziwa Seymu tego zerwania przyczyna.

Al-

(48.) Marchio de Bethune Legatus Gallie suscepto rebellium Hungaricorum negotio, videns se res suas ad optatum non posse deducere exitum, querere cepit modū, quomodo Comitia rumpere, quā tam longo tempore cum summo suo fastidio protracta iam fuerant. Tandem Sabbatho ante Pentecosten Vlacis, aus. ex Palatinatu Iosnanienſi. &c. Zaleski pag: 99. T. I.

Ale z jakim Oyczyzny pożytkiem ten Sejm zerwany, niechaj sam Jan III. mówi: którego głos Krolowski po tym Seymie zniszczonym, cząłom potomnym zostawiony jest taki: *Vide Svad. Civ. pag: 160.*

"Rzec to sam do siebie mogę, co tam
"gdzieś napisał *Po quis me per auras turbo*
"zebet *praeceptum*, kiedy się przypatruję tej
"zawziętości, która Sejm zerwała. Mogę tu
"nasładować Wielkiego Augusta, który po straconych przez Hetmana Wojskach, zalem y
"zdumieniem zdęty, zapominał y wiek ści
"swoicy, to tylko mówił. *Vare, Vare, reade*
"*mibi legiones*. Toż y ja mówię do tych, którzy
"Sejm zerwali, wroćcie mi Wojska, wroćcie
"mi *securitatem publicam*, wroćcie mi tabory, y
"która się gotowała, sławę. Ale tak wroćcie!
"kiedy już te, które do odebrania Kamienia w
"ręku prawie były, upłynęły sposoby, y meo-
"chybna nadzieja, żeśmy tego Roku przez nie-
"gotowość Turecką, mieli Rzplą od ciężkiego
"uwolnić Sasiad. Niedadzą podobny okazy
"wici, kiedy Cesarz Tu ecki już dobrze prze-
"strzeżony o naszych intencyach, sięć się bę-
"dzie, żeby gotowy na niegotowych nastąpił.
"A my biorąc przykład z dawney Chocimskiej
"Wojsy, czegoż się spodziewać mamy? było
"w ten czas Wojska Koronnego y W. X. Li-
"tewskiego na sześćdziesiąt tysięcy, a przecie
"trybut y szpetne na kondycyami ustanowio-
"ny pokoy ten, lubo to jeszcze z całym Pospo-
litim

"litym Rusze iem przed Krol Zygmunt III. w
"Wielkiego BOGA sekundzie. Odpowie na
"straszny Sądzie, kto teraz tak zbawienną
"stracił okazję, y już *nihil re. sum*: bo się to
"wrocić nie może. Trzeba pychę z Serca zrzu-
"ciwszy, kłaniać się y prosić o miłosierdzie u
"nieprzyjaciela, a Tatarow prędkim Posel-
"stwem y upominkami ująć. A w ostatku tego
"trzymać się przy, dzie, com tam kiedyś czytał,
"a teraz sam na sobie doznawam, że *Consilia*
"*quibus impares sumus, satis permittenda.*

SEYM 1688. G odziński, XXXII. a pier-
wszy bez Marszałka elekty, ze wany. Procz
kłoni o Marszałkowiką łaskę, procz wielkich
o oddanie Litewskie pieczęci nieukontentowa-
nia y int. yg. tych, których nadzieia minęła;
Krolowa Marya niezmiernym sobie życzyła
sposobem, aby Krolowic Jakob miał przy Kro-
lu na Tronie pod czas Sejsy Sejmowych Ta-
boret, y idąc, mieć przed samym Krole-
m. Sapiehowie mocno się opponowali tej Krolo-
wy pretenzyi, chociaż ją Władysław Krole-
wica przy Zygmuncie Oycu na Tronie sie-
dzącego wspierał przykładem. Lubomirski
także Marszałek Koronny żadną miarą nie dał
się na to pominąć, y gdy Krolowic wsiął
się między Krola y niego na gankach, on la-
skę spuścił z temi słowy: *ta jutrenka, tylko*
przed totem. Poświe W. elko-Polscy krorzy
zaraz z początku tej Krolowy nieprzyimowa-
li rekwiżycyi, iugowani z Jzby. Naostatek
Kro-

Królowa widząc że na tym Sejmie nie doka-
zać nie może; (49.) *Piątego Marca Sejm z-
czy tak mniemano rozkazu zerwany. Ktora zmar-
tnienia pretendowanego a nieotrzymanego honoru,
zniesc nie mogąc, zaczęły swojey tak Rzplty obcia-
ła dogodzić godności. To nowa Sejmu zerwa-
nego dla dobra Ojczyzny przyczyna!* Tym
czcniem ginim Tatańskiego Wojaka, Wołyn,
Łódzie, Woiewodztwo Ruskie, pod sam Lwów
ogniem y mieczem pod czas Rad Sejmowych,
y po zerwanym Sejmie, wniwecz obracał y
Jalsyrami niłczył. Żal nie okryśleny y zadu-
miemie swoje, tak po tym Sejmie Wielki
Jan III. wyraził:

"Musiał ten być dobrze w żalach wy-
czwiczony, Ktory to powiedział: *parva curae
loquuntur, ingentes stupent. Stupet, y kuliźnie ca-
ły świat nad nami, y nad Radami naszymi,
stupet Urbs z Głową Chrześcijańską; stupent Kol-
ligaci, stupet Populstwo, ale stupet y sama na-
tura, ktora naynamyśliszemu y naychłizszemu
dawłry sposób obioru y zwierzędziu, nam ię tyl-
ko samym nie śła iaka, albo meluchabne fatum,
ale iakoby z umyśłu iakiego na to nadadzona
odeymie malignitas. O! dopiero stupet Po-
pulus, że po takowych zwycięstwach y try-
umfach, po tak szeroko na świat rozgłoszoney
slawie, aterna nas (ah żal ię Boże!) teraz po-
skaża*

(49.) *Quinta Martii rupta sunt Comitia, infla ut su-
spicabantur Regine, quae confusio, de patre &
non obtento honore in-patens, fuit diu tati potius
consulere, quam Reip: credita. Zaluski na in. 1600.*

"iakaś *labes, & irreparabile damnum*. Gdy się
"tedy widzieliy bez śpłobow y prawie *extra,*
"doz niesares Confusio non fuit, bośmy Chrze-
"ścianie, ale Bogu iameinu *Domino Exercituum*
"nieśtey miłey Ojczyzny poruczyć y oddać
"mawiaśmy.

SEYM 1680. pod Łaską Szczuki Referen-
darza Koronnego w Warszawie XXXIII. zer-
wany. Był na nim pryncypalny interes, Kon-
tynuacy wojny na odzyskanie Kamieńca: y
Król całemi, o wzmocnienie tym końcem Rze-
pluy, nalegał siłami: ale ten interes musiał
jadow y icyślyom domowym ustąpić. Propo-
nowali na nim Traktat Commercii Hollen-
dowie bardzo pożytecz y Rzplty, ale y ten
interes wżiwom y swarami domowemi za-
stąpił ony z sobą.

Sejm ten, dziewięć Niedzieli ciągnął się;
pozostatek spękany: przyczyna zerwanego, ta
była. Xiężniczki Radziwiłowny, Xięcia Bo-
gusława Koronnego Litw. Gorki, Wielkicy w
Litwie Dziełczki, pozostatecy Xięcia Brande-
burffego Wdowy (a ktora przed tym w Pa-
mentum ślania przez bliskość krwi dependo-
wała od Opieki Sapielow, y potym wiele na
nich polegała) życzył sobie Król Jan dla Kro-
lewicy Jakuba. Cesarz Leopold, nie pomnuąc
na nazwanego niegdy Zbawiciela pod Wie-
dnem, wdął się za Neuburskim Domem, kto-
remu, gdy bardziey y ci, ktorzy w Litwie nay-
więcey mogli, na przekorę Królowi, sprzyja-

li, z Xiążątą Wdową w Berlinie zakonkludował Neyburczyk. Radziwiłowie najbliżsi krewni Krolewicy, y Krol sam, wielce tym byli zmartwieni. Więc na tym Seymie cała rzecz była: usiłowano z iedney strony z iawną Oyczyną szkodą y niebezpieczeństwem, aby Dom Neyburki przy dziedzictwie wielkich tych Dobr w Litwie utrzymać, albo mu indygenat otrzymać: z drugiej strony, aby Cudzoziemskiemu Xiążęciu tego niedopuszcząć Dziedzictwa w Litwie, y owozem wyrazić obowiązać Konstytucyą, że Xiążę Neyburki bydy w Litwie niemozę Dziedzicem. I tego Cesarz (mowi Historyk życia Jana III. Tom. 3. Lib. 8.) widział z żalem, że Szwagier tego Xiążę Neyburki, został by był bez dziedzictwa Radziwiłowskiemu Domu: żeby więc to iego niebezpieczeństwo odwrócić, nie było sposobu, tylko ten Seym skodliwy Neyburczykowski zerwać, y tego chynął się sposobu: Elcktor Brandeburski dla przysługi Cesarzowi (bo mu było o to aby Krolewgo uznał) znaczne na tołożył pieniądze w Warszawie. Niech każdy zważy iak nasze Seymow zrywana bywają pożyteczne postroponym.

Nie podobna więc piorem okryśnić, plugawłych y okropniejszych, iak na tym Seymie były, z tego źródła niesnasek, kłopotu y gwałtow gonzących, tudzież niewymownego umartwienia Wielkiego Krola: tak dalece, że przez Kanclerza Wielkiego, już się chciał z abdykacyą Tronu, y Korony, której żaden

na

na świecie Krol przystoyniey nie rozsił, ani piękny nie ozdobił, ożenwał. Czytay Zaksęskiego ięzi się podoba; gdzie tżasem kroc sto tysięcy na Seymu tego zerwanie,łożonych, aby przeciw Neyburczykowi nie nie było decydowało dziedzictwu, d czytał się. Cała prawie Jzba wzięła przeciw Cudzoziemskiej pretektie, nastatek Szoszkowki z Protestacyą wypadł, kilka dni szukany, y aby się wrocil uproszony. Konstytucya przeciw Cudzoziemskiemu dziedzictwu w Jzbie zgodnie uchwalona, lecz w Senacie, iey nie da o doczytać, y w końcu Jzba uspokojono tumult, z zaciżym Biskupa Wileńskiego życia niebezpieczeństwem wstrętem. Marszałek Szczuka przymuszony był Seym y Krola pożegnać, pamiętne owe w ostatku swym głosie, (ktoreśmy tyle razy już wspomnieli) powiedziawszy słowa: *Comitiorum rursus, iessimum ad opprimendam Libertatem iurisque omnia convellenda inventum*. Godzi się iednak w tym Seymie uważyc, iak daleko wziękła się na nos Polow była ciuchawych, y za Jnteressen Rzply egodnych, kiedy y do Konstytucyi tak trudney już w Jzbie przyszło, y sześć kroc sto tysięcy łożyc musiano na Jego zerwanie, y czyli po interese Rzply zerwał?

SEYM Roku 1697. pod Kijipem a Rysa Litt: Łaską w Grodnie XXXIV. zerwany. Komusą wiadome między Bzostowskiem Biskupem Wileńskim, a Hetmanem Wielkim Litt: o lokacye Woyska Litewskiego w Dobrach Ducho-

chownych y Szlacheckich, niewymowne kłótnie, temu, y przyczyna tego Seymu zerwana. Tatarzy głęboko w Polskę w wszystko obracali w perzynę: obiekt Seymu, była rada iak się oprzeć Tatarom: Jzba Polska ułożyła sposoby y pobor. Po złączeniu z Senatem, Łęczyccy Posłowie, Każdemu wiadomo y widomo było od kogo skorumpowani, gdy Jzba y Senat nalegał o Sąd Seymowy, z protestacyą wypadli. Jwinski Posel który Seym zerwał, z rozpaczy, że jak jadał Oyczyznę przedał, w głowę sam sobie strzelił, przez kilka dni jednak niż umarł, czas miał do pokuty.

Rzeczpospolita bez rady y bezbronna została; Tatarzy aż ku Przedmieściom Lwowskiem które palili, cały kraj zruynowali. Koło Złoczowa, y Pomarzan, y w wielu mieyscach wsi kilka set spalone, niezmierny wyprowadzony Jassyr. Z małą bardzo garstką wojska głodnego y niepłatnego Krol był ku Wołoschom poszedł, ale obiecanego od Cesa za niedoczekawszy się sukursu, konie wszystkie od głodu straciwszy, wrocil się do Polki. Taką Oyczyznę przed tym y potym Seymie sytuacja była.

SEYM tegoż roku 1693. na 21 Grudnia konwokowany, a do Stycznia w przyszłym roku przewleczoney, między zerwaniami XXXV. Bo ponieważ dla choroby Krol Jan nie mógł na czas zjechać, chociaż Uniwersalem o chorobie donoszącym obligewał, aby go Stany Rzeczy

plcey doczekać chciały, przykładem Seymow za Zygmunta y Batorego, przecież jednak z wielką przeciw Krolowi niepiawiedliwością y niedyktrecyą po wielu był rozstępny tumultach.

SEYM 1694. 21. Februarii w Warszawie XXXVI, bez Marszałka Elekcji nieszczęśliwie skończony. Też same co przeszłych kilku Seymow zerwania przyczyny. Hetman Wielki Litewski z Domem Krolewskim z racji wyżey namienionej niezmiernie zwaśniony, a osobliwie, że casem robiono siłami, aby nie przyszło do Seymowego Sądu, na który Wielkicy Buławie od Biskupa Wileńskiego był mandat wydany. Kryżpinowi Przedsiedco Seymu Marszałkowi Łaski cały czas podnieść nie dano, y w ręku mu ią zgruchotano, pod pretekstem, że na ten Seym był pod kontradykcyą na Seymiku obrany. Chociaż oczywistym dowodzone na przeciw przykładem, że Xiążę Lubomirski Chorąży Koronny, Marszałek przeszłego Seymu, nie będąc obranym Posłem na drugi Seym, na którym swoje przeszło Seymowę miał zdawać Łaskę, zdał ią przecież bez żadney kontradykcji, y takież przytaczano przykłady. Darma jednak, tak dalece że Jzbę opuścili Posłowie, y u Prymasa odprawowali Sejsye. Batalia między służebnymi ludzmi, Polskimi z iedney, Litewskimi z drugiej za Warszawą odprawiona, dała koniec Seymowi. Officyerow dwuch Kommendantow tey bitwy, gnano aż do

do Jzby Pofelskiej; w tym tumultcie, Jzbę porzucili Poflowie z Proteftacyą że ten Seym z ywają. W refzcie okropno tego Seymu hifto-rya czytać, który bez początku, bez końca z fzedł na extraordynaryinych z ochydą narodu tumultach. (50-) Narzekali Poflowie o zgwałcenie Pofelskiej Jzby, o zniesienie publi- canych rad befpieczności, ale skarżyć się y płakać wolno było każdemu, bez żadney fatyfakcyi. (51-) Nikt nie był z dobrych Ojczyzny Synów, ktoremu by tak opłakany Rzplity los nie uziął jękom, Sercu Krolowi, kiemu naybardziej, na ktorego spadał cały móż, co daley w tak jęfney z Turczyńnem Wojnie czynić, iak nieprzyjacielowi zameścić, który nieda no same Przecimesa Lwów się o- gnieniem zniszczył y moczem, y tym charaziejszy ftychać było, że na okrutniuzł z refzcie wybierał się expedycyę. Danffy tedy jękom y łzom dus kil- ka, Krol konwokował Senat. Atoż te są rwania

Scymow

(50.) Conquesti Nuntii complures de convulsione Nuntiorum Conclavis, & violata Consilii Publici securitate, quam I iehvani per intentatam vim sustulissent, verum querulari & flere cuivis licebat. Satisfactio negabatur. *Stanisl. Godlen. & Praef. Nurensis in Histor. Comitum.* 1695.

(51.) Nemo unus fuit bonorum Civium, cui deploranda Patriæ fors non expressisset gemitum, cor imprimis Paternum Regis illa gravissime affixit, cujus sollicitudini omnis labor incubuit, quid ulterius intamatroci bello absque presidio agendum foret, quomodo occurrendum hosti? qui non pridem suburbia Icopoliensis flammis & gladio absumperat, eoque ferocior, atrociora tentaturus sequenti expeditione credebatur. Dato igitur lacrymis & luctui aliquot dierum interstitio, &c. *Ibidem. Ibidem.*

[illegible]

Isk a między Stanami z Seymow zerwa-
nych kochał się! a my mówmy ięszcze,
że się zrywają na Ojczyzny pożytek y dobro.
Nico tedy młotek wyszło tych Seymow ie-
den po drugim zrywając, ile w Litwie, poka-
zały następujące lata, y straszna owa króć
tego wyjątku zrodziła. Otkienicka Wielkiego
Xieśta i Lit: Konfederacya.

Za Wielkiego Jasia III. ten Seym był
ostatni, który go y w grob w pędzie w pe-
dział. umarł 1699. dnia 17. Czerwca, z niewy-
żonyn. Oyczyzay żalem. Od Woyny Wiede-
ńskiej, ile razy na odebranie Kamieńca, y na gro-
mienie Tatarów y Turków ko wokował Sey-
my, tyle ma te razy nieprzyjaciele Kiolewscy
płowili, aby przez nowe Zwycięstwa bardziey
swoego nie akkredytował Domu, y aby ot zy-
mał pod Wiednem, ustawicznie ni od Tata-
row i Polak kłótni, nadwierzysł y utracił sta-
wę Jak. Znowda że ow tak strasz y nie-
przyjac od Wary Swętey siedm razy Zwycię-
sta, przez Seymow zzywane ogłoszony ze
wszelkich woyny kończenia sposobow, i tma-

G

iac

ięc się, niemając cym y o czym Wojny prowadzić, prawie nie mogli radzić Tatarom: y może się o nim mówić, że *sua superavit gloria*: albo raczej na tak wielkim Krolu, Wodzu, y Zwycięzcy, pełnić się zdaje Lwusza o Scypionie sentyment: *aut excellentius Imperatoribus citius defuerit ars, qui Civem regant, quam qua hostem superent*, to jest nawięcej niżym Wodzom przedzy zejść na Sposobach ktorymi w Pokoju Obywatelom wstrzymywać, niż ktorymi Np. zwycięzcy zwyciężać.

§. VIII.

Kontynuacja o Seymach, Jako Zalen z publicznego przyczyn, ani z dobrem Obyczajny, nie był zerwany.

SEYM Konwokacyjny, Roku 1696. pod Laską Humieckiego, po tym Wojewody Podolskiego, XXXVI. zerwany. Kiedy publicznie sama Krolowa Marva nie miała wstępu Senatorom mówić: (52) Panowie Pałacy, chociaż ciężem nie uroczonem, ale czercem Polka, patrząc przez miłość Ojczyzny kogo macie na miejscu męża mego obra. / Z Doma mego Ardenkie,

(52.) Ita alta voce, ut omnes quicunque aderant ex Senatoribus & Equestri Ordine facile audire possent in hæc verba Regina prosiluit: Domini Poloni scitote, quod ego non Natione, sed corde Polona sim, considerate per amorem Patriæ, quem eligere in locum Mariti mei desideratissimi debeatis: Ex Dono mea Reg.

nieobierajcie żadnego, osobawie Jakuba; znam ja tępy kreni moję szczelność, omerzeć, zginić: toć się może mówić bez tabieki, y że pierwiza y tego zerwania Seyma, y polityki scyflisi, przy których wstępie, od niej były przyczyna. Nie życzyła żadnego z swych dzieci ktorych pokłucza z Prymasem y z wielą Panami, bo sobie życzyła byż drugi raz Krolową: co narod przestrzegłszy, y widząc kogo promowowała do Tronu, na niej umartwienie, Piaśta, a zatym y Domu Krolewskiego wyprysnęli się wżyscy Panowie, według ich zwyczaju znieść nie mogą wywyższenia na Tron jednej z równych kandydat. Tym czasem gdy chcieli prerogatywy Domu Krolewskiego ciasno bardzo okryśić, (53) Horoaynskiemu, Czerniechowskiemu Podarunek był dano talerem, (dotyc tamto) aby Seym konwokacyjny zerwał. Jakoz to z protestacyą wy, anizk uczynił. Konfederacyi, te dykt, ktorey natura jest pluralistae ko, kludować, według diwiego, zwyczaj flangła, ale iednak w. ekskludowała Sebelkach y Piaślow. Coż tu dobrego protestacya ta zakupiona Horoaynskiego za bła?

SEYM 1698. §. Febr. 25. wny piewłszy pod Augustem Wawyn, XXXVIII. zerwany.

G2

Taz

non est ite, mea regis officio fangi non meum, precipue autem, si regis me in meum trahat pial Jacubum, ne regis. Zafels pag. 122

53. Polam tam e at quod Horoaynski Excellenti Imperatori dedit, ut illi daretur. Coctura ita protestatione dissolvet. Zafels pag. 122. Tom 2.

Taż sama tego Seymu skazienia przyczyna z Litwy, która Seymow kilka, y ostatni przed śmiercią Jana III. zerwała, to jest cięgię między Biskupem y Szlachtą z jednej, a Wielkim Hermanem Litt: z drugiej strony urazy, y nieukoione niesnaski. Zawiszy Staroście Mińskiemu przeszłego Coronationis Seymu Małachowski, Witebscy zaraz na wstępie do Jzby deklarowali Posłowie: (54.) Nie zaczynamy Mści Panie Marszałku Seymu, nie podnosimy Łaski, bo ten akt cały jest nullitatis, y mamy przysięgę ztuteczne instrukcyje, żebyśmy ten Seym zaraz załamieli w kolebce, y na żaden tylko Konny Seym nie pozwolimy. Tak dla Praw stanowienia kreowani Posłowie żadnego w Rzplty nie zostawili prawiat y niż sami jeszcze byli uznani Prawem Posłami, nad nieprzyjaciółmi panować chcieli. Dostęć ztąd wynika czy ci mieli dobro Rzplty w myśli. Seym ten ni zaczęty, ni skończony spękał się.

SEYM 1701. na dzień 30. Maia Konwokowany; XXXIX. zniszczony. Wojna Szwedzka już dobrze zapalona gorzała. Litwa domową niszczyła się wojną Wołyń y Prowincye Ruskie od Tatarow ruynowane. Kurfirszt Brandeburski y Pruski przeszłego Krolem Pru-

(54.) Non incipias Domine Marechalce Comitum, Scipionem non leves: nam hic adus nullitatis est. & habemus juramento instructionem firmatam, ut & omnia hac Comitum ante cunas opprimamus, nec ad rem mittimus, nisi Campesiria in Equis Comitum, & conferendarum causa creati Nuntii, nihil juris in Populo requirunt, prius pane quam iphi liberi fuisse dominari in adversarios voluerunt. *Za'uski. p. 55. T. III.*

skim ukoronował się roku. Woyska Saskie po Woiewodztwach niezmiernie czyniły ciężkości. Na te rzeczy Seym ten złożony, temż samemi co y przeszłe Seymy cały zaprzatniony pierwzych Familii niesnaskami, y do Marszałka nieprzystąpił Elekcyi, tylko prowizorynalnie zgodził się Jzba, aby Posel Poznański zagaiał. Wiele kilka niedziel o namienionych dopiero wielkich Rzpltey interesach gadania, gdzie do ostatnich coraz przychodziło gwałtów, cała Jzba o ewakuacyi Woysk Cudzoziemskich, o zakończenie Traktatem pokoju. Woysk Szwedzkiey, bez wiedzy Rzplty zaczęto uspokajanie wielkich w Xięstwie Litewskim kłótni, namagata się, y na jedno zgadzała, że kto miał przeciwny interes, tak co raz o odcieczy poburzał, przez kilku subordynowanych Posłow, że ani do obrania Marszałka, ani do niczego Konkludowania przysć na tym Seymie niemogło: naostatek na tym się skończyło, aby Krola o Seym inszy tegoż roku upraszać po której deklaracyi od Krola, że wyda Seym inszy, ten się nic nie zrobiwszy rozłypał, a Oyczyznę w Stanie naynieszczęśliwizym bez rady zostawił.

SEYM tegoż Roku 1701. 22. Decembra w Warszawie zaczęty, między zerwanymi XL. Naywiększy tego Seymu był cel uspokoić Xięstwo Litewskie z Sapieżeńskim Domem, y o wojnie Szwedzkiey radzić. Zaranek Posel Litewski naprzod w Jzbie swoją przeczytał Instrukcyą

stracę z Prowincyi Zmudzkiej, że pod honorem y stratą dóbr niepowinni byli na zadanie z Sapiehami pozwalać ugodę. Casem ią jednak testowali sędzi, bo bez niej do Marszałka przysię nie mogło elekcyi, y następnym dotarto. Sapiehowie do wszystkiego przywrócić, a mianem wszystkie przeszłe nieprzyjaźni pokryła. Pryncypałowie zabójstwa Koniuszego Lucewskiego Sapiehy, relegowani do Sądu, Interes opiekę Neyburskiej na kompromis zdany. Po tej zgodzie w Kolegji Warszawskiej *Te Deum* śpiewano: wiele nieszczęść dla publicznego Dobra y na zabezpieczenie Szwedzkiej wojnie umowiono y uradzono rzeczy. Tym czasem wszystkie te Sejmy na wiatr rezultata poszły, przez Sejmu zerwanie. Marszałkowsko Litewskie, komu inszemu, nie temu co go się spodziewał oddane, dosyć było Polakom, że tole, na cały Sejm tak potrzebny, y to wszystko skaził protestacją. Czytaj *Załącznik go Tom: IV. listy 20. 21*

Po tym Sejmie zerwanym, Lubelski roku 1703. doszedł, ale kilku latu Polaków, którzy pewnie dość by temu Sejmowi nie dali, w przodzie rugowano, y Prymas, iak nigdy w życiu niezmiennie zmartwiony, z kąd zrodził się potem Wielko-Polskiej Konfederacyi. Już tedy więcej ordynaryjnych aż do roku 1719. nie było Sejmów, Konfederacya Sandomirska Roku 1703. nastąpiła. Rady Toruńskie, Malborskie, Krakowskie, y walna Rada Warszawska

w R. 1710. wełła, ekliż osi czasu zastępowali Sejmy. Nazwa y Sejm 1712. był pod Laską Konfederacyi. Mianem Deputacyi pod Konfederacyą. Iakże i ezwaga na była, kiedy T. 1713. odsko pod Leduczowskim Roku 1715. nastąpiła, pod Laską y Konfederacyą Leduczowskiego. Odprawił Sejm 1717. nazwany *memy*, bo iakim opowiadaniem niegodziło, y iakim Siedmiogodzinny, bo nie miał rad godzi. 7. na edym czytaniu traktatu y Konstytucyi *novella legis*, y tak doszedł i szczęśliwie: inaczej by był niedoszedł, ani wojna nie była by skończona, a i Moskwy y Salsów nie stał by była ewakuacya. Następujący Sejm 1718. eloz z początku pod Konfederacyą iak statek i biedwie Sandomirską y Tarnogrodzką Konfederacye rozwiązał, a konstytucye niemego 1717. Sejmu, *in toto* aprobował. Ani niemogł inaczej: bo y po traktacie 1717. Wojska Moskiewskie ielozce dotąd były w Kioleświe. Dopiero tedy na przylizorocznym 1719. Sejmie, pierwszy raz oddana była zwyczajna Rada y Sejmów ordynaryjnych forma. Sejm zaś 1718. y 1719. pod Laską Zawiszy Starosty Młotkiego do przyszłego był zalimitowany roku.

SEJMY XLI. 1719, XLII. 1720, XLIII. 1722. w Warz. zerwane. Jak to są świeższe czasy, tak y pamiennicze każdemu: ani bezniekto nieutowala z yących Osob szetrey o nich y o przyszłych mówić się nie może. Jak wizerunek

skie przeszłe, tak y te trzy dla partykularnego iedney osoby interessu, fakcyami zerwane. Na wielkim Hermanie Sieniawkim, podeysciem wymożona była, części Woyska, to iest całego autoramentu Cudzoziemskiego, Komenda, y *independenter* Graffowi Flemingowi oddana. Trzeciego Hermana znieść, ani cały Narod, ani prawa Oyczyście niemogły. Wszytskich Woiewodztw Instrukcyę Połsom na te Seymy dane nalegały niezmiernie, o wrocenie Hermanowi Komendy. Fleming y Dworscy doysć tym Seymom nie dali. Pokazuje się w nich dosyć iako za interessen Rzpłtey liczba w nich była przeciw Dworowi zawsze bez porównania większa, ale to w ninieyszey Rad formie na nic się nie zdało. Naostatek na samym końcu trzeciego Seymu Fleming oddał Instrument Komendy Ossolińskiemu Marszałkowi, lecz że to dnia się ostatniego stało, ani ieszcze było do Jzb złączenia nie przyszło, porzuciwszy wszystkie insze interessa Oyczyzny, Seym się na niczym bez końca rozsyposz.

SEYMY XLIV. 1729. w Grodnie XLV. 1730. w Grodnie XLVI. 1732 w Warszawie wszystkie trzy na iednymże prywatnym interessie zerwane. Stanęła była na niemym Seymie 1717. Konstytucya aby Buławy wakujące, oddawane na Seymach były. Wszystkie ctery w Polsce y w Litwie zawakowały Buławy. Ci ktorzy ich sobie koniecznie życzyli przeciw woli Krolewskiej y przeciw Prawu

Maješta-

Maještatu, na żadnym z tych Seymow nie dopuszczali przystąpić do Marszałka Elekcyi, po ktorego obraniu naturalnie y według prawa dopiero Seym bydz Seymem zaczyna, ani takowy zjazd, nie iest między Seymami rachowany, na którym nie pzychodzi do obrania Marszałka. Oczywista tedy rzecz iest ktorzy psłowali y dla czego psowali Marszałka elekcyę; Patrzay w l. Części p. 118. Historyi zerwanego Seymu *An.* 1732. Krol po zerwanych trzech bez Łaski Seymach, całe był rezolwowany rozdać Buławy, (czy doydzie czy nie doydzie Marszałek) na czwartym; śmierć przeskodziła. Nikt tu więc powiedzieć nie może, żeby te Seymy dla publicznego interessu, a nie dla iedney prywatney ambicyi zerwane bydz miały.

Seym XLVII. 1733. w Warsz: po obranym Ożarówkim Obożnym Kor. Marszałku, przerywany w kilka dni dla śmierci Krolewskiej.

SEYM XLVIII. 1735. pod Konfederacyą y Łaską Polnckę Marszałka Konfederacyi niedoszły, dla trwającej ieszcze w Rzeczypospolitey seysyi.

O SEYMACH, XLIX. 1738. w Warszawie: L. 1740. w Warszawie: LI. 1744. w Grodnie; LII. 1746. w Warszawie: LIII. 1748. w Warszawie: LIV. 1750 w Warszawie: LV. 1752. w Grodnie: LVI. 1754. w Warsz: LVII. 1758. w Warszawie: LVIII. 1760 w Warszawie: LIX. 1761. Ordynaryjnym w Warszawie.

o tych

no §.IX. Obiecyja, za rwaniem Seymow:
sie: toć zbawienna, toć nieuchybnie potrzebna
jest Staro-Polska PIŹRAI IT. JS Rzputy, aby
bez niey, przez dalsze, dla prywat samych (kto-
re zawsze były są y będą,) rwania Seymow,
do ostatniey nieprzyšlo icy zguby.

Człowiek zaś albo złego serca, albo
miałkiego rozumu, może na to mówić: (jakom
to już y wyszał) że Seymy się od dwóch wie-
kow rwały, a Rzp ta stoi, to y daley tak iwać
się mogą, a Rzp ta być będzie. Bl hego Poli-
tyka nie zgadza y niegodziwa illacya, która
już w wielu mieyscach tey Książki refutowa-
na jest: ale inŹe odpowiedzi minawszy, to tu
tylko już prof. g. niech każdy zważy: że z po-
czątku rzeczy daleko niŹczyły się Seymy,
zawsze z niŹczęściem Oyczyzny: teraz już
niŹczenie ich cale w zwyczaj poszło. Z po-
czątku, za SzeŹu K. k. w. przez lat 15. Sey-
mow 20. zniŹczonych, za naszych zaś czasow,
za całego przeszłego Panowania, jeden tyl-
ko Seym Ordynaryjny 1726. (Ko federackich
y limit nie rachując,) stał, tak dalece, że ab
A. 1690 ad A. 1762. przez 72 lat (coŹmy już nie
raz wytknęli,) jeden tylko Ordynaryjny Seym
prawdziwy zachowały: a teraz od 28. lat pano-
wana tak de b. g. Krola, 14. jedn po drugi zni-
Źnęło Seymow: y już prawie utrzymywania ich
żadney nie maŹ nadziei: Rwano nie ktore od
dwóch wiek w Seymy, ale dochodziŹo ich dale-
ko więcej: teraz w. g. z niedochodziŹ już żadne.
Jakże ci ch. c. g. żeby Rzp ta stać mogła tak daley?

Kto-

Y Odpowiedź.

III

Która co raz oczywisciey bez rady gnie? Je-
dno to jest, co mówić, przecie, p. d. kto morbi
Comitalis (jak zowieny y te Seymow zrywana)
ŹeŹdzieŹat paroxyzmow, przecierpi y dale-
ley, nie maŹ niebezpieczeństwa smierci. Nie-
chcę więcej na tak rozumow y rozładkowi
zdrowemu przeciwną odpowiadać obiecyja:
odŹyŹam do pierwŹzey CzęŹci tey Książki
§§. 18. y 19.

Może iednak kto sprzeczny, kto inŹy jest
omamiony przewencyą, albo kto rad zawsze
w k. n. co nowego powiedzieć, y dysputować
o wiŹyŹkim, może mowie wysilać się ota-
cyć, by w i. ektorych przynajmniej ze wa-
nych Seymach, ludziom mniej przenoŹliwym
p. d. z. p. z. c. g. niektore Seymy są z po-
czątku Oyczyzny zniŹczone, żeby drugich
do teyŹe błędliwej p. z. p. w. d. z. p. opan.

StylŹeć mi Źe zd. d. tak. dykt. s. c. g. o. g. y:
i. p. d. i. e. o. y. ludzie, ktorzy w g. ŹeŹb. c. rady y
w. t. a. m. a. c. i. w. c. h. o. d. z. g. widzą Seymy zerwa-
ne, y. g. y. p. d. z. g. h. z. e. w. a. c. e. i. e. d. k. o. m. n. a. c.
z. y. s. t. y. g. o. n. a. w. a. l. e. z. y. g. y. m. i. e. d. z. y. t. e. b. y. t. a. c. e.
i. e. c. a. d. i. e. y. c. a. m. b. e. y. t. P. o. l. s. k. i. t. e. g. o. , a. l. b. o. w. e.
g. o. t. k. i. s. t. o. u. Lud tak g. d. a. , k. lud. My
z. s. t. e. p. o. y. w. o. n. y. d. l. a. c. z. e. g. o. c. z. y. k. a. z. e. m. y. , c. z. y.
d. e. p. u. t. a. c. y. m. y. S. e. y. m. z. e. r. w. a. c. S. a. t. a. k. i. e. i. n. t. e. r. e. s. s. a. ,
k. t. o. y. e. n. S. e. y. m. y. d. o. Ź. s. t. e. r. e. z. o. l. w. o. w. a. n. i. a. p. o. d. i. a. c.
t. e. n. e. m. o. g. a. , b. o. g. d. y. b. y. t. a. k. o. w. e. i. n. t. e. r. e. s. s. a. , r. e.
z. o. l. w. o. w. a. Źy d. o. Ź. s. t. e. S. e. y. m. y. , t. o. b. y. p. r. z. y. m. u. s. z. o.
b. y. l. y. r. e. z. o. l. w. o. w. a. c. i. e. z. e. Ź. k. o. d. a. R. z. p. l. e. y. M. o. j. e.

95

zg: Dwor chcieć nas w Wojnę wprowadzić, nie można inaczej ubelpieczyć Królestwa od wojny, tylko Seymu zerwaniem: Może Dwor proponować sukcesyą, niemożna się w włożyć tylko Seymu zerwaniem: może Dwor Olkuskich Gor lub bicia monety profit chcieć na siebie przeciągnąć, niemożna inaczej salwować interessu Rzpltey, od takowych y podobnych zamyśłow, tylko Seymu zerwaniem. Mogą Sąsiedzkie czy dalsze Potencye chcieć nas w aliancyą Rzpltey szkodliwą y niebezpieczną uwikłać: mogą iedne o rekognicyą Królestwa Pruskiego, drugie *totius Russia*, in-sze o in-sze szkodliwe Królestwu z nami chcieć na Seymie traktować materye, niemasz sposobu z nich wybrnąć, tylko Seymow zerwaniem. Gdy się tedy z tajemnych tych zrywają racyi, lud woła, że Dwor niechce Seymu, albo że go Panow między sobą nienawiści zrywają. Nie wszystkim takie tajemnice bydź powinny wiadome: o toż tedy iak wielkie y pożyteczne Oyczyźnie pśfowania Seymow bydź mogą przy-czynny.

Naprzykład zerwany był Seym od Zaboklickiego Roku 1664. w Warszawie, aby niewinnego Lubomirskiego oswołodzić, od niesprawiedliwych y parcyalnych Sądow na ten czas Seymowych, toż to była niegodziwa Seymu zerwania przyczyna. Zerwany był Seym 1672, bo na nim Król Michał z Leopoldem Cesarzem chcieli Polskę w ciągnąć w Wojnę

Ture-

Turecką. Ze w Warszawie w Giedwie 1683. bo Król Jan II. z rycerznych ku Oyczyźnie usług, ele też przez wielką w nich ufność, iad to do Tronu wystawował Jakuba. Zerwany Seym 1744. dobrze pamiętam, dla czego. Też o wielu in-szych Seymach mogłoby się mówić. Niech tedy lud gada, iak chce, a ci którzy lepszy rzeczy wiedzą, niechay iak mogą ter-wując Oyczyznę. Niech na nas Panow baczysz, że se my rwiemy dla naszych prywat, a my tym samym, kiedy nie można inaczej, spole-bem, zgubę oddajemy Oyczyźnie.

Tutus e Calo fecit Cato! Aleć tak e-dyskurs o kilkadziesiąt lub sto mil od War-szawy, czy Giedwie, niechay zabawia y ma-inie niewiedzącą, co w Warszawie y Giedwie się dzieje, szachę onę niewiedzącą, lecz lub by-wając ego na Seymach, lub rozsądnego żadnego człowieka nie zbudzą, żeby rozumny Patrio-ta, z temi wszystkimi zwyczajnemi, których rwać Seymy zawsze zażywają, pozorami, nie-widział tey nie wątpliwey prawdy, że dla mi-łości y dobra Oyczyzny, żaden a żaden nigdy Seym nie był skażiony. Nie mają, y mieć nie mogą nigdy, tak dobrej intencji dobrze uczynienia Oyczyźnie, y ci co płać tamowania y zrywania Seymow, y ci co ie za pieniądze lub łaski od kogożkolwiek deklarowane, lub dla nadziei dobra prywatnego zrywają: a bez takowych rekompens, wieleż kto Seymow zerwanych pokaże? jest że ieden, ze wzyż

H

dopiero

dopiero namienionych ściedożłych Seymow, nie od samych paſſyi ludzkich, nie dla Wakanſow, nie dla zemſty, nie dla zysku, nie dla prywatnych przyjaźni, y intryg, albo nie od Cudzoziemcow zakłócony y rwany? Ta niewinności obrona, ta o Prawa y wolności gorliwość, ta boiaźń ſukceſſyi, te Okuſze, te Mennice, te Alliancy, te pogrozki wojen, y tym ſetne podobne. Iſią to nad to zwyczajny ięzyk, tych ktorzy ſwoie tylko płałczykiem do bra publicznego zawsze pokrywają prywaty, y naturalnie rwac y pluiac Seymy, mowić inaczej nie mogą.

Niechayże ci przenikający tajemnice (iakiemi bydź ſię rozumieją) politycy, ſwoją ſzczycą ſię przezornością, że oni wſzyſtko wiedzą, a lud prawdziwych pobudek, dla ktorych Seymy ſię pękają, przeniknąć nie może. Częſciey jednak przeciwnie ſię dzieie, że ci proſci ludzie, dobrze Oyczyźnie życzący, głębiey te przenikają przyczyny, niż ci ludzie nad ludzi. Hiſtorya potym lepiej ie y ſzczerzey odkrywa, niż by ci wielcy ludzie ſobie podobno życzyli. Niech że nas więc poſłżę w tym błędzie zoſtawiać, że my tak wiemy, tak czytamy, tak widzimy, tak wierzymy, iż żaden Seym nie był, tylko fakcyami, pieniędzmi, dla prywat, y wakanſow, albo poſtronnych ku Rzpltey nienawiścią, zerwany, a nigdy dla imaginowanego dobra Oyczyzny: **BO IEY DOBRZE RADZIC, NIE RADY OICZYSTE ZRY-**

ZRYWAC y TAMOWAC NALEZY. Nikt tego nie wypewaduje Czſowiekowi zdowęgo rozumu, żeby radę pluiac, Seymy zrywając megl kto poradza, trudiſc ſion, boiaźniom, zakłuceniom, y upadkowi Oyczyzny. Na to nie trzeba wielkiej głowy, wielkiego Senatora y Miſtra, żeby w trudniejszych na Rzplą interesach Seym zerwać, Iada Człek to by najmniejszy y naylichszy, ile za kilkadzieſiat Czerw: Złot: potrafi: ale w trudności takowej, y w niebeſpieczeńſtwach Rzpltey Seym y rade utrzymać, radę z nich Oyczyznę wywlokąć, to czeka wielkiego, *hic labor, hic opus eſt*, na to ſto y tyſiąc Czerw: Złot: mało. Niech że ſię tedy ſchowają ci Salwatorowie Oyczyzny, z takim ieſy ſalwowała ſię ciobem, ktorzy przez rwanie Rad y Seymow niſzczenie podają.

Co zaś Zacny ſeden y godny Ziemiann, ktorogo ia reſpektuję, Dyaryuſſem Seymowym wy-możdził, że relacya o Sejmie 1732. w Piernſey Częſci tej Książki pag: 119. uczymona o Putkowſku N: nie zgadza ſię z tego Dyaryuſſem, gdyż żadnego w nim do tej Hiſtoryi podobieſtwa nie-maſt. Niech weźmie proſzę niſzyſkich Seymow Dyaryuſſe, w żadnym nie znayazie ſekretnych o-wych ſpreżyn, ktore wewnątrz poruſzają tę ma-chinę. Bo do Dyaryuſſu nie należy, tylko to co ſię dzieie publicznie, z pilnością opisać. Dyaryuſſ Seymu oſtatniego w aruku publiken any ieſt, bar-dzo ſprawniedlinny y dokłaſny. A czyli w nim ieſt, co deſkonale wie każdy, takie y między ktorymi

116 §. IX. Obiekcya, za pwnaniem Seymow:
 Pany, skazyły go nieśnaski? Dla czego prawdzi-
 wu do obrania Marszałka nie przyszło? Kto temu
 y z strony strony jest niemi? takimi to sposobami
 ze stron conam ich robiono? na to by to było
 na Dywulę w t. kie choleża se mchodzie, a więc
 roz ogłaszać se za swieży. A na to, li-
 sty, ralsacy, przyszły dopom eg Hlorzy, która ich
 zażycie z dobrą krytyką y rozgłosz. Nie przeto
 niego jaskyn a jest Pułkownika sławo y rzetel-
 nego Członka, który był sam try Aktorem, re-
 lacya, że się z czyim Dyaryuszem nie złącza P.
 Pułkownik pewnie byłby był małego rozsądku y
 zły do sekretu żeby Pisarzom Dyaryuszom do ucha
 szeptać, a to ja mam tysiąc czy dwa tysiące Czer-
 wonych Złot: w kieszeni na zerwanie Seymu, da-
 sem 400. Jegościemu temu, napiszcie to w Dyaryu-
 szu. Ci tedy nie wiedzieli: a choćby y wiedzieli:
 toby takich rzeczy swiętych pro publico strzegł
 się pisać. Ja zaś upomnam poczynić, że m Ro-
 manu nie pisał. Ani na ochyde Nacy, bo tysiąc
 goręcych rzeczy Francuzi o Francuzach, Angiel-
 czakowie o Angli pisał, nie na zakał, ale na po-
 prawę w swoim zbych nałogom Narodzie. Y to
 jest godna Patriotow cnotliwych. Czytaj Angli-
 koni y Francuzow, a zdziwi się co o swoich pr-
 sły Nacych.

Dofyć żem y ja opuścił Jmiona Panow, kto-
 rzy się na tę Summę składali, micyjce y pałac, kto-
 re w tem, u kogo ja rzecz zmorwiona y ułożona
 była. W Relacyi zaś Pułkownika raczy jest z
 czego zastrzycie naj g Nacy, że koło 50. powrze-
 bniejszych

bniejszych podobno Połkow, mienili się pluzawą
 i ketytocy Czerw: Złot: na zdradę Oyczyzny
 korupcy. Jeżeli znalazł się jeden co dli, to jak-
 zie? co za dzim komu w tak wielkiy liczone?
 Ta dygresja tu mi była potrzebna, bo należy do
 tey, którą tu traktujemy, materyi, że Seymy sa-
 me zawsze rwały prywaty, y fukcy z wielkim
 Oyczyzny niebezpieczeństwem. A tey prawdy załumić
 zdawa głęboka nie potrafi polityka.

Lecz idźmy już krotko do tych kilku na-
 mienionych Seymow, iakby były z pożytkiem
 Oyczyzny zerwane. Trudno mi tu jedno wy-
 pisywać dwa razy. Proszę bardzo Czytelnika
 mego, żeby kart kilka w tey Książce prze-
 wrocił, y Seym 1664. raczył tu znowu prze-
 czytać, tam obaczy, iak przez Zaboklickiego
 zerwanie Seymu, y nie całe Wielkiego Lubo-
 mirskiego niewinności niepomogło y niezmier-
 nie zaszkodziło Oyczyźnie. Lubomirski odgadzo-
 ny, Marszałkość y Buławę stracił a my Ukra-
 inę zabrane od Moskwy Prowincye. Wolno Ko-
 chowskiego pocziwego Dzieciopila o tym Sey-
 mie y o skutkach bez rady opuśczonego Kro-
 lestwa w Jego trzecim Klimakterze czytać. Je-
 żeli więc którego, to tego Seymu zerwanie, ra-
 czę nieczynie nie zaszkodziło Krolestwu.

O Seymie 1672 także wyżej odsyłam, y
 o przypomnienie krotkiey tam Jego historyi
 proszę. Chociażby zaś był pretendowana ta
 z Leopoldem intryga, iako ja nieprzyjaciele
 Krola Michała udają, iakby kondycye od a-
 niza

118 §. IX. *Obiekcya, za rwaniem Seymow:*
niżających się Kozaków podane, a Rzpltey po-
żyteczne odrzucił, Leopoldowi zaś Cezarzowi
chciał pomodrz przez dywersyę Turkow: lecz
coż proszę tej intrydze poradziło, albo pora-
dzić mogło zerwanie Seymu? To tedy Seym
zerwany, a intryga skutek wzięła. Cezarz Tu-
recki, któremu się Kozacy poddali, przed Sey-
mem już ruszył z Adrianopolu z niezmiernie-
mi na Polskę bezbronną y bezradną Wojska-
mi, y my w krotce potem Kamieniec y Podole
stracili. Zerwanie więc tego Seymu, jeżeli,
jak mówisz, miało być użyteczne Oyczyźnie,
to powinno było między Leopoldem y Micha-
łem rozerwać intrygę, uspokoić Kozaków, y
woynę Turecką odroczyć. Nie z tego wzię-
skiego: toć to zerwanie Seymu na coż zdało
się Oyczyźnie? tylko na najcięższy u-
padek?

Lecz to fałsz jest, y na Michała Kalu-
mnia: naturalna wojna z Turkami ta była ra-
cya, że Porcie dla niesprawiedliwości na-
szych, y dla nieznośney poddanych opressyi
Dorofienko już był poddał Kozaków, y ten
Krol Jan na ow czas Hetman, na tym samym
Seymie publicznie czytał list hudy od We-
zyra, który oznaymował, że Ukraina poddała
się Porcie, y że Cezarz z Adrianopolu już się
z Wojskiem ruszył, na przymuszenie Polski,
do uczynienia satysfakcyi Kozakom. Toć o-
czywista, że nie z Leopoldem intrygi, ale ko-
zackie jeszcze przed Seymem poddanie się
Turkom,

Y Odpowiedź.

119

Turkom, prawdziwą wojnę było przyczyną.
Co gdy się przed tym Seymem już stało, niech
dziecko siedmioletnie sądzi, czy iwać Seym w
takiej ko jak teraz, gdy już Cezarz Turecki
z wojskiem na nas ruszył, była rzecz poży-
teczna Oyczyźnie? Naturalnie więc y rze-
cywista tego iako y przeszłego Seymow zerwa-
nia była racya, Prymasa Prazmowskiiego y
Wielkiego Sobieskiego nieukończona nigdy
przeciw Michałowi przez całe Jego panowa-
nie nie została.

Potrzeba tu także na odpowiedzenie za-
rzuconego Seymu *Anni 1688.* cofnąć się nazad
trochę wyżej, y przeczytać ten Seym. Szło na
ten okazywano wojny Moldawskiej, y
Wołoskiej, które Kracie zdobyte od Waleczne-
go Jana po wielkiej części już były w rękach
naszych, ale jeszcze nie utwierdzone do zro-
bie. Chciał ie w prawdzie Krol Wielki utwierdzić
dla swojej Familii, aby zamiast obcych Ho-
spodarow dependujących od Porty, Jego Syn
który, był Wołoch y Multan Hospodarem,
dependującym od Polski. A utwierdziwszy, te
dwie Prowincye, y komunikacyę Turkom
do Podola przeciawłszy, projektował sobie
Krol, że mu łatwo będzie na ten czas Turkow
z Podola y z Kamienca wypędzić. Osiarowił
mu Mahomet Cezarz odłanie Kamienca, byle
nie sięgał się do Wołoch y Multan: narze-
kano na to y sprawiedliwie, że tę kondycyę o-
fiarowaną od Porty za Kamieniec y Podole ty-
le razy

Ile razy Jan III. odrzucił. Ale on chciał y Wołoch, y Moldawiy, y Podola, y Kamieńca. Zostaliśmy się w prawdzie przy znaczney Multan części, y przez traktat Karłowicki mieliśmy co potym za Kamieniec y Podole ustąpić. Dzieło tedy zawsze jest Jana, że nam zostawił czym Turkom za Kamieniec nadgrodzić, ale nigdy tey nie miał pociechy, żeby był za życia swego Kamieniec odebrał y przywrócił Ojczyźnie. Lecz czemuż? bo mu Seymy zrywano, y dotyc nigdy sił na to nie miał. W tey potrzebie tak walney był mu y Seym 1688. niegodziwie zerwany. Byłoz to z pożytkiem Ojczyzny?

Na czym zaś zerwany? że Krolowa uwzięła się, aby Syn iej Jakub miał na Tronie przy Ojcu taboret. Krol Jan, widząc wielkie przeciwnictwo Stanow Rzplty, odstąpił zupełnie tey pretenzyi, nawet y Syna z Warszawy wyśłał. O kontynuacyą Woyny Wołoskiej upraszał, y całemi starał się siłami. Kroz więc zerwał ten Seym? nikt tylko Krolowa sama, która zmieść niemogła, że nieudało się Jakuba na Tronie przy Ojcu posadzić. Krolowa Dąbrowskiego subordynowała do Seymu zerwania. Czytaj Załuskiego w tym roku y o tym Seymie. Krol schował i b. b. głowki tego rezydentu, niepomiarowanie. Zgadzał się to więc z prawdą, że ten Seym jest od dobrego iakiego Republikanta zerwany dla tego, aby przeszkodzić Janowi III. zam, siom o Tronie na Syna

Syna? Krolowa go więc w rzeczy samey na złość Polakom y przez zemstę zerwała. Zerpowanie tym czasem przez Seym zerwany, podobow na Woynę Moldawską, byłoz z dobym y sławą Rzplty? Niech więc przeczyrz się lepiej w tego Seymu historyi, kto go śmie cytować, że jest od zelantow iakich o dobro publiczne y o wolność zerwany, który sama białogłowska niecierpliwość skazifa: o co na nią y sam Jan III. nie raz rzewnie narzekał, iako życia Jego historia świadczy.

Tosmy już na tych kilku pokazali Seymach, co się rozgrywa y zerelnie, na takoweż o inszych Seymach może odpowiedzieć obiecyje.

§. X.

Kontynuacya Odpowiedzi na tąż Obiecyję, przeciw dotąd niewiedzionej prawdzie. y Konkluzya.

Ale weźmy jeszcze Seym 1744. o którym Jan częściej słyszał, że gdyby był ten Seym stał, tobyśmy byli, iak mówią, nieochybnie wzięgni w Niemiecką Woynę. Rzecz dosyć pozorana. Z kąd więc wnosią że iak na tym Seymie, tak y na wielu przedtym zerwanych, w wielkie nieszczęścia, gdyby były doszły, Rzplta bydz mogła wpędzona.

Na tym Seymie naywięcey, iczeli na korym, aukcyja woyska, bardzo usilnie, y od Narodu,

122 §. X. *Obiecy, za rwaniem Seymow:*
rodu, ale y ode Dworu, promowowana była.
Lecz Dwor, (iak ci mowili, ktorzy na samych
podeyrzeniach całą swoją fundowali politykę)
miał swoy w tym wielki interes. Skolligowa-
ny świeżo z Austryackim Domem, posłał był
Saffow dwadzieścia kilka tysięcy pod Pragę.
Z tąd konektury że trzeba mu było konie-
cznie wciągnąć Polskę przeciw Pruskiej po-
tencji. Gdyby był Sejm stanął, y na nim au-
kcyja Woyska, nigdyby nas była nie chybiła
ta Woyna. Austracy y Moskiewsc, Pollowie,
o ten Sejm bardzo się starali, kazili go Pośko-
wie, Francuski, y Pruski. To nie sekret.
Więc, oczywista, konkludowali, rzecz jest, że
Sejm ten gdyby nie był zerwany, pewnieby
był nas wciągnął w wojnę przeciw Inte-
ressowi Rzplty

Odpowiedam Naprzod: żeby nas Dwor
koniecznie na ten czas chciał w Wojnę wcią-
gnąć, nie jest to tak rzecz niewątpliwie wy-
probowana, żebyś na to przyśiągł, jeżeliś de-
likatnego sumnienia. Nic na przeciw do wiary
niepodobnego niemasz, iak druży mowili,
że Dwor y dla swego w prawdziu interesu,
wzmocnienia się Rzplty życzył, nie dla tego
jednak, żeby nas w Wojnę wprowadzić, kto-
rey Polskę widział przeciwną, ale żeby nie-
przysięgłowi, swemu procz swoich, wfałnych
y Polskie tylko okazać się ku granicom
przymknięte, choć y nigdy do ich zażycia
nieprzyszło. Y w tey, mowię, plancie nie nie-
masz

masz niepodobnego do wiary, nie nie dobre-
go dla Oycyzny.

Ale na co te o rzeczach tajemnych konje-
ktury y opinie? Wczny y tę tym czasem,
kiedy się tak komu podoba, gorzą stronę, że
nas koniecznie chciano implikować w Wojnę:
bo Woysko dobre w gotowości mając, łatwo
iak mowiono zaczepkę y okazywać znaleźć, tak,
że choćbyśmy niechcieli, sama by się rzecz na-
granicach powoli wciągnęła. Niech że to
więc y tak będzie. Ja mowię, że y tak Sejm
ten jest niezgodziwie zerwany, y ze złym wiel-
kim Oycyzny.

Cały Narod niechciał tey Woyny: w Po-
lesskiej pomnię Jzbie Woyska aukcyi życzyli
wszyscy, nikt Woyny, chyba iakie cale utai-
ne Duchy.

Kiedy by więc Sejm szedł był iak nale-
ży, cożby było? a to naprzod według rady
'Iarla Wojewody Sandom. skiego, y wszyst-
kich dobrych Patryotow zgadzających się z
nim iednostaynie w tym punkcie, pierwsza
Konstytucya, za grunt wszystkich inszych, ta-
ka by była stanęła, ktoraby doskonałą *NEU-
TRALITATEM*, naprzod z Prusią, ze wśzy-
skimi Potencjami, iak nayrzetelniey. y
iaknaymocniey ugruntowała, Hetmanow obo-
wiązując, pod sprawiedliwym praw rygorem,
aby się żadną miarą w tę niemieszali wojnę,
ktorey sami wszyscy Czterech naypierwcy He-
tmani

124 §. X. Obiekcya za rwaniem Seymow:
tmani niechcieli, bo to rzecz każdemu pa-
miętna.

Na tym fundamencie ustanowiwszy po-
koy, Seym należycie radzacy, zażył by był
raczej tey szczęśliwey pory, kiedy y Dwor y
Rzplta, rownie pracowali nad aukcyą Woy-
ska, do wzmocnienia sił Rzplty. Aukcya woy-
ska kilkanaście tysięcy, (iako to proponowano)
nie alarmowalaby z Sąsiadow nikogo: ile de-
klarowawszy *fuleniam neurantatem*, a dopieroż
nikomu by była nie podeyrzana Aukcya woy-
ska nie aktualna, bo nas nie nie nagliło, ale
dyspozycye skuteczne poczynione na Seymie
do Aukcyi Woyška, to jest opatrzenie *fundi*,
bez którego byż Woysko nie może: a dopiero
w rok drugi y trzeci, może y daley, ustano-
wiwszy w przod na tym Seymie *fundum*, przy-
szłoby było do aukcyi Woyška: a tym czasem
y woyna Pruska minęła by była, y Rzplta nie-
mając ieszcze tyle gotowego Woyška, cale by-
łaby była od woyny bezpieczna. To tak by
był Seym porządnie idący robił, y zrobił: dla
boiazni wciągnięcia nas w woynę, ten sposob
wziąwszy, rwać go było nie trzeba, ani tak
wielkiego Oyczyzny interetu aukcyi Woyška
niegodziło się niszczyć.

Jeżeli zaś (iako y to w swoim Systema mowio-
no) Kolligaci inaczej niechcieli woyška aukcyi,
tylko żeby go zaraz na wiosnę zażyć, y że, (iako
subtylizują ci Politycy) ku końcowi więcej
Kolli

Y Odywiedź.

125

Kolligaci o ten Sejm nie dbali, kiedy postrze-
gli, że aktualną przed w. sijną aukcyą woy-
ška. Rzplta zezwolić nie chciała, y tak ten
Sejm może nie ukażę. Jeżeli to tak mówię
iść, bo ani bronić, ani w pierać, tego, tu nie
maż potrzeby, to nie moiey nieuymie, którą
jedną ja tu dowodzę, prawdy, że nie dla miło-
ści, ani dla interetu Oyczyzny, ku Końcowi,
o doyscie tego Seymu (jeżeli to tak było) nie-
dbano, y dozwolono mu skapać, ale raczej
przeciw interetowi y dobru Oyczyzny: dla
ktorey, y pokoy było trzeba na tym Seymie
utrzymywać, (iako go przy zgodnych cale
Jrby y Senatu zdaniach łatwo było utrzymać)
y do aukcyi woyška skuteczne dyspozycye
poczynić: czemu oboyg, prywatny czyż
kolwiek interet, nie żaden Oyczyzny, prze-
szkodził. Co dla mnie dosyć.

Niezawadzi tu zaś y nad tym sprawiedli-
wą uczynić reflexyę: że na tym Seymie *plura-
litas*, (choć to iako pretendują Wiedeński, Mo-
skowski, y nasz, Dwory, jeżeli to tak było,
mówię się o Posłow starali) *pluralitas* mówię
chciała Seymu, chciała pokoiu, chciała uło-
żyć *fundum* do aukcyi Woyška, ale woyny nie
chciała. Węc gdy by był *pluralitate* konku-
rowany ten Sejm, pewnie to wszystko stało-
by było: Sejm by był doszedł z niezmiernym
Oyczyzny dobrem, nie wycieńczano by
mu czasu, iako to przez Sejm cały z prywat-
nych

126. §. X. Obiecy za rwaniem Seymow.
 tnych y tajemnych czyniono racyi, do osta-
 tniego momentu. Przez ten tedy, jeżeli przez
 który Seym, powinniśmy byli mieć, y mogli-
 śmy byli mieć aukcyą Woyfka, bez narusze-
 nia pokoru. Toć od kogo,kolwiek, z czyich-
 kolwiek, y z iakichkolwiek racyi, Seym ten
 zniszczony iest, zawsze z wielką szkodą y nie-
 szczęściem Oyczyzny, iako każdy, zniszczony.
 Niemasz, wierzeć nie, po żądaniu zerwania, y
 czego strapioney winiszować Oyczyznie.

Był ieszcze y drugi na tym Seymie inte-
 refs o owo: *Totius Russiae* y wielu mowiło,
 że y dla tego interessu dobrze że był Seym
 ten zerwany. Jak błądziemy? y coż wskora-
 liśmy do tych czas, co wskoramy y daley, dla
 niego rwać Seymy? Radzić o nim trzeba, nie
 radę zrywać. Ułożyć z Sąsiedzkim Dworem
 tak dobrze rzeczy, żeby to nie szkodziło Rzecz-
 plrey, żeby wszelkie iey bezpieczeństwo opa-
 trzyć, a niechay stawała Seymy. Chęćby co
 naytrudniejszego zaszło, rezolwować, nie ni-
 szczyć dla tego publiczne obrady potrzeba,
 bo tak nigdy, z wielkim Oyczyzny uszczerb-
 kiem, w n czym nie trafiemy do końca.

Idźmy więc raczey Przodkow naszych
 przykładem, którzy rwania Seymow nie zna-
 li. Magister Krzyżaków, (coś my z niemi tyle
 wiekow toczyli wojny, y nad których kłotli-
 wszego, większego, mocniejszego nie mieli-
 śmy nieprzyjaciela, Sąsiada, lubo Hufdowni-
 ka

ka naszego) proponował y starał się całemi si-
 łami, aby Krol Kazimierz Wielki y Rzplta, u-
 stąpiła była Krzyżakom prawa naywyższego
 na Pomeranii, Chelmińskim y Michałowskim
 trakcie: wolę tu słowa wypisać Długosza *ad*
Annal. 1236. Casimirus Regni sui generalis con-
sentiam exit, deliberaturus an ea, per Magister
& Ordo Cruciferorum, per terrarum Pomeraniae,
Cuiusdam & Malochiensis, renunciatione
& titulo a Rege expetierat, amitteret ne, vel quid
salutis opus foret? in deliberationem autem re pro-
ducta, omnium Prelatorum & Baronum vota sen-
tentiaque, evidentissimis rationibus concludebant:
Cruciferorum petitionem, decisionem Romanam exce-
dentem, NULLI ATQUE ASSENTIRENDUM
ISSUE. NIGILABANTQUE SE ULLO PA-
CTO IN CONDITIONES IPSAS CONSEN-
SUROS. Mieli, nie wątpić, y Krzyżacy swoich
 na tym Partyzantow Seymie, bo ludzie zawsze
 ludzie, ale Rzplta więkzszą dobrych Synow
 liczbą. Seymu nie zerwano, ale tak i ależby de-
 cydowano interefs. Takim sposobem ludzie
 czynią rozumni y rządzący się dobrze, ta-
 kim sposobem y my nie tak dawno Roku 1726.
 ołowobodziliśmy z uzurpatora mocnego Kurlan-
 dy: *Nullatenus assentiri & negare se consensuros:*
 albo też gdzie trzeba, moderować rzecz, nad-
 grodzić sobie z kąd inąd, obwarować Oyczy-
 że prawa, ale Seymow niezerwać: bo to lichy,
 ostatni, y szkodliwy sposób, y nigdy na nic
 nie wynidzie dobrego.

Na takowe o inszych Seymach obiekcye, podobne mogły by się odpowiedzi rzetelne znajdować: ale tego dosyć. Na ostatek niech iak kto chce myśli, iá inaczej ze Szczęką Podkanclerzym niemogę myśleć, tylko tak iakom dotąd pokazał, że nigdy Seym żaden niebył zerwany dla dobra y miłości Oyczyzny, ale raczej, że *Comitorum ruptura, pessimum est ad Remp. revertendam, & jura omnia convellenda inuentu*. Którym sposobem, iako ostrzegł Zawadzki: *hostes Reip: sine armorum vi, possunt debellare Rempublicani*.

§. XI.

W tym paragrafie odkrywa się krotko główna inśa przeciw Pluralitatem, przyczyna, iż ona dla tego jest przeciw Interessowi Oyczyzny, że Dwór iey przeciw Rzeczy może łatwo zażywać. Przekłada się planta dalszego o tym dyskursu.

GDy już pokazało się dowodnie, że Seymy nie rwały się nigdy z Oyczyzny pożytkiem, lecz żadnego nie wyimuiąc, zawsze raczej z prywatnych tylko pękały się przyczyn, y zawsze z nieszczęściem y z klęską Oyczyzny, toć z tą oczywście y niewątpliwie się wnosi, że to nie jest interes Rzeczy utrzymać moc Seymow y Obiad publicznych rwan: a pogorowiu nie jest nie przeciw niemu sowi

sowi Rzeczy znieść *per pluralitatem* tę moc, e zawsze fatalną, y prywatom tylko dogadziącą, Obrad publicznych kazienia.

Alc ci Zelanci, ktorzy albo chcą koniecznie dla prywat swoich wyperśwadować Szlachceemu Stanowi, że znieśienie mocy rwania Seymików y Seymow nie jest to interes Oyczyzny, albo y do prawdy, tak im się zdaje, że przez znieśienie mocy rwania Seymow, zko-dowałaby dużo na wolnościach swoich Rzeczy. Ci mówię, inśą taką na potwierdzenie tego zdania swego przywodzą przyczynę, że ona nie dostateczna y odpowiedzieć y wszystkim z nich płynące skrupuły rozrypać, jest przy nich się rzecz arcy-trudna, y pracy mezu-der. Za tym nikt mi mieć za złe nie będzie, że nad nią dłużej zabawić mi się w tej Oyczyści potrzeba. Dyssymulować iey nie chcę, ani się godzi.

O to tylko jeżeli gdzie, to tu, moga Cię technika uprzążam, aby aż do samej kory tej materii, raczył swie zdanie zawiesić, a tę cięplawę prześledzić y obiektywać, aż do tych iak o odpowiedź, dopadnie, y rozdecydować, iak ta się postoi. *Id est, nemo sapient, nisi sapiens*. Iá niech, y kto iedno co uchwyci, a daleko pójść, y łatwo z czego kolwiek się zpoznąć, y z rzecz trzeba do gruntu prześledzić, y rozprzągać, aby zdrowo o niej mówić. Lecz daję roztropnemu tej krotkiej p... Idźmy do rzeczy. 1

Zelantow naprzód, krotko kładę, główną drugą przeciw *Pluralitatem* przyczynę, przez którą probować zwykli, że *Pluralitas* jest całę przeciw interessowi Rzplty, gdyż, *niebezpieczeństwo jest*, mówią, *ianwe*, że Dwor *zanysse* będzie *Pluralitatis* Panem, zawsze, kiedy zechce, większą w ręku mieć będzie liczbę. Dają rację: bo Dwor mając wszystkie Wakanse, łaski, honory y Starostwa w swej mocy, kiedy, y na co pomyśli, może niemi *Pluralitatem* skaptować. *Pluralitas* ta tedy nie Rzpltey, ale Dworu będzie,

Odpowiaday im na to sto racyi, probuy iak nayrozsądniej, y naygruntowniej możelisz, że to jest, y niepeynnego złego, y prożna boiaźń, daway y naywięcey sposobow, ubezpieczających Rzplty, od tey, którą mieć może Dworu w tey mierze boiaźni, czyli suspicyyi wszystko to u niektórych naszych Zelantow za nic,

Nie mam, y niechęć mieć nic do czynienia z temi, którzy z nich nie rozumem się rządzą, ale samym zacinają się uporem y swoie tylko mają przed oczami prywaty: bo ani na upor, ani na zaślepioną miłość prywatnego dobra, niemasz żadnego lekarstwa.

Zelantom zbytecznym, opponuię *Republikantow* dobrych, *iednych*, którzy znaydują sposób, aby Dwor *Pluralitate* nie szkodził, *drugich*, którzy reflexyami swemi temu się przeciw iaią sposobowi: tak ci iednak, iak tamci

życzą

życzą prawdziwie wiecznego utwierdzenia y ubezpieczenia Seymow, bez których stać żadną miarą wolne Krolestwo niemoże, skonwinke waa. są tudzież y ci y tamci o tym, że nic cale Seymow utrzymać niemoże, tylko iedna *Pluralitas*, przecież pierwsi, dla mocy Dworu *Pluralitatem* boią się, drudzy tey o Dworze ani *de Pluralitate* nie przypuszczają boiaźni. *Pierwsi* podają plantę y sposób pewny przez Elekcye do Wakansow, którymby *Pluralitas* dla Rzplty gruntownie ubezpieczona być mogła: *Drudzy* napaniają tę plantę, y twierdzą, że się bez niej obejdzie, y będzie bezpieczna *Pluralitas*. Obie strony dobrego są ku Rzpltey serca, ani dla prywatnych żadnych racyi y pasyji, lecz ze zdania swego życzliwego Oyczyźnie, iedni ufaią, drudzy nie ufaią *Pluralitati*.

Bierzmy więc w Imię Boże, na rozrządzenie ten sposób, który ieden bardzo wielom rozsądnym Republikantom zdać się doby y skuteczny, druga zdacie się szkodliwy y Krolow krzywdzący. Wyłożemy iak naydoskonaley myśli tych, y tamtych. Zeby zaś w materyi tak obfitey, pewny y do poięcia łatwy uczynić porządek, podzielimy dyskursy, na przód między dwie strony; to jest między *Republikantow* za Elekcyami, y między *Republikantow* przeciw Elekcyom. Na końcu wyrozdumiemy o tym sentymencie *Republikantow* po szednich.



§. XI.

Jaki sposób podać Republikanci, aby Dwor Pluralitate nie szkodził Rzplty. Oppozycye przeciw temu sposobowi.

Tak tedy, nasi Republikanci, co są za Elekcjami, mówią: Zbawienie Rzplty od w prowadzenia w Obrady publiczne Pluralitatis zawisło, ale przydaję zaraz, że za Panowania Krolow nie trzeba nic o tym traktować. Bo dwie rzeczy razem nieuchybnie trzeba by uczynić, to jest w iedenże czas trzeba by y ustalić większą liczbę na Seymках y Seymach, y odjąć Dworowi sposób, zawsze, kiedy zechce, dla siebie teżyż większey liczby; pozyskania. Rzecz ta bez wątpliwości pod panującymi Krolami byż do skutku p prowadzona nie może. Sławny więc Stanisław Karwicki Podkomorzy sandomirski bardzo się tym naszym Republikancom podoba, gdy w Xiążce swoiey o poprawie defektow Rzplty Polney, w I. w II. y w całym trzecim Tomie, tę myśl swoię odkrywa, y stwierdza: żeby bardzo dobrze było pod czas szczęśliwego którego *Interregnum* tak ustalić, aby cokolwiek jest w Rzplciey Wakansow, fask, y honorow, nie były inaczej konferowane od Krolow, tylko Osobom przez Suffragia y Elekcyę Szlacheckiego Stanu Tronowi podanym: ustanowiwszy wprzody bezpieczny y nigdy nieuchybny sposób wszelakich

lakich, Elekcyi, któreby były Przywilejami Krolewskimi utwierdzone.

Gdy zaś Republikanci przeciwni Elekcyom, na to mówią, żeby przez to Krolom znaczniejszej mocy ubyło, y nieprawidłowy utrzembek stałby się powadze Krolewskiej: Republikanci za Elekcyami tak odpowiadają: zdaje się iż by coś ubyło mocy *absolutney* Monarchom, ale w rzecz, samey, kto to dobrze zna, iako się to rzeczy oczywiście pokaze, nie by przez to y. nej y potrzebney do panowania mocy nie ubyło Monarchom: bo od nich dependowaloby zawsze dobrowolne potwierdzenie Elekcyi: z tą tylko odnawą, że co dzisiaj, y za przeszłych Krolow iedną iaką Osobą, do Wakansu, tego albo tego konkurenta, prezentowała Monarche, to potym Woiewodztwa, Seymiki, y Seymy swego kandydata obranego prezentowałyby daleko bezpieczniey y sprawiedliwiey Krolowi, niż Krol nie nie traciłby Wakans kōferując, czy iak przedtym zaloconemu od iednego swiego Dworskiego, czy iak potym bybł, zaloconemu przez Elekcyę od Szlacheckiego Stanu uczynioną: bo ten któryby był obrany od Szlacheckiego Stanu, do iakiego Wakansu, poty by go nie miał, poki by go Krol swym przywilejem według prawa dobrowolnie niepotwierdził; daleko bezpieczniey iako się rzekło y sprawiedliwiey: bo by na ten czas nie narzekano, że Krol za rekomendacyami sprawiedliwemi czy niesprawiedliwemi

134. §. XII. *Jak może być ubezpieczona*
mi partykularnych Osób rozdaie Wakansów,
ale na rekomendacyą y Elekcyą od Rzpłty
uczynioną: toć na ten czas w rozdawaniu Wa-
kansów, aniby Krol winy niepopęlnić, bo by
temu dał Wakans, ktoregoby Mu nie żaden
partykularny ale Rzpłta prezentowała, aniby
żadney uymy nie miał, swojej w rozdawaniu
Wakansów mocy, powagi, y władzy, gdyżby
nikt bez Krolewskiego dobrowolnego przywi-
leiu, żadnego nie odebrał Wakansu. Lecz o
tym samym obszerniey niżey y nie raz iestżce
mowić nam będzie potrzeba.

Aleć naostatek, (Republikanci za ele-
kcyami przydaia) choćby też cokolwiek (cze-
go zawsze przeczą) y mocy ubliżyło się Mo-
narchom, to by Im się ubliżyło tey absolutney
mocy, która y Rzepltey naywięcey szkodzić
może; y Krolow naybardziey zwykła na niena-
wić podawać.

Dystrybucya bowiem (mowią ciż) cale ab-
solutna salk y honorow, iest tak przeciwna
Rzpłty, że łatwieyby w iedno ogień z wodą
połączyć, niżli te dwie przeciwności pogodzić,
to iest: absolutność w rozdawaniu wakansów,
y obstawanie Patryotow przy wolnościach
Rzeczypospolitey.

Proba tego iawną. Wiadomo każdemu, że
w Stanach y Krolestwach absolutnych, iako
wszystko dependuje od woli y skłania iedne-
go Pana, tak Obywatele kraiu y Jego pod-
dani, niechętną inżym duchem, y nie są do
niczego

niczego inżego obowiązani, tylko aby się po-
dobai we wszystkim swemu iednemu Panu, y
Jego byli skinieniom we wszystkim posłuzani.
Lecz a przeciw widzimy w tey Rzpłtey, że
tu sżba każdego między Krolew, y Rzpłtą
podzielona koniecznie bydź musi: ztym iednym,
że dobry Patryota każdy winien iest z iedney
strony Majestatowi miłość y wierność, a z drugiey
strony, winien iest Rzpłty staranie
się o utrzymanie iey powłzechney wolności,
i ey praw y swobod; y tak musi dzielić się mię-
dzy Panem y Panią. Tym czasem zaś, ponie-
waż według tey dawney y prawdziwey maxy-
my: (1.) *Wolność ludu nie przyjemna iest Pa-
nującym:* z tąd więc idzie, (w noszą nasi Re-
publikaanci,) że Monarchia y wolność ludu są
sobie naturalnie przeciwnie, gdzie się tamta
więce, rozprzestrzenia, tam druga bardziey
kurczyć się musi: co się iedney uymuie, dru-
gę z siebie przydaie, co iedney przyrasta, musi
koniecznie odpadać od drugiey. Jest to rzecz
niewątpliwa, y naturalnie bydź to inaczey
nie może.

Owoż ten Patryota, który zna doskonale
swoię powinność ku Rzpłtey, musi się starać
przez honor y sumnienie, aby odwracał wży-
stko, cobykolwiek było ze szkoda y użcier-
bkiem Oyczyzny. Ale iakże on bronić ma, ile
powinien, praw y wolności Rzepltey, widząc
w absolutnych rękach Pana wszystkie dobro-
dziey.

(1.) *Invisa est Dominantibus libertas populi.*

136 §. XII. Jak może być ubezpieczona
dziejstwa, wako e y fne, które go nogą
szczęśliwym ucz. b e o n t e a d, t e g.
dzie czyni dla Krep. tey, ale fta. a, o którą się
fiara Kro ewizczyżnę, lub Stan ftwo, lub krze-
fio w ser. e: O a t d a s t e y t e g o f a m i l i a.
go ftwa ser. e g o p e r t a k k., poniżeni,
będą cz. f e f i g w u b e f t w e.

Chc. leż więc szukać tych wspaniałych y
nie intereffowanych umyftów, iak Tarnowski
o którym Waf. ewicki: *De Optimo Statu Liber-
tatis* s. 137. (2) *Tarnowski Woiemoda Kra-
kowi. Jag. e. e n t: Krolowi niemiem o co go
p r j a m a. y d r o f t n o S a n d o m i r s k i e o b i e c u g e n n a,
n i e m o n n i e d o z n a t u m y f t e m: t y o K r o l u
m i y p o b e t n o z S a n d o m i r s k i e, t a m z m e g o T a r n o-
w i k o n t e n t a a d o z n o w i e b y m n y f t e y n o n a t o
t e y w o l n o, i a k m i f i g p o d o b a. G d z i e z n a l e f c
e w y c h T h u c y d y d e f o w G r e c k i c h (3) *T u p a y-
a n n a t y y n e g o n n o l e g a t e y R z p l e y, n i z b o-
g a t y m n o n o g a t y.**

Trzebaby na to, pfobliwftzey, rzadkiey,
y heroicney cnoty, ktorey nie wiele mamy
tego wieku przykfadów: albo ieżeli ieft który,

(2.) *Tarnovius Palat. Cracov. Jagelloni suo Polo-
niae Regi. nefeio quid ab eo petenti, & Sandomiri-
ensem Praefecturam promittenti, magno animo respon-
dit, habe tu inquit o Rex Sandomiriam tuam, cum
ego mea fatis fim contentus Tarnovia, & me sentire
ac dicere de Repub. libere, fi libet, patiare. Varfo:*

(3.) *Thucydides maluit esse pauper Civis in opu-
lenta Repub. quam opulentus in paupere. Polianth.
Lingens.*

dla Rzplty Pluralitas? 137

że się na tę cnotę odważył, to w pewney
la zici nad tożenia fte b y z z y k a n a z k a l
inad: a bo też w krotce potym nie jeden
żatował, że się pokazał nad to, ieżeli się tak
mowa może, e o d w y m; y w i f z y f t k i e p o t y m
t a t o f i f y o b r o c i f, a b y f a f k e n a d w e r e ż o n a o d-
z f k a f, c h o c b y t e ż y m n i e y p r z y f t o y n e m i f p o-
f e b y. W i d a t e b y f y t e g o n i e k t o r e p r z y k f a-
d y. L u d t e i e f t e f t e m y, y t o d o f y c. O b f e r w u i e
f i g t e ż t a m o f e t n e m i r a z y y w e w f z y f t k i c h i n-
f z y c h N a c y a c h; y o d t a k o w e g o c h a r a k t e r u ż a-
d n a c z e f c N a r o d u L u d z k i e g o e x c y p o w a f f i g
n i e m o ż e: c o ż k o l w i e k i n f z e N a r o d y w t e y m i e-
r z e n a f w a p i f z a p o c h w a f e, ż e m a i a c a l e n i e
i n t e r e f f o w a n y c h l u d z i: w c z y m w i e c e y i e f t u
n i c h c h l u b y, n i ż p r a w d y. W f z y f c y l u d z i e o-
g o l n i e i e f t e f t e m y f k o n n i e c y f i, d o f t a r a n i a f i g u f i l-
n i e y, o n a f z e p r y w a t n e, n i ż o p u b l i c z n e p o-
ż y t k i y d o b r o. Y w i e l e ż t o c z y w n a f z y m
c z y w i n f z y c h N a r o d a c h t a k l u d z i z n a y d u i e
f i g f z c z e f c l i w y c h, ż e b y i c h c n o t a o d t e y f l a b o f c i
l u d z k i e y, y p o k u f y u b e f p i e c z o n a b y f i? T a c y
p o d o b n o b y b y l i, k t o r z y ż y c i e c a l e p r y w a t n e,
y w d o m u z a k o p a n e p r o w a d z a, k t o r z y m a i a f i g
p o m i e n i e d o b r z e, y k t o r z y f a t y m m a f y m, c o
m a i a, k o n t e n t i: l e c ż t a c y z b y t f i g r z a d k o
z n a y d u i a, k t o r z y b y n i c f i g n i e f p o d z i e w a l i, y
o n i c n i e d e f p e r o w a l i u D w o r u. C i z a f k t o-
r z y o i e g o f t a r a i a f i g f a f k e, k o n i e c z n i e i a k a f
n a f i e b i e w k f a d i a n i e w o l a. C o t a k p r a w d a
i e f t, ż e o d D w o r s k i c h t e f l o w a c z e f t o f t y z e f c
f i g

138 §. XII. Jak może być ubezpieczona się dać: Ten który prosi o co, lub łaskę jaką otrzymać, jest niewdzięcznik, jeżeli całemi siłami nie bierze partyi Dworu, nad partyą Rzplty: ten który o nic nie prosi, y nic ode Dworu nie bierze, niech gada, niech się pali, niech się da rąbać w kawałki za Rzplty, ile mu się podoba.

Jeżeli tedy iawna jest rzecz, mówią za Elekcyami Republikanci, że ci którzy dobrodziejstwo iakie odbierają od Dworu, za niewdzięczników są miani, kiedy odważają się mówić co za Rzplty, trzebaż się dziwić, że Rzplta Obronicielow nie ma? Ona nie ma, Monarchowie wszystko: zatym pożyteczney i rzecz jest, służyć Panu, niż Pani; iako powiadał w swej na konwokacyi mowie Humiecki Woiewoda Podoński

Po takowych uwagach, konkludują tak nasi za Elekcyami Republikanci, z Karwickim: (4.) iedno ze dwoyga: albo wszystko oddać Monarchom, co by było roztropney y bezpieczney, niż terazniysze systema: albo przenieść do Rzplty, jeżeli chcemy by stała, do nakazyow Elekcyje, y obranych prezentowanie Panom.

Na to Republikanci przeciw Elekcyom odpowiadają naprzód: że to by było odiać o-
sta-

(4.) Quantum ad me, citius convenirem in hoc, ut & reliqua jura Majestatis, rursus Regibus restitueremus, & ex Republ: bonum regnum formemus: prout sub antiquis Regibus fuit, quam ut in hoc male mixto Regno & Reipubl: Statu, inter perpetuas libertatis cum Majestate lucas, Statuum dissidentias collisiones interinas, pereamus. Lib: 3. Diss: 13.

statnią prerogatywę Monarchom, która u nas Krolewskie dostojenictwo zaszczyca, która respekt przecw Krolom gruntuie, która czyni mielzy niemi a Dozami Weneckimi różnicę. Aż to, że gdyby to tak było, nie było by racyi ani starać się o łaskę Krolow, ani się ich gniewu. Potrzebie, że nasi Przodkowie nigdy niemyśleli o tym. Poczwarcie, że to by było cale wywrocić Stan terażniyszey Rzplty, która stała, y stać ieszcze będzie bez potrzeby odmiany.

Repliki na to Republikantow za Elekcyami, następują na każdy z tych punktow, osobne. Lecz naprzód na nie ogólnie tak mówią, iż te przywiedzione przeciwne przyczyny y nowy, niemu Rzpltey żadnego nie przyrostu lekafstwa. To iawna jest, że Krolowie kiedyby chcieli, mają w ręku moc obalenia Rzplty, odczynując Jey gorliwszych Obywatelow przez swoje łaski, y ogoszczając ją ze swoich obronicielow. Nikt o tym nie wątpi, że lubo nie teraz (pod tak sprawiedliwym, prawdziwym po Oycowsku panującym Krolom, którego dobroć, y szczerza życzliwość ku Rzpltey od tylu lat już są doskonale poznane, iż nam nic cale od tak dobrego Pana obawiać się nie trzeba) lubo mówimy nie teraz, ale kiedykolwiek absolutna łaska dystrybucja, może Rzplty w niebezpieczeństwo wprowadzić. Kwestya tedy jest, znaleźć na to skuteczne remedium. W odpowiedzi go Republikantow prze-

140 §. XII. Jak może być ubezpieczona
ciw elekcyom nie wdając, tylko skargi y narze-
kania że przez elekcyę do Wakantow moc by
Krolewska absolutna cierpiała. To iednak o-
czywista jest, że to dla umietywienia władzy
absolutney w rozdawaniu Wakantow, cale
było by, (mówią za Elekcyami Republikanci)
zawzię mi eyże y znosić, że dla Rzpl., ni-
żeli tey rzetelne zle y niebezpieczeństwo, którego od
władzy w dystrybucie Wakantow absolutney,
Rzplcey zawzię obawiać się potrzeba. Albo
tedy, (mówią) salwować trzeba Rzplą, przez
ten ieden sposób od Karwickiego podany, albo
jeżeli tę moc absolutną Krolewską nad bezpie-
czeństwo Rzplcy przekładać potrzeba, to się
iuz nią kontentować, y raczej nie tylko w
rozdawaniu Wakantow, ale y we wszystkim
inszym moc Krolom absolutną przywrócić.
Czy tym, czyli tym sposobem, albo Rzplta, al-
bo Panowanie doskonale ubezpieczone będzie.
Szrodka tu inżego nie ma. Wakantie będą
zawzię skopusem wolności y Seymow, iak
zawzię były: iako się to pokazało w Seymach
wszystkich porwanych. Niemożna, iuz wię-
cey przydać do praw o rozdawaniu sąsk, dobr,
y honorow; od wiekow te prawa ustanowione
są, y przestępowane od wiekow: ponawiają
się pod czas każdego *Interregnum*, y zapo-
minają się w krotce. Konkludują więc Re-
publikanci za elekcyami że niemaż inżego,
nad ten Karwickiego, sposobu.

§. XIII.

§. XIII.

*Republikantom odpowiedzi na to: że chcę
ub. zży. Dostoieństwu y Władzy
Krolewskiej.*

ALeć naostatek tak rzecz swoją promowuję
za Elekcyami Republikancis: inkonweni-
encje te, (mówią) które się komu zają wy-
nikać z ustanowienia Elekcyi do Wakantow,
o którychśmy dopiero w przeszłym namienili
Paragraphe, nie są tak szkodliwe, iak kto sobie
tłumaczy, dostoięństwu y władzy Krolew-
skiej, jeżeli z gruntu rozstrząsnąć to chcemy.
Krolowie Ateńscy, y Spartańscy, byli wiel-
cy Krolowie. Spartańscy z Lykurga prawa,
mieli tylko dwa suffragia w Elekcyach Ludu,
do wszystkich Rzplcey Urzędow. (s.) *Ateńscy,
Theseusa prawem y przykładem, Elekcyę do
wszystkich Magistratow na lud spuszczili, jeno tylko
preeminencyą Krolow: by y straż praw zochowali.*

Y teraz Krolowie Szwedzcy wszystkim
Krolom są w dostoięństwie równi; chociaż tam
wszystkie Wakantie przez elekcyę teraz idą,
Krolowie bowiem, czyli ci, którzy absolutnie
czyli ci którzy przez elekcyę podanym oso-
bom według prawa wakantie, rozdać, są za-

(s.) Theseus Rex Atheniensis, ut C. Grevii in cre-
andis Magistratibus in populo constituit, seminen-
tia illi Regis & custodiam legum in se habere fecerat. C. de Em-
menda de Rep. Sp. t. 6. lib. 1.

142 §. XIII. *Jak może być ubezpieczona*
wsze Krolowie, y między sobą mają zawsze
rang rowny, y ludzie, y w krajach wolnych.
wszędzie Im są poddani. Nic się nie stanowi,
nic się nie dozwala, nic się nie abroguie, n c,
się nie delibruie, nic się nie sądzi, nic się z
postronnemi Potencyami nie trakuie, nic się
nie decyduje, nic się nie rozkazuje, nic się nie
zakazuje, tylko pod ich Imieniem y powagą.
Wola Ich zawsze szanowana, y we wszystkim,
czego chcą sprawiedliwie, skuteczna. Wpły-
waia we wszystko. Do Ich mądrości, do Ich
przewidzenia y rady, do Ich zdania, y dyrek-
cyi wszystko się pryncypalnie kieruje. Oni
są Stroże Praw y Sprawiedliwości; spokojno-
ści, bezpieczeństwa, y obrony publiczney zro-
dła. Pod Ich Imieniem wszystko się sprawuje,
w Seymikach y Seymach, w Trybunatach y
Woystkach. Ich moc y powaga we wszystkim
celuje. Do tego Majestat, y wspaniałość Tro-
nu, y Dworu, Korony y Berła, obfitość dobr,
nad wszystkich w kraju partykularnych, splen-
dor dostojenstwa Krolewskiego, nieiako po-
dobnego do Bestwa, czyli Ich czerzenia od
wszystkich niezmierzonego godnemi. Na co te
przyrównywania z Weneckimi Dozami?
Wszak że y ci noszą nie które ozdoby, y zna-
ki Krolewskie, z racyi dawnego Ich do Koro-
ny Cypryiskiey prawa; lecz y ciż sami Dozo-
wie, są w iak największym uszanowaniu u
Wenetow, y u wszystkich Cudzoziemców. Są
wszędzie najpierwsi. Oni wszystkie przy-
najpier-

najpierwsi, y we wszystkie rady najpierwsi,
swym prawem im wszędzie przydując, w cho-
dzą. Wszystkie Akta publiczne Ich są ozdo-
bione Imionami. Wielki on y wspaniały Senat,
y co naypooiniejszego jest w Rzplty, u ich bo-
ku ze wszelkim trzyma się respektem, y każdy
o Ich łaskę się stara. Żaden z Obywatelow by
na celniejszych, nie może się z Ich komparo-
wać godnością. Wydać się w nich Majestat,
każdego ok złość prezentują. Poddani są pra-
wom, nie ludziom. Lecz zostawmy te niepo-
dobne, y nieprawdne komparacye: Dożowie
zawsze będą wielkimi Dozami, a Krolowie,
Krolami. (6.) *Nie nie jest nuchl'ego, nie święt-
ego w świecie, iako dawne Imie, y dostojen-
stwo Krolow.* Nie wątpmycale, że pierwsze
Monarchow Europeyskich Familie y Syny
ich, będą zawsze mieli za wielki honor, być
obrazem Krolom. Poltkami, choćby Im do
Wakanfow obrane pewne Osoby, podawały
elekcye

Polska zawsze będzie Krolestwem y Rze-
plą; y iey Krolowie zawsze będą równi Ma-
jestatem y godnością wszystkim, co ich jest
Krolom: niezgubią bynajmniey rangi, który
mają między Monarchami świata. Więcej
powiemy (Republikanci za Elekcyami doda-
ją) y na gruntownych mowić smiemy przy-
czynach, że Krolowie Polscy w większym da-
leko

(6.) *Semper Regium Nomen in hac Civitate
Sanctum fuit, Sociorum vero Regum & amicorum,
sanctissimum. Cui: pr: Depot:*

144 §. XIII. Jak może być ubezpieczona
Ileko na ten czas u całej Europy byli by za-
pewne respektie, y wadze, bo by byli Krola-
mi Narodu wolnego, sławnego; lepiej rządzo-
nego, niż jest. Narodu, któryby figurował, y
któryby iak przetym zawsze czynił, tak czy-
nił by sobie zawzię między narodami Euro-
peyskimi, szacunek y honor; przywróciłby
dobry w swoje rąty y Sejmy porządek, a po-
tym powoli y w całej rząd Rzplcay: co teraz
bydź żadną miarą nie może, z przyczyny rwa-
nia ustawicznego Seymow: a Sejmy rwać się
muszą koniecznie, poki się w nie dawną
Przodków naszych przykładem, nieprzywróci
PLURALITAS: a ta *Pluralitas* bydź im nie
może wrocona, poki jest niebezpieczeństwo
jawne, żeby była zawsze Dworowi podległa.
Zabierzmy więc skutecznie niebezpieczeństwo
temu, a *Pluralitas* będzie wyjęta od wszelkie-
go podeyzrenia, y od wszelkiej bojaźni bydź
zakupioną kiedykolwiek od Dworu, y nie
będzie pewnie nigdy myślała, tylko o dobru
Ojczyzny: y tak Sejmy będą *per Pluralitatem*
dochodzić, y wszystko poydzie dobrze do sa-
du, Krolowie tedy iako Święte głowy Nacy
kwitnącey, wszytek honor, konfyderacyą, y
wszytek z niej lustr na swey Tron pociągają
y tym bardziey w Europie dyktują gówni. y
respektowani będą. O gdyby Ministrowie ich
ile przenikała to dobrze! ile nie swego, ale
prawdziwego Panow swych, y Krolestwa szu-
ką dobrą, tyle Krolom tę reprezentowali y
finakowali prawdę! Wey-

dla Rzplcy *Pluralitas*? 145
Weyrzawszy bowiem w rzecz samą (y te
są dalsze Republikantow tych myśli) rozda-
wanie *absolutne* wakanfow, nie daie (co pro-
siemy mocno zważyć, y nad tą pilnie zastano-
wić się prawdą) nie daie, iak w skutku widzie-
my, y niemoże nigdy dać naszym Monar-
chom na Europeyskim Teatrum tey Konfyde-
racyi, którą by im dał rzetelnie kredyt y sza-
cunek *Nacyi*, dobrze radzoney; y dobrze iak
należy rządzoney, ktorcy oni prezydują y iey
są naywyższemi głowami. Czyż bowiem nie
widziemy, że ta absolutna dystrybucya Wa-
kanfow, przyciąga Krolom wiele podchlebni-
kow w pośrodku ich tylko Dworu, a ktorzy
złapawszy o co się kłaniali, grzbiec pokazują
Dworowi, y Krolom (mało zbyt kogo wyjąw-
szy) nigdy dobrodzieystw ich skarczną y
długomną wdzięcznością niepłacą: toć jest o
co się Polscy skarżą Krolowie, y na co zawsze
sprawiedliwie żalić się będą: Zamiaść że Stan
przez rady nacyonalne przywrócone kwitną-
ty, y odzyskany kredyt y reputacya Narodu,
ktorego są Krolami; nie w Pałacu ich tylko;
ale w Europie y świecie całym, musiały im
konieczne przyciągnąć estymacyą, y pra-
wdziwy respekt wszystkich innych obcych
Dworow, Narodow, y wszystkich Monarchow.
Bo coż mi to za zaszczyt, bydź Krolom nieszcze-
śliwego bezradnego y w Anarchii ginącego pra-
wie narodu? A na przeciw, co za niezmierna
y gruntowna sława y ozdoba, bydź Krolom, do
K brzę

146 §. XIII. *Jak ma być ubezpieczona*
 brze sobie we wszystkim radzącego, porządne-
 go, y kwitającego Krolestwa? Nasi tedy Kro-
 lowie y byli by czymś, y coś więcej niż te-
 raz są, w oczach Europy y świata, choćby
 dla ustanowienia *per Pluralitatem* Seymow y
 obrad publicznych, tey dawney prerogatywy
 sobie ubliżyli, absolutnego rozdawania Wa-
 kanfow, które im przynależało podchlebcow, a
 Narod o kłotnie, o niezgody, o-rwanie Sey-
 mow, o słabość, o nieślawę, przyprawia. Kro-
 lowie więc, więcejby zyskali niżby na tym
 stracili, (iako y niżej o tym jeszcze mówić się
 będzie) gdyby z tey absolutney w dystrybu-
 cie wakanfow mocy, *Coś tylko* upuścili. *Coś* mo-
 wie *tylko*: bo by do Rzpltey należało, do Wa-
 kanfow obranych podawać, a Wakanse obra-
 nym dobrowolnie potwierdzać, należałoby do
 Krolow, aniby bez konsensu y Przywileju Kro-
 lewskiego żaden obrany nigdy nie nie mógł
 otrzymać.

Co żeby iawniey y rzeczywiście poka-
 zać, y iako by to było raczey z honorem y z
 pożytkiem Krolow naszych: mogłoby (podając
 ten sposób Republikanci) prawo stanąć bez
 niebezpieczeństwa żadnego, że koby z obra-
 nych y podanych do wakanfu iakiegożkol-
 wiek, cale niepodobał się Krolowi, mogłby
 Krol nie approbować go, y odmówić mu przy-
 wileju. Załanowmy się na konsekwencyach
 takowego prawa.

Zdać się że przez ten sposób obowiąz-
 ny

dla Rzplty Pluralitas?

147

ny byłby każdy do wdzięczności y ku Rze-
 płty y ku Krolowi: ku Rzpltey, za Elekcyę,
 ku Krolowi, za dobrowolną cale approbacyę.
 Sądzić nie się zaś, że Monarchowie nie zaży-
 wali, by tey mocy odmowienia przywileju, tyl-
 ko z wielką roztropnością, z wielką sprawie-
 dliwością, zbyt rzadko, a może y nigdy. Strze-
 gliby się także obierający, obierać ile do Wo-
 jewodztw, do wielkich szlach y dostojenstw,
 ołoby cale niewdzięczne y nieprzyjazne Kro-
 lowi, obawiając się aby ta elekcyja odrzucona
 nie była, y żeby drugiey nie czynić: gdyby
 zaś y do trzeciej, z przyzwyczajenia odmawiania
 przyszła elekcyja, (co by ledwie albo y nigdy
 trafić się nie mogło) na ten czas Krol by trze-
 ciey, według prawa, nie mógł kasować Ele-
 kcyi, ani przywileju odmówić, żeby elekcyje
in infinitum nie szły; ale spadłby na jednego ze
 trzech, i z ona ośobnemi elekcyami obranych;
 y do Tronu podanych. Czyż nie dosyć tym
 sposobem dogodziło by się powadze Kro-
 lewskiej?

W tych zaś czyli dwóch, czyli trzech
 (do których rzadko, albo nigdy nieprzyjdzie)
 Elekcyach, zawsze nie ten co był w pierwszej
 podany, ale *co raz inny* Kandydat byłby obra-
 ny y prezentowany Krolowi, przychylając się
 do ukontentowania Pana.

Z *jedney strony*, nie można supponować
 takowej złości, żeby coraz nieprzyjemniejszy
 go Krolowi obierano, wiedząc prawo, że Krol

K 2

może

148 §. XIII. *Jak może być ubezpieczona*
może przywilej odmówić: Woiewodztwom
nigdy się nie mogą podobać takowe kłótnie
ze Dworem, y mozoły Elekcyi: zawsze raczey
starać się będą, żeby ich elekcyje nie spadły, y
żeby były Dworowi przyjemne. A gdy by od-
mowiono od Krola przywileju Kandydatowi
pierwszemu podanemu (coby się mogło kie-
dy rzadko trafić) to naturalnie, ten drugi, ten
trzeci konkurent, starał by się o dobroć y
serce Pana, niżby do drugiej lub trzeciej Ele-
kcyi przyszło.

Aleć naostatek, y naygorzezy rzecz biorąc,
(choć przypadek niezdaie się w rzeczy samey
podobny) naostatek mowmy, choćby y wszy-
scy trzech ieden po drugim na osobnych Sey-
mikach obrani, ci Kandydaci, byli mniej
przyjemni Krolowi: to nap zół Krol by mógł
wybrać, iednego z tych trzech, który fobie
podeyżanego, bo przecież po ludzku mowięc,
do iedney ze trzech osób mniej lub więcej
czuie się awersyi: y tak tym Elektorom, kto-
rzyby przez złość ku Dworowi (jeżeli tak się
podoła mowić) szukali obierać nieprzyjaznych
Krolowi iednego po drugim, na nic, albo na
mało im by się ta ich złość zdała, bo by im się
nieudało tego utrzymać, którego by bardziey
na przekorę Krolowi utrzymać zaczęli, y
Krol mając moc wybierania, między trzema,
iednego z nich mniej, melubniego, zostawiać
wybrawszy, przecież, bo tym z obliżował
fobie, ponieważ by go preferował nad inszych:

a dru-

a drudzy dwóch w iakiey byli przed elekcyą
swoią, w takieyby y potym indyfferencyi, y w
złym humorze, przeciw Dworowi zostali. Al-
bo też, kiedyby, (bo y to już przypusćmy)
y ten preferowany nad inszych, przywilej ode-
brawszy, jeszcze w czym zuchwał y niepra-
wiedliwie miał chcieć Krola martwić, to taki
procz plugawey niewdzięczności, u wizytach
poczciwych noty, mógłby być przykładnie y
na sądach Sejmowych karany; y Rzplta pe-
wnieby zuchwałosci takiego nigdy approbo-
wać nie mogła, y Krola moc y powaga nie-
zmierzna, zawsze by znalazła sposób ukrocenia
takiego zuchwałstwa. Z mocniejszyemi, ile kie-
dy są niesprawiedliwe, nigdy się nie udaia
zatargi.

Leeż te kazusy aż do chimerycznych so-
bie imaginować można: a w rzeczy samey,
czyli, (prosiemy,) absolutna iak jest dystrybucja
Wakanfów, ubezpieczyła kiedy dobrze, y u-
biespiecza Krolow, od niewdzięczności y nie-
nawisći tych, co od nich honory y dostoięń-
stwa biorą, chociaż do nich są od samych ab-
solutnie y dobrowolnie wybrani Krolow? czy
tyśiącznych niewidziemy przykładów, (iak ni-
żey będzie) niewdzięczności tey, y nieprzyja-
zui przeciw Panom od Gracyalistów ich, z całą
tą absolutną dystrybucyą Urzędów y Starostw?
przyśladz się może bezpiecznie, że daleko
mniej tych by było przykładów, gdyby Kro-
lowie obranym od Rzpltey, godnym zawsze
lu-

150 §. XIII. Jak może być ubezpieczona
ludziom, y lepiej naturalnie dobranym, roz-
dawali Wakansę, ile mając moc jednemu y
drugiemu odmowienia onychże, a tey nie za-
żywając mocy, y elekcyą każdego przyjemnie
y mile przyjmując. Ta sama saska, Krolom by
wielce zobligowała każdego. A iezeliby się
y trafił taki niewdzięcznik, to na ten czas, na-
turalnie mówiąc, mniej by serce Krola na ta-
kich niewdzięcznikow, bolało, i teraz, bo nie
od siebie upatrzonym y wybranym, ale od
Rzpltey podanym, konferował by swe saski.
Nie była by więc tak dotkliwa iak teraz jest
od takowey niewdzięczności rana. Ta mat-
rya sama, o niezmiennych dyzgustach Krolow-
skich, które zawżę pochodzą z Wakansow,
choć to absołutnie rozdawanych, niżey nie raz
nam y obśzerniey przypadnie. Tu się tylko
to, wnośi, że co daremna y prawie chimery-
czna jest boiaźń, by Woiewodztwa złośliwie
namy przyjemnych osób nie wybierały y
nie podawały, Krolom, bo przynajmniej na-
koniec, gorszych, iak pod absołutnym Wakan-
sow rozdawaniem bywają, y tak dolegających
sercu Krolowskiemu niewdzięcznikow, od Woie-
wodztw nie będzie. To rzecz niewątpliwa, to
pewna.

Z drugiey strony: niezdać się rzecz do
wiary podobna, żeby Krolowie, którzy są Oy-
cami ludu, y obywatelow, y na których powin-
niśmy się zapatrywać, iako na sprawiedliwych
zaślug Arbitrow, o których sprawiedliwości,

mode-

moderacyi, mądrości, y dobroci wielką mieć
powinniśmy opiną, y zawżę sobie dobrze ro-
kować, niepodobna mowię jest, żeby zawżę
mieli lekkomyślnie odrzucać, y nie approbo-
wać elekcyi prawnie y sprawiedliwie uczy-
nionych. Myśleliby bez wątpienia w tey
mierze o swym własnym pokoju, y o zachowa-
niu sobie reputacyi, nie mściwych, dobrych,
y sprawiedliwych Panow. Gdyby jednak przez
poduszczenie złych ludzi mieli złe zażywać
tey mocy odmawiania przywileiow obranym,
prawo, któreby opisało, aby nie iść daley *in
injuntum* iak do trzeciey elekcyi, y koniec dać
odmawianiu przywileiow, byłoby na to dosyć
skuteczne lekarstwo. A choćby też kiedy, co
ledwie można przeżyć, by się tego obawiać,
choćby mowię kiedy y do trzeciey elekcyi
przyziło, Rzplta żadneyby z tąd niecierpiała
szkody, ani z odmowienia przywileiu party-
kularney osobie, któraby obraziła Krola, ani z
niedługiego przeciągu Wakansu, czyli honoru,
czyli urzędu, czyli Starostwa: opisały by ie-
dnak był prawem czas, w którymby każdy
Wakans powinien być koniecznie oddany, y
w którymby tak pierwsza ordynaryina, iak y
drugie rzadkim przypadkiem, były ustanowio-
ne elekcye.

Zdałoby się podobno wielom lepiej, obie-
rać y proponować razem Kandydatow dwoch,
albo trzech do każdego wakansu. Ale ta rzecz
nie jest bez inkonweniencyi oczywistych. Ten
który

152 §. XIII. Jak może być ubezpieczona
który między trzema Kandydatami propono-
wany, iest od Krola do Wakanfu przełożony
nad innych, mało ma obligacyi Szlachcie, ko-
ra go obrafa, ale wiele Krolowi, który i u dał
przywilej. Widziemy tego praktykę teraz w
elekcyach Polakomskich, Salskich, &c. gdzie
Szlachta czterech Kandydatow podaje: ten
ktory z między czterech o przywilej się stara,
tak potrzebuie faworu Dworskigo, iakby za-
dna nie poprzedziła Elekcyi. Wiemy tego
przykłady. Ale raczey ieżeli chcemy exa-
minować w tym punkcie formę Elekcyi Woje-
wodow Polskich, y Witebskich, y Starosty
Zinudzkiego, gdzie Szlachta do tych trzech
Wakanfow nie obiera tylko iednego Kandy-
data; znajdziemy że ten ktory iest obrany,
winien iest Krolowi, y Szlachcie swoy honor.

Do tego gdyby Krolowie między dwie-
ma, trzema, lub więcey Kandydatami mieli
mieysce preferowania iednego nad drugich, iak
by tak naturalnie bydz zawsze musiało, to ia-
wna rzecz, że obowiązując sobie iednego, mar-
twili by y dyzobligowali drugich, y zawsze
by Malkontentow przeciw sobie mnożyli. Za-
den zaś naprzeciw niemogłby bydz z Krola
Malkontent, kiedyby iednemu od Rzpltey po-
danemu Krol dawał przywilej. Y tak Krol
najmnieyszey dyzobligowania sobie nikogo
nie miał by okazyi, y tym byłby szczęśli-
wszy. Naostatek zbyt że to trudno iest, do-
brać iednego dobrego, poczciwego, sumienne-
go

dla Rzplty Pluralitas?

153

go, rozumnego, pracowitego y we wszystkich
zdolnego do każdego Urzędu, dostojenstwa,
y krześa, nie żeby kilku równie godnych zna-
leść można do każdego Wakanfu. Ordyna-
ryjne więc czynniki w takich kilkunastu ied-
nego Urzędu Kandydatow elekcyach, że się
iednego nayszdolniejszego obiera, a drudzy
Kandydaci tylko do dopełnienia liczby. Na
coż więc azardować się na to, żeby ze dwóch,
trzech, czy czterech Kandydatow, mniej zgo-
dnie y mniej dolny był często, wybrany? Dla
tego rozstrzygnie Karwicki: *Pro Candidatis more
sano Regi presentandis, magis suaderem, ad ewi-
tandas omnes dissensionum & turbarum occasiones
inter electores, ut hic unus, et plurima habeat sig-
nifragia, investendus Regi presentetur tam Senator
quam Officialis quavis: Sic enim & Regem omni
libera unus invidet, & noxio ambitus praecludemus
eum.* Lib: III. Discurs: 15.

Byłoby zatem pożyteczniej y dla Krola
Pokora, y dla bezpieczeństwa Rzpltey, obierać
y proponować iednego tylko Kandydata, kto-
ry od Krola approbowany, y Maiestatowi w
prawdzie nie mała, ale y Rzpltey wielką miał-
by obligacyą. Wynika z tad iednak, że ten
ktory by sobie życzył bydz do iakiegożkol-
wiek wakanfu obranym, strzegł by się y urazy
Krola, którego approbacya była by mu potrze-
bna do otrzymania przywileju, y byłby winny
tak Krolowi, że mu dał przywilej, mogąc go
odmowić, iak Rzplty że go obrafa; ale komu
więcey, łatwo się domniemać. Nie

Nie było by rzadziej nic złego, nadgrodzić Krolom tę modyfikacyą absołutney ich w rozdawaniu wakanow mocy, y owszem była by rzecz przyzwoita, stępując się do prawa, ktore mowi, *ne Rex egeat*, aby ustanowić pomierną y generalną taxę, raz na zawsze stateczną, na wszystkie honory y dobra wakujące, według ktorey wszyscy ci ktorzyby iaką odebrali łaskę płaciliby proporcjonalnie do Krolewskiego Skarbu. Tym sposobem we Francyi przedaż Urzędow między partykularnemi, Krolewskich przymnaża dochodow, y jest to prawo Krolewskie. Coż by to było nieprzyzłownego, mowią Republikanci, żeby Rzplta prokurowała Krolom swoim profit, z Wakanow, y ustanowiła go na zawsze? Nie przyzłowniey y szkodliwiey by to było, iak się to w Rzpltych dawniey trafiało, płacić wiele, a skrycie. Prawo tę płacę uczyniło by przyzłowną. Y to też sprawiedliwa rzecz jest, aby ten ktory otrzymuje honor czy dobra, częstkę iaką udzielił dla Państwa. Co by nie było y nikomu ciężko, bo suponuje się, że ci, ktorzy do czego konkurują, mają z czego zapłacić, proporcjonalnie do tego co otrzymują. Przymnożmy ieszcze y więcej awantażow, Krolewskich, *ne Rex egeat*: mogłaby Rzplta Krolowym, mogłaby na Dzieci Krolewskie *salvis modernis possessoribus* kilka Starostw z intratnieyszych wiecznym Prawem wcielić w Dobra Krolewskie, y większe Krolom opatrzyć wygody. Tak więc stałoby się

iż w

iż w iednymby się coś niby ubliżyło, władzy absołutney Krolow, ale z drugiej strony nie mało skądby korzystał Krolowski.

Wnoszą, iż z tego wszystkiego, co dotąd mowili, za chęcią Republikanci, że takowa modyfikacya absołutności, nie powadze y mocy Krolewskiej z tego nie ubliża, że ta prerogatywa którą Krolow u nas załczyca, dawania Wakanow, przereczonym sposobem zostalaby przy ich powadze; tylko iak się wyżej rzekło, ta by się stała chwalebna przyzłowna, y pożyteczna, tak Krolom iako y Rzplty odmiana, iż nie na iednego kogo tajemną rekomendacyą, nie przez Dworskie fakcy y partye, ale przez zalecenie od Rzplty, z dobrym iż y z wdzięcznością nie tylko dla Krola, ale y dla niej, sprawiedliwie y spokojnie byłoby rozdawane wakanse. Darma tedy ci Republikanci mowią, utyskamy tak bardzo, żeby przez to umniejszyło się władzy y powagi Maiestatom, ktore raczej tym sposobem ufortwily by *Pluralisatem* na Seymach, z kąd rząd by był Krolestwa lepszy, a przez to Krolowie więcej by byli niż są apprehendowani y szanowani w Europie.

§. XIV.

Republikantom odpowiedź na to: że przyjąwszy ich sposób ubezpieczenia Pluralitatis, o łaskę Krolow ani o gniew by nie dbano.

Na

NA drugie, co Republikanci przeciw Elekcjom, opponowali, żony się nie starano o łaskę Królom, awoy się ich bano Gnienu; Republikanci za Elekcjami odpowiadają: że z tego co w przelżyłym mowio się paragrafie, te konsekwencye żadną miarą nie idą. Niech kto pilnie zważy co się dopiero rzekło, uyzry raczey, że w tym Systema, y o łaskę Krolewską trzeba starać się usilnie, y Jego obawiać się urazy, bo ma w ręku, przez danie, lub odmowienie przywileju, moc approbowania, lub odrzucenia elekcyi. Wolno przeciwne na to wyciskać racye, y jeszcze racye, rzecz sama pokazuje rzetelnie, że Królom y w tym Systema, nie nieubywa ich dostojności y powagi: bo nie zniesienie to jest, ale modyfikacya tylko, y inszy tylko sposób, przez Krolewskie ręce wolnego rozdawania wakanów. Tak więc o Rzplty affekt, iak o Królom dobroć, z konkurujących y obranych każdemu starać się potrzeba; nad co nie sprawiedliwszego.

Do tego; ciż Republikanci dodają, że nie może to być, y nie jest myśl, ani mowa godnych tych y enotliwych, z ktoremi tu rezonować pragną Republikantow, lecz że oni nie swoy własny, ale cudzy interessowanych ludzi chcą wyrazić sentyment, gdy mówią: iż po umoderowanej absolutności, w dystrybucie wakanów, nie byłoby stać o co, o łaskę, lub nie łaskę Krolewską. Procz tego bowiem, że to bez fundamentu, y przeciw dopiero wyrażoney jest

pra-

prawdzie, pokazałoby się jeszcze, że ci co by tak myśleli y mowali, byłiby, y są interessowani, są podłych sentymentow, y niemają innych principia y pobudek spraw y zamyśłow swoich, tylko łakomstwo y ambicya, y że te iedne dwie passye rozumem ich y sercami kierują. Ich bowiem myśl jest, iż na mało komu się zda, pozyskanie łaski y dobroci Króla, kiedy nie może, iak oni mniemają, absolutnie rozdawać wakanów, to jest, im, y według ich fantazyi dobrze czynić, y ich chuci nie nasyconey dogodzić. Jawna tedy rzecz jest, żeby oni mało o Króla dbali, gdyby nie miał w ręku, czym ich łakomstwa y ambicyi napaść. Piękne serca! a przecież oni mówią, że Króla miłują, y dla miłości Jego bez interessu mu służą. Czy tyśiąć razy tych się pięknych ich nasłuchamy przeciw Królowi protestacyi?

W rzeczy samey, mowmy co chcemy, tak jest tego wieku miłość nasza przeciwko Królom. Kochamy się w nich, ale nie ich kochamy, bo dary tylko ich, nie Krolewskie ich kochamy Osoby. Gaśniemy ich ręce, gdy nam przywiliy oddają: życzymy im dobrze, y wdzięczni jesteśmy prawie tylko poty, poki inkauft podpisu Krolewskiego, poki pieczęć nie ofschnie; y tak wziętki same, nie szacunek Królom są naszego podmetą kochania: Na przeciw zaś te nie-inne są przyczyny; nienawiści, (kto ją ma przeciwko Dworowi,) nieukontentowane łakomstwo, lub ambicya. Dziś nie nam kochać

chanie nad Króla, który dać, iutro jeżeli odmawia, nie mniej u nas kochania godnego. Czy nie każdy wiek znał takich, którzy nie dawno byli poprzyśiężeni przyjacieli Królów, y Dworu, a którzy potym był im przeciwni? Albo którzy z nieprzyjaciół działy Dworu, iutro się cudownie wielkimi Jego przyjaciółmi stali. Tak dalece, że Król każdy wielki, ozdobiony cnotami, religią, mądrością, sprawiedliwością, dobrocią, roztropnością, i takimi cnotami, w których się niekiedy i myślimy, do dobro publiczne państwa, które jest naszym dla Rzeczy, pilnie podejmujemy, i te, które wielkie przysługę czyni Ojczyźnie, nie będąc z tym wszystkim u nas godnym młodości i młodości, i daność, w naszym umyśle i cnotą Królewską, sama ta godna abyśmy się przywiązywali do Królów, albo ich nie lubili, jeżeli nie mają nam co dać.

Nikt przecież o tym wątpić nie może, że chociażby Obywatele Kraju, każdy ku sobie z osobna, żadney partykularney nie spodziewali się od Króla łaski, mogliby jednak y powinni by kochać w nim cnotę; y ku Ojczyźnie zasługi, y te by jedne Monarchów kochanymi y respektowanymi u wszystkich powinny uczynić. Bo jeżeli Senator jeden cnotliwy lub Patryota poczciwy, bez rozsypania dóbr swoich y marnotrawstwa, może często sobie serca wszystkich uchwyścić: dopieroż dobry Król, bez ustawicznego dawania nie mógłże by

by wszystkich serc sobie zaewolic? Dać wiele Król y niezmiernie wiele, y dobrze czyni, każdemu Obywatelowi w Ojczyźnie, kiedy dobrze całe czyni Ojczyźnie, kiedy Królestwem dobrze rządzi, kiedy się w nim o sprawiedliwość troszczy, kiedy o Jego sławę się obronę y sławę. Możesz co mnie y każdemu o sobicie lepszego nad to, y większego uczynić? toć go wszyscy powinniśmy kochać, y Jego wystrzegać się urazy.

Za tym owszem rzecz zdać nam się pewna, (Republikanci za Elekcyami mówią) że wszelkie nienawisci niesprawiedliwe przeciw Królom, które zwykły wrzeć w wielkiej zawsze malkontentów liczbie, nie mogłyby tylko zniknąć, gdyby Królowie nie byli przywiązani do odmawiania łask, ani przekładania iednego, nad konkurrentów innych. Jest y teraz pewnie przynajmniej sta takich na rok, którym się y więcej razy gorące ich denegują prozby: często sprawiedliwie, może, y niesprawiedliwie czasem; Ci więc zaraz Malkontenci, obojliwie jeżeli są z możniejszych Familii, które rozumieją że Król czynić dla nich wszystko powinien, w też tropy do resentmentu, przeciw Dworowi, to jest przeciw Królowi, wszystkich swoich partyzantów wzbudziła; a gdy im Król uczynił dwadzieścia dobrodziejstw, a dwadzieście pierwsze odmówił, wszystkim u nich iedno, iakby im nigdy nie nie dał: wszystko w zamieszaniu, wszystko

brzmi

160 §. XIV. Jak może być ubezpieczona
brzmi skargami przeciwko Dworowi. Procz
tego cosmy oczami naszymi pod dwoma już
panowaniami widzieli, proszę, proszę tylko te
kilka paragrafów wyżej o przyczynach Sey-
mów zerwanych prędko przebiec y zważyć,
czyż nie widoczne tam dowody y proby, że
cokolwiek wycierpieli Królowie złości y przy-
krości, z nikąd te wszystko, tylko z tamych
zawsze poszło Wakanów.

Ktokolwiek wie naszą Historję; łatwo
uznać, że pod owemi wielkimi y kochanemi
Zygmuntami, Stefanami, Władysławami, Ja-
nami, Augustami, y wszystkimi Królami, nie
było nigdy inżey przyczyny nienawiści, skarg,
y tumultów publicznych przeciw nim wzbu-
dzonych, ani żadnego inżeygo źródła tylu wo-
ien cywilnych, które się pod ich Panowaniami
podnieśli, tylko odmówienie niektórym łask
y dobrodziejstw Królewskich: tak jasną jak
słoneczny promień, tę prawdę, mogłby kto do-
brą książką wywieść, y to nie wątpliwie poka-
zać; ale wiadomym ci ki wiek Kronik naszych,
długo tego dowodzić nie trzeba.

Zeby tu jednak choć przynajmniej w
jednym przykładzie setne podobne dla krotko-
ści zamknąć, y w tym jednym drugie jak w
zwierciadle, pokazać, niech będzie wizerun-
kiem tej prawdy, Wielki Stefan Batory: Mie-
lecki, Woiewoda Podolski, Wielki Wódz y
Zwycięzca, urażony na Węgrow Królewskich
pod swoją Kommendą będących, Buławę od-
dał

dał niechęcącemu tej odebrać Królowi, gdy
go Król niemięgi przemoczą, oddał po nim Za-
moyskiemu, o którą casami siłami konkuro-
wali Zborowscy: po Wolskim Kanclerzu, ie-
muż Kanclerstwo, Podkanclerstwo Baranow-
skiem uszczego znieść nie mogli, Goslicki Potę-
stw mi do różnych Dworów wstawiony, Za-
jaczkowski, wielce człowiek estymowany, Of-
ficerski Referendarz Kor. Zajątrzeni Zborowscy
że ich Pieczęć minęła, z temiż o minione wa-
kanse Maltamentami, z krewnemi tudzież w
całej Polszcze y Litwie z spoiwszy się, Szla-
chtę po wszystkich Woiewodztwach trucizną
y jadem przeciw Królowi napoiwszy: *cum jans
sua repulsi ut ipsi juarabant, alienata esse à Re-
ge non senti, etiam conurationem, qua cum Regna
tollerunt, vel tolerant, concipiunt*. Piasecki p: 15.
Wtedy Król naaf z nim do czynienia, iak z
nieprzyjaciółmi obcemi. Z tychże przyczyn,
Kmitów, Tamawskich, Gamratów, pod Zy-
gmuntem I. że ich wakanse minęły, Seymy
rywających, straszny rokosz pod Łwowem pobu-
dzających; z tychże przyczyn Zebrzydowski-
go pod Zygmuntem III. wszystkie Seymy zryw-
ającego, y rebellią podnoszącego widzieliśmy;
ze setnych smion y teraz kwitających, a kto-
rych Podkowie dla nie dostąpionych wa-
kanów, Królom stali się nieznosni, tu wspo-
mnąć nie możemy, y też nie widzimy potrze-
by. Krotko a rzetelnie mówiąc: Żadney inżey
nie było przyczyny nieuspokojonego, często

§. XIV. *Jak może być ulęszczona*
strapionego, gorzkości y umartwienia pełnego
Krolow życia, tylko dystrybucja Wakansów.
Cośmy tu z Kronik naszych namienili, potwier-
dzimy w przyszłym paragrafie pięknym Kar-
wickiego textem.

Czyżby więc nie mogli to samo nayle-
pszym z naszych Krolow powiedzieć, co Ner-
wie najcnotliwшему z Cesarzow powiedział
przyjaciel: (7.) *Nerva do Senatu przyszedł* (Hi-
storyk mówi) *y był z wielkimi applauzami*
przywity. Arius Antoninus Jego najciślejszy przy-
jaciel, ścisnąwszy go, te mu słowa powiedział: że
Jego wynwyższenie na Tron miał za największe
dobro ludu, Senatu, y Państwa, ale że z umartwie-
niem widział ciężar ten na barkach Nermu, który
go na niezliczone przeciwności y niebezpieczeń-
stwa podaje, nie tylko ze strony nieprzyjaciół, ale
też y bardziey ięszcze ze strony przyjaciół, kto-
rzy rozumiejąc, że zasługują sobie na to nyszytko
o co prosić go będą, staną mu się nnet, ieżeli im
cokolwiek odmowi, niebezpieczniyssemi y gorszemi
daleko, niż dawni nieprzyjaciele lego. Otoż or-

dy na-

(7.) *Nerva in Senatum venit, ubi eo summo cum ap-*
plausu salutat. Arius Antoninus amicorum Nervi in-
timus Imperatorem amplexatus, his eum affatus est
quod Ejus elevationem ad fastigium Imperii, tanquam
summam Senatus, populi, Imperiique fortunam spe-
ctaret, sed quod non sine dolore conspiceret, amicissimo
suo Nervae esse id onus impositum, quod eum fere in-
numeris aerumnis periculisque exponeret, non solum
ab inimicis, sed multo plus etiam ab amicis, qui
propterea sunt omnia se mereri i se quidvis perie-
culum ab Imperatore debere, si recuset, mox hostes inimicis

dywaryjne źródło złości y nieprzyjaźni pod-
danych przec w Panom naylepszym, że mogą
absolutnie rozdać, y odmawiać. Gdyby
więc Krolowie nie mieli nic do odmowienia ni-
komu, y do preferowania iednego nad drugie-
go, cożby za przyczynę nie ukontentowania y
nienawiści przeciw sobie dać mogli? zażywa-
łby raczej tego pokoju, y tey spokojności
umysłu, która im jest tak potrzebna do myśle-
nia o wielkich Rzplty sprawach: byli by uwol-
nieni od nasytadniejszych troskow, od zazdro-
ści, od złości, od Malkontentow zemsty, kto-
ry zawsze znaydują, co do nagany y zforze-
cenia, y którzy zaraz zwykli złośliwie rozście-
wać, ze piewzse dostojenstwa, honory, Sta-
tstwa, Krol nie rozdać, tylko na rekomen-
dacje partyalnych Ministrow, lub podchleb-
ców, balnychow, tretnisow, że Krol prefe-
rowe zasługom nowych y nie wartych ludzi;
dzieci, kobiety, proźniaków, Prymetrow, pa-
tazyow Dworskich, tkać w nich co nayle-
pszego, byż może, y że Senat niesposob emi-
zarować. Ktoż więc znas nie stał takowych
a erodzych obelg y zforzeceństw przeciw
Krolom naszym, którzy na nie sobie najnięcy
zarobili? Coż by więc złego było, a raczej
tak wiele dobrego, uwolnić się od okazyi ta-
kowych nienawiści y iadow? y znieść przy-
czynę tylu mazołów y uraz? rezerwując sobie

L z

wolną

veteribus peiores ac periculosiores deventuri. *Hardius in*
Nerva.

wolną approbacyą obranych y do Wakanfów podanych; o którą nikt by nigdy skarżyć się nie mógł, bo by Krol Kandydatom od Rzpłty podanym dobrodziejstwa rozdawał, a sobie by równy Wielkich y mniejszych affekt zupełnie zachował, przez estymacyą swęj mądrości y cnoty, przez Oycowską ku ludowi miłość, y przez uśłne o dobro swych poddanych staranie; który by ieden cel był na ten czas Krolow, nie iak teraz jest, że tylko do partykularnych ludzi ukontentowania maszą wzyśkie swoje myśli obracać.

Piękne to wszystkie rzeczy, *Republiki przeciwko Elekcyom*, odpowiadają, ale rzetelnie mówiąc, trzeba się mocno reflektować nad tym, że to Rzpłta w swoim dawnym Systema na to Krolom zostawiła w ręku absolutne wszystkich rozdawanie wakanfów, aby Krolowie wszystkim mogli dobrze czynić, y wszystkich przez to sobie serca zniewalać, a zle nikomu, żeby czynić niemogli. Więc odbieramy Krolom sposób przywieszowania do siebie serc swoich poddanych. Bo to darmo jest mówmy co chcemy, nikt zaprzeczyć tey prawdy nie może, że gdyby najświętsi, najlepsi, najcnotliwsi, naydoskonalsi, naystarannieysi o dobro publiczne byli nasi Krolowie, kiedyby nie do dawania nie mieli, to by affektu y przywiązanych do siebie nie mieli. Jest to tedy wracać dawne Systema Rzpłtey w tey mierze to odejmować Krolom, co ich naturalnie

maybar

naybardziej przyjemni y respektowanemi u swych czyni poddanych.

Na to tak odpowiadają *Republikanci za elekcyami*: naprzód, że to jest mylące się mniemanie, aby Rzpłta z swowey choyności ustąpiła y zostawiła Krolom, absolutne rozdawanie Wakanfów. Krolowie Rzpłty, wszystko co ma pozwoli akkordowali y ustąpili, nie Rzpłta Krolom: a Krolowie sobie sami rezerwowali absolutną dyskrjbatę Wakanfów, ani nigdy dotąd do czego przeciwnego w Paktach Konwentach nieobligowali się Rzpłty. Nikt im tey ich własney prerogatywy nie wydziera, ani wydzierać, przeciw ich woli nie może. Przeto się mówi, iako rzekło się z początku, że za życia Krolow nikt im nigdy tego własnego ich prawa Maieştata odjąć żadną miarą nie może, chyba by sami oni chcieli y raczyli go sobie dobrowolnie ubliżyć. Y o tym nie ma szkodliwej kwestyi. Rzpłta zaś pod czas *Interregnum* samego, absolutną swych praw jest panią, y na ten czas tylko woli oiey iakie chceć podać *Paśta Conventa*, iak się to dzieie we wzyśkich Elekcyjnych Kroleştwach y Pańştwach. Krolowie zaś cale dobrowolnie z Narodami *Paśta Conventa* przyjmują. Wolno im je przyjąć, y nie przyjąć, jeżeli ich nie pociąga Korona. Więc się mówić nie może, żeby Polacy odbierali Krolowi sposób przywieszowania do siebie serc swoich poddanych: bo ta modyfikacya, nie odbieranie władzy w rozdawaniu Wakanfów, bez

166 §. XIV. Jak może być ubezpieczona bez Królów samych być woli nie może, czy by ją chcieli za swego Panowania czynić, czyli przyjąć w Paktach Konwentach z Koroną y berłem.

Idzie zaś tu o to tylko, aby szczerey prawdy y rzetelności dociec, czyli absolutne rozdawanie Wakantów przywiązanie serca poddanych do Królów, czyli raczej skutek przeciwny sprawia. Niech to bowiem tak będzie, że wakante na to są w ręku Królewskich, aby Królowie nikomu złe, a wszystkim dobrze mogli czynić, y swoich obliżować poddanych; niech to tak będzie, że ta była y jest Królów y Rzplty intencya. Ale przez kilka wieków pod tylą panowaniami oczywiście widzimy, że Królowie tego nie dochodzą tak pożądanego końca, że w skutku samym dzieje się inaczej. Dopierośmy trochę wyżej mówili, co y tu powtorzyć rzecz sama każe, y rzecz bez wątpienia tak jest, y ustawiczna to pokazuje experyencya, że (8.) Królowie rozdawaniem absolutnym Wakantów, więcej zaniż nie wdzięczników, malkontentów y nieprzyjaciół, niż sobie przywiązanych y obowiązanych czynią; obliżują jednego, razem dyzobliżując dziesiątemu: a y ten jeden niech o co nowego prosi, niech mu Król to od-

(8.) Quantum commodi & utilitatis ipsimet Reges ex hac absoluta dispositione iustitiae distributivae reportent, experientia testatur, dum saepissime loco debitorum gratitudinis, odio, cavillationibus proscinduntur ab ingratis cuculis, qui post centum recepta beneficia,

dla Rzplty Pluralitas ?

167

to odmowi, niech mu preferuie inšego, to mówię, y ten ieden, Dworu zaraz nieprzyjacielem się staje, znayane wnet co ganić, co przecini niemu ztorzczyć, czym marwić, y Panu niewdzięczności y Szymu zakłuceniem dokuczać. Nowy więc gracyalista na czas przyłtanie do Dworu, a dawniejszy, któremu odmówić musiano, odstanie: y tak Dwór jest iak Pan, co sług ustawicznie przyjmuie, y ustawicznie odprawia. Nie zapatrzemyż się tego codzień? Chyba gość dziwniejszy w Polśce kto tego nie wie, y komu to dziwno. To więc zawzięta prawda nigdy nie obita będzie, (choc to przeciw intencyi Królów y Rzplty) że wakantów iak teraz dystrybucya, y była zawsze, y będzie zawsze, tysięcznego Królów umartwienia, y zgryzot, męczenia Dworowi nieprzyjaciół wielu, niewdzięczności tych, których wakante miaią, niewdzięczności tych, którzy ie biorą, a w braniu nienatycem ią: zatym burzenia przeciw Królom, Seymów rwania, kłótni y kłóty, wżelkich nierządów y nieszczęść publicznych iedynym y nigdy nieustawnym źródłem. Pokazuje się więc z tąd, czy to prawda jest, że gdyby y najlepsi Królowie nic do dawania nie mieli, to by affektu y przyniżanych serc do siebie nie mieli. Miżerne przywiązanie y wdzięczność! poty poki dobrodziejstwo iak kwiatek jest świeże.

Lecz

si tandem unicum ipsis denegetur, obliti praeceptorum, implacabili odio contra Reges & aulam astutantes ac debacchantes, publica sursum deorsumque milcent.
Karnicki Listy: XIV. Lib. III.

Lecz to naostatek niech będzie iak chce, niech to będzie y prawda przynajmniej w spekulacyi, bo w rzeczy samey, nigdy nie była y nie jest, że rozdawanie wakanów przywilejuie do Królów: alboż y w naszym systema, (mówią *Republikanci za elekcyami*,) Król nie rozdawałby dobrowolnie y łaskawie wakanów? alboż dać y odmówićby przywilejów nie mógł? alboż przywilejem nie obligowałby biorących? alboż tak do Dworu nie musieliby wszyscy iezdzić po przywileje, iak teraz iezdzą? Ale to arcy-pewna y oczywista jest, że dając Wakanse y przywileje nie na rekomendacye prywatne, nie przez preferencyą iedney nad drugą osoby, lecz dając je od Rzpltey obranym, mniejby y odbierali, y czuli niewdzięczności Królowie, nie mieli by możenia malkontentów okazyi, żadnego by nie pokoiu nie mieli, a za staranie o dobro Publiczne, o utrzymywanie Sejmów, za rozdawanie honorów y łask rekomendowanym od Rzpltey, byli by statecznie kochani, y od każdego y od całego Narodu, choć nie od zakupionych na czas obligataryuszów; byliby sławni y szanowani wiecznie.

§. XV.

Obiekcya o Ministrach.

Lecz coś tu ktoś znowu *Republikantom za elekcyami* przerywa y mówi: Choć by już y
tak

tak było, że Królowie, ani na mocy, y powadze Królewskiej, ani na swym uspokoiennu, ani na miłości u poddanych, (obranym od Rzpltey wakanse rozdaiąc) nie by nie tracili; ale ich Ministrowie czy na tym nie tracą? czy nie oczywiście ich by mocy ubyło? czy im nie mi o że wszyscy z ich ręku łask Królewskich patrzą, y im obligowani bydz muszą, poki Dwor wakanse abfolutnie rozdaie? możnaż to aby oni tak łatwo na tę zezwolili odmianę?

Odpowiadają nato *Republikanci za elekcyami*: A cy-trudna jest w prawdzie do nasładowania owa cnotliwych y nie interessowanych Ministrów, wielkość umysłu, którą Monarchom swym to radzą, co Monarchom, nie co sobie pożyteczniejszego bydz widzą. Taki był nie porównany Agryppa, równy Mecenassowi, Oktawiusza Faworyt, który Panu swemu abdykacyą Panowania nad Rzymem y oddanie Rzymianom zupełney wolności, mocno y usilnie radził: Chociaż widział, że pod abfolutem Rzymu, nikt by go był w mocy y wkredycie nie celował. Co to za poczciwość Ministra! Bardziej przeciwnie Mecenassa radzącego Jstucha Oktawiusza, ale Agryppę, dla jego wolności y szczerości, tym bardziej y przez całe życie pokochał, y swą mu przyiaźń y po śmierci Jego świadczył, kiedy sam August na pogrzebie jego żałobny perorował panegyryk, dowodząc, że on, y Rzym, naycnotliwszego czesłaka, y naywiększego Wodza, w Agryppie stracili

170 §. XV. *Jak może być ubezpieczona*
 cini. Taki był Wielki Cyzero, o którego iednego atlekt y tercie tyle się starał zwycię-
 śca Rzymu Juliusz Cezarz, ile o wżyltkich
 Rzymian widział Cyzero, że pod nim mogli
 wżyltkim wiać, y wżyltko mieć w ręku,
 przecięz nigdy mu inaczej nie radził, tylko
 zeby wolność Rzymowi przywrócił, a z regu-
 lował ją dobrze. Marek zaś Antoni podchleb-
 ca, Juliuszowi Berło w rękę wdzierał y wsta-
 czał mu na głowę Koronę: kogoż przecię wię-
 cey potomne szacują wieki, czy Cyzerona za
 Oyczyznę, czy Antoniusza, radzącego prze-
 ciw Oyczyźnie? y ciągnącego na to iedno, aby
 sam wżyltkim pod Juliuszem wiać? Cyce-
 ro więc y Agryppa rzadkie dobrych Ministrów
 modele. Znalazł się przelższego wieku cnotli-
 wy ich nasładowca w Anglii *Flewood*, który
 Kromwelowi brania Krolewskiego skutecznie
 odradził tytułu, za którym Angielskiego Tro-
 nu pożąłaby była podobno sukcesya, y
 może by dziś tey, którą mają wolności, Brytan-
 nowie nie mieli. Choć to ją tak rzadkie przy-
 kłady, znaleźć y te chwalebnych swych nasla-
 dowców mogą. Niech tylko Ministrowie nie sie-
 bie, ale swych szczerze kochają Monarchów, to
 o to dbać nie będą, co im z ich mocy ubędzie,
 ale o to, co uspokojenia y sławy ich Panom
 przybędzie.

Nie zezwoliłby pewnie na Elekcyę do
 Wakanów ow sławny w naszej Historji
 Włoch Kallimach, Albrychta Kr. lawcy, który
 siebie

dla Rzplty Pluralitas? 171

siebie nie Albrychta kochał, któremu absołu-
 tne rozdawanie Wakanów bardziey iak Kro-
 lowi pożyteczne było, bo iego bardziey iak
 Krola moc fundowało y k edyt. Jemu, trze-
 ba przyznać, że przez takową na elekcyę od-
 mianę, coś by rzetelnego ubyło, choć Monar-
 sze iego, nie by cale nie ubyło Krolewskiego
 Majestatu, godności y mocy. Ale Ministrowie
 dobzy, o których szczerzy ku Panom miło-
 ści nikt nie wątpi, którzy swoich Krolów pra-
 wdziwie y rzetelnie kochają, y rownie im do-
 brze iak sobie samym życzą: tacy tedy Mini-
 strowie czy nie preferowaliby raczy uspo-
 kojenia, miłości u Ludu, y sławy swych Mo-
 narchów, nad własne swoje korzyści? nad
 swoją potencją? która im rośnie z rozdawa-
 nia przez ich ręce absolutnego wakanów. Jle
 że wiedzą dobrze przez doświadczenie własne,
 iż iak Krolom swe łaski, tak y im rekomenda-
 cye ich nie nadgradzają się wdzięcznością: poty
 dobrzy, poki dają, albo w ręku co mają do da-
 nia; bardzo zli, kiedy już wżyltkie Krolew-
 skie wyszafowali łaski. Przyjacioł moc, kie-
 dy jest konkurować o co, obojętnych y nie-
 przyjaciół więcej, kiedy nic nie wakuie. Do-
 pieroż po rozdaniu Wakanów, uczyniwszy
 kilku na czas krotki, konwentnych, iak wiele,
 od daleko więcej malkontentów, zforze-
 czeństw, zemst, Kalumnii, perlekucyi, wycier-
 pieć powinni? Y swoje zatym niezliczone, y
 ciężkie od tylu niewdzięczników y Malkon-
 tentów

172 §. XV. *Jak może być ubezpieczona*
 tentow miś kąć zgryzoty, które im wyciehną
 flokroule, tel. plezry szafowania łaskami Pan-
 skiem, y Panow swoich, ustawiczne a frogie,
 od teyże niewdzięczności ciosy widząc dnia
 prawie każdego cierpiących, czyli nie kon-
 tenci iż raczey będą? że y oni sami tylu o-
 błądnych Kortezanow, fortunie tylko swojej,
 nie f. b. e. przyjaźnych, tylu za odmowione
 wakanie nieprzyjaciół zawistnych, tylu za
 świadczone przyługi y zalecenia niewdzię-
 czników okrutnych, cale się pozbędą: y że
 Pan Ich, któremu wiernie służą, do którego ca-
 łym są przywiązani sercem, nie będzie miał
 Maltkontentow, kłopotow, menawisci, nie-
 wdzięczności, zgryzot zdrowie y życie psu-
 cych, a mieć będzie spokojność umysłu, nie-
 natuzoty u poddanych aflekt, y estymacyą w
 Europie, z dobrze rządzonego, zgodne rady
 y Seymy konkludującego, y Kwitnącego Na-
 rodu. Zyczliw tedy y wierni swym Krolom
 Ministrowie, a oraz rozsądni ludzie, poymu-
 ją to dobrze, że przez elekcyę do Wakansów y
 oni by sami od millionnych niesmakow y
 zgryzot uwolnieni byli, y że ich Panowie, pe-
 wnie kochani spokojniejsi y sławniejsi by
 byli.

Poymu-
 ją y to, że choćby elekcyę do wa-
 kansów ustanowione były, z zostawioną przy
 Krolach mocą konfirmowania dobrowolnego
 przez Przywileie, albo sprawiedliwego odmow-
 wienia przywileiow, to by się y te przywileie
 bez

dla Rzplty Pluralitas?

173

bez Ministrów przyjaźni nigdy nie obeszły: a
 tym czasem jużby na nich nikt narzekać nie-
 mógł, nikt ich ganić, nikt im być nieprzyja-
 cielem o dystrybutę wakansów, y że przy ho-
 norze wielką y oni miel. by spokojność. Tacy
 tedy Ministrowie Panow szczerze kochający,
 Oyczyźnie dobrze życzący, rozumni y rozsą-
 dni, prędzey ieszcze z experyencyi własney,
 niż inisi, podobroby pozwolili na podawanie
 Kandydatow przez elekcyę: a którzyby opie-
 rali się temu, pokazaliby iawnie, że swoje nad
 Oyczyzny y Panow swych iawnie przekłada-
 ją dobro y prywaty: W czym Rzplta śarwoby
 się postrzegła.

§. XVI.

*Odpowiadają Republikanci, na inśe prze-
 cin sposubowi od nich podanemu opozycye.*

O
 pponowali wyżey Republikanci przeciw
 elekcyom: że Przodkowie Nasi, tych do wa-
 kansów Elekcyi, nigdy w myśli nie mieli. Odpo-
 wiedzieli za elekcyami Republikanci: że tego
 nie rzekną, którzy wiedzą dobrze że o tym
 samym y nasi myśleli Przodkowie, y że o tym
 pisali. Myslano co my teraz, za Zygmunta
 III. y Władysława IV. Trzeba wyżey zasła-
 gnać, Za Batoroego moc to sarkano, na *di tribu-
 tivam Justitię*, po wielu przykładach, osobliwie
 o dane Podkancleśtwo Borachowskiemu, *ant-*
menz-

174 §. XVI. Jak może być ubezpieczona
*nien*si Zamoyckiego. Gorzej jeszcze po Ste-
 fanie narzekano za Zygmunta III. o setne ta-
 kie dystrybuty; nie które wylicza Karwicki.
 Po śmierci więc tego Króla; *tum demum* (mowi
 Karwicki Lib: 3. Discut: 13.) *experta tot mala*
Republ: ex occasione distributivæ justitiæ: capit
mox post fata Sigmundi III. cogitare de modo di-
stribuendorum vacantium: tractatum hoc negotium
sub interregno: sed ij, qui gratia V adislas IV. quæ
certe Regem sperabant, magis securi quorumvis
Officiorum essent, si in Regis manu absoluta eorum
dispositio maneret, quam si a plurium calculis ex-
pectanda eis forent, non permisissent quidquam con-
trarum statui. Sufficiebat inter Pacta Conventa
inter alia potiora hoc: ingeri: Modum justitiæ di-
stributivæ, ut ad orbitam reducat, invenien-
dum esse. Sed istud punctum postea nemo urgebat.
Etenim ut Plafecis verbis utar, non paucis
corrupti promissis tunc deserebant Rempubl:
eoque non nulla, quæ ad pacta pertinebant,
Reipub: utilia, fuerant intermissa. Populariore
quorvis a promovendis, quæ Regi assligerent, de-
clinante. Y tak te myśli zniknęły.

W Paktach iednak Konwentach od Wła-
 dyława IV. An: 1632. zaczynała już sobie o-
 strzegać Rzplta, że *justitiam distributivam* ży-
 czy w klubę wprowadzić: *de modo justitiæ distri-*
butivæ, warowały to u nas Stany Koronne y W.
Księstwa Iuenskigo, żeby go w klubę wprawić.
 Toż samo w Paktach znajduje się z Janem Ka-
 zimierzem, z Michałem, z Janem III, z Au-
 gustem.

gustem &c. Do tego w prawdzie nigdy nie
 przyszło, ale jest zawsze w recessie. Za Mi-
 chała Roku 1672, w Konfederacyi Gołem-
 biowskiej coś zaczęto: *presenti Confederatione*
cavemus, ut Ministeria Regni, qualia sunt: Scipio
uterque, Sigillum utrumque, clava utraque, The-
saurarius Regni, administratio Artilleria Re-
gni, &c. à Comitibus ad Comitatus in biennio immu-
tentur, & vedantur, statim in principio Comitio-
r in &c. *Zbiórki* pag: 409. Na Seymie Roku
 1672, toż samo zaczęto popierać silami: ale
 ten sposób wprowadzić w klubę *distributivæ*
justitiæ, y nie był w tobie y nie zdał się skie-
 reczny. Na ten więc Punkt *Pactorum Con-*
ventorum tyle razy potwierdzony, infzy spo-
 sob, to jest ow sposób, który namawia to po-
 śmierci Zygmunta III. podać y ponowić, przed
 lat około sześćdziesiąt Karwicki, Podkomo-
 rzy Sandomirski, niezmiernie rozumny Repu-
 blikant, w Książce *De corrigendis defectibus*
Reipublicæ Polonæ, gdzie obszernie y grunto-
 wnie radzi, aby dystrybutywa Wakansow, do
 Elektoru Rzplty przeniesiona była. O tym
primo, secundo, & tertio Libro, nawięcey tra-
 ktuje. Masz więc częśćkę dyskursu jego wy-
 cią z Książki trzeciej. (*)

Było tedy wielu, są pewnie y teraz nie-
 zliczeni w Rzplty ludzie godni, poczciwi,
 rozsadni,

(*) Difficillimum ad resolvendum esse hoc pun-
 ctum, de modo justitiæ distributivæ non ignore, & ni-
 si in

176 §. XVI Jak może być ubezpieczona
rozumni dobrze *Statum* rozumiejący, *expery-*
encya wielką, w rzeczach mający, z pier-
wszych Senatorow, Biskupow, Ministrów, U-
rzędników, y Obywatelów Krolestwa, którzy
o dobro-

si in omnibus Electionibus Regum, inchoando a Vla-
dislai IV. cautum Reipub: Pactis Conventis invenire-
tur, non presumerem id in arenam producere. Deli-
catum enim esse ius hoc fateor, & in quo vis Imperii
consistit. Ideoq; inter prima ad orbitam reducenda in
Statu Reipub: libere, dico, esse hanc absolutam iusti-
tiae distributivae dispositionem. Gloriamur habere nos
Reipub: liberam, absolutum dominium detestamur.
Interim non cernimus incauti, hanc esse non semita-
m, sed regiam viam ad formandum sensim absolutum
Dominium. Creare pro libitu Duces, ipsiq; dispositi-
onem Exercituum committere, nominare Cancellarios,
Mareschalcos Supremos, conferre Curules Senatorias
cui placet, omnes in genere honores, Magistratus, di-
gnitates supremas distribuere pro libitu, ad haec posse
Capitaneatus & tenutas opimas pro beneplacito egen-
tibus, adeoq; servitio promptioribus conferre, & Irum,
quod dicitur, Crasum exiguo tenporis spatio redde-
re, quae nam aptior via ad formanda sibi Domini abso-
luti, subsidia esse potest? Notat hoc Historicus noste-
rnm inquit: *Studia eorum, quos Rex promovebat, sibi man-*
cipat & alios, qui illos honores appetunt, ad obsequium
suum allicit, ac ita non vi, sed lente suar iq; fle-
ant. omnium ad partes suas inclinat. Equidem crescente in
dies cum luxu gentis nostrae cupiditate diuini
ambitiq; honorum, nullus aptior modus potest esse ad
hanc rem perficiendam; & nisi amulatio inter Poten-
tiores, ac Antipatia, hanc libertatis Machinam ex op-
posito (non tam amore ejus quam odio adversariorum)
sustineret, totalem jam sine dubio ruinam palla fuisse
libertas. Quanto interim hac lucra (dum hi impel-
lunt illi sustinent) confiterit Reipub:, exempla te-
stantur. *Quantum ad nra citius concitarent, in hoc*

& re-

dla Rzeczy Pluralitas?

177

o dobroci, y pożytkach tego sposbu Rzeplia
ubezpieczającego, zupełnie wyperswadowani
są, staws. otchliwie wżyscy, y bez tego sposo-
bu *Pluralitatem* nie żyją. Nie można tedy
M mowić

& reliqua Jura Maestatis rursus Regibus restituamus
et c. Rex bonum Regnum formemus, prout sub antiquis
Regibus fuit, quam ut in hoc male mixto Regio & Reipub:
S. J. n. er. perpetuas libertatis cum Maestate lucias,
Statum, affidentias, collisiones internas, sensim perea-
mus. Hoc identidem profiteor, quousque apud nos re-
gimen mixtum erit, nec calidum, nec frigidum, co-
usque nec Rex pacifice regnare, nec Resp: quiete uti
poterit. Hic enim est vere lapis offensionis (justitiam
distributivam puto) hic scopulus, ad quem non solum
consilia Reip: sed Regum ipsorum & quies ac fortuna
alliditur. Nec licuit ulli Regi etiam optimo tam feli-
cem, nulli etiam prudentissimis Consiliariis Ejus, tam
perspicaces esse, ut hunc scopulum evitare potuissent.
Dum uni gratificantur, decem & plurium odia incur-
runt. Hinc libere fateor, expedire ipsismet Regibus
Eorumque Ministris, ut hanc distributivam justitiam
Rex cum reliquis Statibus communicet exemplo The-
sti olim Atheniensium Regis, qui jure Suffragii, in eli-
gendis Magistratibus, in populum collato, se pene ju-
re Regio exuit, praesinentiam tantum Regis, & custodi-
am regni sibi reservavit. Sic enim Rex filium contri-
butionem collisionum inter Status, odiorum contra se,
invidiarum contra ministros, praecidet, pacatum & tran-
quillum regnum suum reddet.

Quanto enim ex hac occasione turbae, quanti mo-
tus scilicet nascuntur, testantur Historiae. Sub Sigismun-
do I. Cancellarius Regni praeter se em Choyniccio
collatus, de se firmitate Gamrato, causa fuit Comitum
polimeptorum; & odium Regi, necdum apud plu-
rimos, sed etiam apud Reginam uxorem conflagravit, quae
propterea per aliquot dierum spatium, ne dire-
gendem Regem voluit. Capitaneatus Cracoviensis ab
eodem

mówić nic, o czymby nasi Przodkowie już dawniey nie myśleli, y o czymby równie nie sądzili: iako y teraz wszyscy pryncypalni w Rzeczpltey ludzie. Ale wielkie iak ta imprezy y sprawy,

eodem datus Kmita Palatino Cracoviensi post habito Tarnovio Castellano, quantas turbas in Rep: dederit, & vatiniano odio inflammaverit horum Magnatum animos, adeo ut non nisi morte extinctae sint illorum inimicitiae, testatur vita Petri Kmitae. Sub Stephano Rege, cum post ascensum Dembinscii Cancellarii Regni ad Castellatum Cracoviensem, Cancellariatus Petro Dunin, Vice-Cancellariatus vero, ad quem Zborowscii eum potentes Joannem Zborowski designabant, datus esset praeter omnium expectationem Joanni Zamoyfki, quantae hinc offensae! quae eo magis auctae sunt, postquam Mielecki Supremus Dux Exercitus, offensus insolentia Hungarici peditatus, Praefecturam Militarem resignasset; haec vero Praefectura, postpositis rursus Zborowis, data est à Rege Zamoyficio. In tantum enim haec odia excreverunt, ut denique ad contrariationem contra Regem ventum sit. Sigismundi III. temporibus ex occasione iustitiae distributivae ingentia incommoda affligerunt Rempub.; dum primaria capita consurrectionis contra Regem vulgo *rokosz*, hi fuerunt, qui vel officia aliqua, vel tenuitas à Rege pretendentes spe frustrati, nihil nisi vindictam contra Regem, spirabant; & alios in consortium sui trahebant, praeterea privatis suis vindictis velo publicae Libertatis. Zborzydovii Palatini Cracoviensis primos conatus impulit Mathias Smogulecki, qui licet à Rege hoc auctus opibus, ac Praefectura Lidgostensi ornatus fuisset, interim quod in petitione muneris Referendarii Regni se postpositum vidit, in partes Palatini transivit, adeo gratus eidem Consiliarius, ut quo fideliorum eum sibi deinceps redderet, Palatinus filiam ei suam responderet, teste Lubinio de motu Civili, quem etiam, auxiliorum idem, lituum hujus belli nominat. Auxit hanc insurrectionem

sprawy które z początku bydy się naytrudnieysze y prawe niepodobne zdawały, przeciągając czasu usatwia: osobliwie kiedy moc złego y nie-

M 2

nie-

farrestierem contra Regem Janissus Dux Pincerna M. D. I. it. ob Praefecturam Dudensem, post obitum Patris sui Chodkiewiczio datam, sibi vero denegatam. (Zob. popran erroru pag: 49. w tej Xiążce, o tymże A. w. wie Dudyskiem) Herburus partium Regarum acerimus primum defensor, dum spe concepta Praefecturae Praemissensis, post eodem avunculi suif. stratum, non ibidem ad *rokosz* transit, sed etiam perniciosissim. Peip. & Regno Celsina communicare cum Cabrete Hatoreo, Stephani olim Regis ex Fratre Depote, capit.

Longum foret hujusmodi odia contra Regem & A. n. rptiones Comitiorum, motus Civiles, ex occasione Celsinae hinc recensere; verbo dicam, quod à Rege ex parte Zboroviana contra Stephano, Zamoyfiana contra Sigismundum, quidquid horum motus eodem ex parte Zborzydovii & Janissii hinc, in p. hinc Nobilitatis consurrectione actum est, id totum fere iustitiae distributivae debemus; libertas pro velo tantum malignitati fuit, ut speciosius incauti fallerentur, hinc bene Laetici observat, in Constat. Ann. 1616. dum inquit: Comitibus hac ex voto ab A. n. Rex, cum nulla beneficia vel off. in tum. cararint, quibus ut solet, stultia partium distructa turbant negotia publicae.

Denique in Electionibus Regum quid am d. in causa illi, et ad tanto alia, tanto fervore, partes fuisse fuisse, et ad duos promoverent? nisi illa vana spes, quod nempe sperant futurum Regem nem, ipsorum arbitrio in partem s. fecerunt, & ex ipsa causa Sententia non d. in totos, non ad beneficia distributuram, quod tunc f. a. illi, & ex ipsa in Zborovis sub Stephano, in Zamoyfio sub Sigismundo III. ut alios praeteream. Observe ut hoc idem Laeticius in Rege Stephano, ab collaudata ipsius aequanimitate, quod. n. benemeritis etiam

nieszczęść publicznych przyśzedłszy do ostatecznego stopnia, do mocniejszych przymusów lekarstw y sposobow.

Opponowali y to wyżey Republikań-
ci przeciw Elekcyom, żęby ten sposób stan tera-
zniejszy do gory wynurocił. Nic łatwieyszego
Republikańci za Elekcyami mówią, iak odpo-
wiedzieć na to, y to zupełnie oświecić. Krol,
mówią, też samę mieć będzie powagę, bo bez
Jego dohrowolney cale approbacyi, którą mu
wolno odmówić, nikt nic nie otrzyma: tylko że
nie prezentowanych od iedney partykularney
Osoby, ale prezentowanych od Rzepltey śa-
skawie do Walansow przyimie: zawsze tedy
prawo Majestatu cale mieć będzie, konfirmu-
jąc obranych, iak teraz: nic nie straci z pra-
wa Maiestatu, dając tak na wszystko przywi-
lecie

[illegible]

Fandem dignitas et auctoritas S. R. E. Cardinalis. Fe-
tio in Monopolium veritas et verum exponebantur in qua
dignitates & officia comparabantur pretio, quod ad
apud mimos, Janitores, annus. Quid mirum ergo Statum
Equestrum Senatoribus non fuisse, dum eisdem in so-
lum dato, sed quandoque etiam in tota civitate, ut
toti privata rei studium in omnia bona et in tota
ergo hanc dignitatem et officium fuisse in omni
cludamus, agemus primum de Praefatis S. R. E. Cap-
taneis & tenatis, deinde modo suffragiis secretis et
audoribus tam Senatorum, quam Officialium quorum
Regni & Palatinatum, &c. deinde de Praefatis S. R. E. Cap-
taneis & tenatis, deinde modo suffragiis secretis et
audoribus tam Senatorum, quam Officialium quorum

181
leie iak daie na Woiewodztwa Połockie y Wi-
tebskie, na Zmudzkie Starostwo, na Podko-
moritwa y Ziemistwa: Przywileie zaś pewnie
poydą z węgłą przezornością, sprawiedli-
wością y godnością, potwierdzające tych, kto-
rzy będą prezentowani od Rzpltey, Senatu, y
Szlacheckiego Stanu. Nie iest że to bowiem
godneyśza, rozrządyśza, y sprawiedliwiza
rzecz, konterować godności y łaski, podane-
mu od Woiewodztwa lub Rzplty, niż tytko, na
iednego, ktorey Krolowie zdają się poddawać,
rekomendacyą? Krolowie Francuscy podda-
ją nie co, koliczą tyśięcznych, y tyśięcznych,
y naywęgłszyh Beneficyow Kościelnych (przez
racyą sumnienia) zdaniu iednego Kościelnego
godnego czlowieka: iest to ied. ak rzecz wiel-
ka y naycelniejszy Korony Kleynot: co temu
ktory trzyma iak zowią *Folium Beneficiorum*,
prerogatywę daie ledwie nie Pańską nad ty-
lę dobrami, BOGU y Kościołowi poświęcone-
mi: w czym że to tedy ubliża się tu prawu
Majestatu? że Krol temu daie, ktorego mu
wybrany na to czlowiek godny y sumienny na
Regestrze podae? Jeżeli więc iednego Mini-
stra zalecenom niby się poddać, nic to Kro-
lom nie szkodzi, což tedy ma szkodzić zale-
cennu Woiewodztwa, lub Rzplty, niby się pod-
dać, z wolnością odmowienia, kiedy się me-
podoba Osoba? iako wyżey się mowiło. Do te-
go nie ludziom w tym, ale prawu poddaiby
się panujący. Nic zaś niemaż godneytzego
Kro-

Krolow, ofobliwie w Wolney Rzeczy, iako samym prawom swoy poddać Majestat.

Coż więc? co by się to przez Biekiecy wywrocilo do gory? Racca e. Senat, byłby tymże zawsze Senatem; Ministerya, te niż Ministeryami co są. Stan Szlachecki, rownie Stanem Szlacheckim; godności, honory, urzędy, też same w Rzeczy co są: Sady, y trybunały, też same, Seymiki y Seymy też same; ziazdy Woiewodztw też same, wolność też sama, ale ubezpieczona lepiej: Prawa Rzeczy gruntowniej umocnione z większym bezpieczeństwem y skutkiem: obrady publiczne miałyby *Absolutatem* zupełną, y skutecznie zawsze by się kończyły, sprawiedliwość władze y obrona Rzeczy pewniejszaby była. Krol nad dołbrze rządzonym panowałby Krolestwem: jest że to więc wywracać do gory Stan Rzeczy? Raczej to oczywista prawda jest, że Dom zaniedbany, kruszy się y upada powoli, słabieć y ruynuje się przez lata y słabość, jeżeli dziedzic nie myśli o gruntownej jego reparacyi. Poprawując w nim czy fundamenta, czy ściany, nie jest to Dom do gory obalać, ale raczej trwałszym y wieczystym go czynić: Chyba by był z rozumu obrany, ktoby inaczej o Panu swoym Dom podpadły z gruntu reparaującym myślał.

Jeszcze y na tę przeciw swemu sposobowi obiekeya: że *Rzeczpałata*, y stać jeszcze będzie bez takowey odmiany. Republikanci za elekcyami

ami odpowiadają: wstyd, y strach mowić, iak stać, y ktoż zapewnić może, że tak jeszcze stać będzie? Nie prawdziwszego, nie niewątpliwszego, nie na świecie pewniejszego nad to, że Rzeczpałata, większe zawsze miała y czuła, zawsze ma y czuła nieszczęścia, z tey absolutney dystrybucy Wakantów. Wszyscy prawie Panowie, (Cud jeżeli ktory inaczej czyni, y niezmierney godzien jest chwały) ktorym Krol odmawia honorow, czyli sask wakantów, zaizatrzeni nie iaką niesprawiedliwą zemstą, usłużą ordynaryinie wywrzeć ją na Rzeczpałatę pod czas Seymików y Seymow, y zdać im się że niesmak największy przynioszą y cios czynią Krolewskiemu sercu, napełniając wszystko nie zgodą, nie porządkiem, kłopotami, tracąc y wycończając czas Obradom Seymowym, lub naostatek y ta ich zerwanie przekupione czy obowiązane sobie albo dymając osoby. Trzebaby był Amerykanczyńcem lub nigdy o tey Rzeczy nie słysząc, ktoby tych rzeczy niewiedział. Examinować tylko motywa prawdziwe dorząd Seymow zerwanych, iako są examinowane, w tey Xiązce wyżey, chybaby kto był cale nowy Cadzoziemiec y gość w tym kraju, y cale niewiedział Historii, y intrig, każdemu cokolwiek oświeconemu Patryotowi wiadomych, albo żeby kto chciał dobrowolnie siebie samego zaslepić, toby tego iawnie niewiedział, że najpierwsze przyczyny, ktore kiedykolwiek, ktorekolwiek nam Seymy zerwały,

184 §. XVII. *Jak może być ubezpieczona*
 dy, nigdy inſze nie były, tylko nieukontento-
 wania łame ludzkie y możniejszych Familii, że
 czego chcieli nieotrzymali od Krolow. Karwi-
 cki przykłady te obſzernie wylicza: ale na-
 ſtatek y niepotrzebna rzecz, tę prawdę chcieć
 długo dowodzić urodzonemu Polakowi. Nie-
 rząd więc wſzyſtek y upadek Rzpltey, która
 już niema nacyonalney rady, tak oczywiście
 dotąd pokazawſzy, y zrodło z ktorego złe
 wſzyſtko wypływa, to ieſt abſolutność w roz-
 dawaniu, y odmawianie Wakanſow; możemyż
 wierzyć, (Republikanci za elekcyami w no-
 ſzą) że Rzplta ſtać będzie zawsze, albo długo,
 jeżeli zatkania tego zrodła nie znajdziemy
 ſpoſobu?

§. XVII.

*Na trudności wielkie w Elekcyach ſamych
 odpowiadają Republikanci.*

Reprezentują tudzież Republikanci przeciw
 Elekcyom, że w praktyce ſamey, nic nad to
 trudniejszy Elekcye. Widziemy naprzód iak
 ich mało y z iak wielką dochodzą ciężkością
 Elekcye do Poſtockiego y Witebskiego Woie-
 wodztw, do Ziemſtw, Trybunałow y Seymow.
 Bać by ſię więc trzeba w nacyi tak niedo-
 brze przyzwyczajoney, żeby ſię nie loczekały
 Elekcyi, y nieśmiertelnie wakowałyby Wa-
 kanſe. *Pomimo*, Elekcye po Woiewodztwach,
 coż

dla Rzplty Pluralitas? 185
 coż to za morze ſakcyi, kłotni, nieſnasek,
 nienawiſci, ſcyſyſi, niebeſpieczeńſtw, gwał-
 tow? Mieyſca Elekcyi prawie wojen domo-
 wych byłyby placami: ktoż bowiem nie zna
 u nas uporu y zaciętości, walczących między
 ſobą możniejszych Familii, y ſtarających ſię
 o iedno? kto nie zna zapalczywości, y wio-
 lencyi, y nieiako o wſzyſtkim zapamiętania
 Korki me tow naſzych, byle ſwego dopiąć, by-
 le ſwego dokazać? Możnaſz to imaginować
 ſobie, jeżeli nie do pierwſzych honorow, ale
 do intratniejszych Staroſtw, żeby ſpokoyne
 był Elekcye? żeby ludzie do inde-
 pendencyi przyzwyczajeni, prawom ſię pod-
 dali? krotko mowiąc, żeby ſię często Elekcye
 y bez krwi ob'ania obciżyły? nie byłyby więc
 one raczey okkazyą zawsze y zrodłem nie-
 ſkonieczonych ſakcyi, niezgod y wojen naſta-
 tek domowych? Nie ſpokoyniż to więc ieſt
 dla Rzpltey, że abſolutna dyſtrybucja Wakan-
 ſow ieſt w ręku iednego Monarchy? *Potrzebie*:
 na Seymikach Elekcyinych, y zjazdach, czyż
 niewały by nie rekkommendacye ode Dwor-
 ru? Czyż Dwor nie mógł by w nich intryg
 iak naywięcey czynić, aby zawsze na Jego
 wyſzło? na coż więc te korowody tak dłu-
 gie? Dwor zawsze, a przynajmniej często y
 w Elekcyach wygra, y co zechce uczyni. Mo-
 cniejszy Dwor zawsze, iak każdy partykular-
 ny. Nielepiej że więc bez tych maiałow
 y tyl-

186 §. XVII. Jak może być ubezpieczona
ko przedłużenia czasu, aby Dwór po proflu
rozdawał, iak rozdaie Wakanse, które zawsze
y w Elekcyach do swego może nakierować
zamyślu?

Na te tak rozsądne y wielkie trudności
ieszcze odważaia się odpowiedzieć Republikan-
ci. Na *piernisze* tak replikują: że jeżeli rzecz
iaka mogłaby odstraszyć wielu Polaków od ta-
kowych Elekcyi, to odstraszyłaby ich tru-
dność, dla której widzą spetających dziś ustaw-
icznie, tak wiele po Woiewodztwach Elekcyi:
ta jednak trudność do zwyciężenia łatwa na-
szym się Republikantom zdaie, gdyby Ele-
kcyę do Wakanów osądzone były za pożyte-
czne Rzpltey y ustanowione prawem. Ze bo-
wiem Elekcyę, mówią, są teraz zbyt trudne y
że ich większa nie udaie się część, czemuż się
tu dziwić? iako bowiem teraz *Pluralitas* za-
dncy niema mocy, ani prawa słucho, y że Sey-
miki Szlacheckie wprzód się zwykły zrywać,
niż do kresiek przychodzi; zrywają ie zaraz na
Marżałkow Elekcyach, albo y zagaiać ich
nie dadzą, albo y po zaczętych suffragiach ie-
dna wszystko kazi protestacya: coż więc mo-
wią za dziw, że teraz niedochodzą albo zbyt
rzadko dochodzą, albo tylko kradzione bydź
muszą Elekcyę? Ale to potym insza rzecz by
była, bo prawo któreby poddało wakanse pod
Woiewodztw, czy insze Elekcyę, toż samo
prawo gruntownieby naprzód ustanowiło, że-
by się wiecznemi czasy, żadne, a żadne rwać
nie

dla Rzpltey Pluralitas? 187

nie mogły Seymiki, żeby nikt żadnym pretext-
em y na moment ieden zagaiania Seymikow
nigdy nie mógł tamować, żeby naznaczeni
przez rząd iak w Litwie, nie obierani Mar-
żałkowie zagaiali Seymiki, żeby oł podma-
z iaz w pierwszym głosie Kandydatow zaczy-
nać, żeby iaz zaraz według zwyczajów, czy o-
pi an a iść do kresiek, żeby *Pluralitas* notowa-
na była, y żeby *Pluralitas* konkludowała wiży-
sko, ani nikt przeciw *pluralitatem* protestować
się nie mógł, pod nieważnością, y iako na pu-
blicznego pokoju perturbatora kara, toć by na
ten ostatni sposóbem rozłąłym wszystkie
potrzeby Ojczyźnie zawsze dochodzić sku-
teczne musiały Elekcyę. Przed Elekcyannu, sta-
raniem y inu, y w zażywania ludzkich spo-
sobów, nikt nie zabroni ludziom, ale Akcy sa-
me Elekcyę prawem dobrze opisać y
Pluralitas poddane, nigdyby bydź niemogły
bez skutku. Nie maż tu kwestyi o tym, aby
ta wszystkie sposoby opisać ustanowienia Ele-
kcyi, to będzie należeć do ludzi rozumnych, y
experyencyą oświeconych, na inszych Rze-
płtych przykład, albo we itag inszych przy-
czyn, podać sposoby Elekcyi spokojnych, y
skutecznych, a one ustanowić y opisać, do
Rzpltey należeć będzie. Jeżeli teraz gdzie
we wszystkim nierząd y niezdoda panuje, prze-
cz tyle udaia się Elekcyi, Posłów, D paratów,
Marżałkow Seymikowych y Seymowych,
Trybunału Piotrkowskiego, Wileńskiego y
Radom-

188 §. XVII. *Jak może być ubezpieczona* Radomskiego, Podkomorzych, Ziemstw Woiewodow Połockich, Witebskich, Starostów Zmudzkich, y tyle innych: możnaż wątpić że kiedy rzeczy lepszym porządkiem y przez ustanowioną gruntownie *Pluralitatem* poydą, to Elekcyje zawsze będą muszą skuteczne y Sejmiki rwać się nigdy nie będą. Widziemy same, iakie w Elekcyjach trafiają się inkonweniencye, toć stanowiąc *Pluralitatem* im zabezpieczyć możemy, y Sejmy gdy zawsze dochodzić będą, coraz im lepiej zabiegają.

Na drugie odpowiadają Republikanci, na przód toż samo, co dopiero na pierwszą odpowiedzieli trudność, że Elekcyje dobrze zorganizowane, gruntownie prawem ustanowione y *Pluralitati* zupełnie poddane, ubronią nas tych wszystkich gwałtów, niebezpieczeństw y scysyli. Do tego my Polacy nie jesteśmy, przecie, ani te zwierzęta, co nie znają, ani żaden ow grubiński Narod, co Prawa żadnego znać nad sobą niechce. Żaden dziw, że teraz wiele się wiołencyi po Sejmikach dzieje, bo albo ich kraść, albo mocą żeby doszły, utrzymywać potrzeba. Żaden y to dziw, że prawa żadney prawie mocy nie mają, bo Sejmów, bo Rady Nacyonalney nie mamy, a Sejmy jedne, jeden co raz po drugim y zawsze doszły, są stróżami y exekutorami prawa, y bez Sejmów muszą wszystkie prawie w zapomnienie iść y upaść prawa, iako się to już tyle razy mówiło:

dla Rzeczy Pluralitas? 189
to: ale kiedy Sejmy zawsze będą y muszą *per pluralitatem* dochodzić, to naturalnie y prawom zupełny swoy musi wrocić się wigor. Prawa zaś mają dosyć mocy, y do możniejszych Familii wstrzymać od gwałtów. W Anarchii, w ktorey prawie jesteśmy, zostając bez Sejmów, prawie wszystko się godzi, y wszystko uchodzi, zdać się w niey, że krodzicy y mocniejszy, ten lepszy. Ale kiedy Sejmy y nacyonalne Rady nas wyprowadzą z Anarchii, to wszystko do swoiey twórci się sfery, y Rzplta y na wyskakujących nad innych, na oppresorów wolności, znajdzie sposób skuteczny.

Mówmy o rzeczy w praktyce samey. Stają się dwóch, trzech, czterech, czy więcej, z najmocniejszych Familii o wakans, by najcenniejszego honoru iakiego w Woiewodztwie y w Rzplcie, lub o Wakans znacznych bardzo intrat. Przed Sejmikiem każdy sobie przystąpił, y partya jak najmocniejszą formuje. Sejmik nadchodzi, zagaja się według prawa, y nie zagaić nie może, bo tę konieczność y znośzenie całych Sejmików, tę wołania o pożegnanie przed witaniem, wywołają, to *nieformalam* na zagajanie, już by prawa znośły. Sejmik się więc zagaja, opłaczają konkurentów do Wakansu, nie się nie godzi przerywać, ani żadney in szczy w ten akt w mieszyć mąteryi. Szlachta na Kaplice się dzieje, albo in szym sposobem, krykując, według modelu opisane.

190 §. XVII. Jak może być ubezpieczona
pisanego prawem: pilnie notuje się *Pluralitas*,
y za kim jest łatwo wynika, y *Pluralitas* kon-
kluduje Elekcyą. Coż tu y Naymożniejszemu
potrafi, przeciwko któremu tą raz prawnie
deklarowała się *Pluralitas*? poddać iey się musi-
śi, a na inszą okazują braterskie sobie obli-
gować affekty.

Weszcznie tumult, czyli on, czyli partya
iego? ale czyż to naprzód tak łatwo y tak
lekkomyślnie, przeciw oczywistemu prawu,
gwałtu y mocy zażyć się uda? Ci sami kto-
rzy uformowali *Pluralitatem*, czyż to tak zaraz
zliszeją, ztruchleją, ułęką się, żeby prawa
swego poprzeć, y utrzymać niemogli? także
to łatwo jest, na bunt się y gwałt publiczny
przeciw prawu odważyć? Gdyby te boiaźni
burd, hatafów, tumultów odstraszać nas mia-
ły, nigdy byśmy nie nie zrobili dobrego, y nie-
godnem bylibyśmy być rodzem. yż c w
wolney Rzpltey. Ten sam Sejmik czyby sobie
więc nie poradził, utrzymać, y ukarać prawnie,
gwałtem Praw Szlacheckich, y Rzplty, a
perturbatora publicznego pokoju? Trybunały
dobrze ustanowione, czy by co raz tey zu-
chwałości nie potrafiły ukroczyć? Krol y Sey-
my zawsze doszłe, czyliby na talie nie miały
bezprawie, y skuteczych powściągnięć swy-
woli, y hardości czyiey, nie zstalały? Spo-
sób W rzeczy redy samey przewidzieć się nie
może, żeby te Sejmy, y wojny, na Elekcyach
zawsze, albo częściej miały się trafiać; więc też
lub

dla Rzplty *Pluralitas*?

191

lub chimeryczna, lub jest małych serc boiaźni.
Nie mówimy (Republikanci mówią,) żeby się
co podobiego trafić nigdy nie mogło, trafić
się może, y w iayrządzie, yżych Krajach; ale
Krol, Senat, Ministerium, Stan Szlachecki,
Trybunały, Sejmiki Woiewodztw, y Sejmy
zawsze *per Pluralitatem* dochodzące, mogą co-
raz skuteczniey zabezpieczyć, y pewnie inkonwe-
nieneyom takowym zabezpieczyć.

Do wszystkich inszych Wakansów, by
nawiększych, prawie przeżyć nie można,
żeby dobrze prawem zregulowane Elekcy-
e, szczęśliwie y skutecznie dochodzić nie miały;
do Starostw y dobr, gdzie konkurrentów Sen-
at wielka płaśa łakomstwa y chciwości za-
pala, mogłyby być podobno, trudniejszy;
przeto Rzplta gdyby ustanawiała do Wakan-
sów Elekcyę, przewidując te większe trudno-
ści, skuteczniejszy by na nie opatrzyła remedia,
albo też mogłaby o takowych Wakansach, in-
sz, iakaby się zdawało, czynić dyspozycyę.
To, iak się wyżej rzekło, kilka Starostw Kro-
lewskich na wygodę Magistratu y korporacyę
Domow, to wiele Starostw przywilejzując do
krzesel Senatorskich, do Ministeriów, do U-
zędów wyższych Wojskowych, mnieysze do
Woiewodzkich urzędów, to na przyczynę
nie sił Rzplty, nie które obracając Starostwa:
to na Poselska Cudzoziemskie destynując nie-
które. Takby Rzplta, y Domy Pańskie, y Szla-
checkie, więcej profitowały ze Starostw, nie
poddawając ich osobnym elekcyom. Do

Do trzeciego Republikanci odpowiadają: W Anglii w prowadzony był subiektyw czy- niący Narodowi zwyczaj, że Dwor do wszy- stkich Hrabstw y Miałt posłał rekomenda- cye Osob, przed każdym Parlamentem, aby by- ły na deputowanych do Parlamentu obrane: Pańska prozba za rozkaz stanie: musiano się do zalecenia Krolewskiego stoć wać. G ołż na pochwałę terażniejszego Krola, że gdy czas przyśzedł takowych (do Dworu wysta- nia rekomendacyi, Krol nie chciał ciężkości żadney w tey mierze czynić wolnych Obywa- telow Elekcyom: a gdy mu reprezentowano, że takowych rekomendacyi wniesionemu zwyczajowi, y niby już Krolewskiemu Prawu nie trzeba ubliżać, kazał Krol do wszystkich takowych zpośródzeń rozpiąć, że im te za- leca Osoby, które najlepiej im samym zdawać się będą, że tym którym on, będzie ufać na- więcej. W Polsce żadnych dotąd takowych na żadre Elekcyę nie bywało od Krolow re- kommendacyi, a co by ich się y na potym obra- wiać? raczyliby Krolowie y w Paktach Kon- wentach Rzplą po Oycowsku upewnić, że Dwor tey rekomendowania do czegokolwiek subje- kcyi żadnym czynić nie będzie elekcyom, y to- samo ostrzegaliby na Seymach: a Woiewod- twa wiedząc to przez prawo, takowym na Imię Pańskie rekomendacyom wiary by nie dały. Tak tedy na zarzucone dotąd przeciw elekcy- om, Republikanci, którzy ie utrzymują, zwykło- odpowiedzieć trudnościami. §. XVIII.

§. XVIII.

Na trudności gwozi Panom, odpowiadają Republikanci za Elekcyami.

ZEby zaś iść z dobrą wiarą, niegodzi się tu żadney by najmocniejszy przeciw Ele- kcyom milczeniem pokrować obiekty. Tak jest y ta którą przeciwia Elekcyom Repoli- kacyi do uwagi podję, że Panom nie tu- d, lewiz gość bierzey kłótniowego dla nich, jako poddać się Elekcyom. Ciężko na ten- siemum kłótni się Dworowi, o promcy- stając się akredytowanych u Dworu: co do- per o t l starac się, y dla nać się kłótni? expowić się na rzecz przystawo przekry- kowania od Konducentow inszych? Co to za móż, co to za praca, co to za upolowa- nie y zakłócenie dla Panow! Do tego bie- raz po kłótni Starostw, znaydują przez Prawo, paracy, cy b m to t t o, kiedyby Kłótni do Walców polawani przez Elekcyom. J u t o w e c y n a pewnych d o t a c y o n c h m a t? Dzieci ich kł- t o c e o t b i y a n n e a s s e r s l w a Z y a c y a f o d j a c n o m e n t a d e n e s i f o r m a t o n e s e s t w M o n a t e g e r a d e s t o n z o l a n e f a n o z a z a t a c y o n e d o p d L i e k c y e K a n o n d a t e w, y z e z w o l l n o t o

Odpowiadają na to za elekcyami Republikańcy, że to jest nie mała i godna uwagi przeciw Elekcyom trudność. Tym czasem to rzetelna jest prawda, że dwieście y więcej pierwszych w Polsce y w Litwie Panow, y ci sami, którzy mają łaskę Krolewskich naywięcej, którzy y wiele mają, y więcej spodziewają się mieć Statostw, którzy są bardzo dobrze położeni u Dworu, inaczej nie rozumieją, y nie mówią, tylko, że iako z iedney strony Sejmy być utrzymywane y od rwania ubezpieczone *sine pluralitate* nie mogą, y że trzeba w nie koniecznie *Pluralitatem* wprowadzić. tak z drugiey strony, ciż sami Panowie twierdzą, że *Pluralitas* będzie niebezpieczna Oyczyźnie ode Dworu, jeżeli absolutność w rozdawaniu Wakansow, przez Elekcyę do nich Kandydatow, umodyfikowana nie będzie. Z tą wszyscy, są na wielkich w Oyczyźnie stopniach, są apprehendowani od wszystkich, co tak mówią publicznie. Ze zeszlých nieznaliśmy większego Republikanta, nad Jana Tacla Worewodę Sandomierskiego, który to wiele razy mówił, że krwią by się własną na *Pluralitatem* podpisał, bez ktorey Sejmy dochodzić żadną miarą nie mogą, ale w ten czas kiedyby Dwor Wakansami y łaskami przeciągać do siebie *Pluralitatem* nie mógł. Moc rwania Seymow (mówił) zle y *abusus* zostawiona dorad przy każdym, jest to jednak hamulec tylko przeciw mocy Dworu: że po-

nieważ

nieważ gdyby co Dwor chciał przeciwnego Oyczyźnie na Seymie wyrobić, mógłby tego nie trudno przez łaski offiarowane dokazać; przeto teraz niemasz na Dwor sposobu w tym nierządzie, y przy tej absolutney dystrybucie Wakansow, tylko że ieden, Seym może zerwać: lubo te zrywania Seymow co raz w gorsze nieszczęścia wpędzają Krolestwo, słabość y nierząd przywodzą, y do ostatney zguby y upadku cięle nachylają Rzpltą. Mocny tedy rwan y Seymow trzeba *Pluralitate* zabezpieczyć. *Pluralitatem* trzeba razem dla Rzplty ubezpieczyć. Ubezpieczona będzie, gdy nie będzie tak absolutne rozdawanie Wakansow: moc więc na ten czas przy iednym Posle czy kilku, zrywania Seymow, łatwo odcięta być może.

Kiedy tedy te są sentymenta Panow Oyczyźnie dobrze życzących, toć można sobie tuszyć, że pomiarkowaniu absolutności w rozdawaniu Wakansow, y Elekcyom do nich Kandydatow, sprzeciwić się nie będą; ponieważ oni sami rwania Seymow za zgubę Oyczyzny, *Pluralitatem* utrzymującą Sejmy za zbawienie Oyczyzny a Elekcyę do Wakansow za potrzebne ubezpieczenie dla Rzplty *Pluralitatis*, być sądzą y głoszą.

Do tego coż to Panom terazniejszym szkodzi? co ich żoni, lub dzieciom? wżakby prawo ustanawiające do przyszłych Wakansow Elekcyę obwarować o *salvus modernis Possessoribus. Possident uti possidentis*. A tylko o

196 §. XVIII. Jak może być ubezpieczona
na przyszłe czasy y wieki ustanowiło Ele-
kcyę. O co się zaś frasować, co będzie po
nas? na co sobie tak bardzo głowę zaprzętać
przyszłemu prywatnemu po naszej śmierci rze-
czami? *DEUS ridet, si mortalis ultra fas
trepidat.*

Albo raczey, y owszem frasujemy się y
myślny mocno, o naszych na przyszłe cza-
sy y Dzieciach y wnukach, żeby im dobrze
było, żeby im wolno y dobrze się rządzącą
Rzpłtą zostawić, żeby szczęśliwi w niej byli,
y swego bezpieczni: ale rezonuemy rzadnie
y sprawiedliwie, myślny tak o nich iak nale-
ży mądrze y przezornie: że jeżeli z jednej w
prawdzie strony naszym w Kolebkach Dzie-
ciom, y Zonom, na wiele Starostw będąc
nadzieia, ale z drugiej strony porządną y
szczęśliwą zostawiając Rzepłtą, (w ktoreyby
skutecznie wszystkie dobre dochodziły rady,)
ufszczęśliwimy też same nasze Zony y dzieci.
Te nasze dzieci do lat przybędą, jeżeli
będą cnotliwe, przy Stop na uczenie y
cności swoiey, przez własną aplikacyę y
flugi dojdą w szczęśliwey Ojczyźnie do
cowskich swego czasu dostojenstw. y jeżeli
a wszystko utracą w nieszczęśliwej, y bez-
nev Ojczyźnie, jeżeli go nie, jeżeli go nie,
daco będą, jeżeli go nie, jeżeli go nie,
ka szkoda, jeżeli go nie, jeżeli go nie,
promocyi. Jeżeli go nie, jeżeli go nie,
piey y najczciwszą providencyę sławę.

Alboż

dla Rzplty Pluralitas

197

Alboż to y teraz iak bardzo w kolebki
te się zewsząd Starostwa? alboż y teraz ordy-
naryj, iak chłosta y wieka czekać nie trze-
ba, na Rodzic czego Synowi ustąpi? jeżeli
Dwora łaskę otrzyma? w tym więc wieku
przy pomocy Rodzica y Domu, może y Syn
zaczny od Woiewodztwa lub Rzplty doczekać
się y otrzymać do Wakansu promocyi. Ociec
y Familia akkredytowani łatwo u Woiewod-
stwa to mogą wyrobić.

Coż sprawiedliwszego zaś, iako żeby za-
służonych nad innymi przekładano w Ele-
kcyach do Wakansów? coż niesprawiedli-
wzego y Owezyźnie szkodliwzego, iako
mniej zasłużonych, mniej zdolnych do Wa-
kansów podawać? Nie boymy się tedy o na-
sze dzieci, kiedy tego warte będą, przy dą o-
ne y przez Elekcyę, do tego, co im życzyć
możemy. Zawsze jest wzgląd wielki na za-
cnie Urodzonych, y na możniejsze Familie,
y zawsze wzgląd będzie, Widziemy to w We-
necyi, y Genuy, gdzie, Wiekie y celniejsze
Familie przez Elekcyę zawsze się przy pier-
wszych w Rzplty utrzymują Urzędach y
Stopniach, choć wszystko przez Elekcyę idzie.
Naturalna to bowiem rzecz jest, ile w Rze-
pitych bardziej iestżeze iak w Monarchiach,
że na dawne zacne y możne Domy wszelki
respekt wszyscy Obywatele mają, y inszym
preferować ich zwykli.

O przyszłych zaś czasach mówiąc, gdy
ostro

198 §. XVIII. *Jak może być ubezpieczona*
ostrożniey y proporcjonalniey Wakanie przez
Suffragia obranym rozdawane będą, to tym
więcey ozdobionych y Małetnych Familii w
Kraiu znaydować się będzie, tym lepiej z nie-
mi Rzplty będzie: tym więcęy do szczere-
go Rzplty szlacheckiego Stanu aplikować będzie. Trybunały,
Woysko, Kommissye, Izba Poselska, Poselska
do obcych Dworow, tym więcęy godnych y
zasługujących się ludzi mieć będą. Tym więcęy
kfsza cnoty y zasług emulacya.

Nie mają tedy o co turbować się Pano-
wie, czy dla siebie, czy dla swoich Familii,
niech się nie boją, bo Panowie zawsze będą
Panami, zawsze dystryguowani y pieścić do
wszystkiego będą: byle kredyt sobie ro-
zumiem, cnotą, y zasługami robili, zawsze będą po-
czciwani nad innymi: chyba że sami siebie wła-
sną się będą degradować gnuśnością, leni-
stwem, nieroztropnością, niezdolnością, nie-
umiejętnością, próżnowaniem, y pyszną tylko
w zasługach swych Antenatów, y Imionu o-
sławię: aleć tacy y teraz, chociaż przy absolu-
tney dystrybucy Wakanfów, nie często, y nie
wiele wskorają: albo kiedy co, ślepym u
Dworu szczęściem lub fakcyą dopną, publi-
cznego nieukontentowania, narzekania, na-
gan, wgardy, y pośmiechu nigdy nieu-
chyłają.

Co zaś Panom o większą subiekcyą będzie,
w staraniu się o Wakanie, gdyby Elekcye
Kandy-

dla Rzplty Pluralitas?

199

Kandydatow ustanowione były, to pewna że
to nie mało mozofu, ale też większa niezmier-
nie satysfakcyja y honor, dopięć czego przez
Elekcya, niż przez fawor, y partykularną czy-
ją a często y mniej przyzwoitym sposobem
wystaraną rekomendacyą. Lecz wielkich
Duż to cale nie stracha, ufać swey cnotie,
poczeiwości, swey wzniości, swey popular-
ności, swey dzielności, że w konkurrencyi do
czego na braterskich im nie zbędzie affe-
ktach. Odludkowicie, leniwi, pyszni, lakomey,
nie lubiący y o przyjaźni chyba interesowaną
nie dbający, mogą się, y bać się powinnu Ele-
kcyi: ale nie ludzie cnotliwi, y rozumni, w
wolney, y do Wolney Rzplty urodzeni; Co-
żes to ty lepszego nad Fabryuszowowych, Me-
tellow, Decyuszow, Scypionow, którzy na E-
lektoratnym polu, nie dobrze z ziemi obmyte
y od roboty zmarszczone Oraczow całowali
ręce, y im się o kryski kłaniali? a tobie ro-
wnemu Szlachcicowi ciężko ci kłaniać się bę-
dzie? więcęy trochę skromności ludzkiej, roz-
sądku, y roztropności, więcęy trochę ludzko-
ści, a w Rzplty żyjąc nie ciężkiego zdawać
ci się nie będzie, w staraniu się o miłość bra-
terską. Nad to tey delikatności, czy, dumy.
Nie trzeba ci się było rodzić w Wolney Rze-
płty, kiedy ci miłsze podłe y lichy temu u
Dworu lub owemu pokłony, y mniej przy-
zwoitych lichości, niż starania się o Wznowe-
stwa y Stanu Szlacheckiego przyjaźni.

Mogą

Mogą być porównane teraznieszczęśliwe, które dla otrzymania czego czynimy podłości, te które dla cudy, poniżenia, subiekcji, upokorzenia z wyłoka i kłódkowane od równych protekcyje, przymowki, zarzuty, odmawianie, odrzucania najniższych prozb naszych, prześluki, zawody, podstępowania innych, oczernienia u Pana, i u ludzi, zdrady, kłamstwa, y tyśacyjne umiarkowania y pogardy. Mogą być porównane, by najpiękniejszemu staraniu się o braterskie suffragia. Nie są, y te starania bez znaczney subiekcji, ale w Rzplty każdej, gdzie fundament wolności jest równości, y dney nie znaczą podłości; Kto więc chce żyć w Rzplcie, kto ich cierpieć nie może, niech w Rzplcie nie żyje, niech się najlepiej do Carogrodu przemiele.

Ależ jeżeli dla Panów Subiektcy (mówią Republikanci za Elekcycami) i radza kto do wszystkich Wakantiów elekcyi, to dla wydzwignienia naszego Narodu z podłości, raczej bardzo potrzebne też same pokazują się ciekawe. Mówimy co chcemy, ta chwesa ten apetyt niepomiarkowany y nienaturalny łask honorow, y dobrodziejstw, do wielkiej podłości przyzwyczaili, y w podłości nasze Nację utrzymują. Z tego bowiem rzrodła w nas się w radza, y w krew prawie (i) w paia jakaś lichota umysłow, jakaś skłonność do czynienia, (y przeciw zdaniu y chęci naszym, y przeciw sercu naszemu) podłych ak-

[illegible]

202 5. XVIII. Jak ma być ubezpieczona
gdy mu o to mówiono, powiedział: *Ja w Ko-
sciele dla BOGA mam kolana, a na usługi Kroli
y Ojczyzny mam ręce do broni. Tak też y Mo-
narchom lichota niepodobna, a pewna przy-
stojna wspaniałość podoba.*

Boliznienie to więc y nieprzystojne poni-
żenie nas samych nie z kądinąd idzie, tylko
z iakiejsi serca podłości, a ta serca podłość
z łakomstwa iak naywięcej brania, y z hono-
row ambicyi, Ktora to ambicya z sobą sama
się nie zgadza, gdy z iedney strony chce du-
mać nad wszystkimi gorować, a z drugiej
strony by co naypodleyzszego y niewolnicze-
go czynić, wstrętu nie ma żadnego, y iak
mówią węch y smak straciła. Ta zaś pod-
chlebniejsza y niewolnicza podłość, iak Rzputy
szkodzi, ledwie pojąć to można, wyrazić nie-
można. Dostyc że zapomina lichy wszystkich
interessów, y względów publicznego dobra,
powności Senatorskich, Poselskich, Sędkich,
Wojtkowych, bo woli to sakryfikować wży-
tko, niż cięci dać naymnieyszy nieakontento-
wania swoim Protektorom; nie wymuiąc y o-
dzwiernych *Satruū & Pompon: venerabamur Ju-
ntoribus quod, innotescere, pro magnifico accipie-
batur.* Tac: Nie mówmy więcej: tylko gdybyś
był do wakanów elekcyę, czyby była ta po-
dłość? Bo darmo podłością to, pizny chyba du-
mny y chardy konkurencie o wakans zwałby
rownym klaniać się o kryski, ponieważ ty dziś
inszym, jutro wszyscy inisi rowni klaniać ci się
muszą;

muszą; w czym nic nie przystojnego nie masz,
iako się z *liberis in jure equalitate* żyjącym. Gdy-
by więc dla mego nieszczęścia, to dla pozbawie-
nia naczynacy wolney tych przereczonych,
Oczywiście zewszęch miar szkodzących podło-
ści, potrzebne zdobyć się do Wakanów ele-
kcyę, chociaż y z iaką Panow, niektórych
fabrykcyą.

A do tego z iakim Woiewodztw poży-
tkiem te by były elekcyje? iakby zasługiwać
się Woiewodztwa, kiedy płacić się stało? iak
by na ten czas niepossejssyonaci y goście, nie-
bali prymu do Wakanów Possesjssjonatom, y
zasłuzony w Woiewodztwie ludzom, o co
zawzięci? iak tak wiele, że się prawom
gwałt dzieje.

Leć skończmy to. Pokazuje się iawnie
z tego, na którą tu odpowiada się obiekcji, że
to żadna dla dobra Ojczyzny przyczyna, ale
Panow tylko nie których (bo sermi, iak się
nie kto może y lepiej myśla,) Panow tylko
nie których prywatne racje y partykularne ich
dobro bytoby, naywiększą przeszkodą do
wprowadzenia *cum Pluralitate* Elekcyi do wa-
kanów, y podawania obranych Kandydatow
Krolowi. Nie nowego, nic dziwnego, dawno
tęcza każdemu wiadoma, że same prywaty
Panow niektórych zawsze szkodzą, szkodzą,
y szkodzą będą, publicznie Ojczyzny do-
bru, y ubezpieczeniu Seymow. Ale Stan Szla-
checki z więcej daleko cnotliwemi Panami,
nie

204 §. XIX. Jak może być niecierczona
nie interesiowanemi, y nie dobranej
Ojczyźnie, mocno się spoiwszy, miedka-
zać, to co mu zbawiennego dla Rzplty zda-
wać się oędzie, y bez tego upewnienie dla
Rzplty *Pluralitas* obyśc się nie może.

§. XIX.

*Na najwiękšę na Rzplty nieleszczę-
stwo vanalitatís w elekcyach, odpowie-
daig Republikanci.*

ALeć najniebieszczęńszą ze wszystkich
Anakonweniencyj, Republika jest przeciw
Elekcyom, one atakują gdy mówią że równo-
ść ywiste y największe niebieszczęństwo w
nich jest, *vanitas*, albo kretak przydać się.
Prawa wżłkie dawnych Rzpltych ustanow-
ione *contra ambitum*, y przeciw kapowaniu
Sufiraprow, nie mogły nigdy dośięc ubespie-
czyć tej Wielkiej Rzplty, przeciwko temu
najśzkodliwzemu bezprawiu, które nastar-
tek obywateli zblżyło nam. Jest się wię-
c tego obawiać y dąsać, a ielżezę więcej
tych w którymż lemy wieka, żeby wptowa-
dzać do wszystkich Wakansów Elekcyę, nie
wprowadzić oraz w Rzplty tego niewykorze-
nionego nigdy przedayności powietrza. Zruy-
nowała by ta y najmniejszą część Piłow
ktorzyby czy dla siebie, czy dla swych kre-
wnych y przyjaciół o co się stać od głaby
szelkaj

dla Rzplty *Pluralitas*?

205

wszelką nadzieję, dostąpienia honorow, lub
czegoś dobrego wżłstym by navenotliwzszym
y naysgodniejszemu ludzemu, ale mniey maie-
tnym, lub ochotnym, y ktorzyby nie mieli
sposobu dokonować tej krefek ziołszy jako
na kościu Rzplty z takich elekcyjnych
Sejmików y Sejmików wstąpił w y plaga-
we rym, y stała by dachem słyfer e Na-
ci, jakosia y chwila y czwartej poeig-
gnęła by y chwila y chwila y chwila y chwila
wemienicye. Gdyby Rzplta oznaczyła wżłst-
kim Elektorom przyświecać y raz y raz, czyli
na każdej klasie, jako nie była brać
żadney nadziedzi w peradach, ani w ni-
czym, z nich y ciał y f d p, na to by się to
nie zdało o to za przywilegię te kizy opzy-
śięstw, y ra zaciągające zemsty Bołkcy co
raz ciężżey na Rzplty. Gdyby Rzplta na-
znaczyła Sędziów do karania takowych kor-
rupcy y to nielż tego i przywilegiy skut-
ku bo, *ubi multiplicant, nemo punitur*. Te
sady tyle by ziołszy, że tylko ost zney y
lektemicy y dawano, y to, jak się w T v
banafach dzieje. Tak tedy rzecz idzie se
z desperwana modze ielż się nieczay prze-
ciw przedayności społoby: więc dla tego samey
do Wakansów Elekcyę nigdy by na dobre nie
wyśly.

Odpowiedzia Republikanci: prawda że
zdaje się rzecz zdesperowana ziołszy skute-
czny przeciw przedayności społoby: p o e z
y yśleć

206 §. XIX. Jak może być ubezpieczona
myśleć o nim koniecznie potrzeba. Znajdują
się gwałtowniejsze nie które obfitujące w sposoby;
może podobno że y znajdą skuteczniejszego
co przeciw temu tak wielkiemu złemu.

To zaś rzecz jest iawna, że jeżeli już całe
rozpaczamy o mocy prawa na grzechy *contra*
Statum, jeżeli zupełnie skonwinkowani jesteśmy,
że u nas nie nigdy żadne a żadne prawo
nie waży, ani ważyć na wieki nie będzie; me-
masz tedy nie więcej niż czuć; zostawić nas
trzeba bez żadnych praw, nie myśleć nie wię-
cej darmo o żadnym postępowaniu, abyśmy
się z ludzkiego rozumnego Narodu, obrocili
w zwierzęcy. Żyjmyż tedy od tąd bez za-
dnej od praw subiekty; ponieważ one są
nad sercami y umysłami naszymi swoją moc
całą wiecześnie straciły. My zaś (Republi-
kanci za elekcjami mówią) nie mamy iśćże
tak bardzo złej opinii, y o nas samych, y o
Braci, Ziomkach, y Patriotach naszych. Za-
dziemy się tedy nadzieją, że chociaż to jest
prawdziwe przyślowie, *Vitia, donec homines*,
przecież jednak można tego dokazać, aby
mniey przynajmniej było złego, jeżeli nie
podobna złe wszystko wypłenić; a to doświ-
nać na tym świecie padole. Tam dobry rząd, nie
gdzie nie masz nic złego, bo to nie ludzka,
ale gdzie jest mniej złego.

Naprzód tedy w tym się skonwinkować
zupełnie potrzeba, że trzeba koniecznie prze-
mianić ości ile można założyć, by wniey in-
szego

dla *Repliy Pluralitas?*

207

czego nie było złego, jak te co się wyżej dopie-
ro namienily, to między największymi złem,
jest Jutania Nacyi. Gniewamy się na *Forbina*
Polski Francuskiego, ale zważmy proszę co to
za ochyda naszego Narodu, w jego Liście do
Ludwika XIV. wyrażona, pod Janem III. *Re-*
ge obnutescente, tentanda mihi erat, & corrumpenda
Repubblica. *Oportuit effundere ingentem pecuni-*
am, in hac natione universim vanali, cui nec bo-
nestas inest, nec adest bona Fides. Wit: Joan: III.
Gdy Krol się sprzeciwiał mocey negocyacyi, trze-
ba było tentować y korrumpować *Repliy* trzeba
było niezmierną moc pieniędzy wysypać na tę na-
cję generalnie przedayną, u której dobrej wiary
y przyzwoystości nie ma. Bł. m. Woreczew, ka-
lumnizuje Narod. Ale nie dawmyż okazyi do
kalumnii. Karzmy iak należy przedayność
lichych y niegodziwych ludzi, którzy w ka-
żdym kraju y w naszym mają się znajdować.

Naprzód tedy prawa iak nayożywsze, iak
iak naywyraznieysze, iak naymocniwsze, iak
iak iakowisze, iak naydokładniwsze, we wszyst-
kich (nie tylko w sądownictwie) powiny
być uchwalone przeciw przedawości, *tertio*
gwoi Elektorow, *drugie* gwoi Kandydatow,
czy Konkurentow.

Tu tylko w przody to, niż do prawa
prydzimy, supponować potrzeba, iako rzecz
która się funduje na zdrowym rozsądku, na
znaniu y experiencey ludzi, że się ludzie nie
łatwo azardują, zarzucać komu korrupcyę, czy
kryski

ato §. XIX. Jak może być ubezpieczona
dicem *Castrensem vel Terrestrem, proprii vel
cujuscunque Palatinatus, vel etiam ad Succamer-
arium aut Vexilliferum cujuscunque Palatinatus, ci-
tare possit, & absque ulla appellatione reum con-
vincere, dum modo corruptionem pro suffragio da-
tam vel promissam, non obstante etiam rei parvi-
tate, Delator sive pars, aut documentis evidentibus,
aut suo juramento & duobus testibus juratis com-
probare valeat: accusatus vero aliter, quam suo
& duodecim Nobilium juramento non sit ex-
cedere: Nobilis autem corrupti ac convicti bona, re-
licta quarta parte liberis, Delatori sive accuseri
adjudicantur & cedunt. Decretum vero Nobilis
de venalitate convicti, ad omnia Acta Castrensia
Regni Poloniae & M. D. LIII: transferor, li-
brisque inferior. Qui vero obiectam venalitatem,
ac corruptionem datam vel promissam non dedite-
ret, pena talionis ab eodem Jure sine appellatione
punitur.*

Prawo to zdać się może, ale nigdy su-
rowe być nie może. Toż niebezpie-
czyć Rzępłą przeciw zbrodni tak plagi, w
tak obmierzyć, y tak wielce szkodliwie, że
bać dzień ubezpieczyć Panów y Słach, któ-
rzy by się starali o jaki wakans przez elekcyę,
a, by się nie pęta y kupna kryć nie mogą-
wa, co, by ustawicznie działa, jeżeli by
te na akondy, chciwości y podłości nie
była zastawiona tama skuteczna, y rzetelna.
Dla tego prawa u nas nie są zachowane, że
według ich importance nie są obłożone mo-
nem

dla Rzępły Pluralitas?

211

enemi y nieuchybnemi karami, a w sądach
znajdują tysiączne wybiegi. Gdyby tak rze-
telne surowe y cale mocne prawo ustanowio-
ne było y na Trybunały y Sędzie, mnieyby
zapewne było bezsumiennych w Trybuna-
łach y na Sądach korupcyi. Srogość zaś y
surowość dopiero przereczzonego prawa, in-
spirowałaby Szlachcie godne sentymen-
ta ich urodzenia y punktu honoru: postrzegliby po-
liźnie y hanbę wielką tych dających przeday-
nych, y podłość niegodną ich Szlacheckiego
Stanu; a ta degradacya z praw Szlacheństwa, da-
łaby im doświadczyć y przeżywać plaga-
wość y podłość grzechu, który na nią by za-
flakował. Mógłby kto się podobno obawiać, aby
takie prawo nie dało okazyi processów y
miewnych wexorów między Szlachtą; ale
prócz tego, co się wyżej zekła, że niewinne-
ma i cetero wyłączone z zadaney kalumnii; mo-
wić się bezpiecznie może, że gdyby też y co
się pod tego trafiło, że to partykularnemu
przypadkowi uczynione, byłoby zawsze mniey-
sze, w porównaniu z tego y niebezpieczeństwa
publicznego z przedayności pochodzącego.
U Wenerów rozładney y sprawiedliwej Rzę-
pły, ta jest maxyma: Nieprawiedliwości
wizy kłóć kłóć temu, partykularnemu strzedz
się bardzo potrzeba: ale choć by się też trafi-
ła z musu y przypadkiem taka przeciw pry-
watnemu komu niesprawiedliwość, która Rzę-
płą całą ubezpiecza; już się niesprawiedliwo-

O z

ścią

212 §. XIX. Jak może być ubezpieczona
 ścigając zwąć nie może, y nie iest: (9.) y
 13 przypuścić, niż Rzepitąguć. Bo rypoznaw
 każdego intereś y całość, naniejsza nie
 iest, nad całość Rzepitąguć. Ależ owa 12-
 lionis, iest to y kł... d...
 mulec, iak kł...
 partykula...
 nie d...o.

D... p...w...
 było by...
 pierw...
 obne...
 K...
 Konkurencji...
 ta, iak...
 niebe...
 swoich...
 Przyjęcia...
 mo...
 w...
 k...
 konkurencji...
 iest im cale pożyteczne. P...
 mowić:

Quicumque eligi, ad quodcumque munus, hono-
 rem, vel ad possessionem quorundam dignitatum
 optat, Et concurrat ut eligatur, hoc verbum
 in Comitibus ante ferenda s...
 &c: me nihil pecunie, ne...
 rum aut maius munus...
 lis, aut immobilis,...

(9.) Amelot. Si per...
 213

dla Rzply Pluralitas?

213

donandi, ullove modo obligandi, aut aliquem pro
 suffragio in clientelam vel alij quum meum succi-
 piendi, aut obligationem, aut pensionem aut
 declarationem, nisi Notis, in personam Electionem
 intrandi, vel intraturo, nec ejus Conjugen-
 tem, Parentem, amicum, domum, si re eumque
 per me, vel per alium, antequam, vel in antequam
 ante electionem, nec unquam suffragio eumque
 Sic me &c. Si plures ad eam rem concurrunt,
 omnes tamen jurant. Qui non juravit, eligi nullo
 modo potest. Si vero Suffragia in talem confer-
 rentur, qui non concurrat nec petat, ut id accipere
 potest, si tamen sui Electionem acceptat, post lata
 suffragia idem juramentum emittit. Concurrentes
 Et Candidati, ante quamvis Electionem, Directori
 Comitiorum declarant, consentant, Et palam
 legantur. Juramenti tenentur, a quocumque No-
 bili, pro panis perjuri, ad iudicia quevis Terre-
 stris, vel Casprensis, et Sicameran. sive sui,
 sive alius cujuscunque Palatinatus, citator, sine
 appellatione judicator, convictusque pena ab-
 lationis ab eo, ad quod electus fuit, nec ea recusat,
 Et decreto inappellabili, quo inhabitans in perpetu-
 um ad omnia responsa munia declaratur, jurant.

Surowość tego prawa, o Konkurentach
 y kandydatach, rownie iest potrzebna, iak
 przeszłego. Komu zaś takie prawa zdawałyby
 się nad to surowe, znać ten niemałby dobrej
 y prawdziwej woli, zamierzania, plugawey,
 podstęp, y niekiedy kł... przed...
 Owizem te prawa gd... by były ietelze cieższe

y tro-

yż nie zamykać się nieśmiertelności umier-
telnicy, ażeby nie było ludzkich chci-
wości, y pożytków, z których żyją. Kiedy-
by, iednakż, ażeby Sejmiki y Sejmy, *per plura-*
litatē dochodziły, iako z tego nie wynika, że
dochodzić, to iest pewna, że każda Sejm y
Sejmik remedywałby nowym przypadkiem,
zgwałceniom, złym y chytwym tłumaczeniom
praw pizerzeczonych. Boć generalnie mówiąc,
co się już tyle razy powdzwie rzekło, że na-
ten czas zapewne byłoby prawa naizew wię-
kszym swoim wigorze y zachowaniu, niżli są
u nas dotąd, kiedy by wszystkie Sejmy y Sey-
miki, iak należy, stawały, a nieśtawać by nie-
mogli, kiedy by się *per Pluralitatem* konczy-
ły. Można by po tym przydać wyjątku
rygor, przeciwko fałszywemu sądom, iak pła-
wy ładzącym. Przydaćby się przedyskutować
niechodziliby publicznie z tak otwartym,
wytartym y niewydlułym czołem, niobliwie
po iednym y drugim przykładzie: czego Krol,
Senat, Biskupi, Mniarkiowie, Urzędnikowie
Woiewodztw, y potężni po Woiewodztwach
Szlachta dopilnowaćby powinni: będąc dobrze
wyperśwadowani, że takowa w Elekcyach
przedayność, iest to między największemi
złemi, y nieszczęściami, które mogą trafić się
w Rzeczy, iest między największymi
przygodami, które mogą trafić się każdemu
partykularnemu do czego Konkurrentowi, gdy
by był przynuszony, za każdą razą płacić
swoje suffragia.

Na śmieczna przeciw temu obiekcyą: że nie trzeba zamykać drogi profitowania z Elekcyi uboższej Szlachcie, że to jest ich żniwo, że wspomina lub to krytykuje Amelot, iż w Rzeplcey Weneck ey dyktu nakładz nieco tę *venalitatę*; że bogatsi powinni udzielać dobroczyń, y dobrze im czynić, że Elekcyę, iest to dobra dla mniey mających okkazy: na tę mówę obiekcyą, odpowiedzą cnotliwi Republikańscy: że y za największymi zbrodniami, y za zbroiectwem samym mogą się znaleźć w rozumie ludzki, broniące kryninalitów y zbrojcow racyę, niecnota jednak, podłość, kryninal, że wszytkiemu za sobą racyami, zawżze niecnotą, podłością, y niegodziwym kryminalem będą: y przedayność w elekcyach zawżse będzie taka. Nie broniemy, warty Boże, mówią, żeby możniejszy y majątniejsi bydy choy-nemi, y czynić dobrze nie mieli uboższymi: powinni owżsem Panowie możniejszy dobrze czynić uboższej Szlachcie ieżeli nie są łakomcami i prołami y niemdościami go Serca, ieżeli pamiętają na to, że Prowidencya Boska na ten koniec jednym dała wężęcy, aby w potrzebie udzielali y dopomagali drugim: inaczey, przewracają Opatrzności porządek, y bogactw swych niegodziemi się stała. Ale niech dobrze czynią, nie zpecac, nie złiszczac, nie w podłość plugawą y w bezślamienność wprawiając Szlacheckiego Stana, nie podając go na wstyd y ohydę twojemu y obcym Narodom. Nie kupując

[illegible]

wom g. zżyć. Odey szpetności trzeba Narodowi ode, z tej podłości y zliszenia trzeba go wyrzucić. Jednym słowem, pozwoli, a całe życie według twej możności y rozrządki, m. czyli dobrze ubożyc. Szlachcie, to poddać do pomocy tych krótko pod czas życia, a nie na wieki być im do pomocy.

Z kardynała Repłiv f kodi wąż rzeź
do Władcy w Ekece ciotki Repłiv naci
pa... żeli tak plugawym konspira y
pamiżni... Ekeczne, y łowe ne-
... Ale mośćtek przez ich
pracy w mo'w... y Ekeczne dopo-
n... do... zemu niecierpięciwa l'e-
nat... byt i pte... żeby zawize w E-
kece chb... e... t... Agia: bo na ten
cz... wy... po... chcieli, nie-
... ty pezo y bezpiec ni, czy dobrze
... k... yk... chę-
... kupio a ardowali
... Mogłoby im trafić się c... co
... W... dla tej tajemności kry-
... Szachra, którzy da-
... krzykę... konkurentowi,
... obrany od inty... w... mu
ferdecznie y mowia(to)o ferwal' S. Jma si
da fervitor ve o. si da Cavaliere; służyłem całym
sercem Włtanur ieżeli zaś nie uda się kon-
kurentowi, któremu sekretnie denegowali
swęv kryski, to mu czynią wielki komplement
kondlencyi. To jest skutek sekretnych wo-

row, nie wiedzieć tedy komu y jak je płacić. Są y intze tak w Weneckiey, iako y innych Rzpltych, przeciw przedayności. Ipotoby, które gdyby do rzeczy przyszło, za swoje Rzępta przywłaszczyć by mogła.

Mogłoby tu ieszcze się iedno niebezpieczeństwo przewidzieć, żeby wielkie tencory y urzędy, nie stały się dziedzicznymi, ile w naymożniejszyh Familiach. Zdać się nie zbyt trudno bogatemu y akkredytowanemu Panu tak rzeczy dysponować, żeby Elekcya i a Jego Syna lub dom po nim spadła. Konfideracya Oycy, szczodrość y nadzieia, że ią Syn natładować będzie, mogłyby zawsze na tego tawor determinować Szlachtę. Ale albo to nie ztego, albo rozsądne prawo mogłoby temu zabieżyć, nakładając takie, iakie jest *de incompatibilitate* dwóch w iednym Domu Ministeriow.

Krotko więc mówiąc, na wszystkie w Elekcjach, gdyby te raz ustanowione były, trudności y przeszkody, twierdzą y apewniają Republikanci za Elekcjami, żeby mogły się skuteczne wynaleść sposoby.

Kończąc więc tak rezonując: jeżeli rady są potrzebne, bez których Krolestwa y Rzpltać w Anarchii nie mogą; toć *Scymy* ubezpieczone od zrywania, są nam potrzebne; jeżeli *Scymy* ubezpieczone od zrywania, są Rzeczypospolity potrzebne; toć *Pluralitas* na ich utrzymywanie jest iedynie potrzebna; bez której *Scymy* podobzku mówiąc stawać żadną miarą nie mogą, iako

iako nie stawaia dorąd, y co raz dalej, to gorzej z ciałem y wiekiem rwać y pśować się będą, poki w doskonałą Anarchią, a potym w Anarchię, albo w rozerwanie Krolestwa, bez żadnego rządu zostaiąc, nie w padniemy.

Jeżeli zaś *Pluralitas* zwyczajem Pizodkow rządzić y w wszystkich Rzpltych do utrzymania rządu państewnych jest nam potrzebna; i wstawa tedy syćka, znaleźć *remedium*, żeby Dwor Panem zawsze *Pluralitatis* nie był; iaczej Rzplta może ieszcze pościć podobno cokolwiek, iako ieszcze, choć się mocno chwicie, stoi, ale zawsze, iak upada, będzie co raz głębiej upadać, y niewypliwieć z się pościć czemy, ogołocoła z *Sejmow* y z Rad, tak naostatek upadnie, że każdy dobry Patriota y myśleć o tym bez ięku, nie może.

Jeżeli więc znaleźć się może iniszy sposób uwolnienia Rzplty od tej, sprawiedliwej choroby, że *Pluralitas*. (gdy absolutna dystrybucja Wakancow w ięku Dworu zostaić,) iey będzie szkodliwa; rozważamy że nie nisz Cielowicka, tak nie rozsądnego, żeby się, (nie przebiegając do Wakancow Elekcji na Rzplta,) tego naszego sposobu chętnie nie chwycić, byleby Rzplta znalazła w nim swe bezpieczeństwo y iwa wo ność grantowną. Ale my na a lekarowanie *Pluralitatis* dla Rzplty, z zachowaniem oraz Majeestatu Krolewskiego powa-
gi,

głównie w drzewy i dlatego spotykamy je rzadziej,
tak jak to widzimy w rzeczywistości.

[illegible]

§. XX.

*Republikanci poirzedni, swoy otnicraig sen-
tyment o Elekcyach: infszg tym czaſem
plantę podaig, y ſey racye.*

Zważywszy dotąd tak mocne Republikan-
tow za Elekcyant, y Republikantów prze-

[illegible]

Coś tedy i w Rep. i w powo-
dnic, zawiady, *instrum.* takowey *regu-*
lamenta improw. Z ichow strony doś mile
przenikało oni, że żadney byż nie może
utrzymyw. a wiżył ich Sejmow *sine Plura-*
litate nad. z. z druziej strony obawiają się
powszecznego w elu Panow y godnych Patry-
otow zda. że *Parachatem* nie życzą, poki
ona

ona dla Rzeczy upewniona nie będzie, lecz ten sposób upewnienia ię, iak dale i y radny ię, widzą, y każdy to widzi. Sejmow trzeba koniecznic, bo bez Sejmow ganiemy, y dają nam się mocno czuć bezradnego Stānu, nierządu y Anarchii oczywiste y okrutne skutki, y że do ostatniego upadku wielkimi leciemy krokami. A tu tak ciężka *Pluralitati*, która jedna Sejmny w oć nam może, pżefzkoda! Coż tedy czynić między temi dwoma, iak ich zowią *extrema*? W co is puścić? ale coż to inżego ię, tylko ratunek, w nągwałowniejszey chorobie, w czas, y w odwokę puszcząć, kiedy pacjent punktem iuż tylko zdaie się byđż oddalonym od śmierci. Czy nie doiyć ię, że czternaście ieden po drugim zerwanych, y medożnych Sejmow? czy nie doiyć w siedmdzieci lat przeszło, ieden Sejm tylko gdy ię, y dany? czy nie doiyć że iuż żadney Sejmow y rad Nacjonalnych nadziei nie mamy, a bez Sejmow, z publicznych nieszczęść, z opprell, ze słabości, z niesprawiedliwości w sądach, z ubożstwa y wyniszczenia monety, z pogardy u pōtroń, z młōnowych nierządow, z hanieb y zrozewn Nacjō, z rozpłakaniem y ograbieniem Rzeczy, żądają mianem nę, że ny się wydzę, gę?

Wiem więc przyczyn Republikań-
skich między Republikanami, za-
przem elekcyom, takie są myślisze Ele-
kcyi

die Repley Pluralitas?

kepi do wrańsionu nie wyskazuje zginiemy, a Pluralitatis w Sejmie nie wracając, zginiemy, to jest Rad Nacjonanynch y Szymon przez S.uro-Polykę Pluralitatis nieutrzymując, y bez żadney raty zostając, zginiemy. Tak tedy ci Rep. i ancy myśla, tedy rozpaczom tym o Rzplta. w których reflesionach nie teraz y tak naprzecy y NIEODWROTZNIE uczynić ustanowieniem per Pluralitatis Sejmow, a o reflesie, to jest o ujednoliczeniu Pluralitatis przez cięby do Wilanowa, jeżeli tego będzie utęchybna potrzeba, jako Szymy sobie y Rzplta wolna Prawu swoich Pani, podczas Interregnum niewatpliwie poratują.

Dobrze (mówią ci Republikanci pośredni) dobrze życzący Ojczyźnie, y chcący ją z nienajmniejszej nayniebezpieczniejszej ratować toni, niechaj reprezentują Szlacheckiemu Stanowi, że choćby do Wakanów teraz jeszcze nie było Bieckich, a *Pluralitas* teraz w Sejmie wielka, ten nasz Król żyjący, wolności naszej *Pluralitate* nie zgubi: dobry Pan, dwadzieścia dziewięć lat nam panuje, znamy go dobrze, nie ma tych myśli, niechce zguby wolności y swobod naszych, nieznać, nie wiedzieć, by u nazwanymie tych Dworów Krytyków, po żadnych Królów naszych Krokach y dyspozycjach, żeby zamyślił Jego do zgubienia nam naszej miały dążyć wolności. Sejmów życzy, pragnie aby doszły, martwi go zawsze ich plwanie, y nad skazionemi boleć. Jesteś y intencjach zamyślow Pan, czyby do swego końca, naszego tak ciężkiego doradzić.

Ministrowie, bardziey iedni iak drudzy, u Krolow akkredytowani, y często iakąs może y natury skłonnością bardziey iak insi lubieni, zawżę y wszędzie u Dworow byli, są, y będą, my tego nie odmienimy: nawet w Systema tak wolney y mocney Rzplty Angielskiej, iest zawżę przy Krolu Ministerium, przez ktore Krol wżysko czyni: y w tym dobra wolnego narodu polityka, że gdy co ma do naganien a Dworowi, nie tylko u Świętey y wszelkiego respektu y do Ołoby Krolewskiej, nie razi skargami y naganianiami Majestatu, ale całą siłą Ministerium się obraża, Ministerium wytyka, Ministerium nagania, na Ministrow wżęko zwala, a przez to honor Majestatu zalewa, y ochrania. Ministrowie tedy tacy przy Majestacie, iako tam w tak wolnym Narodzie są zawżę, tak wszędzie y zawżę bywają, iedni tylko następują po drugich. Toć iezel ratowania się onych, nie widzimy pory skutecznego *per Pluralitatem* ratowania Oyczyzny, toć mówię taką rzeczą nigdy się tey nie doczekamy pory: bo naturalnie zawżę się znajdą u Dworu iedni przyjemnieysi y mocnieysi niż drudzy. Temu żadne skutecznie nie zabieży prawo, y natym się uspokoić potrzeba.

Odmiany się ołob trafiają y widzieliśmy ię sami: a my iednak iak dobrze pomniemy, tak za iednych, iak za drugich y trzecich, y czwartych (y tak *in infinitum*) wżysko iedno ga-

gadamy, że nie teraz czas sposobny, nie teraz pora. A choćby daliśmy to y nowa znowu odmiana stanęła, czyż się tacy nie znajdą, którzy znowu mówić będą, iż tym bardziey nie teraz czas, y owołem niebezpieczna rzecz iest *azardować Pluralitatem* na Seymach. Weźmy pięć, sześć, mniey, więcey, możneyłzych y mocneyłzych w Polfcze, y w Litwie Domow, mianuemy ktore chcemy, ktore mamy na myśli; ktorykolwiek z nich na przemianę znajdzie się w faworach, drugie zaraz naturalnie będą mu przeciwni; y mówić będą: nie teraz czas, nie teraz pora.

Rozumiemyż podobno, my co tak mówimy: nie teraz pora, że gdybyśmy na ich mietylcy my pierwsi, w akceptacyi y ufności u Panow naszych byli, tobyśmy teraz tak generalnie mowiono: teraz pora teraz czas do wżyskiego dobrego? Nad to pobłażamy sobie, nad to dobrą o sobie mamy opinią. Bo co my o inżych, toż insi pewnie o nas by mówili. Y w rzeczy samey może tożbyśmy czynili, co w inżych ostrą naganiamy cenzurą: a nie masz na co przysiędz, że może byli byśmy y gorsi, nad tych, ktorych w podczyreniu mamy, ktorych ganiemy, y dla ktorych się o Oycyznę bojemy. My przyznać nikomu nie chcemy, żeby ten był Agrippa, ten Mecenas Oktawiusza, że też y inżym tego podobno nie przyzna. Tak iest. Którzy są, byli, lub na tym mietylcy będą, wżęcelem

celem wieli krzyk, suspicie i nieścisłości są
były i będą. Niech to będzie, jak kto chce,
to ci się w tej mierze nowi myśliciele odwa-
my się tak od siebie wyobrazić, że ani o
przelicznych, nie o ich, a o przytłaczających
wiemy, zatem i tak się nie ma o nich gadać;
a zaś z wędzelników, co są, co mają, co
tu mówią, z odłachów, podległych pa-
gowego państwa, podległości. To jest to
rzecz doświadczenia, a nieczywila po-
znać praktyki, że to co się dopowiada, co
szereż jest, istotnie, a nie chymy, prawdę, z-
tym kiedyś, prawda, to co podległość, to
żadnie, a niezgodnie, a kogoś nieprawdę, y
nie może to prawo, wzięty do czasu, a o-
hom powiadać, a nie, co w czasie.

Cóż ząd, idzie, a nie, że kłopot, jak
jest, ako, a nie, jest, to mi, a nie, gdzie,
takie, a nie, jak, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
y nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie,
Zadanie, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie,
może, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
mówimy, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie,
przed, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
stem lat, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie,
ra, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
więc, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
więc, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,

Oglądając się na *Interregnum*, przecz, a
Interregnum każe, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie,
oczekiwać nie można, w takiej, a nie, gdzie,
w ca-

w takich niechęciach y emulacjach, w takiej
słabości, w takim niezgodzie, bez Królestwa
głowy, w takiej, każdego, a nie, gdzie, a nie,
tak, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
miej, w takiej, a nie, gdzie, a nie, gdzie,

Więc, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
podczas *Interregnum*, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
Konsekwencja, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie,
jak, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
ze, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
tunku, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
Kapmy, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
Niech, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,

Leć, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
cokolwiek, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
bez, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
Rzecz, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
ryci, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
dziej, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
Te, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
bez, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
zawie, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
ralitatem, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
zna, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
faworach, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
drady, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,

A Szlacheckiemu Stanowi? a Panom do-
brze, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie, gdzie,
emulacji? Węć, a nie, gdzie, a nie, gdzie, a nie,
chimo-

230 §. XXI. Jak może być uwieczniona
 ciemniejsza polityka, która nie może do-
 czekać, tak się wzięła, że nie może być po-
 tencja, is a f...
 k...
 n...
 w...
 my, a flamy...
 wień skuteczne sposoby, aby *Pluralitatem*
 nikt faworami Dworskimi...
 od Interesów Rzplty, która...
 nie zawodne, y rozumne, y...
 dzie Oyezyzny, y o k...
 dziemy. Te to są godne y sprawiedliwe refle-
 xye, do reprezentowania Szlacheckiemu
 Stanowi.

§. XXI.

Kontynuacya Materyi przeszłego Paragrafu.

TRzeba y to widzieć reprezentować roz-
 sądnemu Szlacheckiemu Stanowi, iak to
 jest *absurum*, albowi rzecz cale rozumowi
 przeciwna imaginować sobie, iakoby Seymy
 przez większą liczbę głosów, prędzey mogły
 wprowadzić despotyczne y absolutne Panowa-
 nie, nizeli by go wprowadzić mogły nierząd
 y Anarchia, która nas prosto do niego y wiel-
 kiemi prowadzi krokami; bo bezradność, nie-
 rząd

dla Rzplty Pluralitas?

231

rząd w Krolestwie, y Anarchia, w iakiey my
 jesteśmy, nigdy się inaczey nie kończą, tylko
 zgubą wolności, despotyzmem y tyraniją. Je-
 żeli tedy jest pretendowane to iakiejkowiek
 niebezpieczeństwo od Seymow przez *Pluralita-*
tem rządzonych, dopieroż prawdziwie więkz-
 e, oczywistsze, y nieskończenie pewnieyż nie-
 bezpieczestwo jest zguby wolności od Anar-
 chii, y we wżyskim w korzenionego nierzą-
 du, iako się to już wyżej tyle razy pokazało
 na oczy, że przez zniesienie Seymow, cała
 moc rządzenia odpada od Rzplty y Szlache-
 ckiego Stanu, a iawnie przenosi się gdzie
 indziej.

Do tego niech prosiemy, zważą to, ci
 Republikanci bojaźliwi o wolność, aby icy
 przez *Pluralitatem* w Seymach, takcy Dwor-
 ci, nie zgubili, prosiemy mowie, niech to zważą ze
 wżyskich na świecie Historyi; z Kronik
 świata całego, jeżeli czytali, jeżeli widzieli, je-
 żli to kiedy slyżeli, żeby wolna Nacya, a do-
 brze się rządząca, wyzula się dobrowolnie ze
 swojej wolności, y oddała się ochotnie despo-
 tycznemu y absolutnemu Panu, darując mu na
 prezent Wolność swoją, a za nią w zamian
 kaydany niewoli chętnie na siebie wkładając?
 Nie było, nie masz, y nie będzie nigdy, takie-
 go izalenstwa publicznego przykładu. *Plura-*
litas rządziła, y rządzi wżyskiemi Rzeczami-
 Pospolitemi: za coż to więc Wenetowie, Ge-
 nueńczykowie, Szwajcary, Holleńdowie, a tym
 bar-

234 §. XXI. Jak może być u bezpieczona
miały kiedy takie *monstrum* cale nienaturalne
urodzić.

Trzeba jeszcze rektyfikować błąd y ima-
ginacyą wielą bardzo między nami ludźmi. Kro-
rzy rozumieją, że Krolowie zawsze mają nac
przeciągnięcia *Pluralitatis*, przez które tak:
jest to fałszywa przewencya, którą, iedn. dru-
gim rzeczy dobrze niezważywszy podają. Bo
kiedy Seymiki nie będą się rwały, y iwać się
nie będą mogły, wieczyſtym y mocnym uwier-
dziwizy ie prawem, aby wiſzytko w nich koń-
czyło się *Pluralitate*, to na ten czas *per Plura-
litatem*, będzie zawsze tylu Poſſow obranych,
ile ich nakazuje prawo, będzie ich więcej
niż dwóchset, y więcej niż ſto Senatorow: a
ieżeli by tego zdaſia się potrzeba toby y więcej
Poſſow niż teraz mogło każde Woiewodztwo
obierać: Seymiki by się pie, wize nerwały, za
tym drugie nigdy by wydawane nie były. Za-
kład wielki i ieżby Dwor na ten czas *Plu-
ralitatem* mieć mógł, przecwko prawdziwemu
iakiemu y wielkiemu intereſſowi Oyczyzny.
Szrodki y Skarby Angielskiego Krola nie wy-
ſtarczyły by na to; nie maſz tyle wakanſow
na zapicenie *Pluralitatis* tylu Panow y Poſſow.

Kiedy się rwą Seymiki, ſłatwo kazać ie
porwać na podeyzranych Dworowi, iako ta
polityka za Jana Kazimierza y innych bywała.
ſłatwo na drugich Seymikach Jzbe parcyaliſta-
mi napełnić, ale kiedy iak się rzekło wiſzytko
po Woiewodztwach muſiż razem dochodzić

Seymi-

dla Rzplty *Pluralitas* ?

235

Seymiki, czy podobna imaginować ſobie, że-
by w nich zawsze Dwor ſwie *Pluralitatem* u-
trzymał ? Nie byſożby zawsze ſłatwiey nie-
skończenie Dworowi, iak dotąd, ieżeli by
chciał ciężko ſzkodzić Rzplty, ſkorampować
kilku Poſſow lub Panow, niżeli by mu było
przeciągnąć przeciw intereſſowi Oyczyzny
paſtora ſta czy więcej Poſſow *in Systemate
Pluralitatis* ?

Widzeliſmy pod czas Panowania prze-
ſłego, iako Dwor wiſzelkie był ſty przez trzy
Seymy wyteżyſz, na utrzymanie Fleminga przy
Kommendzie Autoramentu Cudzoziemskiego,
interes jednak Rzplty miał zawsze partyzan-
tow więcej, y Dwor nie nie wkorał, a on
był przymuſzony naſtatek oddać uzurpowa-
ną Kommendę. Interes Rzplty przemógł,
 chociaſz ile ich było wiſzytkich obietnic ſtak
y Wakanſow naprzeciw zażyto.

Mową na to niektórzy że czaſy y oby-
czaje iatze odmieniy ſię bardzo. Przypadnie
am to ſz zaraz niżej więcej o tym mowić. Tu
krotko: że pamiętamy dobrze iakoſmy ſię tyleż
iak dziś y więcej na ten czas ſkarżyli, iakoſ-
my narzekali, że maſo pocziwych y nie inte-
reſſowanych Patryotow. Exagerowaliſmy,
iak y teraz czyniemy, ſtraſzną liczbę ludzi
ſakomych, mienaliſconych, lichych Dworu
podchlebcow, gotowych do przedania gdyby
ſamey ſwiateści: y było takich pewnie y tam-
tego czaſu niemniej iak teraz ieſt, y będzie
zawſze

218 §. XXII. Jak może być ubóstwiona
ciwym ludziom duch by się, i tece, siły wro-
ciły, y iakby się chętnie na ten czas stali,
wynieść z swoich cieniów, y pokazać światu
Rzplty, iak daleko na ten czas w Jm
przewyciężyliby liczbę podłych lud. prze-
danych, y lichych niewolników, i interesu
własnego. Niewątpmy o tym że Rzplcy in-
teressa lepiej były by poparte.

Krotko mówiąc, kiedy idzie o prawd-
we y wielkie dobro całego Narodu, nie tak
to jest łatwo zasłepić większą część Patryo-
tow tak bardzo, żeby odstąpili y zapomnieli
wszystkiego, co są winni własney Ojczyźnie,
y co im samym zbawienne y pożyteczne
jest. Widzieliśmy na Sejmie 1732. koło pi-
ciudzieściat Polaków, którzy odrzucili offero-
wane dwa y trzy tysiące Czer: Złotych, kto-
re im wrykał Pułkownik Z. od tych którzy
chcieli Sejm zerwać. Obaczylibyśmy pewnie
więcej takich przykładów pięknych *in Syste-
mate Pluralitatis*. Ażeby jeszcze lepiej ją ube-
spieczyc dla Rzplty, przeciw temu którego się
obawiają Dworowi, mogłoby takie prawo sta-
nąć, żeby do uformowania *Pluralitatis* pot-
rzebne były trzy części przeciw jednej czwar-
tey, to jest trzech przeciw jednemu, albow-
dy by było puł trzecia sta Polaków, sto ośmdzie-
ściat siedm przeciwko iżeścdzieściat trzem. Nie
jest rzecz do wiary podobna, żeby trzy części
Polaków y Senatu byli zdrajcy, y sprzedawcy
Ojczyzny, y żeby wszystkich mogli Dwor za-
kupić.

kupić w rzeczy samej sask y Wakanów na
to nie było słoby nigdy.

Widząc z tego wszystkiego *Republikanci*
nie tylko nie tykając do Wakanów elekcyi,
które w nas gwałtownie w prawdzie ubespe-
czyły Rzplty, mogły by się znaleźć inżte tym
człowiekiem z spóloby, mocnego upewnie-
nia dla niej *Pluralitatis*.

§. XXII.

*Republikanci za Elekcyami, wielkie ze-
psowanie wieku naszego opponują: Repu-
blikanci pośredni odpowiadają.*

I Poczciwie się tu na tym wszystkim *Repu-
blikanci za Elekcyami* uspokoić niemogą,
an p. ięć niechęć proponowanego dopiero
od *Republikantów pośrednich* temperamentu.
Pluralitatem bardzo życzą, tak ci, iak y tam-
ci, z e. tanc. Istotnie on ev niechęć, bez usła-
nowienia do Wakanów Elekcyi, any *Plura-
litate* Dwor nie mógł szkodzić Ojczyźnie.

Naybardziej zaś *Republikanci za Ele-
kcyami*, ustanowienie razem onych *cum Plura-
litate*, pragną, że całe cności ludzkiey tego
wieku iść bynajmniey niechęć. Exagerują
że ten wiek nad wszystkie zepsowany jest, że
ambicya, łakomstwo, y podłość, całe nas go-
rę wzięły. Ze żadney cnoty własney prawdzi-
wym y dawnym *Republikantom* nie mamy.

Zc

244 §. XXII. *Jak może być ubezpieczona*
 gość wielki Oleśnickiego wielbiciel nad to pio-
 ru z krzywdą tatego Senatu y wieku pozwolił:
 ale ia z tad to tylko przyjaźniemy wiolę, że
 takie narzekania, iest to zwyczaj y popo-
 lity wżyskim wiekom ięzyk. Gdzie sącał e
 kontradyckie Długoszy: tu mowa Rex omnes in
 sua sententiā traduxit: a tu zaraz omnis prole
 Oleświcii sententiam. Jedno z drugiem wale.

Lubieński przed lat pustuorą ter blisko, co
 o swych nie mowi czasach? które n...
 wych Pzodków natzych zat...
 niem: (17.) *Darmo się (mowi) skarżemy na k...
 la, bo on nie wżyskim depen... odzłania Sena-
 tu: ale że Senatorowie w swych radach, nie to co
 Rzputy zbawienne, ale co im pożytecznego iest,
 radzą, oczywiście wiadzimy. Grant on na kto-
 rym całse się Rzputy u piera, ten...
 bliznego dobra, w nassey nie ma n...
 znie. Nikt duma by i... niechce...
 tylko płacony, niechc...
 nadgrody się upomina, a nikt nie chce...
 O Rzputy nie iak swosę, ale iak o...
 ka-*

(17.) *Profecto frustra que...
 esse suum...
 a bitrio pend...
 expedit, sed qu...
 bus spectat...
 his Reumpat...
 publici, procul ex...
 Nemo gratis esse...
 navare operam. On...
 laborem Non amore...
 sed ut alienam mer...*

żydy, nie z miłości, ale tylko z zakupionym umysłem.
 &c: *Zadnego prawa, zadnych przełożenstw użi-
 nowania niem iść, nistym Zadnego Potomkow. Ka-
 żay tyle śmie z tego czynić, ile sił mu wystarcza.*
 &c: *Przedayność w sądach, y korupcyje, wiadzie-
 liny z dobrych wżyskich jęczeniem: W Sę-
 dzach oczywisty fawor w sprawach przyiaciół y
 krewnych. Wiadzieliny nie piemżazom tylko, ale
 y urodzie pięknych twarzy podległe sentencje:
 Młodzikom nieumiejętnych, niewiedzących pra-
 wa, impetycznych, na wzgłki łakomych, y ro-
 czynym owym Krolowaniem tak niewinności cięż-
 kich, że każdy woli y z krzywdą się godzić, niż
 spazić, &c. Wżysko na doś...
 y jwynola rosnie. &c. &c. O plugane najzob-
 czasow zakazy!*

Co się zaś lichości y podłości umysłów
 z łakomstwa wypływającej tycze, którą tak
 bardzo

*I egum, nulla Magistratus reverentia, nulla post-
 tatis reverentia, et tunc qui non laudet, qui non
 habet virum &c. &c. Nundinationes iudicium
 corruptelas bonis omnibus gentibus vidimus. I
 dicum favore peritus diam et al...
 la inciderit, gratia imp...
 quam...
 Vidimus non pecunia modo, sed et...
 bition Matronarum tententis addit. Adole...
 impios, juris ignaros imperu...
 eto. & annuo illo Regno ita in...
 vel magnitudin...
 quam n...
 &c. Da...
 mores alios induimus. Hec...
 rum notam! Lub... 1622.*

246 §. XXII. Jak może być ubezpieczona
bardzo naszemu zarzącamy wiekowi, niech
Orzechowski powie, co się pod Zygmuntem
Augustem za owego wieka działo y pod Jego
oczami. Kmita był to największy nieprzyja-
ciel Królowy Barbary, y jej zamęścił, poki
nie była ubezpieczona na Tronie. Coż potym?
iako Królowy zupełnie uspokoił się interes, aż
zaraz potym:

*Petrus Kmita sua Regina commentit fluita,
ac in clientelam ejus se intravit. Ratem Sena-
torum omnium pars, quae rebus dubis Barbaram
gravissime erat aestimata, secunda suae fortuna
laudibus illam tum sequebatur. Tantum valent Re-
gum opes ut facile immutent homines, ut non co-
gnoscat eosdem esse. Illi etiam, qui quod in tunc
Reginae erant, ut contagio quaedam transmi-
tuntur, tum numero Patronorum habebantur, ut in-
vicem infimis summi propemodum Chertecient.
Nicolaus Archi-Episcopus, qui superioris anni o-
mnibus Brevem suam sententia reputat, per illam
que illius singula dividebat, hoc anno apud Regem,
non uxorem tantum Regis appellavit, sed etiam
Reginam Polonia unxit, coronavit, & in ara-
vit. Igitur cum tempus omnis invidiae avertit,
Barbara autem summa gratia apud Regem & sum-
mo honore apud omnes ejus, quod per illam gratia
faciles apud Regem erant, prosequi quis non
illam accertabat. Nicolaus autem Rationis Re-
ginae Patruelis, qui quod ejus Matrimonii con-
dator fuisse putabatur summo apud Polonos odio pre-
erat, cum abisset illa tempestas, tanto in honore*

in

da Rzeczy Pluralitas?

247

*in Polonia postea hic Vir fuit, ut Principum mul-
ti illum Patronum adficerent, non nulli etiam ita
illis inferrent, ut in equum ascendentem suble-
vant, ut servi Dominum. Orichovius Annal: 3.
Anno 1550. Mogłaż w Absolutnych Pań-
stwach Francyi, Hiszpanii, Włoskich, Nie-
mieckich, Moskiewickich, y w Stambule samym
być więkiza kurtyzanow podłość?*

Czytaj Starowskiiego całego o Polskich
obyczajach popawie. Czytaj w Orzechow-
skim mowy za najlepszego z Królów Zy-
gmunta pierwszego: *Vos Senatores, videtis avari-
tia atque luxu, deseruistis Rempub: & eam Se-
natori patrocinio orbatam, reliquistis &c: Ma-
gistratus multos, praefecturas non paucas contra le-
ges obtinistis. &c: Ale iako morzu granic, tak y
terenie boby materii. Kratko mówiąc, nie
małż żadnego y w obcych y w naszym Pol-
sku i Na, od owego wieku, żeby tych słów z Poetą
o tobie nie spiewał: *Omne in precipiti virtutum
stent: nil nostris moribus addet posteritas: eadem
facient cupientque minores.* Na samym wierz-
chofku wszystkie stały się niecnoty, nie już na-
szym niegodziwym nasłom p. yżle przy-
dać nie mogą wieki, toż tylko łamo nasze bę-
dą czynić Potomki.*

Złe y ładaco serca, z tej reflexyi, nad
niecnoty y podłości od wieków dawnością,
wziąć mogą truciznę, iako y z kwiatów by
najzdrowszych pałki, y mogą sobie mówić, że
ponieważ złe zawżę bywało, nie był lepszy od

112

248 § XXII. Jak może być ubezpieczona
naszyci. czałow y nas. Przodkowie, to y nam
bydź takimiz iak oni nie w adzi.

Było więc tyleż y za dawnych wiekow
y za przodkow naszych, iak y te az iest po-
dłych y złych ludzi, y tyleż złego, ale też y
teraz iest tyleż cnot y poczciwość, iak za da-
wnych Wiekow y za naszych Przodkow ty-
wało. Znamy w Duchownym y w Świeckim
Senacie, znamy w Stanie Szlacheckim, y w
zacznych po Wojewodztwach Ziemiach, zia-
my zawsze w Potestacie Jable, znamy jedyn
łowem w Narodzie, moc niezmierną poczy-
wych, cnotliwych, wspaniałych, y Oyczy-
zną szczerze kochających ludzi, nieprzecz-
podłości, y wielkie umysły. Tylko że taka
forma iest Rad y rządow naszych, że tamte
ustawicznie się rwą. te zaś, to iest rady dla
bezzadności Królestwa w okrutny obracają się
nierzad, iak ego nierzada dawnych nie-
bywało wiekow: bo forma rad inka była nie-
mała się więc niczemu dziwić, iakośmy to już
y w przelotym nam eadli paragrafie, że na na-
szych zawsze zerwanych Seymach, na tym iak
się rzekło tak teraz zle się wydać ym tamam
Rzplty, rozumni y cnotliwi niefigurują ludzie,
y figurować nie mogą, chociaż na tych zer-
wanych Seymach zawsze w większej zna-
dła się liczba. *Pluralitas*, kiedy w państwo
na będzie, ich dopie o odkrycie, y dochodzą-
ce przez nie Seymiki y Seymy. Anach, i
iak się tyle razy mowilo, ustanie, w ko-
wzyscy

dla Rzplty *Pluralitas*?

249

wzyscy że tak rzekę, o tobie samych rozpa-
czają, y w niej mamy się my sami za po-
dłych y lechych, ale gdy wybniemy z Anar-
chii, to na to czas, między wielą złemi, w do-
brym Rzplty Rządzie, mnostwo pokaże się
y dobrych.

Kto zaś tak generalnie casy nasz Narod
skarży, że w tamtemal tego wieku, tylko
poda, nieinterflowani, y przedayni ludzie, y
iaki nie ewolucja. Iak Dwóstkich, za coż on
poczęć na to e fowego? to on musi mieć o
to nie tamte damną opinią, *non sum sicut
ceteri*. Właśnie ci ktożkolwiek o sobie sa-
mym tak do siebie ma zdanie, że ty jeden nie
wzodyk Oczyszczy. Ale iako od tysiąca y
tysięcy Oczyszczy, toż samo słyszeć się daie, że ka-
żdy na zerkając na innych, a każdy siebie ma za
poczciwego Człowieka, nieinterflowanego,
y za tam podziwego Oczyszczy: porozum-
cież się tedy, wy wzyscy co iestście według
wasznie o sobie opinii, sami pocziwi ludzie y
dobry Oczyszczy Syny, a nie mieycie tak
złych iedni o drugim, y o wszystkich innych
Ziomkach waszych myśli.

Bądźmy przecię sprawiedliwi y litości-
wi nad inżemi; nie myślimy tak zle jedni o
drugich. Procz nas samych, uczynimy tę sa-
skę y nasz, żebyśmy ich przecię nie mieli
bydź, iak my iestśmy, Patriotami dobremi.
Z reflektuemy się nad nami samemi, a uyzre-
my, że y tamci, którym iako ludziom interes-
fowa-

lowanym y podłym nieufamy, nie inszego nie czynią, tylko co my sami czyniemy, dla siebie iellow naziżych, y dla utrzymania nas w kredacie. Wszakże naofiatek to prawda, że staranie się pulne o nasze własne dobro, nie jest takie, żeby zcierpieć się y zgodzić nie mogło ze staraniem się o dobro publiczne. Niech będzie dobrze naprzód Rzplty, a y maie w niej niech będzie dobrze. Nic w tym naganego nie maiz. Nie czyniemy więc sobie samym żadi ego skupusią, gdy tę o nasze a Dworay Rzplty pożytku staramy, nie czynimy z go y inszym, kiedy się przy publicznym y o twe lepsze mienie starają: to każdemu pozwolona y przyrodzona rzecz iest, y nie iest przeciw żadnemu prawu. Co zaś złe, y arcy złe iest na niezczęśliwą Oycyznę, to iest w tedy, kiedy ambicya y łakomstwo wizytkę samą, kradzą, y przestępną granicę, kiedy czynią, że cale dobrem pogardzamy publicznym, starając się o nasze prywatne: kiedy siebie samych nad całą przekładamy Rzpltą. Ale powtarzam ieszcze, proszę uczynimy tę łaskę y inszym wielom Ziomkom naszym, żebyśmy iak o nas samych, tak dobrze y o nich trzymali. Mizantropami nie bądźmy. Ktorzy ludzkiego nie lubią narodu, w ktorych oczach wizyscy są ludzie nieczoty.

Rzecz tu zaś kto: że nigdzie więcej narzekania na zepsowanie kraju y Narodu nie ma, jak w tych aż dotąd Książkach. Kontradycya

[illegible]

252 §. XXII. *Jak ma być ubezpieczona*
dobrzy, zli drudzy, ale których poprawę, i-
ako ta nadnaturalna jest, nie Rzplty, nie rozu-
moin ludzkim, ale Bogu samem i y Religu zo-
stawić potrzeba, ani my iey żadną miarą ludz-
kimi uczynić nie potrafimy siłami. Formę
zaś Rady, a raczey bezradę y Anarchią z
pomocą Bożą, cale y kiedy y iak chcemy, po-
rządzić możemy: te są nalze od początku do
końca myśli.

Dokąd że więc ten cały dyskurs *posrze-*
dniach Republikantow zmierza? a to żebyśmy
złościę naszego, tak bardzo nie trwożyli się
wieku, nie lepszego w prawdzie, ale y nie
gorszego nad inżey, y żebyśmy tak bardzo
krzywdzący Narodu naszego nie mieli opinii,
że wiżycy w nim, albo większa nas część, nie-
cnotliwi, podli, intereffowani, o Oycyznę nie
niedbający y Dworowi przedayni jesteśmy.

Zaczyn ciż pośredni Republikanci, tak
z tego konkladując dyskurs: że niewątpią oni,
iż by lepszy dla Rzplty by fo upewnić dla niej
Pluralitatem, przez projektowanie do Wakan-
sow Elekcyę, ale choćby tego tym czasem
nieby fo, albowi też podobno y byż nie mo-
gło, to iednak bezpiecznie ieszcze *Pluralitati*
na Seymach główne intereffa Oycyzny y
wolność naszą powierzyć możemy: z każdej
strony cokolwiek cnotcie iak naszey, tak y
naszych Patriotow ufając, między ktoremi
(iak zawsze bywa fo) wielka liczba złych, ale
większa nie wątpliwie zraydnie się do b:ych:
a z dru-

a z drugiej strony y inżey też skuteczne procz
Elekcyi biorąc tym czasem do ubezpieczenia
dla Oycyzny *Pluralitatis* sposoby: to jest us-
tawienie y większa niż jest liczba Posłow, (w
Anglii na 500. w Parlament w chodzi) a Sey-
miki parve a ugrunować, żeby żadne nigdy
zważyć się nie mogły: do tego trzy części
przeciwstawiać, jeżeli się tak zda, na for-
mowanie *Pluralitatis* namierzyc, y tym podo-
bieć się. To na ten czas y ta boiażni o ska-
żenie *Pluralitatis*, przez ludzi tego, y każde-
go w kanonach, ustawie, y Rzplta dochodzą-
cemi szczęśliwie *per Pluralitatem*, będzie sal-
wowana Seymami. Wszakże, co prosimy
uważać, y że P:odlow naszych Wakanie by-
ły w związku Kielewickich, a przeciw *Pluralitas*
nie na zgubę nie czyniła Wolności. Doje-
dź teraz nie uczym, kiedy lepszy iak za
Przodkow naszych, z regulowana y ostrzeżo-
na będzie.

§. XXIII.

Republikanci za Flekeyami, przykładem
Angielskim niebezpieczeństwo Pluralita-
tis ode Dworu mocno pokazują. Repu-
blikanci pośredni odpowiadają.

Jeżeli przykłady naybardziej moc mają nad
myślami naszymi, po wiżyskich przeszłych
dotyc uwagi godnych rzeczy, pro *Es contrari*
po

256 §. XXIII. Jak może być ułożenie
myśl, że przemożna, raczej czyścić się z
nie myśl, albo raczej dobrać nie jest
przeciw mowim onym razom. Albo
ozono, że to co Dm rchali, jest przeciw przy-
wilejom y Wolności Narodu.

Nie mamy do tego nie przed. (za Ele-
ktora Rep. kanciera) znowu do to-
nieżem się y u nas spodziewa. *Pluralitas*
w Anglii kładzie w alką, a *Pluralitas*
tem Dworzydzi, bo w. *Pluralitas* co do
ludzi w ab. dionych na. *Pluralitas*
y nam nie dopomóż wie. p. y. *Pluralitas*
ści u Dworu rozdawania łask y Wakanfow,
inaczej toż y my co ten Angliczyk, y Po-
tomkowie b. i. si. mówili.

Odpowiadają na to Rep. bi. kancier po-
dni: szczęśliwy kogo cudze nieczęść a ostro-
żnym uczynią. Ze więc o tym i. a. p. i. z.
gdyby dla niepietenia *Pluralitas* R. p. l. y.
Krolowie, jak i. d. e. Prawa Majestatu do bro-
wolnie podzieli z R. p. l. a. t. a. k. żeby y to two-
ie ab. sol. tne prawo. j. e. k. o. m. m. i. k. o. w. a. c. p. r. z.
Pašla *Conzenta* raczyli, niewątpia mowę żeby
lepiej było Oczynne y be. p. e. c. z. n. e. y. a. l. y.
o swoich Obywatelach była. Ale to. z. e. c. i. z.
jest tak łatwa, trudno na. l. e. y. się. f. u. d. o. w. a. c. i.
a tym czaiem mierzad beziadność, y Se. n. a. t. o. w.
z. i. e. s. i. e. m. e. , c. z. y. w. a. s. c. i. e. d. o. g. b. i. a. Oczynne.

Ze jedni k. Oczynny azadow. c. y. w.
nieb. s. p. e. c. i. e. n. s. t. w. o. p. r. d. a. w. a. c. i. e. y. s. i. e. g. o. d. z. i.
na. t. e. g. i. y. w. i. e. d. z. o. n. a. o. d. A. n. g. l. i. z. n. a. z. i. e. m. i. a.
nem

rem kompa. n. y. a. t. u. odpowiadają Republi-
ka. n. p. e. s. e. d. i. t. a. y. e. t. o. k. o. l. w. i. e. k. r. e. k. i. p. o. r-
t. y. j. e. s. t. o. d. m. a. l. o. w. i. e. t. o. A. n. g. l. i. e. g. o. S. t. a. n. u.
i. e. s. t. t. o. z. a. s. z. e. w. i. d. o. c. z. n. e. d. z. i. e. l. o. M. a. l. k. o. n. t. e. n. t. a.
z. e. D. w. o. r. u. Z. o. s. t. a. w. m. y. , n. i. e. c. h. o. n. i. t. a. m. i. a. k. c. h. e. c. a.
t. e. d. o. m. o. w. e. r. o. z. s. y. p. u. i. a. z. a. r. z. u. t. y. , m. y. m. o. w. m. y. ,
c. o. d. o. n. a. s. z. e. y. r. z. e. c. z. y. n. a. l. e. ż. y.

Fakiz to naprzod jest, ogólnie mówiąc, żeby
tak bardzo *Printas* w Anglii był przedajności
pod egłą y zawiże panowania od Dworu. Nie-
w. p. o. m. i. a. n. a. g. e. d. a. w. i. e. y. t. y. c. h. , o. t. o. t. e. n. ż. e. s. a. m.
G. w. i. l. h. e. l. m. K. r. o. l. , k. t. o. r. e. g. o. m. i. e. d. z. y. n. a. y. w. i. e. k. s. z. e. m.
m. i. P. o. l. i. t. y. k. a. n. a. , y. n. a. y. w. a. l. e. c. z. n. e. S. e. r. m. o. n. r. a.
c. h. a. n. a. W. o. d. a. m. i. , t. e. n. ż. e. s. a. m. G. w. i. l. h. e. l. m. , k. t. o. y.
i. a. k. w. y. j. e. y. n. e. s. t. z. y. c. z. y. ł. t. o. n. e. , m. a. c. i. e. g. ł. o. w. i. o. b. e.
p. o. u. c. o. n. y. c. h. r. a. z. n. a. z. a. w. i. e. a. s. t. i. n. o. w. i. o. n. a. t. a.
x. e. , t. e. n. ż. e. m. o. w. i. e. t. a. m. G. w. i. l. h. e. l. m. , i. a. k. w. i. e. l. e. r. a.
z. y. n. e. n. i. e. m. o. g. ł. p. r. e. c. i. e. w. k. o. *Pluralitatem* w. i. k. o-
r. z. e. (19.) *Ministrowi* *Sanorytoni* Roku 1696.
H. r. a. b. i. d. e. P. o. u. l. a. n. d. *wielkie* *dobra* *darować*, *in*
Kręstwie *W. a. n. i. :* *Parlament* *o* *rewolucyę* *tey* *do-*
pominał *się* *donacyi*, *y* *żeby* *od* *Korony* *bez* *Jego*
konfensu *podobne* *dobra* *y* *jurydykcyę* *niędy* *tyż*
przez *Krola* *alienowane* *niemogły*, *w* *si* *byli* *niemi* *pe-*
rwuie *Krolenskiemi* *łaskami*, *Krola* *y* *si* *woy* *utrzy-*
muąc *interesy*, *ś* *sa* *sona* *ł* *Minister*, *Pl* *u* *al* *itas* *Par-*
lamentu *determinowała* *Krola* *do* *o* *a* *cl* *r* *a* *m* *a* *d* *o* *b* *r*
Portlandowi, *nigdy* *barazicy* *nie* *u* *k* *o* *n* *t* *e* *m* *o* *w* *a* *n* *e* *m* *u*
w *Łyem*.

Parlament Roku 1697. mocno o wojska
R Ziemne-

(19.) Vita Gvilhelmi Lib. 7. An. 1697.

Ziemnego ikasowanie naległ: (20.) mowa
Krola do Parlamentu zawierata w sobie, cokol-
wiek najlepsi Oratorowie mowiby najohsersmiej
w tej materji mogli, nic nie opuścic do perswado-
wania aby to Woysko utrzymać: jednakże Krol
wielki, szbie niższej Parlamentu nie wypersu-
adować niemógł, Ziemne Woysko zniesione, choć
Krolowi zdawa się wielka onego utrzymania po-
trzeba. Tentował toż samo Krol następnego
Roku, ale go omyliła nadzieja: 22. głosił
było Krolowi przeciwnych, przeciwno 154. ci-
fsm, które posły z szlony Krolen sz. Ma-
mał Krol że w drugiey wyższej Parlamenton ey
szbie Ken iytu ya ni, szej szony przysta nie le-
dzie, ale y w Senacie była bez szanoy potwie-
dzona odmiana.

[illegible]

Y tak

(20.) Vita Gvilhelmi: Lib. 8.

(21) Vita Gvilhelmi. Lib: 8.

Y tak Krolewskiemu zamyślowi od Parlamen-
tu nie udało się zadośćc. Holendrzy odeśłania

(22.) Wielkicy konfiskwency rzeczy na po-
czcie R. k. i. 700. traktowała się w missey Par-
lamentu Żm. Krol konfiskowawszy Irlandzycyko
re zellsizgich dobra rozdaraował je swoim zasłu-
żonym. Żaba na spłacenie długów publicznych
acy te dobra pól'y, usiłowała. Dworscy przynay-
niony acy tencora część tych Dwor na dyspozycyę
Krola z Lannona brła mi torako prfisłanowali:
między czernim jety pi cietislat Parlamentom-
ni, nuy tylo g' j'm, które przeciwydyczyły że
nie ty, ko obra te m' danc Dwor km klientom,
oac i m' mbyty, ale też żely Ci, którzy takż ra-
ac i as h' lous rgle przykalanie karani.

Znowa był to, ktaş Gadhelm z Francją
prze w p a w o s (23.) Jęba Parlamentowa ni-
sta, tak to reprezentował Krolowi: gomeniaż
Pan Jan Smeets, ktoremu W. K. Mość nzy-
nietcy ułł, razem z Gr'iem Dorfort y z Ka-
relem Halldix poradził W. K. Młi, żeś Tra-
ktat ten tak An so, z y w o m s k o d l i w y uczynił, bez-
władny y racy Parlamentu, niemożemy tylko Ma-
je ratować w granu śliny z tzi n y, żal osnada-
czył, y nazywacenty się kienad, ż byś przerze-
cił niewo teraz y na z m i e o s i n e y racy osnadał.
Soplekniemy tudzież Młojstom W. K. Młi,
aoyś od si n e o s n a d l H i n g e d' Porcia d l, który
do niepran e d i n e g o t e o b y, o m o c i t e t a

R 2

260 §. XXIII. Jak może być ubóstwiona
Oraz zaś, taż Parlamentowa Jęba wielką liczbę
głosew. Pana Sommers Kanlerza. Hralę
Dorfort y Pana Hallifaxa za zarayce Oczyszczony
y naysiękłego kryminału winnych oskarża.

Opuszczam wiele podobnych Języ rezolucyi.
Owoż tedy ten Gwiltie m tak partry y
po giny Krol, który głosew Pałanę w ch
u' fideł taxę, że ich nie zawrze mogą się do
ku é d i e t o i a oczywiste, y w rzeczach
bardzo wielkiej konsekwencyi przeciw Dworowi
przykłada.

Tenż sam Minister, który się jako wy
żey jest, słysząc, że ma głosew Pałanę w ch
wych tarasie, podobował do tobie tam, że
mu się nie zdała na nic. To świeżo przy
kład. Robert Walpol miał nieskończony u
Krola Jerzego kredyt y w Europie konfidencję,
dysponował Wakansami według swej
fantazyi, śiał pieniądze pełnemi rękami. Pa
lament się mocno uparł, aby go z Ministerium
zrzucić, y od Krola oddalić: miał w nim wiel
ku bardzo obywateli przyaciół, *Pluralitas*
jednak wyperśwadowana, że to był Człowiek
szkodliwy Anglii, po tysiącnych trudno
ściach przemogła, że Krol naostatek od siebie
go, y od Ministerium oddalił.

Pomniemy z wiadomości p l o m i c h,
iako żydzi przed kilka lat, przez m i p r o
tekcyą Dworu usiłowali niezmiennie, aby o
trzymać Parlamentu konfess, w nich w Krole
stwie Angielskim naturalizacyą, co n a y o
wiemy

dla Rzplty *Pluralitas*!

261

wiemy dać J. dygenat, a Rzymian'e *Ciruite*
donare. Reprezentował Dwor cale faworyzu
jący Żydów, y od nich samych na korumpo
wanie Deputatów pomoc wtzelką mający, iak
wiele pieniędzy y industryi Żydowsk. Narod
wnieść może do Anglii. Było y w Parlamencie
wielu, którzy mocno y mówili y czynili za
niemi; *Pluralitas* jednak lepiej życząca Oyczy
znie, y przewidująca tak ciężkiego Narodu
pewne y nieuchybne szkody, przepasa y fa
kcyą Dworu, y moc prezentow ofiarowanych
od Żydów: Żydom naturalizacya denegowała.

Można więc z tych y podobnych przy
kładów miarkować, że y w Anglii w takich
olobliwie interesach, edze o c e s e p r a y
Oyczyzny idzie, nie jest Dwor *Pluralitatis* Pa
nem, y to tylko jest po większej Części Mol
kontentow ze Dworu w ich Cięższościach
inwektywa zwycięstwa.

Y teraz nieżytey Wojny (była ta głośna
po Europie wieść y opinia, y nie bez deli go
fundamentu) że Dwor iey c a d e r e c a t e
bespieczeństwa swego Hannoveru, c a c i e
ż czył, y ile mógł Jerzy II. onę się spzeci
wiał, ale Niecya dla abespeczenia sobie pa
nowania na morzu, y dla uniżenia rosnącej
sąsiedzkiej Loency, musiałe się z nią jedna p a
wdziwa tey wojny przyczyna) wielce ley so
bie życzyła. Narod ią więc y Parlament prze
ciw Dworu intencyi *Pluralitate* wymógł. To
każdemu wiadoma. Toć tedy tam *Pluralitas*,
cale

cała Rzeczpospolita od Dworu, nie idzie za
intencją Obywateli.

Ponieważ zaś kiedy Król do tego
co, dla Rzeczypospolitej, czyni, nie może być
dopuszczony, jeżeli nie jest zgodny z
intencją Obywateli, to jest z ich wolą,
zawierającą się w *Pluralitate* Własy
lub Złazdzie lub Rómi. Ale nie w ten sposób,
co przeciw esencyalnemu dobru Obywateli,
lub prawom Obywateli.

Jeżeli zaś y to się trafia, że Dwór An-
gielski przeciw dobru y prawom Obywateli y
Pluralitatem przeciąga, czego użył nową Re-
publikanci pośredni, całe nie przynosi. Bo y
na to jest przeciwnych dowodów, to nie wy-
siny w naszej Sejmie Przodków nazyci *Plurali-
tatem* wracali, (jako albo zginąć bez rad, al-
bo wrócić ją potrzeba,) to mówię na ten czas
do nas będzie należeć, abyśmy skutecznie na
to względy sposoby, co widzimy że w Anglii
Pluralitati szkodzi.

Kwestya więc cała na tym, czy konie-
cznie przez same do Wakanłów Elekcye *Plu-
ralitas* dla Ojczyzny przeciw Dworowi ube-
spieczyc się może? ponieważ y w Anglii
Wakanse y łaski w ręku Krolewskich abso-
lutnie będące, często przynajmniej szkodzą, lub
pewnie mogą *Pluralitati* szkodzić. Nie negują,
jak to wiele razy mówią Republikanci pośre-
dni, że przeciw tey od Dworu bojaźni, Ele-
kcye do Wakanłów był by sposób skuteczny.

Alc

Ale idzie o to, czy się dadzą y kiedy dadzą
się wprowadzić? a tym czasem bez Sejmow y
sine Pluralitate gwałtem.

Sejmy więc przebog ustanowmy, y *Plu-
ralitate*, bo inaczej nie możemy, raz je ubezpiecz-
my na zawsze: a patrzajmy, jeżeli procz ipo-
sobu elekcji do wakanłów, który trzeba na
swoję odłożyć porę, tym czasem inſze mogą
znaleść się sposoby, aby iak w Anglii często
jest, tak y w Polsce nie była ode Dworu nie-
bezpieczna *Pluralitas*.

Trzeba wiedzieć, że Parlament w An-
glii odmienia się w siedm lat, to jest Depu-
taci do Parlamentu, albo iak my zwiemy od
Miaſt y Prowincyi Poſłowie, są odmieniani y
obierani w siedm lat, a obranych przez siedm
lat trwa funkcyja. Z tych na siedm lat obra-
nych, każdego roku w końcu kiedy interes
wynaga, Król konwokuje Parlament: Parla-
ment zaś iak długo ma trwać, od mniſtwa y
wielkości interesów, y od woli y pendancie
Krolewskiej.

Z wielką trudnością w ſieſt latem Na-
cya ſtanieo było Parlamentu prawo, żeby co
tęży lata, nie co siedm lat, jak wyſzy, odmie-
niały ſię Parlamenti. Z tegoż niebezpiecz-
ne *Pluralitatis* przeciw Dworowi prawo to
Angielezytowie mieli. (24.) Pomiędzy Par-
lament odmieniał y co trzy lata, wielką czy-
ni dla Dworskiego Minſterya ſubiekcya, bar-
dzo by

Dworu, przynajmniej w autoryzowanych i publi-
czne, nie są Woiewodztwami, a zatem nie mają
prawo mocno je osłodzić: i z asystentem dać
Woiewodztwa instrukcje, w krótkim czasie,
a obliwie w przyjęciu ich Sejmowi, i wo-
kowanego praktycznego, gdzie się wkręca przez
prawo *Relationis* Sejmów, aby Lech nie dał
i sprawiedliwe, i dobre, jeżeli z dalszego kiedy
odstąpiłby i stracił, kłopotliwie, i nie
nie promować prawa. U nas Lech od
lat, ani na trzy lata Połowie, a nie na
tylko niedziel, i zakazanie niedziel. U
nas Sejm Szczęście-Niedzielne co dwa lata,
Dwu-Niedzielne kiedy przecz, i nie tylko o-
cić, ani przedłużyć według prawa nie można.
Tę już te sposoby i prawa bardziej u nas
ubezpieczają *Pluralitatem* dla Rzeczy, jak w
Anglii, i mniej Dwor Panem iev, czyli Za-
wielkie ubezpieczenie głosów większej liczby
dla Ojczyzny, zakładają Angiele, i kowie na
tym, aby Połowie iedni tylko trwali trzy lata:
Aby Król Parlamentów które mu się nie po-
dobaia nie skracał, ani przedłużał i w przycz-
nych sobie; my to już nad Angiel'ców mi-
my. Tę z tych już przyczyn bezpieczeństwa
ode Dworu u nas iak u nich *Pluralitas*, i ucy-
kając Elekcyi.

Jeżeli inni Polacy jak Angielecy kowicie mamy, których większa liczba, trudniących Dworowi ich korupcją czyni, to nam wolno więcej tym koncem powołać ich przez prawo ustanowić Polacy. Jeżeli

Jezeli

Jeżeli to ma być w Anglii ieden zawsze
głos i ieden głow, *Pluralitatem* przewa-
żającą, a nie licząc się o iedną *Plu-
ralitatem*, to iedną iedną, iedną iedną
Pluralitatem iedną iedną iedną iedną.
Jeżeli w Anglii iedną iedną iedną iedną
Jeżeli w Anglii iedną iedną iedną iedną.

Sama zaś rozprawa sobie nawiązuje, że Krolowa Pławy, nie tak, jak Andriej bogota, Samara i wawiatkach Seynkach y Seynuch, bogatow zakupować, a także czy, także także, także błażysty y ciał. Jawnie, że y dęta w ście, a także Wakanfów, ktoromi y tak wielka Parantia korumpować się mogła: a dawniej przed Seymem rozdane Wakanie, widzimy z experyency, jak czynią na Seymie Dworowi przy nich, z ciał, z ciał y nowych fask do fask, a także niemają.

Mogły y to ułanować prawem, aby ktokol-
wiek państwo, i przedy podczas, y na y z nie-
dole po Sejmie stać by się miał u Dworu o
takim, w jakim mały, czy wielki Wakans, żeby Po-
śleń, i te, i se, n by d'anie mogł obrany, a ten
kto, y, s, e, c, y, od państwa, wzięł Wakans,
był, u, g, o, w, a, n, y, Sevmik *Pluralitate* zawię-
doch, i, p, e, y, można by sobie tego dopi nowaf
prawa, i, k, o, y, Sevm *re, a, t, i, o, n, i, s,* po Seymach
Dekane, y, ode Dworu i cieżce po, l, o, b, u, o, mo-
gły by, b, e, d, z, t, a, e, m, n, e, a, e, i, c, h, c, e, n, ę, z, d, o, s, w, i, a, d-
czem, i, w, i, e, k, a, d, y, a, y, s, i, ę, n, i, e, m, i, t, a, k, b, a, r, d, z, o
miał

272 §. XXIV. Jak może być bezirona
ma sposob y najwyższy płacenia r... e kar ty
bezsilnym żyć może jak tak j... i anon-
niem y pod praw protek yz

Lecz czy nie maś... w
rzędzie Anglików po rewolucy... za-
dnych bezprawia? Żaden... nie ma ciel
wolności to o nie rzecze... imie-
niu. We... nie ma-
to złego, y napo... od
błędem. Co my... to jest, że
rewolucya... Wydać
się w... y...
zmniejszenie...
Arystokracyi, bez mocy oprym...
tudzież Demokracji, która... ro-
wność, bez odmian, y...
soby, nasze życie y...
jinnie przedw... Nie-
może...
nia Parlamentu, y...
strzeższ...
konwans, co nam...
których...
przed tym. W...
nałe, dotąd...
choć i mamy wielkie...
nalne...
mś...
my Pluralitatem! a moży...
Anglikowie, a przynajmniej co...
o naszym Krolestwie!

Pag: 113.

dla Rzeczy Pluralitas? 273

Pag: 113. Obmierza mi jest całe Korupcyja, ia-
kimkolwiek kto ją czyni... Potępiam Mi-
nistrą, który szuka...
Parlamentowego Pośtu, aby w Izbie... prze-
ciw sumieniu swojemu, y tego nawet nie justyfi-
kuje, który płaci... żęty...
kryminalna y niegodziwa, z...
przyczyny: ani... dla...
usprawiedliwiać nie może. Pag: 119. Tym czasem
to cała prawda jest, że dziś nie jest w mocy za-
dnego Ministra, nieciągnać w to, by najwyższym
osiwowanym...
lub...
ma, albo odstąpili od istotnych wolności, y...
swojego kraju. Manera...
subvertunt...
Wakansę y pensję...
fluency; tym czasem mamy...
gdyby przyszło do próby, wielka liczba, nieodstą-
piłaby nigdy obrony, y...
tów, y...
y...
y...
kła liczba Patryotów y...
przedać...
193. Fakty...
wprawdzie z tego, że...
w ludziach cnoty: lecz to z...
w...
w...
dnak NAROD BOGATY, WILKI, y MO-
CNY. S W in-

[illegible]

mi znajdując się niezgody, tathwo wszyscy się zgł-
czemy przeciw Francuzom, pod Krolew, którego
sprawiedliwość y dzielność są znane, kochanym od
naszemu Luui, gotowym do zadość uczynienia ich
wszelkim pragnieniom, y do wykonania propozy-
cyj, które Parlament mu czyni; tyle więc awan-
tarow, w Angley wojnie czyni nam sprawnie-
stwu y odwale. ze chociaż z początku na nich
należałoby mocno zawrzedzić byłimiy, na sławk
Sęciotrascała, naszy siony znajdować się
będzie. Dni jakichż nadziej pożyteczny przy-
dają naszym, że konfliktom y rzezi y nimizacji
europejskiej, adami są mocy despoty, zney y
rozumu Samem słonego Monarchy, a my tote my
WIELKI pod prany na ich Procekyg. Otoż to
A... PLURALITE, depe-
ndzą od dworu! Może
fajtoz, i tak odnieć, może że y te
neby nie białe będy woyny, opak obroca
fajtoz, boć to są losy Krolestw witzące
edukacje wolkowi: Onnibus tetra ceci-
re Paratamini regnis. Nacye, Ha cadunt,
Hanc... anternis ruinis;
qua nobis cedente neque parceret istis serius avum.

Alc iak teraz w rzeczy samey jest, tak wielcy ludzie w Anglii rozumieją, y rezonują o szczęśliwości niniejszey swego Narodu, rządzonego *Pluralitate*, chociaż to y z Dwoma d... ..

Jako Autor Książki *Charakter*, którego
światy do tej chwili wyprzedził, nie pisał tego dla pod-
chlebia.

276 §. XXIV, *Jak może być ubezpieczona*
chlebstwa teraznielzemu Dworowi, pokazuje
dotyć p. 109 kiedy tak śmiało y wolnie piłze,
pod oczami twoiego dziedzicznego Monarchy.
"Prawa (mowi) Krolow y ich Dziedzicow, y
"wszystkie reguły sukcesyi, powinny zawsze
"ustępować dobru generalnemu y potrzebie lu-
"du. Niemalż pokolenia Krolow, ktoreby mo-
"gło pretendować si rawiedliwie prawa neod-
"miennego sukcesyi, we wszystkich ktorekol-
"wiek trafić się mogą okolicznościach. Prawa
"Nacyi, y powaga ich, iest zawsze wyższa,
"nad prawa y nad powage Krolow. Ani ludz-
"kość, ani wdzięczność, ani przywiązanie na-
"turalne żadne, nie powinno być takie do
"Familii Krolewskiej, że kiedyby ta szkodzić
"miała Krolestwu, abyśmy niepowinni obalać
"iey szkodliwych projektow &c: &c:

Dom Hannovercki dziedzicznie panu-
ie, tak iak Stuardow panował: a ten Auktor
waży się w Londynie mówić, że prawo suk-
cesyjne Krolow y dziedzicow, dobru ge-
neralnemu ustępować powinno, że może być
odmieniona sukcesya dla iakich wyciągają-
cych okoliczności y przyczyn. Pod oczami Dwo-
ru, Prawa Nacyi nad prawa y powagę swych
Krolow przekłada. &c. Te słowa wolnego
Angielczyka, nie są pewnie podchlebne, y
przymilające się Panującemu Hannoverckiemu
Domowi: y Ministrowi: Toć więc iawny do-
wod iest, że to wyżey z tegoż Autora wzięte
o szczęśliwym teraznielzym rządzie Angiel-
skim

dla Rzplty Pluralitas?

277

skim świadectwo, nie iest dla podchlebiania Pa-
nującemu pilane, ale takie, iakie iest w samey
rzeczy.

Krotze, ale toż samo w krotkości zna-
czące słowa Wielkiego Cz.eka Mr. Hume, o
swoim Narodzie w Książce *de bilance Comercij*:
Anglikowie ustanowili sobie Monarchią, iaka
kiedy w świecie iest, y byż mogła najzdrowsza.
Tego sentymentu o swoim kraju, wzięcie
pełno w wielkich Autorach Angielskich. Bio-
rąc więc to wszystko cośmy tu wyżey z Księ-
gi *Charakter* wzięli, widać dobrze, że choć
to, iak my mniemamy, *Pluralitate* w Anglii
Dwor włada (bo w rzeczy samey tak nie iest)
że mówię nie maź nad Angielską Rzpltą
szczęśliwizego y potężniejszego Narodu. Słu-
ży tu owo: *Beatum dixerunt Populum, cui sunt*
beati tylko dayBoze, żeby y im, y wszystkim Pań-
stwom, kiedykolwiek przez iedność Chrześcijań-
skiej religii, y do tego doskonałe przyшло, na-
czym Dawid niekończonem wielkie y pra-
wdziwsze błogosławieństwo Narodow tuż za-
raz pokłada: *beatum dixerunt populum cui sunt*
pac, beatus populus eius est Dominus Deus eius.
W reszcie po ludzku mówiąc, z samych tera-
znielzych ich morskich zwycięstw, z nabycia
Krolestwa, Wysp, y Prowincyi, znać dobrze,
że tam nie Dwor sam, ale interes kraju, y
sława Oyczyzny *Pluralitatem* rządzi.

Dotąd się więc pokazało, że te przykła-
dy Angielskie, niebezpieczeństwem *Pluralitati*
grozi-

280 §. XXV. Jak może być ubezpieczona
iaki kiedy wszystkie Sejmy *per Pluralitatem* za-
wzię utrzymamy? czegoż się bojemy tej
Pluralitatem? tego Sejmów przez nie dochod-
zenia? Możemyż być niefortunniejsi, iako
już *sine Pluralitate* jesteśmy? a nie możemyż
przecie spodziewać się że przez Sejmy dochod-
zące, to jest *Pluralitate* utwierdzone, coś
przecież będzie nam lepiej, a przynajmniej
być może lepszy? krótko mówiąc, czy nie wi-
dzisz tego Stan Szlachecki, że jesteśmy tak
złe, iż prawie nie możemy być gorzej, y że
naostatek prawdę rzekłszy, nie moglibyśmy
być, iak jesteśmy, ni ubożsi, ni słabsi, ni nę-
dzniejsi, ni mniej wolniejsi, ni bardziej op-
rymowani, ni więcej od obcych wzgardze-
ni, choćby też y Dwór podobno iaką nam
krzywdę mógł kiedy *per Pluralitatem* uczynić,
ktorey, iak się pokazało w przeszłych para-
grafach, (ubezpieczywszy ją przez zezwolenie
dopiero wyżej sposobami dla Rzeczy) uczynić
nam nie może.

Widzi na przeciw Stan Szlachecki, że
przez powrocie ustanowienie y dochodze-
nie wszystkich zawsze Sejmów (a te dochod-
zić *sine Pluralitate* nie mogą) wydobyłaby
się Nacya z lichości, z plugawey słabości, ze
wzgardy postronnych, z niesprawiedliwości w
Sądach, z ubóstwa publicznego y złey monety,
z tysięcy złych rzeczy które wewnątrz
trapią Królestwo, z Anarchii, ty z okropne-
go w którym jesteśmy nierządu.

Nie-

dla Rzeczy Pluralitas?

281

Nie może zaś tego niewiedzieć, ktokol-
wiek ma rozum zdrowy, że te rwania y zna-
śca a Sejmów, (a które rwać się zawzię *sine*
Pluralitate mają) zostawiając nas bez żadney
rady, zostawiają oraz y bez wszelkiego sposobu
utrzymania Narodu naszego w wolności y w
independencyi od Sąsiadów y inzych: a zaś
naprzeciw, któż przeczyć może temu, że cho-
ciażby też *dato non concessio*, ta *Pluralitas*, y
była podobno prowadzona y kierowana od
Dworu, (pokazało się dopiero że na złe y
zgubę Ojczyzny *Pluralitatem* zażyć trudno
Dworowi,) to y *per Pluralitatem* chociaż y
dyrygowaną ode Dworu Sejmy by stawały, a
przez Sejmy y doszłe Nacyonalne Obrady,
my byśmy byli Nacyą nie dependującą, po-
koyną, obronną, bezpieczną, y szczerą, za
coś rachowaną w Europie, y respektowaną
lepiej.

A naostatek, to jest arcy-oczywista pra-
wda, y niewątpliwa pewność, że zginiemy i
zuchybnie, iako już iawnie ginemy, przez
rwanie ustawiczne y zniesienie Sejmów: na-
przeciw zaś nie jest to rzecz nigdy pewna, ra-
czej jest bardzo nie pewna hoiaż, żeby *Plu-*
ralitas skorumpowana ode Dworu miała Rzecz-
pły szkodzić, nas zgubić y w niewolniki o-
brocić: o takowym niebezpieczeństwie przy-
najmniej wątpić trzeba z tego cośmy wyżej
dopiero mówili, że Dwór nie ma dosyć nigdy
mocy zakupuena *Pluralitatis* przeciw Ojczy-
Ńcy

be. W...
 nie...
 le...
 re...
 Jest to w...
 to...
 ty...
 je...
 to...
 ś...
 u...
 nie...

[illegible]

Jeżeli zaś Rządyka ten zaleca nam,
przy wprowadzeniu *Pluralitatis* w Sejmicy, i Ele-
kcyce do Wakanfów zdają się konieczne języc
uchybnie potrzebne, (choćby Rządki te w
przeciw Elekcyom racye nie miały) waga y
zdajemy się także bez zabawy do Wakan-
fów elekcyi doświadczyć konieczne być
do elekcyi dla Rządu *Pluralitatis* je eli
tak mogą być ujemne nadzielić, które nam Pa-
triale

[illegible][illegible]

284. §. XXII. *Jak może być ubezpieczona* na którego błędu y fałszywey obalenie opinii, niemożna już więcej mówić, iako się w p. zeszłych częściach mówiło, do których odłożyłam. Ale wielu jest co y czytać niechęć, y żadna naysprawiedliwsza racya ich nie przełamie uporu. Więc ci pod czas *Interregnum* będą jeszcze uparci. Zelożyte tudzież, d. sfidencye, nieprzyjazni, partye, iak zwyczaj, na ten czas między Famiami możnemyżemi, mogą być warty Boze iezcze większe iak teraz, nie będzie nikt, kto by ie mógł miarkować y gościć. Mogą łatwo y ogień zapalić, y sąsiadów wieczny u nas nieporządek y nierząd przez swoy interes utrzymujących, między strony walczące niegodziwie sprowadzić. Coż się więc dobrego na doskonałe ustanowienie y wieczne ubezpieczenie Sejmów można tak bardzo pod czas *Interregnum* kłótlwego spodziewać?

Za Panowania zaś tak dobrze Obywatelnie życzącego Króla, łatwo by się daleko tego dla Ojczyzny niezmiennego dobra y zbawienia, to jest Sejmów ubezpieczenia spodziewać. Król tak respektowany y między swemi, y u postronnych Potencyi, powagą swoją Królewską, naywięcejby mógł do tak zbawiennego dopomoc nam dzieła. Król z Senatem y ze Stanem Szlacheckim jedno czyniący, Obywatelnie od upadku ratujący, Sejmy raz na zawsze ubezpieczający, tak od sworich, poddanych iak od Postronnych Dworów byłby ze wszech

miar

miar respektowany. Jedność więc umysłów w Domu, pokój wewnątrz, y zewnątrz łatwo by utrzymała. Kto by co miał przeciw temu mówić, co by Król tak szanowany w Europie z Senatem y z Stanem Szlacheckim, dla jednego dobra y porządku wewnętrznego Ojczyzny, y iey czynił zbawienia? Już się dosyć mówiło, że nie mamy żadney sprawiedliwej racyi, po tylu lat poznanego tego obawiać się Pana, żeby miał wolnościom naszym *Pluralitatem* chcieć szkodzić, toć lepszy pory, iak za Panowania Jego, do tak zbawiennego dzieła nie doczekamy się nigdy. Na coż go więc do niebezpiecznych zawsze *Interregnum* odkładać?

Jeżeli zaś na dalsze czasy, ubezpieczenie dla Rzeczy *Pluralitatis*, dependuje cale od wprowadzenia, Elekcyi Kandydatów, do Wakanów, to ten sposób, gdy się wszystkim będzie zdawał, nayłatwiej podczas *Interregnum* ustanowiony być może od Rzeczy Stanów, bo to jest bardzo popularna materya chcieć upewnić dla Rzeczy *Pluralitatem*; zatym na to, co naylepszego będzie wszystkim się zdawało, bez trudności, y owszem wszyscy łatwo się zgodzą.

Takie więc jest pośrednich Republikanów zdanie.

Wolno tedy już Czytelnikom moim, rozum y miłość Ojczyzny za prawidło y regułę wzięwszy, skłonić zdanie swoje na którą podoba się stronę: w słuchali spokojnie sentymenta y racye Republikanów, wszystkich oraz zgadza.

288 §. XXV. Jak może być ubezpieczona
stawać. Ludzie tedy wybrani w Rplty zawsze
na ten czas cnotliwą *Prilatę* uformują, choć te-
raz przy zrywaniu Seymikow y Seymow pra-
wie w Anarchii inaczej się zdaie, y inaczej
by iz musi: bo poki rwą się Seymy, nikt swoiey
cnoty rozumu y miłości Oyczyzny skutecznie
okazać y zaszczycić nie może; gdyż na nic się
nie zda, y najpoczciwшему teraz co dobrze
radzić, albo przy czym dobrym obstawać. Je-
żeli zaś mało zda się być teraz Posłow, więcey
ich Woiewodztwom pozwolić, aby tym tru-
dnieysza była do pozyskania *Pluralitas*. Posło-
wie obierani co Seym, czy co rok, co raz inși,
nie tak iak w Anglii, gdzie iedni lat kilka
trwają, niemogą być tak exponowani korru-
pcyi, mogłoby im y prawo zakazać, aby tego
pań roku, którego są Posłami, być nie ode Dworu
niemogli. Instrukcyje od Woiewodztw dokła-
dne bardzo Posłow obowiązują, aby od nich
nie odstępowali, chyba tylko *cedendo Plurali-
tati*: toć Posł nie tak łatwo może się dać skor-
umpować do odstąpienia Instrukcyi: na co
Seymiki *Relationis* prawem mocnym obwaro-
wać, aby cale nigdy nie chybiły; to na nich
każdy Posł będzie musiał dać rachunek swe-
go sprawowania się na Seymie, y dla czego by
odstąpił od Instrukcyi. Te sposoby są dosyć
skuteczne: tym czasem do ubezpieczenia *Plura-
litas* dla Rzplty, wolno każdemu podać ra-
dę. Jeżeliby zaś te nie były dołyć, to skutec-
czney-

dla Rzplty *Pluralitas* 289
czy ieyże potym *Interregnum* opatrzy. Tym
czasem zaś tych godziło by się chwycić, a iak
nayprędzey *Pluralitate* wyrwać od zguby
Oyczyzny.

A naostatek mnie tyle dosyć, że iakim-
że koleżek przez troistych Republikantow
w ze, dotąd podanym sposobem, (ktory ko-
nie z *Pluralitas* może być do-
skonalie ubezpieczona od Dworu; y że ta wal-
ta przy czym boiaźni Dworu, pretext jest tyl-
ko przez *Pluralitatem*, nie jest sprawiedliwa
prawa.

Koneczmy ile można resztę przeciw niey
Obiekcyi.

§. XXVI.

Niektore ieścze Obiekcye Contra *Pluralitatem*.

Pozbawszy się dotąd naypryncypalnief-
szych przeciw *Pluralitatem* Obiekcyi, nie-
mogę miżem zbyt tej Części przedśluzać; ile
że z tego co się dotąd mówiło, y na insze, iak-
że kto mógł y wymyślić zarzuty, iżby się w
przeszłych naszych dyskursach dostatecznie
odpowiedzi znalazły. Omiiam więc insze op-
pozycye, ktore każdego się zostawiają wolno-
ści, a nie ktorych tu iednak ietzcze nie chcę za-
mierać godziwyszych uwag. obiekcyi.

Item, a jest. More się, (mową.) czas

T

taki

taki trafić, czy to strony Religii, czy strony inſzego głównego intereſu Ojczyzny, że największa liczba, albo y wſzyſcy w rękę wchodzący, zepſowani y skorumpowani być mogą, a jedna albo kilka Oſob cnotliwych y gorliwizych, proteſtując ſię przeciw mniſzym złey zgodzie, y zeywając ſzkodliwą Radę, mogą ſalwować Ojczyznę. Tak Sejm Roku 1550. w Piotrkowie był zerwany, gdzie Kalwińska, y Luteſka gory brały Sekty, y dość ciężkie były Biskupom. Czy można bowiem żeby y między nawięcey złemi, jeden lub kilku nie znalazło ſię dobrych? ktorzy mając *jus vetandi*, mogą go kiedykolwiek na zbawienie Rzpltey zayść.

Do tego poparcia Obieckey, przywieſć ſię może wielkiego Konſula Rzymskiego (29.) Cycerona ſentyment: który o Collegium dzieſiściu w Rzymie Trybunow, gdzie z nich każdy miał *jus intercedendi*, tak mowi: *quod eſt tam deſperatum Collegium, in quo eſt decem, nemo ſana mente ſit?* Y tamże broni, że mocy Trybunow: *nimia eſt poteſtas Tribunorum Plebis, quis negat? ſed vis populi multo vehementior, multoque ſavior. Populus quod Ducem habet, interdum lentior eſt, quam ſi nullum haberet. Facit in iſta poteſtate, niſi quiddam mali, ſe ſibi bonum quod in Tribunis quaſitum eſt, non habere-mus.* Toć chociaż coś złego ieſt iak w Rzymskim tak y w naszym *Triſbunitium veto*, y w

Seymow

Seymow przez nie zrywaniu, cierpieć go ſię godzi, dla więkſzego dobrego, y dla potrzeby: bo niepodobna ieſt, iak tu mowi Cicero, żeby z tylu Trybunow nikt nie był zdrowego rozumu, nikt dobrze Ojczyźnie nie życzył.

Ja tu tylko te, na tak częſtą y wałą obietwę, odpowiedzi wyſożę, ktorych od wielkich w Rzplty y rozſadnych ludzi naſłuchaniem ſię daję. A naprzod, iużże by to było największe, nayokropnięſze, oſtanie, a cale oſtate, y zadrewnie doſyć ſłowy nieokryſłone na naſz Narod nieſzczęście, kiedyby w Woiewodztwach w Senacie y w Izbie Poſelskiej przyſzło do tego punktu, żeby wſzyſcy albo największa liczba byli zdraycy Religii y Ojczyzny, a żeby cała cnota, wiara, godliwość o Radę, przy iedney tylko, lub kilku zoſtała Orobach.

Ale rzecze mi kto, czyliſ zapomniał, coś nie dawno napisał: że cnota za czasow Jagieſſy I. na iedney Oleſnickiego oparła ſię głównie? Odpowiadam, że y tam zaraz mowiſem, że to zbyteczna cale Długoſza exaggeracya: że ſam z tobą walczy, gdy on ſam tamże przydaie: *Omnes ſine Oleſniacy probabant ſententiam, Et admurmurando plaudebant*, toć wſzyſcy z nim dobrego raczey ſentymentu byli, nie Oleſnicki ſam ieden; tylko że ſię czas iaki odezwać nieſmieli: a dotego też tam nie o Izbie Poſelskiej y Senatorskiej ieſt mowa, lecz o Radzie tylko Senatorow. Oleſnicki ſam ſię nazywa-

fkupa wykleły, ze ſwemi Protektorami burzył y pobudzał Jzbę przeciw juryzdykcyom Biſkopim: to te były Seymu tego rzetelne zniſzczenia przyczyny, że ſię w tumultach rozipał, nie żadna o wiarę gorliwość; która y na ten czas więcey obronicielow, niż napadnikow miała, ani na żadnym, choć wiele było Kalwinow y Lutrow, ale więcey Katołkow, nieupadła Seymie. Do tego nie czytamy na tym Seymie żadnych tych kilku pocziwych y cnotliwych ludzi, którzyby proteſtacyą za Religią ten Seym kazić mieli, bo tych proteſtacyi ieſzcze y mało znano na ten czas, ale na paſſowaniu ſię rowney prawie między tobą ſtro i liczby kapali y rozſypywały ſię Seymy. Zadnego zaś nikt nie pokaże, żeby na tym proteſtacya iaka co kiedy dobrego dla Oyczyzny zrobiła.

Do Cyclerona idźmy: Niech to tak będzie, tak ten wielki Cłtek mowi, że *niepodobna aby między dzieſięcią Trybunami, y ieden ſię rozzumu zarownego nie znalazł*: ale też y to, cośmy dopiero mowili rowna y nieodbita ieſt prawda, że kiedyby ſię ten ieden tylko znalazł, to mu dziewiąciu ſzalonych nic dobrego dokazać, ani mu żadnemu złemu nie dopuſzczą przeskodzić: zahukają go iak Zabokłanego, zaſłumią, albo go, ieżli ſię ſalwować niedoſpieſzy, może y ſtrachu nabawią, a proteſtacya Jego, nie warta nie będzie. Czyż tego y tu czaſem na Seymach, ale dopieroz na Seym-

kach

kach, w Polſzcze y w Litwie tyſięcznych nie było y niemaſz przed oczami natzem przykłaadow? Dziwno to nikomu bydź nie powinno, bo ſię to tak naturalnie dzieie, że więkſza daleko liczba, gdy ieſt mocno determinowana na co, iednego czy kilku apprehendować niemoże: z tą ieſzcze czaſem *nota bene* roznoſią, że przedrey podobno więkſza liczba, dla iakich wielkich trudności y opozycyi od czego dobrego oſtąpi, niżeli taż więkſza liczba, ieżli ſię na co złego zawezmie, żeby chciała dla iednego czy kilku dobrych ludzi paſtważy, lub proteſtacyi, od złego mocno y zdeſiewziętego, oſtąpić. Naturaliſtowa w paſtdwie rzecz ieſt, że więkſza ile wybranych Patriotow liczba, chce zawſze lepiej Oyczyźnie, y że przekona mnieyſzą liczbę do ſzczących Oyczyźnie: ale waruy Boże żeby ta daleko więkſza liczba, ile Patriotow wybranych, złe chciała Oyczyźnie, to ſpołobu na nią nie maſz żadnego, dokaże wſzyſtkiego y tego iednego, czyli tych kilku pocziwych, za cyfrę mieć będzie z całym ich prawem Trybuńskim, którym ſię oni raczey na wielkie nieſpieczeńſtwo podadą, a dobrej twoim *jure intercedendi*, przeciwko więcey złym, nigdy nie utrzymaą ſtrony.

Nie trzeba Cycleronowi w ie go właſney Rzplty, tych wytykać przykłaadow, iako ieden z dzieſięciu, choć zdrowego rozumu, dziewiąciom przeciwnym oprzeć ſię y przeci-

moc

moć ich niemoż: ma oczywiſty na Trybunach, Tyber. atz Grachu, y Oktawiuſzu.

Tyber. atz Grachu, atz Oktawiuſz, żeby nie tylko kraie, ale i miasta, abyte rowno między ubogich k... d... były, bo za nie oni krew lały, ale nawet żeby y przed ſtem lat y drugim zawoiowane kraie, temoz były prawu podległe, a ktore bogatym doſtały ſię Panom, y były w ich rękach, żeby im odebrać, y skonfiſkowane, a między lud podzielone były. Ta była tego prawa iſtność zwane go *lex agraria*.

U ludu wſzytkiego było to bardzo ſprawiedliwe prawo, bo ſzło o podział krajów, między żołnierzy, potem y kwią żołnierza uboższego nabytych: ale u Panów było to bardzo nieſprawiedliwe prawo. W rzeczy ſamej, co do przyſzłych, ktore potym mogły bydz zawoiowane, albo ktore dopiero były zawoiowane y podzielone, kraioy, ta poſowa prawa wew. ętrzną ſprawiedliwość miała; ale co do przeſzłych zdobytych, y raz dawniej *legitimę* w inſzych Poſſeſſyach będących kraioy, ta druga poſowa prawa, zdane ſię nieſprawiedliwości pełna. Tak tedy toż tamto prawo było ſprawiedliwe y nieſprawiedliwe.

Ale niech będzie y nieſprawiedliwe na przod całe, iak ſię Panom zdawało. Tyberyuſz miał z ſobą Trybunów oſmiu, czy iedno rozumiejących, czyli dla nie urażenia ludu dyſſymulujących. Senat poduſzcza Oktawiuſza

ſza bogatego Trybuna, aby ſię opponował Tyber. w ſwojemu prawu, ktory Oktawiuſz miał takie wielką część Dobr z krajow dawniej podanych. Opponuje ſię, zażywa Trybunſkie go ſwego *ius intercedendi*, kaſtuje Tyber. atz Grachu. Tyberyuſz chce mu płacić, y ofiarować mu ſłomę nieźmierną, ile warte były te jego dobra, aby przeſtał mu ſię przeciwiać. Oktawiuſz wſpierał ſummy ofiarowane odzuca, y caſemi opponuje ſię ſilami.

Tyberyuſz utwierdził y ſobie przyjaźń ludu, proponuje ludowi, żeby albo iemu, albo Oktawiuſzowi odebrał Trybunat. Lud Oktawiuſza całą mocą od Panow utrzymywanego kaſtuje: żaden z oſmiu albo nie chce gręby owozyc, albo ſię za Tyberyuſza zdaniem. Prawo Tyber. atz Grachu trzymał.

Pytam ſię, coż tedy ten dzieſłaty Trybun Oktawiuſz *ſana mentis* wikoſtał przeciwko k...? a to ziętował całe, kiedy ſię wiciał za k... przez A. parytorow z Tyber. atz Grachu, y wyprowadzony na koło. A nieſprawiedliwe prawo tym czalem w ſwojej nocy zoſtało.

Z drugiey ſtrony, ieżeli znowu ieſt ſprawiedliwe prawo od Tyberyuſza uſtanowione ludu? Coż naſtąpiło? Po zruconym Oktawiuſzu, wſzyſcy Trybunowie widząc, że y oni a tym przykła dem tak zrućeni bydz mogą, atz ſię ſprawa robi, ſpikaia ſię przeciw Tyber. atz Grachu iednemu, prawem ſwoim Trybunſkim,

skim, a mocą całego Senatu wjarcie, chcą Tyberyulza prawo koſić, niemogą dla opozycji Tyberyulza, bo znowu dzieſiąty ten Trybun mocą Trybunſką obalał ich dziewiąciu prawo. Czekaia więc poki ſię Jego Trybunat nieſkończy.

Tyberyuſz ſtara ſię o potwierdzenie Trybunatu ſwego na drugi rok, aby mógł ſwoię przeciw dziewiąciom kontynuować opozycyę. Został Trybunem. Zasiada z drugiemu Senat ſię armie drągami, kiimi, zaporami, nogami od ſtoſkow y ſawek. Scypio Nazyka reſ w edzie. Saturniuſz Trybun kolega piewizy ſłowę Tyberyuſzowi rozwała, Rubryſ Trybun drugi, ſwoim drągiem dokonacza kolegę; na trzyſta ludzi z Tyberyuſzem paſo połozonego trupa. Otoż opozycya jednego popularnego Trybuna, przy ſj rawiedliwym czy jakimkolwiek prawie, przeciwko dziewiąciom. Widziemy tedy co Oktawiuſza jednego, co Tyberyuſza jednego w rzeczy ſamey warte były opozycye. Tym przykła dem nie raz ię toż ſamo dzieła, ile razy ten jeden *ſana mente* o *decem* opponował ſię dziewiąciom.

Ale rozumiem, że kiedy ſam Cycero prawem nayıdepocziwſzego z ludzi *Klodyusza Trybuna* był z Rzymu nieſprawiedliwie wgnany, chociaż nie jeden *ſana mente* Trybunemu ſię ſzalonemu ſprzeciwiał; kiedy drugim prawem zakazał Klodyuſz, aby o pięć ſet nił od Rzymu dachu, ognia, y wody, nikt Cyc-

ronowi

ronowi nie dawał, na co też wſzyſcy dziewiąciu zomakli, y żaden ſię między niemi *ſana mentis* nie znalazł. aby niewinnego nayıgodac, tego y nayıſadzonego w Oyczyźnie Conſulem, *jure vetandi* przeciw Klodyuſzowi bronit; kiedy trzecim prawem dobra Jego Klodyuſz skonfiſkował, y Dom mu Paſiki ze wſzytkim ſpalił, przytym wſzytkim znowu ſię y tenen *ſana mente* nie znalazł, żeby na tak ſzalone nie pozwalał prawo; Kiedy więc mowię wielki Cycero dumał na morzu y w Grecyi o ſwoim nieſzczęſciu, muſiał na ten czas y nie raz tobie podobno pomysleć: o *deſperatum Collegium* ! in quo e *decem nemo ſana mente repertus ſit* ! o *decem omnes inſani* ! Chociaż inaczej potym, z nowych Trybunow, ktorzy go do Rzymu przywrocili, niezmiernie kontent, o nich w wieździe twoim Tuſkulańſkim papiſał.

Dotyc jednak że y tak wyznał: *nimia eſt poteſtas Tribunorum Plebis, quis negat ? ſateor in ſta poteſtate quiddam mali ineſſe*. Ta zaś przyczyna, dla ktorey Cycero w Rzymie moc y powagę Trybunſką zaleca, że byli *populi Duces*, że bez nich *vis populi multo vehementior, multo ſarior*, że z niemi iako z głowami y wodzami *ſi ſim populus lenior, quam ſi nullum Ducem haberet*; ktore to racye Trybunow, iako głowy y Rządcow ludu za bardzo potrzebaych Rzymskiemu czyniſy ludowi; ale ta mowię przyczyna od Cycerona dana, oczywiſcie cale naſzym niekwadruie Trybunom, bo ci

nie ſą

nie są Rządzący y głowy, nie są Wodze u nas Szlacheckiego Stanu. Zkądinaż tedy są u nas arcy-, orzeban, y bez nich Seymy obywać się nie mogą, bo oni są reprezentujący Połowie moc y zgodę Woiewodztw.

Darmo tedy ten Cyncerona text tu do nas stosować; a ośobiwie że w Rzymie, tylko było dziesięciu Trybunów *cum jure intercedendi*, z których on przynajmniej jednemu zdrowy przypisuje rozum, acz widać że się y to nie-zawzię sprawdziło, albo że tego jednego czę-
sto nie były warte, chociaż sprawiedliwe opozycye. Cożby rzekł, żeby było w Rzy-
mie, iak u nas *cum potestate nimia* sto y drugie Trybunów? albo raczey, iak po Woiewodztwach we wszytkiey Szlachcie, kilkadziesiąt tysięcy Trybunów? a każdy z nich miał moc obala-
nia Rzymskich Seymów y wszytkich publi-
cznych niſzczenia Obrad? czyby rozumiał, że
każdy z ośobna to prawo mając, mógłby z
nich ieden dobry przeciw stom y drugim czy
tysiąc złych Trybunów talwować Oyczyznę?

Lecz daymy już pokoy (prolę ierzwe
raz) tym imaginacyom. Zakończmy raczey
rozładną, bardzo dobrze wiadomego Historyi
Rzymskiey, naszego Kromera reflexyą:
*Romana Respublica amplissima quondam & fieren-
tissima, Tribunitiis furoribus exagitata, primum
in licentiam multitudinis intulerantem et sua &c.
Nobilitate excisa, Senatus auctoritate sublata, op-
pressa*

*pressa omnium libertate, omni calamitate foris do-
mique afflata, ad extremum barbarorum inunda-
tione a fundamentisversa corruit*, Ctom: L. 27.
A ciałaymy więc raczey z 131. zamiast na-
dzika te... przeciw stom złym
może tam... z... ta moc Try-
bunów... z... co Rzymian,
u... s k...

O... z... K... Autorowi
tych księ... z... Ziemi...
w... z... z... z... z... z...
... do... z... z... z...
Anno 1732. p. 2, d... z... z...
te słowa: dobrze moc liberi... z...
N... ad Conclave summi revertantur: res tam acis
juxta mandata eiusque... exponantur,
quorum sententia vel propinantur, vel impu-
gnantur, donec cuncti, ne uno quidem amplius in-
tercedente Nuntio, in eandem iterint sententiam.
Quae admiranda sane unimorum consensio, tum ve-
teri more: tum Lege anni 1505. exigitur: n. h. l.
novi constitui debet sine communi Nuntiorum
consensu. Potestas autem intercedendi amplius a
cuiuslibet Nuntio, absque ulla eius conscripti ne com-
petit, vetustis fimo usq. 5. Constitutione An. 1609.
non de opando pro libertate & integritate ju-
rium suorum Libere voc. cupiet ut. Nobilis
in Conventionibus Provincialibus, Nuntii au-
tem in Comitibus, secundum antiquam conve-
ntualem legem delectantur. Adeoque cum Nuntio
cuiuslibet intercessionis Tribunitia absente potestas
in it,

iſſit, nihil maturari conſequi, niſi cum ſi omni-
no annuentibus, poteſt. Vox vero ſanctiſſima illa
atque unica eſt: concordia: qua communiter o-
mnium conſenſus exprimitur, Legesque firmantur.
Alicui autem: Veto: qua ſola ſufficit ad
antiquandum omne id, quod alicui Nuncio non vi-
detur e Republica. Quemadmodum apud Roma-
nos perinde religioſiſſimus erat duarum literarum
uſus; tabella ſiquidem ſingulis qui jus habebant
ſuffragij diſtributa, vel ſignabantur his notis: U.R.
Uti Rogas, ſeu, conſentio ut ita ſit, uti rogas;
vel hac unica: A. Antiquo, hoc eſt, nihil novari
volo. Porro re una ita ab omnibus nullo diſſenti-
ente probata eſt annotata, itur ad alias propoſitio-
nes, in quibus eadem ſeruat ratio. Nihil vero
novi proponi ſolet, donec una res, qua in delibera-
tionem accepta eſt, vel revocatur, vel probetur ab
omnibus. In Collegio tamen Nunciorum nihil ad-
huc concluditur, nihil integram vim Legis obti-
net, ſed omnia qua ab ijs UNANIMI ſententia
commendata ſunt, praſcripto tempore Regi eſt Se-
natoribus communicantur eſc.

Coż wyraźniej powiedzieć ſię może na
załeczenie *liberi veto*, y *Unanimitatis*, to ieſt ie-
dnomyſlności Poſłow do każej rzeczy ſtano-
wienia potrzebnej? Kto wyraźniej zeznał,
że *ius intercedendi* każej Poſła ieſt ugrunto-
wane na Prawach, iako ta do *Volumen Legum*
przydana zeznaie Prefacya? Czyliż więc o-
czywiſcie ſobie toż ſamo nie kontradykcie
pioro, kiedy wſzędzie we dwóch ſwey Książ-
ki

ki pierwſzych częſciach, ale ſłobliwie w dru-
g ey Częſci paragrafach II III. IV. V. eſc.
iako uſłanie probne, że *ius intercedendi* nie ieſt
iako zażym ſtandowane prawie, że koniec ie-
dnomyſlny niepodobny, że moc *veteris* iako
złym ieſt w prowadzonym wyſzarym eſc. Ktoż
tu nie widzi, że ſawne cyżie między Przedmow-
wą do *Volumen Legum*, a między ſe-
natorami w tych Książkach wyrażonem, nie mogą
być kontradykcie?

Odpowiedz Autor. Odpowiedz zaś, nie
przywſzałczyając ſobie pyſanie owego po-
ſłowa: *Sapientis eſt in melius mutare Conſilium*: lu-
bo każej prawdę lepiej poznawſzy, nie może
rozumnicy ſczylić, iako ſwone zdanie odwie-
rcać, ale iako by bezpiecznie y rzetelnie twier-
dzić, że y kiedy tę przedmowę, y teraz,
jednomyſlnie b y ieſt ſentymetow. Lecz w
w Przedmowie nie p iſł przeciw *abusum liberi
veto*, bo tam nie miało tego przedſiewzięcia, ale
tylko p iſł, iako ſię rzeczy w Sejmach tera-
źnieyſzych y ninieyſzey Rad formie dziać by
powinny y iaką moc dawać zwykły *liber
veto*. Ani tedy zalecał, ani ganił w tey Prefacyi
mocy y zażywania *liberi veto*, ale tylko opi-
ſał hiſtorycznie, iako ſię ninie u nas bierze

Tym zaś ſamym co mówi w Przedmowie,
że ta przedziwna iednomyſlność między Poſłami,
wymaga ſię częſcią przez dawny zwyczaj, czę-
ſcią prawem Roku 1505- Ktore bez poſſeſſionnego
zezwożenia, nie ſtanowiąc nie każe: *qua admi-*
renda

Przedmowa tylko po proſtu wyklada naturę teraźniejszego *liberi veto*, złego zażywania onego nie nie tykając, bo tam potrzeby nie było. Ksążki zaś o Seymach, y naturę *liberi veto* wychwalają, y zły a Oyczyźnie bardzo ſzkodliwy onegoż *abusum* ſprawiedliwie y rzecznie wytykają.

Aleć na koniec, ieżeli kto z uporem, z cytowanych z Przedmowy, czy podobnych ſłow, chce ieſzcze koniecznie wnoſić, że Autor inaczej przedtym, iak teraz wyznawał, y opisywał moc ſwiątą *liberi veto*; niech ma ſię tu godzi zażyć przykłądu dawnych Chreſćcian: Lud wielkiego Miasta Efezu, w taki rumułt wſzczał na Pawła Apoſtola y Uczniow Jego, że obalali cześć y religią *Magna Diane Ephesiorum*. Magiſtrat ieden rozſądny z poważniejszych Miasta, chcąc ſedycją uſmierzyć, exkuzował Chreſćcian, nie żeby oni Dyane, mieli za wielką Boginią, ale tylko że wiedzieli y przeczyć nie mogli, że Efezyiczycow Dyana ieſt miana za wielką Boginią y Corkę Jowisza. *Mcżowie (31.) mowił Efezyiſcy, kćż Człowiek ieſt, żeby nie wiedział, że Miao Efez adoruie wielka Dyane, iako Corkę Jowisza? Iemu nikt kontradykować nie może. Y tak bierze ludzi ukoni. Ale nie przeto Paweł Apoſtol y Chreſć-*

(31.) Viri Ephesi, qui enuntiant hominibus, quod non ſciat Ephesiorum Civitas, et Chreſćiani, quod Magna Diana Jovisque Proles? Cum talis contradi-
poſſit, oportet vos ſedari & nihil temere agere. Act. 19.

Chreſćcianie uznali, żeby Dyana była prawdziwie Bogini y Corka Jowisza, nie przeto ją adorowali, chociaż tey nie przeczył. y przeczyć nie mogli prawdy, że Efezyiczycow Dyana czuła za wielką Boginią, y że ją całe adorowało Miao. Wiedział więc y Autor Przedmowy, iak y to bożyżce, o którym tu mowa, od całego było ſzanowane Narodu, przeto y w przywiezionych wyżej ſłowach, to co o nim wſzyſcy mniemali, wyraził, ale nie przez to adoracyą mu czynił. Teraz zaś kiedy coraz więcej w Narodzie naszym znajduje ſię rozſądnych ludzi, którzy przez experyencyą lepiej uż poſtrzegają, y czują, iż złym zażywaniem *liberi veto*, y uſtawicznym Seymow rwaniem, coraz gorzej upada y ginie Oczyźna; tedy Autor mógł ſię piſać odważyć, przeciwko adoracyi tey *Magna Ephesiorum Deae*, tey zle bard. użytey *licentiaſ papiſa*.

A w końcu, kto ſię y tak leżce upiera, że między Przedmową do *Ulamen*, y między Książkami o utrzymyaniu Seymow znajduje iawną Kontradykcyą; niech to iuż y tak będzie: lecz jeżeli y w adnym miejscu nikt z zle nie ma, że ſwoie zdanie, iak ſię rzekło, odmienia na leżce, dopieroż mierność y błachość ſwoę uznający Autor, o to targować ſię nie będzie, że zle z młodu myślał, a wdalszym wieku, z doſwiadczenia, lepiej.

Co zaś ieſzcze ktoś mu zarzuca, że w przedrukowaniu *ſolominis Legum*, w Tomie V.

nia, skutecznie nie re nedwowali temu? To pytanie, ieſt to nakłztaſt takich kweſtyi: za co w wielu arcy ciężkich chorobach Doktorowie skutecznie Pacyentowi nie radzą, a kiedy przydzie do ſmiertelney choroby, dopiero na ten czas nayskutecznięz, iak mogą, choć ciężkie proponują lekarſtwa? za co kto Domu długo ſię ruynującego nie ratuje, aż go widzi bliſkim oſtatniego upadku? za co kto tamy wcześnię niedaie, aż widzi, że mu wſzyſtkie grunta zaczyna ſię zatapiać? za co kto ognia na dachu nie gaſi, aż wſzyſtkie zaczyna ogarnywać ſciany? wſzyſtko to nieoſtrożność, nieroztropność, y ł. kodliwa iakaś irrezolucya czyni, że co więcey nie rzekę. Niemożna zaś więcey teraz wołać y oſtrzegać, iako mądrzy, wielcy y kochający Oyczyznę naſzą od dwóch wiekow aż dotąd oſtrzegali ludzie, że przez złe zażywanie wolności, przez bezradność y rwanie Seymow, przez Trybuńſką złę ~~zawład~~ moc Poſſow, ginie naſza Oyczyzna! Coż kto więcey nad Krómera wyżej iuż cytowanego, o umiarkowanie Trybuńſkiey mocy wołającego, mowie może? *Metuendum ne infinita illa poteſtas & in licentiam prorumpens Libertas, proſtrata & everſa Regia Majeſtate ſionnam Reipublica confuſionem & exitialem aliquando Anarchiam pariat, aut certe gravi & acerbis tyrannide finiatur.* Ktoż wyrazięz nad Bieliſkiego, toż ſamo co Kromer, grozić może: *trzeba ſię obawiać, aby ta zbyt wolność naſza nie ſię*

nam

*nam nie przynieſła niewoli, y jakim ſię nie ſkonczyła tyrantwem: ci obadwa tak oſtrzegali przed dwiema wiekami. Ktoż nad Kochowſkiego, przelzłego wieku mógł rzewliwiec nad rwanem Seymow jęczeć y na złę zażyty ł. los wolny narzekać, *proh amentiam! Deus aut priſcam Poloni mentem, aut effiax aliquod remedium periculosa huic libertati offerat! nam ut negleſta libertas in ſervitutem, ſia libertas ſine moro in licentiam degenerat.* Maſz wyżej ſetne narzekania podobne w §. VII. Części drugiej. Toc mowie ſię niemoże, żeby przed wiekiem y drugim na niegodziwe zażywanie wolnych głoſow y na Seymow rzywanie naſi ciężko nie narzekali Przodkowie. Narzekają y Kępta caſa, kiedy Roku 1659, walną była na naczyła Komiffyą, *na wynalezienie ſpoſobu konkludowania Rad publicznych.* Już y temu wiek przelzło. Złę tedy mowie, kto twierdzi że Przodkowie naſi nie narzekali krewawo na *abusum libertatis*. Ze zaś dotąd do tego poprawy za tylu Królów nie przyſzło, to kara Boſka! y niemałz co całe chwalić, y nam, y Przodkom naſzym. A że teraz, gdy przez ſiedm. dzieſiat przelzło lat, ieden tylko prawdziwie Seym Ordynaryiny doſzedł, gdy przez trzydzieſci lat czternaſcie Seymow ieden po drugim zniſzczonych liczymy, a żadnego między niemi doſzłego, gdyſmy iuż nadzieję prawie wſzyſkich przyſzłych Seymow ſtracić, że mowie teraz daleko więcey ſię dobrych Patrio-*

tow

zów znawdnie, ktorzy zoczyli w iac na
anſtanow. Zato, y na se, m. s. v. a. t. a. c. o. z. o.
za d. w. 3. P. z. o. d. k. w. i. e. n. a. s. t. e. z. e. t. e. l. e. k. a.
z. o. n. e. h. m. e. l. i. c. i. e. l. s. e. n. w. i. e. z. e. n. e. r. o. z.
p. e. d. a. t. o. w. z. y. t. k. i. e. n. p. r. z. y. z. y. l. i. S. v. m. i. e. h. i. a. k.
m. y. n. e. t. a. c. w. i. e. n. e. t. a. c. i. a. k. m. y. b. y. b. i. s. n. y.
i. e. z. i. o. s. k. i. e. c. i. e. n. y. l. a. z. y. o. r. w. a. a. s. e. m. w.
p. o. m. s. e. n. t. i. e. n. t. y. v. i. e. z. n. e. s. e. m. y. a. d. i. a. m.
l. i. n. e. o. r. o. C. o. z. e. m. p. r. z. y. w. i. a. d. a. c. i. e. s. t. a.
t. o. P. l. u. r. i. t. a. t. u. s. d. e. c. i. e. n. y. z. i. e. w. a. e.
b. e. z. i. e. m. m. y. d. s. l. e. s. y. y. o. b. w. a. d. a. c. i. e. p. r. z. o. d.
k. o. w. n. a. z. y. c. h. C. o. z. i. e. n. a. n. a. w. o. d. y. k. a. w.
t. y. m. z. y. c. i. e. n. y. d. a. r. i. a. a. z. i. e. n. a. c. i. e. n. a. s. i.
n. i. e. s. k. o. n. c. i. e. n. i. e. n. a. m. z. a. t. o. w. d. i. e. b. a. y. o. s. o. w. z.
z. a. n. i. b. e. d. a. y.

Clavaria, y tu u m. a. c. (p. m. n. w. l. y. i. a. z.
i. n. s. e. m. i. n. e. y. s. z. e. v. k. o. n. s. e. k. w. e. n. e. y. i.) C. i. a. n. i. C. i. e. n. e.
k. y. a. z. e. P. l. u. r. i. t. a. t. u. s. i. e. s. t. o. n. i. m. i. s. t. o. z. e. m. i. t. o. z. y.
c. z. y. s. t. y. m. P. r. a. w. o. m. T. y. m. t. o. z. a. s. i. e. s. t. i. t. a. t. o. z. y.
z. a. r. z. a. t. i. m. t. e. w. i. e. k. i. z. e. s. a. p. r. a. w. d. (32.) Z. o. s.
s. p. i. e. c. z. n. i. e. y. s. i. a. c. i. i. k. t. o. r. z. y. i. e. d. n. y. c. h. z. e. c. i. i. t. i. z. y.
z. l. y. b. p. r. a. w. u. z. y. w. i. a. c. i. a. n. i. e. d. n. a. k. o. m. y. m. t. a. m. e. n.
t. r. z. y. m. u. z. R. e. p. u. b. l. i. c. i. k. t. o. r. z. y. w. o. n. i. a. n. i. e. h. u. p. o.
d. o. b. a. n. i. e. m. a. g. (33.) C. o. s. i. e. z. e. p. o. t. o. t. u. m. e. n. i. a. n. a.
g. o. r. s. i. e. u. p. o. t. i. t. (34.) N. i. e. b. i. s. p. i. e. z. n. a. i. e. s. t. t. e. r. z. e. c. z. y.
o. d. m. i. e. n. i. a. c. i. a. z. k. t. o. r. e. m. i. s. u. z. i. e. l. u. d. z. s. t. a. r. z. a. t. i. e. b. e.
s. p. i. e. c. z. n. i. e. y. s. i. a. i. e. s. s. e. z. e. s. e. z. e. l. i. s. i. g. n. a. t. i. e. m. y. i. m. p. e. t. e. m.

d. z. i. e. n. e.

(32.) Tutius illi degunt, qui iisdem legibus etiam
malis utentes, eodem modo Reip: capessunt, quam
qui mutationibus gaudent. *Thucid. l. 3.* (33.) Quod
sepe mutatur, in deterius labitur. *Tacit.* (34.) Peri-
culum est mutare ea, quibus insenuit populus, pe-

d. z. i. e. n. e. T. a. k. d. a. l. e. w. z. e. t. e. u. s. t. i. m. y. k. t. o. r. e. w. i. e. d. n. y. m.
z. i. s. p. o. n. i. t. i. m. u. z. l. a. n. e. p. o. z. y. t. e. z. n. i. e. y. s. e. z. i. s. e. m. s. e.
R. e. p. u. b. l. i. c. i. a. z. y. o. b. i. e. s. t. i. n. i. z. t. e. k. t. o. r. e. p. r. z. e. z. n. o.
w. y. p. o. t. i. t. i. e. z. i. a. w. i. t. y. i. e. p. o. s. t. e. Z. a. t. c. h. w. a. l. a.
t. a. i. e. t. w. i. a. n. y. n. i. e. d. o. w. i. n. a. S. p. a. r. t. i. n. o. w. z. e.
(35.) Lacedemoni zykowie s. a. m. w. c. a. t. y. m. s. n. i. e. c. i. e.
w. i. e. c. y. i. a. k. i. l. i. n. e. t. l. i. t. i. e. l. i. n. i. m. o. y. y. z. a. t. a. m. i. y.
p. r. a. w. a. m. i. n. g. d. y. n. i. e. o. d. m. i. e. n. i. o. n. e. m. i. z. y. l. i.

Na piękne te sentymenta y słowa, równie
piękne n. entymentami y słowy rzetelnie od-
powiedzieć się może. Najprzod że *Pluralitas*
nie jest Rzecz żadną miarą nowa, bo to Przod-
kow na zych, iako się w Części drugiey po-
kazało, to była R. e. d. f. o. r. m. a. z. e. z. a. w. l. z. e. p. a. r. s. m. a.
j. o. r. z. u. n. e. b. a. t. z. e. K. o. n. s. t. y. t. u. c. y. e. n. a. S. e. m. a. c. h. n. i. e.
s. t. a. w. i. t. d. n. e. c. i. n. t. e. r. S. e. n. a. t. o. r. e. s. & N. u. n. c. i. o. s. m. a.
j. o. r. e. m. u. e. e. o. r. u. p. a. r. t. e. c. o. n. v. e. n. i. e. r. e. t. C. i. a. n. T. o. c. P. l. u. r. a.
l. i. t. u. s. R. z. e. c. z. i. e. s. t. i. a. c. e. y. d. a. w. n. a. S. t. a. r. o. p. o. l. s. k. a. y.
P. o. d. k. o. w. n. a. z. y. c. h. z. b. a. w. i. e. n. n. y. z. w. y. c. z. a. y. N. o.
w. a. s. e. z. a. s. p. r. a. w. d. z. i. w. a. p. o. k. a. z. a. f. a. s. i. e. p. r. z. e. t. z. e. g. o.
w. i. e. k. a. k. i. e. d. y. t. o. n. i. p. r. z. e. z. m. i. n. e. y. s. z. a. l. i. c. z. a.
l. e. g. o. p. o. t. i. t. n. p. r. z. e. z. e. t. a. e. z. o. p. r. o. t. e. s. t. a. c. y. a. S. e. y. m. y.
z. i. e. p. l. y. s. i. e. z. y. w. a. d. A. t. e. n. e. t. z. e. s. i. w. i. e. b. y. l. a. d. y. s.
t. i. n. a. w. i. a. n. t. a. n. o. w. i. s. c. y. p. o. i. z. t. a. w. a. r. c. y. s. z. k. o.
d. i. w. y. O. w. e. z. z. n. e. w. y. c. a. y. J. e. z. l. i. z. a. s. u. p. i. e. r. a. c.
C. i. e. p. o. d. o. b. a. z. e. t. e. r. a. z. p. r. z. y. m. y. n. e. y. P. l. u. r. a. l. i. t. a. t. u. s.

culossius, si id fiat vi & impetu: adeoque ea quae suo
in statu manent, utiliora quandoque sunt Reip: etsi
deteriora, illis, quae pe. innovationem meliora vide
buntur. *P. l. u. r. i. t. a. t. u. s. l. 2. c. 14.* (35.) Lacedemonii soli toto
orbe terrarum septingentos amplius annos, unis mori-
bus, & nunquam mutatis legibus vixerunt. *Cic. pr. Flac.*

tas byłaby rzecz nowa. Ja mówię nie byłaby rzecz nowa, ale stara rzecz rozumnie y potrzebnie wrocona. A nasłatek o słowa się nie kłucąc, niech by była, kiedy ją się tak nazywać podoba, y nowa: (36.) *Wszystkie najdawniejsze rzeczy, były kiedyś nowe: y to się zestarzyć: a to, co dziś chcemy przykładami dawnymi popierać, swego czasu, poydzie między przykłady.* (37.) *Toż Poeta: co dziś nowego, bęzie stare. Przyszły więc, dawnym, rzeczy co dziś na świat wyszły, przytł. zy. A zrodzonym w czora, daśmierzne lat dalekich pora.* Nie trzeba zaś na to patrzeć, co nowego, czy co jest starego, ale co jest dobrego y pożytecznego Ojczyźnie. *Non quam novum sed quam utile.* Gdyż albo odnawiane, albo nowe prawa być muszą koniecznie, poki Narodu ludzkiego. Bo (38.) *Experyencya pokazuje, że prawa dobre, rodzą się z grzechów: grzech prawo poprzedza. Toteż kiedy zawsze (39.) ma złość y ułomność ludzka nowe grzeszenia sposoby; więc zawsze na powściągnięcie ich, praw nowych potrzeba.* Prawa więc y ustawy dobre y zbawienne w sobie, dla tego że nowe, odrzucać nierozumna jest.

Zebv

(36.) Omnia quæ nunc vetustissima creduntur, aliquando fuere nova: inveterascet hoc quoque, & quod hodie exemplis tuemur, erit inter exempla. *Thuc. Ann. 11.*
(37.) Novum quod est nunc, deveniet vetus. Præcipue ferus nata hodie dies apponet. Hesternisque, canis adijciat sua rebus ætas. (38.) Ulsu probatum est, cæcigias leges apud bonos ex delictis aliorum gigni. Nam emendari quam peccare, posterius est. *Luc. 11. 19.*
(39.) In novas nocendi artes, novas leges proferri. *Luc. 11. 19.*

Zeby zaś *Pluralitas* była *przeciw prawom Oyczyſtym*. W to tu więcej ja wchodząc nie-
chęć, dowiodłſzy już obſzernie, oczywiście w
paragrafach III. IV. V. VI. Części II. y na-
tytułach, że żadnego nie było, nie maſz, y
być nie może prawa, pozwalającego czy ie-
demu, czy wielu, Seymow tamowania, zry-
wania y obrad publicznych kazienia. Kto
chce, niech tam raczy ſię wrocić. Więć ſię tu
nie, przeciw prawu, którego nie maſz, y być
nie może, nie radzi. Raczy na bezprawne bić
ſię godzi zwyczaj. A naoſtatek kto ſię zaczyna
na tym, y wodzi tu ſię upornie, że z praw na-
ſzych wynika moc przez iednego kontradyk-
cyją rwania Seymow y obrad, (choć ta nie-
godziwa moc gubienia Oyczyzny z praw na-
ſzych, być nie może) niechże mu już
nie ma, ale Cyſero odpowie: *Stultiffimum eſt*
illud, exſultare, omnia juſta eſſe, que ſcita ſunt
populorum inſtitutis aut legibus. Unum juſ eſt, u-
na lex imperandi atque prohibendi. RECTA RA-
TIO. Non legem malam a bona, nulla alia re. ni-
ſi norma naturae, diſcernere poſſimus. Namieć-
cie, że rzecz ta, rozumiec, że niſſyſtko to ieſt
ſprawiedliwie, co ſie w prawach y uſtawach na-
ſzodow znajduje. Jeſiano prawo ieſt, iedna reguła
kaziania, lub zakazania czego, ROZUM
ZDROWY. My złego prawa od dobrego, niſzym
inſzym oddzielić y rozecnać nie możemy, tylko
prawdę natury. Choćby tedy było y iakie
prawo, którego cale nie maſz, dające moc
przeciw

przeciw więkſzey y ſprawiedliwiey ſtronie rwać Seymy, to by to prawo, z naturą y ze zdrowym nie z dzaſo ſię rozumem. Przeciwno takim tedy, prawu, żeby była ſtano Polſki, przywroca Anarchia, ad to na ſprawiedliwego, nie chce ſie przyznać, nie zbawia nas tego z cieleſkiego moze.

Co ſię nakoniec wyraża nieoſparzeniſtwa z Prawa od natury, przed tego, ktorey to odmiany mądrze rozradzają przywiezieni wyſzey y inſi politycy; to rozładnie brać, y zdrowo potrzeba rozumieć. Bo kiedy, obeysć ſię może bez praw y zwyczajow odmiany, to bez niey obeysć ſię potrzeba. Jeżeli maſo ſzkodzą jakie prawa Oyczyźnie, lepiey ie pewnie cierpieć, niż więkſzych przez ich poprawienie nabawiać ſię mozołow, y nieſzczęść. Ale kiedy, ile zle zwyczajow prawa cale gubią kray y Oyczyznę, zoſtawiać ią bez rady w Anarchii y w ſmiertelnych ſłaboſciach, to bez poprawy takowych praw y zamiany na lepiſze, u rozumnych ludzi, u kochających Oyczyznę Patryotow żadną miarą obeysć ſię nie może. Czyż bowiem lepiey żeby zginęła Rzplta, niżeli iey prawo jakie ſzkodliwe? Mądrze tu naſz Zygmunt Pierwſzy, *Nec omnis lex, nec omnibus una commoda eſſe poteſt, quin neceſſe fit alia aliis ſtatui, atque ea pro ratione temporum & hominum, plerumque mutari & variari.* Y gdzie indziej na Seymie Krakowskim R. 1539. *Qua cognoverunt Nuntij non eſſe aque utilia, atque*

que prima fronte videbantur, abrogari, quaedam alia corrigi, nonnulla vero plus capere, pleraque nova etiam addi petulant. Jednym ſłowem, iak humorow w ciele porażać nie trzeba, d a mnieyſzych zdrowia dolegliwości, aby ſię w cieleſkie wpędzić chorobę: ale kiedy w ſłaboſciach paroxyzmach już idzie o życie, bezrozumni byłby medyk, żeby dla nie wzmacnia humorow skutecznym ciałem, kiedy może, nie ratował lekarſtwem: tak poki y w ciele Rzplty iakimś zła y przynajmniey nie fatalne defekty, lepiey ie y tak zoſtawić, niż goleczyć, w więkſze zle Rzplta wprowadzić; ale kiedy o całość, życie, y zachowanie Oyczyźnie już gładcy Oyczyznę idzie, to ſm zdrowy rozum dyktuje, żeby to, co ią gubi ſkutecznie oddać, y te co ſą odmienić, a zbawiennemi ią ratować prawami.

Zakończmy to, dobrze ſię tu ſtoſującym z Epaminondy Tragedyi wierſzem, ktory acz z uchylemем ſzkodliwego prawa, od Spartanſkiej tyrannii wolny wolnił Theby ſwoię Oyczyznę, gdy Kommendę Woyska już doſięgnął Spartanow, trochę ſobie nad czas prawem opilaſy, przedłużył. Lubo zaſ niewątpliwie ſię dowiodło, że niemaſz żadnego prawa dawaſącego komu moc Seymow rwania, atoli że zwyczaj zle wniesiony, niby dotąd mieyſce zaſtępuje prawa, może ſię przyſtoſować Epaminondy przykłađ, że y u naſ, choć by co było y prawem prawdziwym, lecz Oycay.

dnego Stanu? dopieroż gdyby miły tych skrycie poduszczać, albo tym dawać niedowidziwie protekcyę, którzy utrzymują tę rozpustną licencyę swania ustawicznego Seymow y Obrady szlacheckich.

Co by o to było y przeciw prawom Narodow, które stała wolność y niezależność każdego Narodu w czynie i w wierze, tak iż Narody w sprawy drugiego Narodu nie wolno, chociaż dla swego czystego względu, nie wdawać się nie powinny. Kiedy nie są równie na zrubę drugiego Narodu. A więc y też w indy *Fortis-consultatio*. (2.) że Nacye będąc wolne y nie dependujące jedna od drugiej, chociażby też sprawy jedney były nieprawe y przeciw sumieniu, to drugie Nacye powinny je cierpieć, kiedy te sprawy ich prawom najmniej szym nie škodzią. Nie byłoby zaś monoch Naro dom ze n. y. s. t. k. m. cała, gdyby icie przywłaszczaly sobie inspekcycę, czy wglądanie w drugich procedery. przeciw prawu natury, która zostawiać każdą Nacyę sobie wolną y nie dependującą

(2.) *Gentes cum sint liberae, nec una alteri obnoxiae, seu non dependentes, quamvis fortasse facta unus essent illarum contra contrarietatem, alia causa loquar de his, quae sunt facta, iura earum perfecta non habent. Hoc non est, cum non sit interea, si aliae arrogarent sibi potestatem regendam super alterius disciplina seu ratione, ut hocque esset contra naturam Legem, quae deest ut nonne gentes potius liberas, nec ullam alteri in iura se obnoxiam patiatur.* *Fortis, Consultatio, pag. 5.*

iącz od drugiej. Lecz nie trzeba tey nam się od dobrych y sprawiedliwych Sąsiadow nie-sprawiedliwości obawiać.

Y owszem procz sprawiedliwości, etiam y opowiazań ich powinniśmy bydź wyperswadowa i dobrze, że y sobie y nam dobrze życzą. Oczywiście zaś była by rzecz, że gdyby sobie nasi starali się o to, abyśmy nigdy *per Parahum* Seymow naszych od ustawicznego ich swania ubespieczyc niemogli, toć zdałoby się, że z tey strony życzą y dla nas y dla siebie, by Polska była wolną Rzplcą, a z drugiej strony do utrzymywania koniecznego teyże wolności, niechęć, by y zazdrościliby nam iednego o sobie, który jest na Seymach *Pluralitas*, y który jeden wolność tey Rzplcey w swym stanie utrzymuje, kiedy rady też wolność utrzymując przezeń będą zawsze dochodzić. Za tym gdy nam szczerze y prawdziwie y dla siebie y dla nas życzą, abysmy byli wolnym Narodem Polacy, więc niemogą nie życzyć, aby dobrzy Patryotowie poprawili skutecznie tę bezradność y nieład okrutny, który nas prosto do nieuchybney wolności należy prowadzić, nachyla, y popycha zgubę.

Krotko mówiąc obce y Sąsiedzkie Potencye, niech wybierają ze dwoyga iedno, albo życzą Rzplty? albo Monarchiy u nas? Jeżeli Rzplta? toć życzą, aby w środku ubespieczona iednostwa była y jako ci to życzyć nam nie mogą. Wolać, że Rzplta bez Seymow y nie,

toć iey jednym tak naynaturalnieyszym sposobem Seymy swoje ubef, ieczy potrzebą, a inżego w rozumach ludzkich procz *Pluralitatem* nie maiz. Spodziewać się więc raczey nieomylnie potrzeba, że Kiedy ten sposob przed siebie weźmiemy, winiszować go nam szczerze nasi będą Sąsiedzi.

Co zaś niektórzy u nas rozszczę sobie imaginacye, że gdyby ta Rzplta, raz była lepiey radzona y lepiey zordynowana, to by mogła stać się mocną, y swoim podeyzraną Sąsiadom; Ja naprzeciw o tym niewątpliwie bynajmniey, żeby dobrze oświeceni y rozśadni Monstrowie naszych Dworów Sąsiedzkich, nie mieli doskonale widzieć y przenikać słabości tey imaginacyi, żeby nie mieli żartować sobie z tego wynalazku, y z tey zle wymyszonego niebezpieczeństwa boiaźni. Znaią oni dobrze słwych Monarchii siły, a siły wolnego Stanu Rzplty, iaka nasza jest, y iaka być może. Przetoż życzą ją widzieć zawsze Rzpltą, bo wiedzą że od takiego iey Stanu, nic się do obawiania nie maiz. Sam przykład Szwecyi chociaż dobrze wewnątrz złożony y dobrze radzoney, bo tam się nie zwana Seymy y Rady, dosyć jest decydującą na tę chwałę odpowiedzią. Y Holandya ma sławę z Angielskiej y Francuzkiej Monarchii, ani Szwajcarowie, ani Wenetowie, choć dobrze radzeni. (3.) *Rzeczypospolite wygrym dynastion*

(3.) *Respublice, civium commodis, non Principum*

loni, nie Panują, ych ambicyi y łakomstwu dądzają. Zaniśse w Radach nierychble, przez jące nownosi, która jest do zgody zbyt trudna, do wszelkich uaprez nie sposobne: nawet niedosyć y w tym co do ich obrony należy, są pnieżnymi nigdy z siłami, z przakosci, z mocą Monarchii, komparować się nie mogą.

Polska do tego Rzplta dosyć obszerna, dobrze w granicach okragła, nie ma żadney rozprzestrzenienia się potrzeby, Duch zaobowiązanu krajow, nie był iey nigdy właiwy, dyametralnie przeciwny iest iey maxymom. Kraie się do niey dobrowolnie łączyły, y przez to urosła. Rzplta nigdy nie zna zaczę, nageych wojen. A gdyby y naleypley rządzona była, y w naleypleym Polska kwitnęła porządku, będąc Rzpltą wolną iak iest, nie ma tey y mieć nie może próżności, z Sąsiedzkimi mierzyć się Monarchiami. Zeby więc te o l Rzplty w itanie iey wolności czego obawac się zaczęlić miały, nikt się na to z dobrą wiarą nie zgodzi. Może kto chce wielkie sobie tworzyć rzeczy y obiekta w Polityce, (4) *przeglądać subtelnie u jętko (na pokazanie swego nieczystego przenikania) co będzie y co nie będzie, co się stanie, y co się nie*

ambitioni cupiditatieque intentæ sunt: lentæ semper in Cofiliis, & ipsa libertate ad concordiam perdifficili, aggrediendis rebus magnis non idoneæ: ne in sui quidem defensione satis unquam diligentes: vi, celeritati, potentia Monarchiarum minimè comparandæ sunt. Pelfjer.

(4) *Maximus eorum est error, qui futura omnia perspicere ac penetrare se credunt, non quod non pene-*

się nie stanie; ale w rzecz głębiej weyjrza-
wizy, obaczy się, że wielkich owych imagi-
nacyi niemałz fundamentu żadnego. Gdyby
bowiem, do tego co ma, tak oblężna Rzplta,
przyczyniła się twórcz, naywięcey, y na kil-
kanaście tysięcy, co by dla pokoju icy wewnę-
trznego dość było, y to co nayprzystoyniey
mogłaby uczynić, ale czyżby to mogło by-
naymniey alarmować Sasiadow? To zaś pe-
wna, że bardzo daleko od tego, żeby ludzie
wolni, zrodzeni w Rzplty ktoreykolwiek, y na
wolności wychowani sone, byli barzo porw-
czy do trzymania liczego zosnierza: Widzi
się to widać przez experyencyę; nie maż
się więc czego spodziewać, żeby poki
wolni jesteśmy Polacy, mieliśmy ochotę do
augmentowania znacznego sił Rzplty, y żeby
do niej *Pluralitatem* Narodu Krolow owoy-
kolwiek przywiedli. Boiemy się niecy przez
nacyonalne maxymy Woysk wielkich utrzyma-
nia, ktore prędzeyby Monarchow, niż Krolow
zmocniły, y byłyby zawżę podeyżenie wo-
ności: dla ktorey z drugiey strony uchowania
y na to mieć oko potrzeba, żeby w krajowi
Woyska swoje nigdy ciężkość nie były,
y nad to iak przed tym nie widać. *Civem*. *
Zosnierz, jednym słowem, y wolny
Ziemianin, nie będą nigdy z sobą w niezdo-
lność

trent quavis eventura, sed quod etiam ea, quæ non e-
nient, nec evenire possunt. *Dux Rochefortensis. M. 1711.*
Śc: * Jak Jana III

brze związani. Coż tedy za cień mogłby się
dać kiedy, z lepszego wewnątrz Rządu natze-
go Sąsiedzkim Potencyom?

Co się tycze dawnych y zadawnionych
zobopolnych pretenzyi: po wielkiey części te
y już są uspokojone traktatami przeszłymi, y
przez negocyacyę sarwo byż mogą skończo-
ne. Rzplta raczej starałaby się o to, aby to
co ma, kwitnęło w pokoju, nie żeby miała my-
śleć o przedsięwzięciach ktore by ją wprowa-
dzały w wojny z sąsiedztwem, tak potężnym
y mocnym. Ta jest przyrodzona Rzplty max-
yma: *fini tueri*; y o tym Dwór żaden Sąsiedz-
ki nie wątpi. A nasi Krolowie choćby byli
Karolowie dwunastci, y Wawka wiatrego nie
mają, y mieć go podobnie mogą.

Traktaty do tego zbytnia, ktoreby na
pierwszym stanęły Sejmie, pokoi y *neutrali-
tatis* wieczne, Traktaty ktoreby chętnie y wier-
nie uczyniła Polska, na affekurowanie zawżę
dobrego Sąsiedztwa, złączone z geniuszem Na-
cyi, ktora nigdy nie była skłonna do męz-
nia się w obce interessa, odiełyby wżetkie
podeyżzenie Sąsiedzkim Rzplty potencyom, y
y ubezpieczyłyby ie, że się Polska w nie wda-
wać nie będzie. Więc lepszy porządek we-
wnątrz wprowadzony w Rzpltą, szczegulnie
tylko na utrzymanie icy praw y wolności, le-
pszy porządek wniesiony w deliberacye icy,
szkodzić im bynaymniey nie może, zatym też
im y niepodobać się nie może.

Alc

Ale iez li (to slyżę od mądrych) raz w nasze nasy y slyny, w prowadzemy porządek, mądrości Sądzi mile patrzeć na to niechęć, którzy chcą nas widzieć wolnych, a nie chęć lnych y słabych. Konstanta z amozu a y niezgodnego, przechodzą y chcą przechodzić przez nasz kraj, kiedy im się podobą, cohy podobno tak potrafiło. Oświadczam niech to y tak ogłasze, że widzieć nas życzą słabemi, nie życzą jednak żeby wolność Rzplty zginęła, y przemieniła się w absolutną Monarchię; tak tamtego, tak tego, dla swego interessu tak życzą. A kiedy więc ich interes wyciąga, aby Polska Rzplta była, toć nie mogą pragnąć, ani w tym ich znajduje się interes, abysmy w niezgodzie y w Anarchii byli, bo to nie uchybne Rzplty do pewnego prowadzą zgnięcia, y ścić tak długo, jak stoi, żadną miarą Rzplta bez Rady Nacyonalney nie może; obmierzli się sobie sama, y musi koniecznie o odmianie pomyśleć. Trudno tu co się już wyżej obszerniey tyle razy traktowało powtarzać: kto czytał pierwsze dwie y tę trzecią Część tej Książki czyta, niech sobie raczy setne o tym wyżej przypomnieć wątpliwości żadney niepodpadające prawdy. Za tym mezgadza się to ze zdrowym rozumem, żeby Sądzi chcąc konserwacyey Rzpltey, mieli pragnąć, abysmy nigdy do iedynego sposobu ustanowienia Rad natzych Nacyonalnych, bez ktorych zginąć musimy,

to

to jest *ad Pluralitatem* nie przyszli. Dogodzi im się jednak zawsze zupełnie, jeżeli nas chcą widzieć słabemi, bo każda Rzplta, ze swoiey wewnątrzney natury bydz tak mocna nie może, iak by była, gdyby się w absolutne odmieniła Krolestwo; Rzplta zawsze bydz słabsza musi, cośmy y wyżej dopiero mówili. Przejorny więc y mądrzy, ale przecięż ludzcy y sprawiedliwi razem Manitrowie naszych Sąsiedzkich Potencyi, przenikają y widzą to dobrze, że Krolestwo to, będąc razem wolną Rzpltą, a zawsze słabszym niż gdyby było Monarchią, cienia im czyścić nie może, przeto życzą, aby Polski Narod zawsze był wolny Narod: y na tey przyrodzoney Rzeczpospolitym słabosci im dosyć, y być dosyć powinno. Lecz nie trzeba im tey nieludzkości, tego nierozumu, tey przypływać złości, nie trzeba w nich wmawiać, aby tak szkaradnego y zupełnie Rzpltą gubiącego nieporządku u nas y stanu bezracnego życzyli: bo taka słabość nasza na nic im się nie zda; a może żeby z nich komu y na dobre niewyszła, przez obmierzanie sobie swego własnego niezładu. Jednym słowem niechay chcą, iako chcą Rzpltey, to rozumieją oni sami to dobrze, że się od niey choć dobrze radzoney y rządzoney nie obawiać nie mają. Nie było by, (mowi kto) tych przechodów? ale czemu nie? za dobrym, i sprawiedliwym, y przyjacielskim ułożeniem, tak iak się między Sąsiedzkimi Potencjami

dziać

czuć zwykło. Y owizem byłoby to bez ruiny kraio, z niepiym porządkiem y z wątkią daleko wyżej, niż teraz. Przechod wolny przez pewną część kraju, akkordowany jest u nas X. gętom Pruskim. Przez Weneckie Stany przez Holl. n. ercki kray, z dobrym porozumieniem y użyciem marżow przechodzą woyska sąsiedzkich Potencyi. Jle razy rekwirowana by była o to y Rzplta, czy by y twoiey w tym nie znajdowała korzyści? byleby rzeczy regularnie szły, iako to rzecz jest między narodami sprawiedliwa. *Pluralitas* na Seymach zawsze za część bierze się zdrowizną, byaby rozsądna zawsze, tak strony tego punktu, iako y strony wszystkich innych intereśłów z Potencyami sąsiedzkimi. Nie wątpmy tedy że te, z utwierdzenia wewnętrznego Rzplty, która poki jest Rzpltą według ich samych rozumienia, musi być słabizną, y szkodzić im nie może, to jest z ubezpieczenia *per Pluralitatem* Nacyonalnych Rad naszych, będą zawsze kontente.

Gdyby zaś przeciwnie, (czego po ich przyiaźni y protektacyach życzliwości spodziewać nam się nie trzeba, ani suspicyi mieć się godzi,) gdyby mówię która z nich przeciwnie rwania u nas ustawicznego Seymow, a zatym ich znieśienia, pragnęła, to jest powrocenia *Pluralitatis* w Seymy (która iedna ocalić ie może) nam nie życzyła, byłby to oczywisty znak, y probierki kamień obłudney przyia-

zni,

zni, y naszej pragnienia zguby. Jakieśby to arcy szkoda! we dla Narodu naszego znaczyło zamoty, aby z naszej go korzystać nierządu. Prawda to jest, że często panujących polityka gładzi nieagles natury y na prawa narodów: *namque in eo primum est Justitiam Celsarum: iure naturae aequum est; non enim cum alterius detrimento & injuria locupletiores fieri.* O to jednak mały y sławnych y teraz nieżyjący wiek, y Monarchowie dbać zwykli. Atoli przynajmniey łatwo by nam się zmiarkować, czyli mogliwsny ufać takowey potencyi, która by dobrem u nas zazdrościła. Ito przekładzała rządowi, pokazyłoby się jawie, że iej nieśliby o konserwacyę Rzplty nikomu szkodzić nie mogący, ale o iej zniszczenie przez nierząd y Anarchią, o zruynowanie iej praw, iependencji, y krajow naszych: ktożby więc z dobrych y rozsądnych Patryotow wieńczyć mógł, takowey przyiaźni? Kto by tak był z rozumu obrany, żeby pomyślił, iż takowy sąsiad lepiey nam życzy, niż my sobie sami? iż więcej on naszą kocha Oycyznę, niż my ią, iej dobrzy Synowie kochamy? że lepiey się rozumię na intereśłach naszych, niż my rozumiemy się na nich, y co nas zgubić, co ślawować nas może?

Ati zaś sąsiedzka żadna, ani żadna dalsza Potencya, nigdy Praw y rządow Rzplty zwarantami nie były, y Rzplta na Traktacie 1717. z swoim Krolom, iak dzieci z Oycem, żadney

żadney, przypuszczeli nieczyiey gwarancyi, medycyą ledwie przypuścili, czego dokument iawnny iest tenże sam Traktat. Nie chcieliśmy dac nigdy nikomu pretextu wdawania się w nasze prawa, rzady y zwyczaje, które wżyltkie od iedney woli Rzplty dependenty. Niech się więc tylko narody dobrze w nim myślący, których zawize wiekiza iest daleko liczba, na swe dobro zgodzą, ten co światem rzadzi, y przez którego *Legum Conditores iusta decernunt*, zbawienney pobłogosławi imprezie. Boć naostatek to przyrodzona rzecz iest, że czyli złe, czyli dobrze nasi nam życzą Sąsiedzi, to my dobrze o nas samych myśleć powinniśmy y radzić.

To naturalna iest narodowi każdemu. A iako my w gabinety niczyie, y w ich, iakie im się dla nich zdadzą najlepsze, ustawy, edykty, odmiany, Ordynanie, prawa, nie wglądamy, tak y nasze Oyczyście, domowe, wewnętrzne dyspozycye, rownie są ubelieczone prawami Narodow, że nieczyiey podlegać nie mogą cenzurze. Ale od czegom tę zaczął refleksyą, na tym ię y kończę, że przyiazne nam Sąsiedzkie Dwory, gdy dla utrzymania wolney Rzplty złą y gubiącą nas obiad naszych formę odmieniemy przykładem Przodkow naszych w lepszą, cieliżyć się z tego y nam winizować powinni.

§. XXIX.

§. XXIX.

KONKLUZYA CZĘŚCI TRZECIEJ.

Z excerptem Listu Cudzoziemca iednego do uwagi podanym.

Cel tej trzeciej Części był, odpowiedzi na pryncypalne Obiekcye, które y rozumni ludzie czynić zwykli przeciw wprowadzeniu zbawienney *Pluralitatis* w Nacyonalne Rady. Generalna ta była wżyltkie inſze w sobie zawierająca Obiekcya, że *Pluralitas iest przeciw intereſſowi Oyczyzny*: pracowano tę assercyą, że bez Seymow (byle czatem kiedykolwiek niektóre stawały) stać może Rzplta, że Sejmy mogą się swie z pożytkiem Oyczyzny; że Dwor nad *Pluralitatem* panować będzie, że ieden żarliwy Potef może kiedy salwować Oyczyznę, że *Pluralitas* iest przeciw Prawom nowosć. *Et c. Et c.* Mniemam, y coś stam, że dobrym y niedzielnym Paragolom, odpowiedzi dane, dostateczne się zdały. Może się zaś mowić, że y na te serne, które w tych pryncypalnych zamknęły się, Obiekcye, y na wżyltkie które z nich mogą wypłynąć podobne trudności, znaydą się w tych trzech Częściach, nie upor wprawdzie, ale rozum uspokajające repliki. Przeto więcęcy takowemi dysputami niechcę moich Czytelników nużyć.

Atoli na wżyltkie inſze przewidziane y

nie pzewidziane, które ktokolwiek wymyślić
może, przeciw *Pluralitatem* zarzuty, to jedno
iż niech mi się stąd odpowiedź, że ogólnie:
że przykłady *u* *Włoch* na *świecie* *Rzplty*, b. do-
fio był przed *czy* *u* *Włoch*, które z temi wizer-
kami przeciw wiekłej w *Włoch* liczbie za-
rzuca, przeciw jednak nie inaczej, tylko się
Pluralitate y *radzą* y *rzadzą*. Bo niech kto po-
każe jeden przykład od początku Narodu
Indyjskiego, ktoreykolwiek społeczności ludz-
kiej, czy *Rzplty*, żeby miała *u* *Włoch* *Włoch* *Włoch*
swoje *Rady* lub *Elekcye*, tak przeciw wiek-
szej liczby decyzyą, jeden przykład ktorey
Nacy wolney, któraby dała moc każdemu
dobremu y złemu Obywatelowi tamowemu y
Sejmov y *Rad* zrywania, to kiedy kto
jeden taki w ktorymkolwiek na *świecie* wol-
nym narodzie wizerunek pokaże, niechże i ten
czas dobrzy *Patryotowie* od myśli, *owrocenia*
w nasze *Sejmy* *Pluralitatis* odflakają.

[illegible]

Wic.

Wiedzą dobrze y czują także wolne Na-
cye, pochonzące *ex Pluralitate* inkonwienien-
cye wizytkie, nie myślamy przemkamy; ale
też wiedzą, że BÓG ieden dobrze światem rządzi,
Dei perfectio sunt opera. Bene omnia fecit. Sa-
piencia eius non est finis. Jeden rząd Boga do-
bry, w którą tedy że w żadnej formie rząd, w
których tedy dośkołaści wycołać nie mo-
żemy. Ten bowiem rząd, to Królestwo, to Rząd
dobry, są rządy, nie płać nie z niego nie
ma, to one Nabyła, ale płać mu nie
można jest z tego. Y *Pluralitas* więc wielko-
nia tedy delecto: nie z temi wizytkierci,
przez czułość dotykowy y mądry Narod
nie dośkołać, aby ta wagać *Pluralitas*,
y rządy, ieden na kielce człowiekow. czy
dobremu czy złemu, oślać nie przeciwa-
nia *Pluralitatis* w Radach, kassowani y ni-
tżezienia publicznych Obrad. Myślamy, ci-
fżezęśliwy model tego iestęśmy, ale tego mo-
delu nikt od nas poprzysięgam na świecie nie
przeymie, iako go Szwecya nie dawno wznie-
cona Rzplta, choć mogła, cale nie przeięła od
Polski.

Żebyś my więc my Polacy (lubom tę
myśl już kilka razy powtórzył, ale nigdy do-
styc) żebyśmy mówię my Polacy sami mieli się
za rozumniejszych, y za roztropniejszych, nad
cały Narod Ludzki, y nad wszystkie dawne y
teraz kwitnące Rzplte, to by było nad to: że
nie rzekę iż by to była jakaś ośobliwa y nie-

flycha+

ie się do niary niepodobna, y żadna historya dotąd o żadnym podobnym przykładzie nie pisze, iest jednak cale prawdziwa, y wątpić o niey nie można. Naostatek iest to Nacya, ze wszystkich nayuboższa, przez terazniejszy straż swej monety y bogactw, iest nayslabsza, będąc cale z sił do obrony ugołocoana, iest naybardziej zaciemiona z całego świata, bo żadna iey nie prowadzi Rada.

Obelga to wielka od niedyskretnego obcego piora. Ale czy prawdaż to czy nie? a iezeli prawda? Włożmyż w Oyczyzny usta te czyieś słowa: Szlachcicu Polski, Synu kochający twą Oyczyznę! *Quid hoc turpius? quid fadius? num expectas ut te stimulis fodiam? hac te, si ullam habes partem sensus, laceret, hac cruentet oratio.* (6) Co iżpeunietzego? co plugawszego flyszć możesz? czekażże żebym cię ostrogami bodła? iezeli maż cokolwiek czuyność, drzeć ci y zakrwawić ferce takie Oyczyzny twoiey opisanie powinno. Coż to za letarg nas wszystkich skrepował?

Wizyscy to widzą, narzekają wizyscy, a

nikt

"qui tient engourdis pendant 40. ans tous les membres de la Republique, et qui ne peut faire la moindre action utile à sa patrie. Cette conduite paroît incroyable, & aucune histoire n'en fournit d'exemples, mais elle est averée, & n'en pouvoir douter aucunement. Enfin c'est la Nation la plus pauvre par la perte presente de toutes ses richesses, la plus foible étant presque sans armées, & la plus aveugle du monde, puisqu'absolument aucun conseil ne la conduit. Extraits de la lettre à Mr. Hantkil.

(6.) Cic: II. Philp:

nikt się do korzenia, z którego złe wszystko wyrasta, niebierze, nikt o poprawę bezradności, nikt o skuteczne powrocie Seymow, pótylu zerwanych, czynić czego dotąd nie zaczyna.

Zgody, mowiemy, w Narodzie nie maż: a wielkie dyffidencye y niebezpieczeństwa y wewnątrz, y zewnątrz, tak od swoich, iak y od Sąsiedztwa w okolicy złym grzą. To prawda że naypotrzebniejszy iest zgoda, na przod pryncypalniejszych y możniejszych wszystkich między sobą Panow y Familii, a osobliwie tych, którzy naydzielniejszy mają w Rzplty Urzędy; którzy, Stan cały Szlachecki nie uchybnie do iedności, y do iednego Skutecznego sposobu ubezpieczenia Seymow wszystkich, przyprowadzili by łatwo. Zgoda tudzież y Unia Majestatu z obojga Stanami Rzplty: bo Krol z Senatorskim y ze Szlacheckim Stanem w raz złączeni, y do iednego cążący celu, nieuchylne byłiby y od Sąsiadow y od całej respektowani Europy. Sprawa to zaś, iak się mowiło, domowa poprawienie wewnętrzney Rad formy, y przywrocenie w Seymy Przodków naszych zwyczaju, a zabezpieczenie przez to zgubie y upadkowi Oyczyzny. Toć sprawa ta bez dependencyi żadney wolnego Krolestwa w Domu decydować się powinna. Zgoda iedna więc y unia Stanow Rzplty zacząć ią y dokonać iey bezpiecznie może.

X z

Alc

Ale naostatek, iężeu niemożna ie iustytynym y iednomyslnym co robić komiesem, który, iak się tyle razy rzekło, y przez ludzką naturę niepodobnym się zdaie, y nie podobnym iest, y każdy z nas bez wątpliwości żadney, o tym *unanimitatis* niepodobniestwie zupełnie w sobie skonwinkawać iest. To bole się Stany Rzplty y wszytke mieszczem Państwie y y Szlachta dobrze życząc, Oyczyznę porozumieli, znawdą spoib, że iamż *Paralitum* do brych Stanow Oyczyzny, *Paralitem*, ziozi, y oie peczy nią *Scyri*: który i c o y n y trudniestwych y nayniest, c o z i e w i z y c h R z p l t y c z i n i a c h, b u d z i e n i e z b a w i e n n e o d n a l z y c h p a k t y k o w a n y, P o z o l k o w, y w a n o g o, k i e d y p o t r z e b ę o b a c y, k i e d y z e c h c e, w o c z a c h c i l e y E u r o p y R z p l t y z a d c e.

Na to tu tedy nie podobney, y iak e w i c i c a l e n a d n a t u r a l n e y l u d z i o m, b o y m i ę d z y A n i o s a m i z p o c z ą t k u s w. n a n i e p r a k t y k o w a n e y t e y *unanimitatis* c u a n i e t r z e b a w y c i ą g a ć. N i g d y t a n i e b o l e z e w N a r o d z i e l u d z k i m, i a k n i g d y n i e b y l a. Y o w i z e m z w a ż a ł i s i ę k t o p r o s z ę p o l o ż o n ą n a p r e w i a z e y t e y t r z e c i e y C z ę ś c i k a r c i e w i e l k i e j o k o m i a l a R z y m s k i e g o p r e s t r o g ę? Ż e y l a n o m a l o t a k i e b l u d z i, k t o r z y s ą d y s t y n g w o w a n i: l o n o r e m, y r e p u t a c j ą s l y n ą, a l b o z e p s o w a ć, a l b o n a p r a m i e R z y m a n ą? *Etiā admodum pauci, honore & gloria amplificati, vel corrumpere mores Germanis, vel corrigere possunt.*

A kie-

A kiedy więc w tak wielkiej, lud i wielkich y Familii pełney Rzplty, iaka była Rzymśka, *admodum pauci* według tego wielkiego zdania, mogli byli pojawiać, to co ich gubiło Oyczyznę; toć gdyby, iak tam niezliczonym godnym ludziom y Familiom, nie nie ubliżając, tak tu w naszej Rzplty, szczęściu, ośmiu, słowem kilku dystyngwowanych, akkredytowanych zupełnie, możniejszy, Oyczyznę koczających y rozumnych ludzi, ziozili się na iedno, czymby skutecznie ginać iłowować Oyczyznę, iakby porużyć, pobudzić, polnieć ię inżych; y dać inżym dobry przykład? (bo natym naywięcey należy: *Summarum rerum semper penes paucos initia. Arist.*) czy wątpiemyż onym żeby im się udać dzieło zbawienne nie miało? czyby żaśey Nacyi przykładem zgodą y inżycielcyą swoją nie nakłaniać do ratunku skutecznego Oyczyzny? Nożby się tu te osoby wyliczyć, ale śarwó, każdy Narod znaiący, może ich się domniemać.

Moc wprawdzie artykulatnego interessu iest wielka y nie zwyciężona prawie: mowie my więc, że nieszczęśliwie y tych kilku możneytzych Osob prywaty, zgodzić im się na iedno nie dadzą, ale niechżeby iż y o te iwoie prywaty, iak chcą między sobą walczyli, niechby u Dworu y iak naypilniey każdy o swego uizywanie kretytu, o swoy staał się interes, niechby dla nich między sobą, łączyć się nie mogli: ale iako uważamy w Cyrkule, czy

czy w kole, że wszystkie linie czy promienie w nim rozstrzelone są, y nigdy się nie zbiorą, w jednym jednak przecię łączą się centrze, tak- ci zacni Obywatele kraiu, choć własne inte- ressa, między sobą ich oddalają y dzielą, czy- by przecię niemogli złączyć się w jednym tak- że niby centrze, to jest w Ojczyźnie, y w do- bra iednego publicznego celu y razem wszy- scy zmierzać do niego? Ale że, (tak się to tuż y gdzie indziej rzekło) może kto y nayo- tliwzzy, y o własne dobro starać się usilnie y o publiczne razem; ale że dobro uniwersalne Ojczyzny, śladywa na partykularnych wszy- stkich, a kedy Ojczyźnie niedobrze, nikomu w niej być dobrze niemoże. *Patria bene, mi- hi bene, Patria male, mihi male*: słowa Wielkie- go Patrioty w Wenecyi Morozyna, godne aby z naszych serc, z naszych ust y pamięci nigdy niewyszły.

Jeżeli zaś y z tych kilku (ktorzy według powszechney o nich opinii, naywięceyby mo- gli podzwignąć z upadku Ojczyznę) *Non est qui faciat bonum, non est usque a unum*, (co się rzecz przecie niepodobna zdać) przynajmniej (lubo to okrutna y nie wielka pociecha) wi- dzieć y wytykać przylzie będą wiek, komu, czym niesnaskom, prywatom, y kłotniom, przypisana ma być zguba Ojczyzny; ktora bez Rady y Seymow, może, y upadnie tym czasem, niż o niej kochałkowicie dyktaty y obiekcy skończą; piż tę kwestyą uspokoią;

czyli

czyli Dwor panować nad Pluralitatem będzie? ktora iedna w prawdzie naywiększy jest wagi, y konfideracyi godna, ale też y więcej pra- wie, iak się mówiło, mówić o niej niemożna: y komu wszystkie podane na tę o Pluralitatem boiaźn, dość skuteczne sposoby, niedość, ten pokazuje, że bierze tę boiaźn, za pretext ra- czezy, nie za racyą sprawiedliwą.

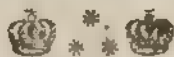
Ja skończyłem Obiekcy, odpowiedzi skończyłem. Może to być że odpowiedzi, na odpowiedzi będą. A to y przystoi, y rzecz jest potrzebna. Materya lepiey się objaśni: ponie- waż *opposita penes se posita melius elucescunt*. A naostatek, *dic aliquid, ut duo esse videamur*.

Spodziewam się przecię, że iak ja mia- łem, tak y każdy rozładny mieć będzie w pa- mięci onę moralną czytaś pod fabuły podo- bienstwem naukę: bo nie zawadzi *post seria lu- dus*: Barana postrzygano z wełny, który z przyrodzenia cichy, y skromny milczał, choć mu też czatem dokuczały nożyce. Kozieł przytomny wyzywał go na dyptacę, który z nich większą jest trzody ozdoba? twoie rogi, wąsy, brodę, głos, ścierć, nogi zbytkość wychwa- lając, y twierdząc, że dla tamey brody za nay- poważniejszy Magistrat mógłby być wzięty. Baran nic nie mówił, bo z kąd miał do cierpienia dość: ale Pastierz za niego powie- dzał: że garstkę iedną piękney wełny barana, nad brody y sierci wielu kozłów przekłada: Kozieł rozniewany wielkim imperem y z o- stremi

stręmi rogami w pierś z mierzącemi, na barana się nie gładź. Pastierz zgromił go krzykując: hola! to ty i racyami nie rogami, y ztąd to poszło przyśłowcie. Przeto y ja Rzopowych prawd pamiętny, strzegłem się nikomu w szczególności, żadney do urazy nie dawać okazji, czekam więc zobopolnie racyi na racye, nie sztychów, y ciołów, o które nic sławieyszego. Acz y te pasterek ani mnie dziwić, ani niecierpliwić nie będą, pomniąc na Ambrozego Medyolani: *Fluwa: ze często merita civitatis charitatis oblata, in odia caritas amoris infusa.* Uś okajam się y nad drugim Pontyka sentymentem: *homines, quantumlibet mali essent, non possent hostes esse virtutis: (Roche-faucault) quantumlibet essent falsi, non possent esse veritatis hostes.* Bądź co bądź: prawdy nie nie zarzumi: niewinność sama sobą bezpieczna.

Nastąpi Czwarta y ostatnia Część, z planetą, lub rzeczywistemi sposobami, jakoy się miała w Radach y w Elekcyach, praktykować **PLURALITAS.**

KONIEC
Trzeciej Części.
Ad M. D. G.



LISTY

Do Autora Xiązek, o skutecznym Rad sposobie.

O Sposobie skutecznym dochodzenia u nas Seymow
"makować, jest to promowować y radzić, co bydź
"maże niewygodnie być y nabywawienni y
"tego Oweyżnia nazew. Tey zawilze myli
"jestem, tego byłem zdania, y na ostatnim Sejmie
"tas Constat, że daremne wszystkie nasze
"Obrady, daremne wysłania rozumow, y wy-
"myślenia Rad do ocalenia y dobra Rzeczpos-
"politey dających, kiedy Seymy conch. b. nie mogli.
"Pokazałeś WMé Pan nieskuteczność wielu in-
"szych, a skuteczność jednego sposobu do powro-
"cenia nam y utwierdzenia wiecznego Seymow:
"day B. aby go wszyscy tyle, iak ja, posmakowali
"y approbowali. J nadzieja w faście Boskiey, że
"się da Narodowi naszemu postrzedz. Maż WMé
"Pan, iak deklarasz, w przyszłym Comie trze-
"cim trudności oswiecać, które w tym muersi za-
"rzucone bydź mogą: spodziewam się, że to z tyż
"dokonałością będzie, iak w pierwszych Czę-
"ściach, że wątpliwości o prawdzie mieysca niezo-
"stanie. Czekam cum Publico iak naysprędzey sa-
"tisfakcyi czytania *saluberrimi parvis*, a z wielkim
"Osoby Jego szacunkiem y poważaniem zostając.
"w Puławsku 1762. 5. Jan.

H. SZEPFYCKI
Biskup Płocki.

W Pracowitym y pożytecznym dla Dobry Public-
"cznego Dziele MCPana o sposobach dochodze-
"nia Seymow, ten chyba nieczuie smaku, który
"albo

„albo niechce, albo nieumie uczynić refleksy nad
 „mocą dowodów zebranych od WCPana, y wpew-
 „nym świetle położonych, że każdy prawdę od
 „nikogo dotąd nie dotkniętą widzieć y wkruś
 „nią przęgłym byź musi. Pomnożyłeś WCPan
 „wydanemi temi dwoma Xiążkami powszechną
 „dla siebie estymacyą, wzbudziłeś oraz ciekawość
 „do obiecanego trzeciego Tomu, którego tym
 „niecierpliwiey czekamy, im bardziey o dobrej
 „intencji y doskonałości Auktora skonwinko-
 „wani jesteśmy. Niech nie trwożą y niewstrzy-
 „mują WCPana od tey zbawiennej Pracy czyie-
 „kolwiek bądź przeciwnieństwa, wszak takie jest
 „przeznaczenie wielkie przedsię biorących obiektu.
 „Wieleż WCPan ucierpiał trudności y przeszkod
 „iż w poprawieniu nauk, iż w polepszeniu za-
 „niedbaney edukacyi Szlachetney Młodzieży, ie-
 „dnak za czasem wszystko to zwyciężył; przy-
 „kładem swoim innych do tego pociągnął, wzię-
 „czność y chwałę prawdziwą w całej Polsce dla
 „siebie zjednał. Choćby wręście po ludzku zna-
 „lazł się gdzie defekt, czego się nie spodziewam,
 „azaliż ta Xiążka WCPana Pismo święte? wolno co
 „się nie zda wyrzucić, przydać, zawsze jednak wy-
 „znać każdy musi, że to Dzieło WCPana iak odwa-
 „żne y ciężkie, bo pierwsze na świecie, tak potrze-
 „bne y pożyteczne jest dla Rzeczypospolitey, a
 „zatem sprawujące wiekopomną Osoby Jego pa-
 „mieć y wysoki szacunek z którym y ia wście-
 „gułości nigdy byź nieprześięgę-
 13. Martij 1762. J. MASSALSKI Nominat
 w Włnie, Biskup Wileński.

TA która MWéPanu pierwszą Część gruntowney
 „y pożyteczney *o skutecznym Rad Spółbie Xiążki*,
 „około Dobra Ojczyzny zarliwość, inspirowała
 „produkcyą; równie mocnemi *pluralitatem vosa-*
 „*tum in Consilijs* w drugiey Części ustanowiła racy-
 „ami,

„ami, iedyny ten sposób, po ludzku mówiąc y iuż
 „w niektórych okolicznościach, gdzie konieczne
 „rzecz finalnie rezolwować potrzeba, u nas sa-
 „mym praktykowany, za nawkuteczniwszy poka-
 „zawszy. Ze iednak natura tey tak delikatney a
 „wielkie konsequencye za sobą pociągającej mare-
 „ry, w tych dwóch Częściach zupełnego dokon-
 „czenia *hujus ratiocinii*, do uspokojenia ch-
 „cych się nad obraniem tego środka umysłow, ie-
 „szcze nie dopuściła, spodziewać się należy dal-
 „szego w następujących Argumentach objaśnie-
 „nia; które nie wątpię że nie miniey natężoną iak
 „w pierwszych dwóch Częściach Konwikcyą, dla
 „osiągnięcia pożądanego Ojczyźnie Rządu, Con-
 „s- Należnych zagrzeją.
 „W oczekiwaniu tedy chcęwym tey to spodziewa-
 „nev tak doskonałego Dzieła kontynuacyi zostając,
 „piśmę się z nieodmiennie przywiązaną wenerując.
 w Krakowie J. WIELI OPOI SKI
 Die 16. Jan. 1762. Wda Sandomirski.

Cil. walebna Praca MWé Pana w dwóch Tomach,
 „wydanych *o sposobie Rady skuteczney na Seymach*, po-
 „w zechną wyciąga wdzięczność, którą y Ja o-
 „świadczam. Czekam teściwie trzeciego Tomu,
 „który zawierać ma wszystkie kwestye, y ustatwić
 „może wątpliwości w podanych od WMé Pana
 „frzodkach doyscia Seymow. Niech mądrość
 „Przedwieczna dolaie WMéPanu takie natchnie-
 „nia, które przewidzi nayzbawienneyse do
 „wsparcia y podzwignienia nachyloney Ojczy-
 „zny, a Ja zostawam z należytą obserwacyą.
 18. Jan. 1762. w Wileśiach. M. MASSALSKI
 Kaś: Wil: Hetma Pol. Lit.

O Rozumnych, Ojczyźnie zbawiennych y zyczli-
 „wych, WMéPana Sentymentach, które we
 „dwóch już Tomach Xiążki swojej wyraziłeś,
 „wiesz WMéPan dawno moje zdanie, y approbacyą
 „zupel-

„zapewnia ale *et conditionem sine qua non*. (*sat*
 „*facienti*), abyśmy ziedney strony ubezpieczając
 „atypotrzebne Rady Nacyonalne Rzeczypospo-
 „lity, tym naturalnym, potrzebnym y iedynym
 „ktory WMc Pan podałesz sposobem, zdruzgicy
 „strony iey wniebiespietzeństwo nie podali. WMc
 „Pan raczył nam doskonale te trudności objaśnić.
 „Oczekiwamy ochotnie wszyscy trzeciego y dal-
 „szych podobno Tomow chwalebne. Jego pracy:
 „a ia nie odmiennemu ku mnie WMc Pana odda-
 „jąc się Sercu; z rownie statecznym dozgonnie
 „zostać.

D. 24. Jan. 1762.
 z Radlina

SAPIEHA
 Wda Smoleńska.

„Dzieło Pracy WMc Pana, Publico pożytek, Jemu
 „Samemu należyta pochwałę przynoszące, ge-
 „neralnie u wszystkich, y umnie w partykularno-
 „ści, znalazło approbacyą. Co albowiem mogło
 „bydź pożyteczniejszego? iak wynalezienie środ-
 „ka do utrzymywania Seymow, ktorych ustawne
 „niedochodzenie, iest iedynym wszelkiego niepo-
 „rządku zródłem. Pozostaie tylko, ażeby tak
 „chwalebne Opus WMc Pana, szczęśliwie zaczęte,
 „skutecznie pokazane, powzięte, wzigte, Oczy-
 „znie potrzebne, od wszystkich oczekiwane, u Poto-
 „mnosci bez wątpienia niesmiertelne, konkludo-
 „wane byfo, na zaszczyt Nacyi, a moie w szczególności
 „ukontentowanie, iako zostającego z dawną y obo-
 „wiązaną rekognicyą.

2. Jan. w Hysokim 1762.

SAPIEHA
 Wda Połocki.

I IST DO PRZYIACIELA SENATORA.

„Właśnie mnie kończącego drugi Tomik, wydany
 „pod Tytułem o skutecznym Rał Spółbie, re-
 „kwizycya WMc Pana o zdaniu moim zachodzi.
 „Dorozumiewam się naprzód Autora: styl mi do-
 „brze wiadomy, *gravitate* y obfitością wiadomo-
 „ści: rzecz dziwnie dobrze ułożona, przytocze-
 „nia y wytknięcia zdań Konsula Rzymńskiego y in-
 „nych

„nych: iak są *ad casum* szczęśliwie użyte, iż zdaie
 „się że ci poważni ludzie do Jego pisali celu, y że
 „iest to właśnie w podobnym stanie na ow-
 „czysbę i temu rozmowi.
 „I o prawda że raczonera, żeby ieden Miłośniczek
 „Oczywista walczył nad kilkadziesiąt tysięcy
 „Sędziów, rozprawców nad sto y drugie Połow
 „zadł, i tak by da sprawiedliwie mogli się
 „opponować wszystkim, y wszystkich wniwecz zda-
 „nia y Rady obracać. Przodkowie nasi gdy wpro-
 „wadził *liberum veto*, nigdy niemogli o tym po-
 „myśle, i tak potem kiedy jednego lub kilku
 „nie przestali, y owoia przeszkość aukcyi Woy-
 „ta, nie było *liberum veto*, aby ieh przez lat kilka-
 „dziesiąt, i tak nie przestali nigdy niepozn-
 „nać, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak,
 „do tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak,
 „i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak,
 „i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak.

„Niepisałbym się iednak na od, i tak, i tak, i tak, i tak,
 „Rzeczypospolitey, bez spochy, i tak, i tak, i tak, i tak,
 „nadzieia, chciwość, łakomstwo, boiaźń, pretexts
 „wdzięczności, nieczyny, Kuzacz zawsze Dwor-
 „ki, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak,
 „przeładowanie, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak, i tak,
 „bydź sekretne suffragia, na uchronienie h, wy, o-
 „wek, wyrzucania, y nienawisci.

„De cetero, kto to Opus czyta, niepodobna żeby nie był
 „w sercu ujęty, a na rozumie związany. W tych
 „dwóch Tomach iest jeszcze niezakończona ma, i tak,
 „spodziewać się trzeba tej rzetelney prawdy do-
 „pełnienia, iako to sam zatny Autor obiecuje, do
 „czego nam wszystkim animować go należy.
 „Racz się y WMc Pan do tego przyłożyć, aby wszy-
 „scy śniakowali to *certum publicorum maiorum an-*
 „ti totum. Jestem &c.

Die 17 Jan. 1762 Xi, że z Prussow JABŁONOWSKI
 w Zambku Zana- Wda y General Ziem Nowe
 hyskim. grodzkich. „Pier-

" Pierwszy raz dopiero darzy mi się z uwagą czytać
 " nieporównane. Dzieło zbawiających
 " prac WMcPana *oskutecznym Rad sposobie*, y nie-
 " wiem dla czego tak pozno przypada mi do ręki
 " rzecz już powszechnie smakowana y polubiona,
 " chyba dla tego, żebym nie sam z sobą, ale za-
 " zem ze wszystkimi prawdziwą miłością kochają-
 " cemi publiczne Dobro, cieszył się; y nie swojej
 " ciekawości, ale raczej piękney z tąd Sławy
 " WMc Pana niezmysłoną wyznawał obligacyą.
 " Wiem to że w Athenach było kiedyś niewybacz-
 " nym kryminałem, składanych na igrzyska y ko-
 " medye podatkow nie tylko tykać, ale ani pro-
 " ponować, ażeby ich na inną użyć potrzebę, a gdy
 " taka przypadła, że ginąć Rzepltey należało dla
 " defektu pieniędzy, jeden z najmądrzejszych odwa-
 " żył się na kongressie figurować pomieszanego na-
 " umyśle. Człowieka, żeby śmieley atakował za-
 " bijające Prawo, y tym fortelem utatował Ocy-
 " znę. Temu podobnemu bezprawiu wolnego
 " pfluca Obrad, przytoyniey daleko WMc Pan
 " zabiegasz, kiedy w każdym punkcie oczywistość
 " prawdy Szlachetności gorliwości, a cudownym
 " niby z Nieba natchnieniem wigcey iak palcem
 " wskazujesz iawnie, y objaśniasz, żeby do postrze-
 " żenia się wszystkich bezpiecznie doprowadzić.
 " Dałby Bog aby tak straszna przewencya pospolita
 " niby o prerogatywie Szlacheckiey, żeby nie
 " Władzę szkodzić, a wzajemnie nie mieć równo-
 " sposobu naprawić co się zepsuło, była postrze-
 " żona, y wczesnie poprawiona, aby p d r i k
 " faka zamierzył koniec, ochw d m n a w o i
 " czy kondecyi nieginąc upadkiem. Aż nie
 " jest dobra, tylko że wszystkich czego do-
 " racz WMcPan do udołskolenia mądrego Dzie-
 " ła niezałować tego piana, do którego się nieomył-
 " nie z czasem sama przyzna. Sława, że do leży skrzy-
 " deł należy, żeby była lotna y nieśmiertelna.
 " Niech będzie fortelem trwałości zabobounego
 " Alkoranu, morderfski pugnał, aby się niegodziło
 do spła-

" dysputować o sekcie Tureckiey: WMc Pan
 " Szlachetnie a ieszcze poświęcony, Urodzeniem,
 " mądrością, y cnotami dysyngwowany, będąc do-
 " brym przewodnikiem, możesz być *Assistorem*
 " Prawdziwey wolności, y zrecznym lekarzem śle-
 " poty, tak łagodnie mniemaną zrenić z fufki
 " wzrok cmiącey uwalniając. W tey Rodkiey
 " myśli doczytuąc drugiego Tomu, wygl. dać bę-
 " dę przrzeczoney w nim kontynuacyi: w mocney
 " nadziei pomysłu ch i b r k o w tak jasnego oświe-
 " cenia. Aza przydzic czas ubłaganego przeznacze-
 " nia że w naykrytyczniejszey od wiekow sytuacji
 " Religia, wolność, Prawa, sprawiedliwość, Sława
 " Staropolska, y powszechnie Narodu uszczęśliwie-
 " nie do wigoru y swojej powroci reforencency,
 " a z d WMcPana od twobednie używającej
 " tak wielkie o dobra potomności, cała przez Ru-
 " szność niech należy rekognicya. Jestem zatym
 " z zadawnionym przywiązaniem y obserwancją.
 Datt z *Krasn*, na F. 171 MB' K Wda
 Die ima Xbr. 1701. Inflancki.

" Dwie Części *oskutecznym Rad sposobiein publicum*
 " wydane, że powszechnie od czytających mają
 " poświadczenie, nie tylko zdarzyło mi się słyszeć
 " z wielu zaczęmi mówiąc Ludźmi w tey materyi,
 " ale też oczywistą jest tego probą, nie tak że dotąd
 " nikt przeciwnie nie pisał; iako że ktokolwiek
 " z wszelką czyta uwagą, to Dzieło, uzna w nim
 " z Historii, y Praw naturzych, tudzież Przykładów
 " Państw wolnością równo się z nami zaszczycają-
 " cych, że jest rzecz tak doskonałe pokazana, y obja-
 " śniona, iż nieznaidzie cale coby miał przeciwnie
 " pisać; iakże się bowiem Prawdzie sprzeciwić?
 " A zatym niechciey WMcPan dłużej martwić
 " zatrzymywaniem Trzeciey Części Dzieła godne-
 " go swego, które aż za falką Pana BOGA
 " sprawi w nas iednomysłność ustanowienia tak-
 " wey Rad Formy od Seymu 1659. *Annii* żądaney,
 " przez

12 prowadzić skutku, żeby nieomylnie nie tylko Jeh
 13 faniych, ale y ukochaną uszczęśliwić mogło (wy-
 14 czynę. Dla siebie zaś *hoc particulare* zbawiaj
 15 *etiam*, kiedy wyznaię żem test *cum dignis et*
 16 *et*

*Jl I. tarkazly Tom Ye lek, n'floe lora,
I, le lar nech Cizad w enke se u ta zy, z.*

22. 8bris 1761. D Xie - Pruff w J^o BŁONOWSKI,
w Konin Siemka Kowaleki.

O Głosocona ze wszech miar z R. d. v. s. l. Polska, ten
" Jeszcze wszechwładny Opatrzyciel Boży, i w
" ten on dożnił nam i b. do woli, i w
" nam nam i b. do woli, i w
" do nam i b. do woli, i w
" chętnie i b. do woli, i w
" a ten on dożnił nam i b. do woli, i w
" ka i spob. ten on dożnił nam i b. do woli, i w
" mo e. i b. do woli, i w
" w tych dwóch t. w. s. l. o woli, i w
" niarzędu naszego synaczą, prz. o woli, i w
" ober s. poka. anev niemał chw. o woli, i w
" wzdzwignienie Oczwizny z. o woli, i w
" w której giniemy anarchii? k. o woli, i w
" chney Matce dobrze życzący syn cał. o woli, i w
" duży najuśilniejszy podług. o woli, i w
" przyłoży sta. ania, aby Rzplta tak po. o woli, i w
" w tej Xizce rozstropie zamierzony. o woli, i w
" końca? ktoż niecy niewyczerpnie d. o woli, i w
" nia się *terca Publica negotia* potrze. o woli, i w
" nia? kto gorliwą zadołce uczyni. o woli, i w
" ściom stanu y. urodzenia sw. o woli, i w
" miłości?

"A kiedy takowe pomyślne skutki z tego pożyteczne-
"go dzieła wrożyć naturalnie należy, i to tym
"bardziej natężoną ciekawością żyćzyć y oczek-
"wać kontynuacyi onegoż, każdy zancie urodzony
"Polak powinien. Zostań się bowiem do widze-
"nia,

nia, takim kształtem W. D. główne niektóre
 „ przeciw pluralizatem objaśnisz trudności, aby y
 „ wolność nie cierpiała utraczkę, y tak zbawien-
 „ ney uclioris forme Confessorum dogodziło liż
 „ plancie
 „ Jest więc interes Oyczyzny zdrowia dli jego y
 „ czerstwego Autorowi życzyć, do korekcy ia . . . v
 „ moje partykularne wota, y prawdziwego traktaku
 „ y przywiązania do Osoby Jego, które ze mnie stan-
 „ ne do zgony zycia mego będzie, naylozenniey
 „ przyrzekam.

30 Jan. 1762.
in K. & L. MSS.

Jgn: PRZEBENDOWSKI
St. Mirachowski.

Do H. J. M. Pana Podkomorzego Rządu Skiero.
"Y z ożdzi WMiana Dobrodziecia, i z moim chęci
**"przeczytałem dwie Części Książki o skutecznym
 sposobie dochodzenia Seymow. Nie mam tylko
 ale wszystkich konwinkować powinien te sta-
 wać się reflexy. Niech się kto chce inszym roz-
 twaja i bawi czytaniem, ja twierdzę że nam Po-
 leca na Książka najpotrzebniejsza jest, y też
 ma być w ręku każdego Polaka, który powinien, jak ma
 ni rozumem wyżyć Oczwiste. Uwagi nad tą
 książką lubo białe y przy interesach moich nie-
 wyprowadzone, inkluduję WMianu Dobrodzie-
 ciowi: przy tym oddawszy muie &c &c
 F. J. ZIEMSKI,
 P. z. z. z. z. z. z. z. z. z. z. z. z. z.**

Nader wielka szkoła jest WMPan Godnym Imie-
niem swoim nie a t r z o w i e K s k a d e m u
genda mała Confessor j e s t o n i p o r o w n a c
imitować będzie i kogo na papieża prawde za-
żwie i komu wdzięczności miłogiej za to gar-
liwą około dobra pospolitej spracował i za
świarko które światu Polskiemu wt h P s i a c h
WMPan wydałeś na widok. Ma w nich wiec
ciadło bez obfudy, kto je czyta, pozna B. g o c e,
27



REGESTR

Materyi Trzeciej Części.

Obiekye przeciw uftanowieniu w Obradach publicznych *większy liczby* powagi, y odpowiedzi na nie.

§. I. *Planta trzeciej Części. Odpowiedź na Obieky: że Rzplta stać może w niektórych rzeczach, choć nie wszystkie Sejmy być dochodzić.* pag: 5.

§. II. *Zaczyna się odpowiedź na tę Obieky: że Sejmy mogą być zerwane z Oyczyzny dobrem, toć Pluralitas jest przeciw intereffowi Oyczyzny. Pokazuje się idąc przez wszystkie zerwane Sejmy, że także z prywatnych racyi, y z wielką Rzplty szkoda, Sejmy były niszczone.* pag: 15.

§. III. *Kontynuacya o Seymach, Jako żaden z publicznych przyczyn ani z dobrem Oyczyzny, nie był zerwany.* - 29.

§. IV. *Kontynuacya o Seymach.* 41.

§. V.

REGESTR

V. *Kontynuacya o Seymach.* - 55.

VI. *Kontynuacya o Seymach.* - 70.

VII. *Kontynuacya o Seymach.* - 86.

VIII. *Kontynuacya o Seymach.* - 98.

IX. *Przeciw przedmianowionej prawdzie, obtrąca się i twierdzi, że niektóre rzeczy mogą być się, y mogą się w cz. Oyczyzny. Respons na to: że yż a oraz na zadana merze-tno i relacyi o Seymie Roku 1732. którą czytałś w pierwszey Części pagina 110.* - 109.

§. X. *Kontynuacya Odpowiadzi na Obieky, przeciw dotąd wyniedzionej prawdzie: y konkluzya.* - 121.

§. XI. *W tym paragrafie odkrywa się krotko główna inssa przeciw Pluralitatem przy-czyna, iż ona dla tego jest przeciw intereffowi Oyczyzny, że Dwor iey przeciw Rzplty może łatwo zażywać. Przekłada się planta dalszego o tym dyskursu.* 128.

§. XII. *Jaki sposób podają Republikanci, aby Dwor Pluralitate nie szkodził Rzplciey. Oppozycye przeciw temu sposobowi,* - 132.

§. XIII. *Republikantom odzwiera na to: że chcą ubliżyć Dosłowniſtwu y Władzy Krolow-skiej.* - 241.

§. XIV. *Republikantom odpowiedź na to: że przyjąwszy ich sposob ubezpieczenia*

Plura-

Część Trzecia.

- Pluralitas, o łaskę Królów ani o gniew
był. - 157.
- §. XV. *Omówienie o Minutach.* - 168.
- §. XVI. *O ten iedną Republikanci, na iasę prze-
ciwną, pociągają od nich podanemu opozy-
cyę.* - 173.
- §. XVII. *Na trudności wielkie w Elekcyach sa-
mych odpowiadają Republikanci.* - 184.
- §. XVIII. *Na trudności, i na Panów, odpowiadają
Republikanci za Elekcjami.* - 193.
- §. XIX. *Na najwyższe na Rzecz niebezpieczeń-
stwo pluralitatis w Elekcyach, odpowie-
dają Republikanci.* - 204.
- §. XX. *Republikanci pośredni, swoy otwierają jen-
tyment o Elekcyach; i iasą tym czasem
planę podają, y iey Racye.* - 220.
- §. XXI. *Kontynuacja Materji: przeszłego para-
grafu.* - 230.
- §. XXII. *Republikanci za Elekcjami, wielkie ze-
prowanie wieku nabeżnego opponują: Repu-
blikańci pośredni odpowiadają.* - 239.
- §. XXIII. *Republikanci za Elekcjami, przykła-
dem Angielskim niebezpieczeństwo Plura-
litis ode Dworu mocno pokazują. Re-
publikanci pośredni odpowiadają.* - 253.
- §. XXIV. *Kontynuacja materji przeszłego para-
grafu.* - 269.
- §. XXV. *Republikanci pośredni, swoy planę po-
wierają. Y Konkluzja iey materji.* - 278.

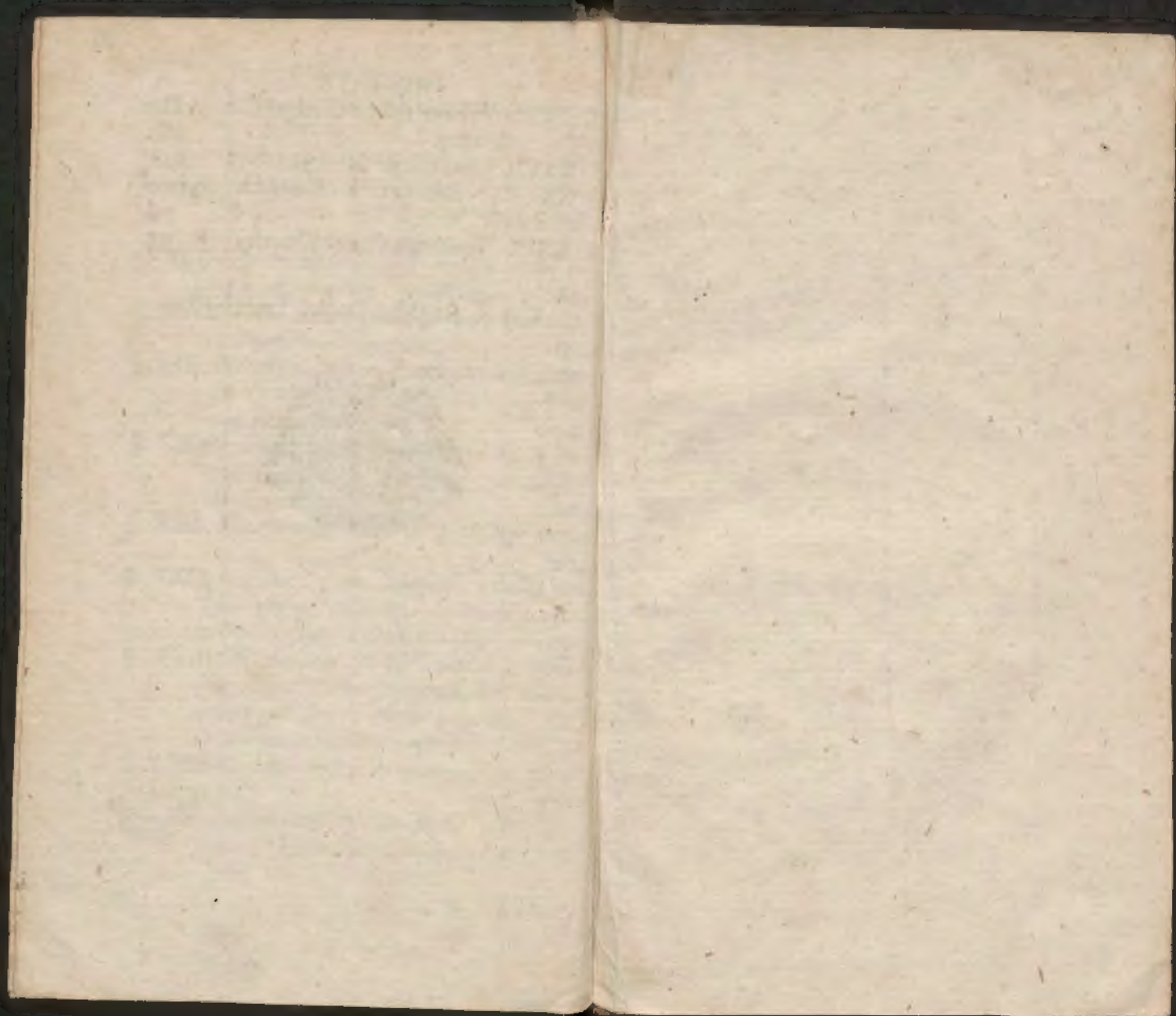
§. XXVI.

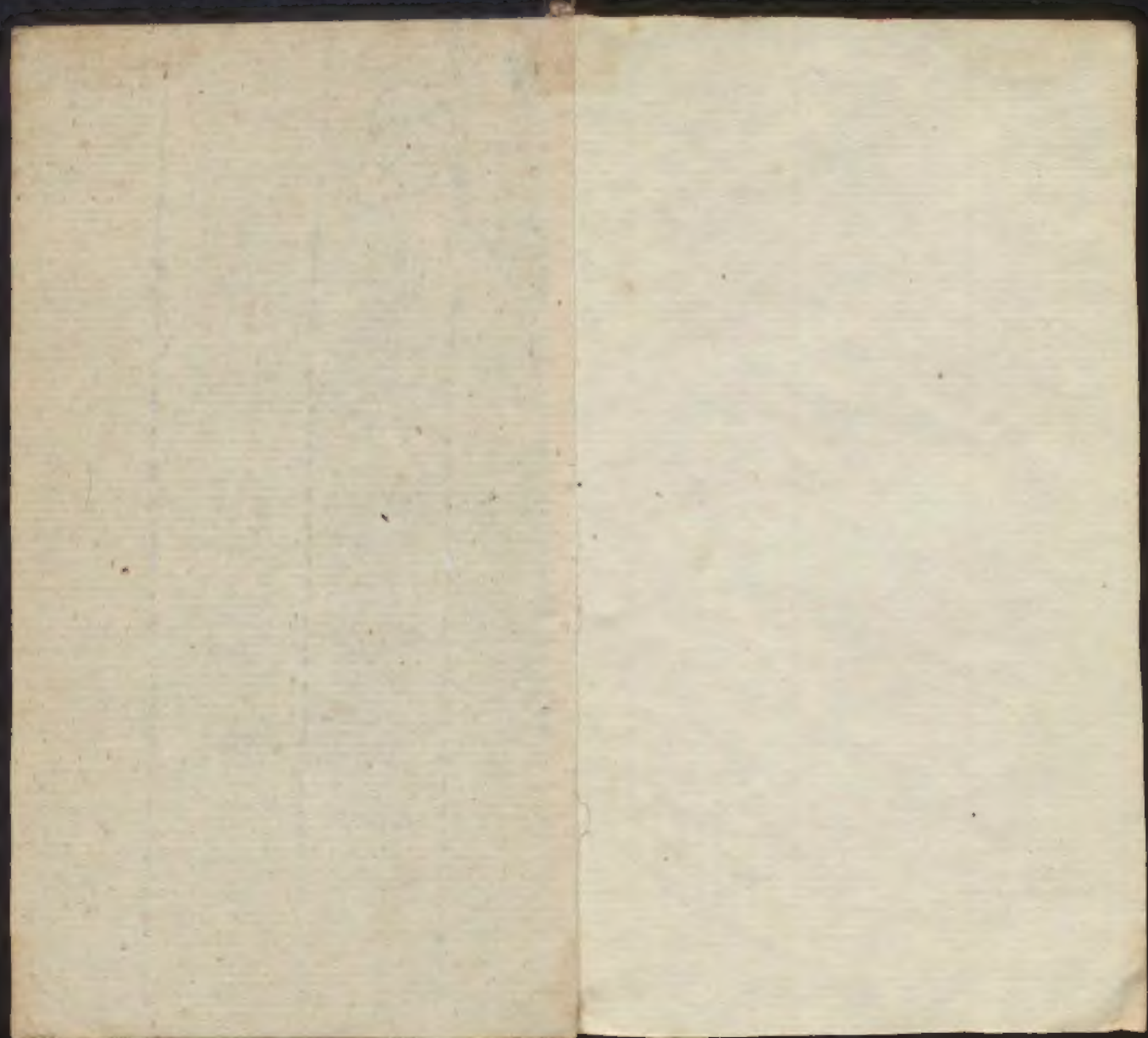
REGISTER

- § XXVI. *Niektóre iestże Omówienie contra Pla-
ralitatem.* - 289.
- § XXVII. *Kontynuacja Omówienia.* - 308.
- § XXVIII. *Replika o Dworach Szafarz-
kich.* - 319.
- § XXIX. *Konkluzja Części Trzeciej.* - 333.

Koniec Registera Części Trzeciej.







2

2

Gesch. Polen
p. 383

260-63